



WYBÓR PISARZÓW POLSKICH I OBCYCH
DLA DOMU I SZKOŁY № 6

PIOTR SKARGA

KAZANIA SEJMOWE

(WYBÓR)

ZE WSTĘPEM I OBJAŚNIENIAMI
IGN. CHRZANOWSKIEGO

WYDANIE DRUGIE, POPRAWIONE



NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA
WARSZAWA — LUBLIN — ŁÓDŹ
KRAKÓW — G. GEBETHNER I SPÓŁKA
POZNAŃ — KSIĘGARNIA M. NIEMIERKIEWICZA
NEW-YORK — THE POLISH BOOK IMPORT. CO., INC.

Geprüft und freigegeben durch die Kais. Deutsche Presseabteilung.

Warschau den 21. 4. 1917. T. № 5318. Dr. № 296.

Druk Rubieszewskiego i Wrotnowskiego w Warszawie.

PRZEDMOWA.

Druga połowa XVI stulecia, a więc panowanie Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i pierwsze lata Zygmunta III, to najświetniejsza epoka literatury staropolskiej, unieśmiertelniona czterema nazwiskami: Mikołaja Reja, jako ojca naszej literatury narodowej; Andrzeja Modrzewskiego, jako jednego z najszlachetniejszych naszych myślicieli chrześcijańskich; Jana Kochanowskiego, jako pierwszego poety polskiego z Bożej łaski; i księdza Piotra Skargi, jako jednego z największych patryjotów i największego kaznodziei niepodległej Polski. Słusznie nazwano te czasy *wiekim złotym*, piękność bowiem języka, stylu i wogóle piękność formy najznakomitszych utworów literackich tej epoki zespoliła się z mądrością i szlachetnością treści. Znajomość literatury starożytnej (humanizm) oraz wywołany przez reformację żywy ruch religijny — oto dwa główne czynniki świetnego rozwoju literatury. Pilne studia nad piśmiennictwem starożytnym, z jednej strony, rozwinęły i udoskonaliły w piszących zmysł piękna i nauczyły ich sztuki dobrego pisania, z drugiej zaś, rozwinęły w nich umysł i wzbogaciły go mnóstwem wiadomości. A duch religijny, obudzony przez reformację, pobudzając zarówno katolików, jak niekatolików do zastanawiania się nad sprawami religji i moralności, do zgłębiania nauki Jezusa Chrystusa, uszlachetniał serca, budząc w nich uczu-

cie miłości Boga, ojczyzny i człowieka. To też literatura tych czasów jest nie tylko piękna i rozumna, ale i dziwnie szlachetna, nawskroś przesiąknięta zasadami moralności chrześcijańskiej wogóle, a patryjotycznej w szczególności; duch chrześcijański i obywatelski, mądry i szlachetny patryjotyzm—to najwybitniejsze znamię i zarazem najwyższa piękność naszej literatury XVI wieku. Najwymowniejszym zaś świadectwem i najpiękniejszym pomnikiem tej piękności i szlachetności są, obok poezji Kochanowskiego: dzieło łacińskie *O naprawie Rzeczypospolitej* Modrzewskiego (1551), przełożone śliczną polszczyzną przez Cyprjana Bazylika (1577), oraz *Kazania Sejmowe* Skargi.

Dzieło Modrzewskiego jest owocem wielkiego rozumu i gorącego serca, miłości Chrystusa i miłości ojczyzny; znajduje się ono w ścisłym związku z jednym wielkim prądem politycznego życia Polski za panowania Zygmunta Augusta, mianowicie z dążnością do przekształcenia Polski, jako państwa, z programem naprawy Rzeczypospolitej, często w sejmach omawianym i roztrząsanym. Otóż dzieło Modrzewskiego to właśnie najzupełniejszy i najpiękniejszy w XVI wieku program naprawy Polski, zwłaszcza moralnej. Reforma państwa powinna, zdaniem Modrzewskiego, oprzeć się na świętej nauce Jezusa Chrystusa, która przecie obowiązuje nie tylko jednostki, ale i całe społeczeństwa, całe państwa, całe narody; bez moralności chrześcijańskiej, bez miłości Boga i człowieka, państwo nie może być ani potężne, ani szczęśliwe. Z tej myśli przewodniej wypływają wszystkie inne myśli Modrzewskiego, z których najznakomitszą jest myśl częściowego równouprawnienia mieszczan i ludu ze szlachtą, a więc np. żądanie, aby zniesiono wydane za Olbrachta prawa, zakazujące mieszczanom kupowania majątków ziemskich i przykuwające chło-

pa do ziemi, nadewszystko zaś żądanie, aby zniesiono osławione prawo o mężobójstwie, karzące — nietylko w Polsce, ale w całej Europie zachodniej — za zabójstwo szlacheica śmiercią, a za zabójstwo chłopą karą pieniężną i więzieniem.

Na nieszczęście, ogół szlachty polskiej nie zrozumiał ani odczuł mądrości i szlachetności tych myśli: głos Modrzewskiego był głosem wołającego na puszczy. Nie chciała szlachta wyzbywać się swoich przywilejów, nie chciała ratować ojczyzny, nie widząc grożącego jej niebezpieczeństwa, i jedno miała tylko dążenie: utrwalić i uprawnić swoją złotą wolność. Dopieła swego: po bezpotomnej śmierci ostatniego Jagiellona (1572) złota wolność stała się prawem, — odtąd szlachta obierała sobie króla i dyktowała mu warunki; odtąd szlachcic z dumą i radością mówił sobie: „Urodziłem się wolnym szlachcicem, nie boję się nikogoż, i króla samego, który mi nie nad prawo uczynić nie może“; był przekonany, że wolność polega na tym, iż każdemu wolno postępować tak, jak mu się żywnie podoba; lekceważył prawa; uwierzył w okropną zasadę: „Nierządem Polska stoi“. Póki na tronie polskim zasiadał wielki Stefan Batory, nie było jeszcze w Polsce nierządu, ale, kiedy Batorego nie stało, złota wolność zaczęła wydawać owoce: zapanowała anarchja; król stracił nietylko władzę, ale i szacunek; upadały miasta; wzmoógł się ucisk chłopą; zachwiała się powaga walnego sejmu, który coraz to tracił swoją władzę na rzecz sejmików, — słowem, rozpoczęły się rządy (a raczej nierządy) pospólstwa szlacheckiego, a właściwie rządy możnowładców, którzy trzęśli sejmikami tak zręcznie, że ciemnym tłumom szlacheckim zdawało się, iż to one rządzą; którzy bałamucili i wyzyskiwali szlachtę, podburzali ją przeciwko królowi pod pozorem, że król chce

jej złotą wolność odebrać. Słowem, zaczęła się epoka anarchji i rozstroju, która po dwu wiekach skończyła się (dzięki gwałtowi sąsiadów) upadkiem Polski.

Mądre myśli Modrzewskiego poszły w niepamięć: o naprawie Rzeczypospolitej myślano coraz to mniej, w przekonaniu, że wszystko jest tak, jak być powinno, że nawet lepiej być nie może. Jednostki tylko rozumiały, że jest źle, że Polska leci w przepaść; ale, bojąc się narazić ogółowi i magnatom, albo milczały, albo odzywały się nieśmiało. Klonowicz np. odważnie piętnował upośledzenie i ucisk ludu, ale nie śmiał powiedzieć prawdy w oczy magnatom, bo, jak mówił, „strach o tej skórze pisać“.

Lecz znalazł się człowiek ogromnego rozumu i wielkiego serca, ojczyznę swoją gorąco kochający, który, zbolący widokiem tego, co się w Polsce działo, zasmucony brakiem miłości ojczyzny w społeczeństwie, przerażony niezgodą i anarchją, zaniepokojony osłabieniem władzy i powagi królewskiej, postanowił raz jeszcze zakłąć swój naród, by się upamiętał, by ratował ojczyznę. Tym człowiekiem był mieszczanin, Piotr Skarga (1536—1612), Jezuita, spowiednik i kaznodzieja nadworny Zygmunta III, autor nieśmiertelnych *Kazań Sejmowych*.

Cóż to są kazania sejmowe? Był zwyczaj w dawnej Polsce, że przed otwarciem i po zamknięciu sejmu oraz w niedziele i święta, przypadające na czas trwania obrad sejmowych, odbywały się w obecności króla, senatorów i posłów uroczyste nabożeństwa, na których kaznodzieja królewski wygłaszał kazania, zwane sejmowymi. Otóż Zygmunt III wnet po swoim wstąpieniu na tron polski mianował kaznodzieją nadwornym Skargę, który też odtąd przez cały szereg lat wygłaszał kazania na nabożeństwach sejmowych: osiemnaście sejmów, jak mówi inny znakomi-

ty kaznodzieja, Fabjan Birkowski—„wymową swoją oświecał“. Wszystkich tych kazań nie znamy, bo nie wszystkie ogłosił Skarga drukiem; znamy tylko te, które wypowiedział Skarga w Warszawie, w kościele św. Jana, w roku 1597, podczas sejmu, otworzonego dnia 10 lutego, a zamkniętego (czyli raczej zerwanego) 24 marca, i które w tymże roku ogłosił drukiem. Jest tych kazań osiem, a stanowią jedną artystyczną, uczuciową i myślową całość.

W pierwszym, o mądrości potrzebnej do rady, rozwija Skarga śliczną myśl Modrzewskiego, że podstawą i szczęścia i potęgi państwa jest moralność chrześcijańska obywateli, a szczególnie tych, którzy rządzą krajem, — tych, których Pismo święte nazywa „bogami ziemskimi“, a więc dostojników i posłów ziemskich. Aby dobrze i sprawiedliwie rządzić Polską, muszą posiadać wielką mądrość, prawdziwej zaś mądrości niema bez moralności, bez cnoty; o nią więc przedewszystkiem „bogowie ziemscy“ zabiegać powinni,—inaczej nie zbawią, nie uratują Polski. Przewodnią więc myśl tego kazania możnaby zamknąć w tych słowach Krasińskiego: „Nikt nie stawia gmachu z błota, i najwyższy rozum — cnota“, i w tych jeszcze: „Na ziemi być Polakiem — to żyć bosko i szlachetnie“.

Na początku kazania drugiego, o miłości ojczyzny, mówi Skarga, że nie tylko „domy i familije“, ale całe państwa upadają, bo i one, jak ludzie, podlegają chorobom; otóż i Polska jest chora, i to ciężko chora, bo zapadła nie na jedną, ale na sześć chorób, którymi są: 1) brak miłości ojczyzny, egoizm (prywat) obywateli; 2) ich niezgoda; 3) różnowierstwo (reformacja); 4) osłabienie władzy królewskiej; 5) prawa niesprawiedliwe; 6) grzechy, wołające o pomstę do Boga. Kazanie drugie poświęca Skarga pierwszej chorobie Polski — brakowi patryjotyzmu, ale nasam-

przód, aby lepiej wyjaśnić, na czym polega niemiłość ojczyzny, mówi o jej miłości; a to, co mówi, jest jakby hymnem na cześć ojczyzny, jako dobrej i kochającej matki, jest najpiękniejszą pieśnią patryjotyczną w literaturze staropolskiej. Wyjaśnia Skarga, dlaczego, za co i jak mamy kochać ojczyznę; wykazuje, że ojczyzna jest najświętszą, najlepszą, najhojniejszą matką, że więc dzieci powinny ją nad życie kochać, dla niej wszystko poświęcać, znosić, cierpieć, służyć jej nie dla osobistego zysku, ale bezinteresownie: to przykazanie *bezinteresownej* służby ojczyźnie głosił u nas w XVI wieku jeden jedyny Skarga. On jeden również ośmielił się z taką siłą napiętnować niewdzięczność Polaków względem matki-ojczyzny, on jeden odważył się rzucić w oczy magnatom straszliwe słowo, że ci z nich, którzy „cieśnią i kurczą“ miłość ojczyzny „w swoich domach i pojedynkowych pożytkach“ (t. j. którzy dbają nie o szczęście ojczyzny, tylko o potęgę swoich rodów i domów), — mają *złodziejskie serca!*

Kazanie trzecie, o zgodzie domowej, poświęcone drugiej chorobie Rzeczypospolitej, łączy się ściśle z poprzednim, o miłości ojczyzny: miłość bowiem, jak mówi Skarga, „rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może“. Tłumaczy nasamprzód Skarga, dlaczego Polacy powinni się z sobą zgadzać: dlatego, po pierwsze, że są dziećmi jednego Kościoła chrześcijańskiego, i, po drugie, że są dziećmi jednej matki-ojczyzny; poczym, przechodząc do niezgody, wyjaśnia jej opłakane następstwa dla ojczyzny i w słowach, pełnych siły i grozy, prorokuje okropną, straszliwą przyszłość; wreszcie zastanawia się nad przyczynami niezgody, dopatrując się ich, za przykładem Modrzewskiego, nadewszystko w charakterze narodowym Polaków, którzy są zazdrośni, podejrzliwi, pyszni i hardzi, a stąd niekarni.

lekceważący sobie wszelką władzę i powagę, nawet królewską.

Dwa następujące kazania, czwarte i piąte, poświęca Skarga trzeciej chorobie Rzeczypospolitej — różnowierstwu. Kazania te są doskonałym streszczeniem poglądów duchowieństwa katolickiego w. XVI na sprawę reformacji: myślą przewodnią tych kazań jest, że reformacja to klęska nie tylko dla Kościoła katolickiego, którego jedność podkopuje, ale i dla państwa polskiego, żadne bowiem państwo bez zgody ostać się nie może, różnowierstwo zaś jest źródłem niezgody; a jeżeli tak, to Polska powinna wypenić różnowierstwo, powrócić do zachwianej jedności religijnej w Kościele katolickim, który jest jedynym prawdziwym Kościołem i jedyną trwałą i mocną podstawą potęgi państwa. W kazaniach tych ukazuje się przed nami Skarga, jako wierny syn Kościoła katolickiego, kochający go całą siłą swojej duszy, ale jednocześnie, jako fanatyk, który w zaślepieniu swoim względem tego wszystkiego, co niekatolickie, posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż niekatolicy nie mogą być dobrymi obywatelami ojczyzny! Tak jednak być musiało: idea tolerancji religijnej jest zdobyczą dopiero XVIII i XIX wieku.

Kazanie szóste, o monarchji i królestwie, poświęcone chorobie czwartej (osłabieniu władzy królewskiej), jest najlepszym dowodem rozumu politycznego Skargi i należy do najznakomitszych utworów literatury politycznej XVI wieku. Wielka wartość tego kazania polega nade wszystko na niezwykle głębokiej, a zarazem niesłychanie śmiałej, krytyce *złotej wolności*, którą Skarga słusznie nazywa „piekielną“, nie mniej świetnie wykazał Skarga, że ta wolność, którą się szlachta tak cieszy i pyszni, jest ułudą, w istocie bowiem rządzi szlachta „królikowie“, t. j. ma-

gnaci, którzy, prędzej czy później, do zguby doprowadzą Polskę.

W kazaniu siódmym, o piątej chorobie Polski, t. j. o prawach niesprawiedliwych, Skarga wypowiada myśl, którą już przed nim szczegółowo rozwinął Modrzewski, że sprawiedliwe prawodawstwo stanowi podstawę nie tylko potęgi państwa, ale i prawdziwej, dobrze zrozumianej, wolności; w Polsce tymczasem są prawa niesprawiedliwe, do których — oprócz prawa o mężobójstwie, prawa *Neminem captivabimus, nisi iure victum* (Nikogo więzić nie będziemy, póki nie przekonamy go prawem) oraz równouprawnienia innowierców z katolikami — zalicza te prawa, które pozwalają panu sądzić i krzywdzić chłopą; jak Modrzewski, tak i Skarga żąda wolności osobistej dla chłopą i zniesienia sądów patrymonjalnych (t. j. prawa sądu dziedzica nad poddanym chłopem).

W kazaniu ósmym, o niekarności grzechów jawnych, t. j. o szóstej chorobie Rzeczypospolitej, talent kaznodziejski Skargi wznosił się na najwyższe wyżyny. Wszystko, czym zgrzeszyła Polska XVI w., napiętnował tutaj Skarga z niesłychaną odwagą, nie bojąc się nawet posłom i senatorom, jako przedstawicielom narodu, rzucić w oczy wszystkich „grzechów jawnych“, wołających o pomstę do Boga, a jednak popełnianych bezkarnie. A po tym strasznym rachunku sumienia wydaje na Polskę wyrok upadku, który spotka ją niechybnie, jeśli się nie upamięta i nie poprawi, *jeśli się moralnie nie odrodzi*. Wszystkie uczucia patryjotyczne Skargi: i płomienna miłość ojczyzny, i święte oburzenie na jej złych synów, i okropny lęk o jej przyszłość i nadzieja, że może się jeszcze Pan Bóg zmiłuje nad Polską — skupiły się w tym natchnionym, pełnym wzniosłości i grozy kazaniu. Ono to było źródłem nietylko pomysłu,

ale i natchnienia dla Matejki, kiedy tworzył swój nieśmiertelny obraz, przedstawiający kazanie sejmowe Skargi.

Wszystkie poglądy, wypowiedziane w „Kazaniach sejmowych“, dadzą się sprowadzić do trzech głównych myśli: 1) Polska powinna powrócić do dawnej jedności religijnej; 2) Polska powinna się moralnie odrodzić; 3) Polska powinna dokonać reformy państwa, nadewszystko wzmacniając osłabioną władzę królewską. Te trzy myśli nie urodziły się w głowie Skargi, — niejednokrotnie wypowiadali je pisarze nasi XVI w. już przed Skargą, który zawdzięcza im, zwłaszcza Modrzewskiemu, niejednen pomysł. Ale cóż z tego, kiedy mówić o ojczyźnie *tak*, jak Skarga, nie umiał u nas nikt w XVI wieku! Pamiętajmy o tym, że Skarga był księdzem, że więc wzywał naród do ratowania ojczyzny — *w imię Boga*. Jak księżyc około ziemi, tak wszystkie nauki, rady, upominania, groźby i zaklęcia w „Kazaniach sejmowych“ obracają się około miłości ojczyzny, ale wraz z nią, jak księżyc z ziemią około słońca, krążą około miłości Boga i posłuszeństwa Jezusowi Chrystusowi; to znaczy, że założeniem kazań sejmowych jest myśl, iż obowiązki względem ojczyzny są obowiązkami względem Boga; sam „Bóg matkę czcic rozkazał; przekłety, kto zasmuca matkę swoją! a która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna?“ Otóż ani jeden z dawnych pisarzy naszych nie wypowiedział tak pięknie, jak Skarga, i nie uzasadnił tak gruntownie, jak on, tej prawdy, że *patryjotyzm jest nieodłączny od moralności chrześcijańskiej, że miłość ojczyzny jest naszym świętym obowiązkiem i prawem, które sam Bóg w sercach ludzkich zapisał*.

Oto dlaczego „Kazania sejmowe“ są najwspanialszym pomnikiem literatury patryjotycznej niepodległej Polski;

co tylko było w niej mądrego, wzniosłego, świętego, wszystkie myśli, rady, nauki, upominania i uczucia patryjotyczne XVI w., — wszystko skupiło się w tych kazaniach, stopiło się w jedną całość myślową i uczuciową, mądrością Skargi podniesione do godności *filozofji patryjotyzmu*, a sercem Skargi — do godności *poezji patryjotyzmu*.

Niedosyć na tym. „Kazania sejmowe“ Skargi są najsilniejszym i najgroźniejszym wyrazem tego niepokoju o przyszłość, który ogarniał najszlachetniejszych i najrozumniejszych ludzi XVI w. na widok wzrastającej anarchji. Smutno wróżyli Polsce: Rej, Modrzewski, Orzechowski, Kochanowski, ale tak bolesnych przeczuć, jak Skarga, nie miał ani jeden z nich, i ani jeden nie wygłosił tak groźnego, tak strasznego — tym strasliwszego, że się ziściło — proroctwa upadku Polski, jak Skarga — w kazaniu trzecim („Nastąpi postronny nieprzyjaciół“) i w ósmym („Bych był Izajaszem“). Zresztą przyznać trzeba, że te wróżby upadku Polski w naszej literaturze XVI wieku były w znacznej mierze naśladowaniem proroków biblijnych, którzy tak często grozili Żydom pomstą Bożą, oraz Cycerona, który, przerażony upadkiem obyczajów w Rzeczypospolitej rzymskiej, bardzo ponuro patrzył na jej przyszłość.

Na nieszczęście, na współczesnych nie wywarły „Kazania sejmowe“ wielkiego wrażenia; natchniony głos Skargi był takim samym głosem wołającego na puszczy, jak wszystkie inne wiekowe nawoływania do naprawy Rzeczypospolitej. Ale w dziejach literatury naszej pozostaną „Kazania sejmowe“ na zawsze, jako największe arcydzieło wymowy kaznodziejskiej w Polsce i jedno z największych na całym świecie; jako wspaniały wzór odwagi obywatel-

skiej; jako najpotężniejszy w Polsce XVI w. wybuch bólu patryjotycznego i najsilniejszy głos, nawołujący *w imię Boga* do ratowania matki-ojczyzny; wreszcie, jako wspa-
niałe zwierciadło duszy jednego z największych patryjo-
tów, jakich miała Polska.

Uwaga. W wieku XVI (a i długo później jeszcze wyrazy, zapożyczone z łaciny, kończące się w języku łacińskim na *ia* up. *monarchja*, *Azja*), wymawiano inaczej, niż je wymawia dzisiaj „inteligencja”, t. j. nie *monarchja*, *Azja*, tylko tak, jak je do dziś dnia wymawia lud, t. j. *monarchija*, *Azycja* (z akcentem na *i* albo *y*). Wobec tego w przedrukach dawnych autorów polskich pisownia takich wyrazów powinna być: *-ija*, *-ycja*.

KAZANIE PIERWSZE

(*W skróceniu*).

O mądrości, potrzebnej do Rady.

Zjachaliście ¹⁾ się w imię Pańskie na opatrowanie niebezpieczności koronnych: abyście to, co się do upadku nachyliło, podparli; co się skaziło, naprawili; co się zraniło zleczyli; co się rozwiązało, spoili; i, jako głowy ludu, braciej ²⁾ i członków waszych, jako stróżowie śpiących i wodzowie nieumiejętnych i świece ciemnych i ojcowie dzieci prostych, o ich dobrym i spokojnym ³⁾ obmyślali. Co iż jest rzecz niełacna i wielkich darów Bożych potrzebująca, uciekacie się do Kościoła i ołtarza, do szukania łaski Ducha Ś., z którejby wam był dany rozum i mądrość na dobrą i szczęśliwą takich potrzeb odprawę. I poganie to czynili: gdy swoje sejmy i rady o dobrym pospolitym zaczęli, radzili się bogów swoich przez kapłany swoje. Bo sam przyrodzony rozum ukazuje, iż rządy i sprawy królestw

¹⁾ Dawna forma zamiast dzisiejszej: zjechać się. — ²⁾ 2 przyp. od rzeczownika zbiorowego: bracia, który był pierwotnie liczbą pojedynczą rodzaju żeńskiego, a dzisiaj jest liczbą mnogą rodzaju męskiego. — ³⁾ o ich dobru i spokoju.

i państw z Boskiej Opatrzności i pomocy stoją, a ludzki rozum i staranie zabiegać wszystkiemu nie może. Daleko więcej przystoi wam, oświeconym wiadomością¹⁾ Boga prawego, tym uczcić Pana Boga swego i tym sobie pomóc, abyście od Niego rady swoje zaczynali. Prosim tedy teraz za te potrzeby wasze i nasze Pana Boga, ofiarując Mu za was przyczystą Ofiarę Ciała i Krwie Syna Jego, aby, nas wszystkich wysłuchawszy, dał ducha rady dobrej na pomoc wszystkiemu ludowi Bożemu, który się w tej Koronie zamyka. Jedno też i sami pokornie proście i do tego się kłońcie. Przez Apostoła św. Jakóba obiecuje nam Pan Bóg dać mądrość potrzebną, gdy mówi: „Jeśli kto z was potrzebuje mądrości, niech jej prosi od Pana Boga, który wszystkim hojnie daje, a nie wymawia: a będzie mu dana“.

Dziwno być może, dlaczego tak mówi ten ś. Apostoł: „Jeśli kto z was mądrości potrzebuje“. I któż jej nie potrzebuje? Dlatego, iż są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają, i stąd abo nie proszą, abo nie pilnie Pana Boga o nią proszą. Takie rozumienie o sobie szczerem jest głupstwem, bo fundament mądrości jest — swojej nie dufać mądrości.

Drudzy są, którzy mają mądrość taką, jaką tenże Apostoł opisał: ziemską, bydlęcą i djabelską. Ziemską jest, która ma rozum tylo²⁾ na dostawanie i zatrzymanie i rozmnożenie dóbr świeckich doczesnych; i w ziemi wszytek jej rozum zostaje, nie ogląda się na wieczne i przyszłe, aby do nich doczesnych nakręcał, jakoby lepsze dla podlejszych nie upadały. Taką mądrość mają politycy dzisiejszy³⁾, którzy nauczają panów i królów, aby

¹⁾ znajomością. — ²⁾ tylko. — ³⁾ dzisiejszy, młodszy, prostszy i t. d. = dzisiejsi, młodszy, prostsi i t. d.

o religiją i dotrzymanie i obronę wiary ś. katolickiej i o ludzkie zbawienie nie dbali i dla niego nic nie czynili, tylo docześnego pokoju i dobrego mienia poddanych swoich pilnując. zbawiennych potrzeb ich zaniechali. Bydlęca zaś mądrość jest, która ciała tylo pilnuje, a pokarmy i wczasy i rozkoszy¹⁾ jego opatruje, wszytek swój dowcip i prace na to obracając, aby ciała i rodzajowi dobrze było, żadnego o duszy nieśmiertelnej i niecielesnej obmyślenia nie czyniąc, jako bestyje, które dusze²⁾ rozumnej nie mają, o strawie tylo a rodzaju myśląc. Trzecia mądrość jest djabelska, która dowcip swój obraca na zdrady i szkody ludzkie przez grzechy i oszukania i kłamstwa, sławy świeckiej i dobrego mienia dostając,—co jest własno³⁾ piekielnikom, którzy na takim dowcipie i warstacie⁴⁾ zasiedli, hardości swej i nienawiści ku ludziom dosyć czyniąc.

Nie daj, Boże, abych⁵⁾ to o was rozumieć kto miał, przezacni panowie, żebyście u siebie sami mądrymi byli, a mądrości od Pana Boga nie potrzebowali, abo takiej mądrości świeckiej i bydlęcej i szatańskiej pragnęli. Ja od was wszystkich do Pana Boga wołam: „Potrzebujem i barzo⁶⁾ potrzebujem, Panie Boże nasz, aby się nasze rozumy niebieską Twoją mądrością oświecały“, — na oddalenie trudności i niebezpieczeństwa Korony tej, na które jasnym okiem patrzeć możecie.

Namienię⁷⁾ trochę tych niebezpieczeństw naszych, którycheście dobrze świadomi, na większą⁸⁾ pokorę i gorętszą modlitwę waszą. Naprzód widzicie rozerwanie serc ludzkich i potarganie jedności i miłości i zgody sąsiedzkiej, nietylo dla różności wiar i dla nauk heretyckich, któ-

¹⁾ rozkosze. — ²⁾ przyp. 2. — ³⁾ co jest właściwe. — ⁴⁾ warstat = warsztat. — ⁵⁾ abym. — ⁶⁾ bardzo. — ⁷⁾ nadmienię. — ⁸⁾ większy = większy.

re na to szatan wrzucił, aby rozrywał i rozpraszał: ale też dla powaśnienia się stanów między¹⁾ sobą i dla wiela obłudności i nieuprzejmości²⁾, której się między nami nasycało, iż jeden drugiemu nie dufa, jeden drugiemu nie życzy, i, do swoich pożytków ubiegając się, spólnie się hydzicie³⁾ i chytrze oszukawacie⁴⁾.

Nadto namnożyło się w tym królestwie ludzi złych barzo, którzy, posmakowawszy sobie *interregna*⁵⁾, w których mogli o królestwo targować, pożytków swoich z oszukiwania miłej ojczyzny i rozerwania jej szukać jeszcze nie przestają, a gdzie mogą, bunty i zmowy czyniąc, na urząd Boży⁶⁾ szemrać i potwarzyć zmyślając, do rozruchów i nowin namawiając, niespokojni, łakomi, niesprawiedliwi, sięją wszędzie niezgody, nie na dobre pospolite nie pomniąc, a tą łódką, w której się wszyscy wieziem, swoim bieganiem⁷⁾ chwiejąc, do zanurzenia ją i utopienia przywodzą... To są dziwnie szkodliwi ludzie, którzy, swoje potraciwszy, na cudze patrzą, a zamieszką i zgubą ojczyzny poratowania swego szukają. Z takimi długo porobicie⁸⁾, i, wie Pan Bóg, jako je naprawicie, a przy nich jako całą ojczyznę zachowacie?

Zginęła w tym królestwie karność i dyscyplina, bez której żaden rząd uczynić się nie może, którą Pismo ś. pilnie wszędzie zaleca. Nikt się urzędów ani praw nie boi, na żadne się karanie nie ogląda. Bo, gdy bojaźń Boża ginie, i wstyd upada: w samej tyło karności urzędowej nadzieja do ukrócenia złości zostaje, której gdy nie masz, Rzeczpospolita ginie, a jako, gdy obręczy z beczki opadają, a nikt

1) między=między. — 2) nieszczerości. — 3) zohydzacie. — 4) oszukujecie. — 5) bezkrólewia. — 6) urząd Boży=władza państwowa i kościelna. — 7) bieganiem. — 8) z takimi trudno dacie sobie rady.

ich nie pobija, wszystka się rozsypuje. Wszyscy się wolnością ślachecką bronią¹⁾, wszyscy ten płaszc na swe zbrodnie kładą i pocziwą a złotą wolność w nieposłuszeństwo i we wszeteczność obracają. O, piękna wolności, w której mocniejszy słabsze uciskają, w której Boskie i ludzkie prawa psują, karać się nie dadzą ani królowi, ani urzędom!... Takie naprawować barzo już teraz niełacno,— a zwłaszcza, iż poważność i moc i władza królewskiego majestatu osłabiała, fałszywym i nieroztropnym wolności szkodliwej rozszerzaniem ściśniona i skrócona, iż się rzecz nie może: „Król, który siedzi na stolicy sądu, rozprasza wszystko złe wejrzeniem swoim“, ani ono mówić nie może: „Rozprasza niebożne król mądry i sklepy nad nimi buduje“, i ono: „Jako lwi ryk, tak postrach królewski“²⁾. Bo teraz żaden się króla nie boi, ani jego sądów, ani jego karania; kto chce, o nim szemrze, każdy go ćwiczy i pedagogiem jego być chce i poważności jego uwłóczy. Codzień władzej królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadeptości przybywa. Pedagogów na urzędy pełno, — a posłuszeństwa skapo. Jakoż głowa mocna być ma? jakoż egzekucyja praw potężną zostanie? By³⁾ był namędrszy⁴⁾ Salomon, gdy władzej i potężności do karania i rządów i pienędzy nie ma, żadnej przygodzie pospolitej nie poradzi. A gdy na głowie zejdzie⁵⁾, niedługo członki ustaną.

Sejmy te jako wam źle wychodzą i jakiejby w nich naprawy potrzeba, sami to lepiej widzicie. Zjeżdżacie się z wielkimi kupami jezdnych i pieszych, jako na wojnę, nie na radę, i utracacie to, czymby się niemałe wojsko uchować podobno mogło; tak długi czas tu siedzicie, a mało

¹⁾ wymawiają. — ²⁾ wszystko to — cytaty z Pisma świętego. —

³⁾ choćby. — ⁴⁾ najmędrszy. — ⁵⁾ a gdy głowy zabraknie.

sprawujecie. Wiele, wedle Proroka, siejecie, a mało użynacie. Na pobory narzekacie, a tu większe utraty na tym takim zamieszaniu podejmujecie. Młodszy bracia drugdy¹⁾ wszystko rozporą i popsują i powichlą²⁾ i, odjachawszy, drugie do nieposłuszeństwa poburzą. Pierwej sejmowe stanowienie było, jako Boskie, niewzruszone i święte: teraz moc traci, powagi nie ma. Cóż za pożytek z tych takich utrat i pracy sejmowej i trudzenia swego macie? Od sejmów gdzie się uciekać i apelować będziecie, gdyż³⁾ tak zelżone są? w których jest powaga królewska, powaga rady jego⁴⁾ i dobrych synów zezwolenie; sądowe dekreta moc mają, a sejmowe upadają.

Przeto czujcie o takiej pladze Boskiej nad wami, iż Pan Bóg dopuścił pomieszanie rad i rozumów waszych, iż, widząc, nie widzicie; chcąc co czynić, nie nie czynicie; co we dnie zrobicie, to się w nocy obali, — i błogosławieństwa żadnego z waszych rad i sejmów niemasz; bo na żadnym się nic nie naprawi, a snadź⁵⁾ się po każdym co skazi w posłuszeństwie, w karności, w sprawiedliwości i w prawach pobożnych.

A co nagorzej, — skąd już bliskie i nagłe niebezpieczeństwo nadchodzi, — turecka moc i szabla na głowy wasze następuje; bliskie i co rok bliższe tyrana tego sąsiedztwo we wrota już nasze pogląda; pokój z nim niepewny ani trwały: gdy czas lada który upatrzy, uciśnie was, nie wiem, jako do wojny takiej gotowych, i pod niewolą swoją, uchowaj Boże, podbijel! Jakie skarby pospolite⁶⁾ macie, jakiego żołnierza, jako opatrzone zamki i żywności, to le-

1) czasem. — 2) powikłają. — 3) kiedy, jeżeli. — 4) t. j. króla. —

5) widać, widocznie; w tym miejscu: koniec końców. — 6) skarb państwowy.

piej sami wiecie¹⁾. Tatarzyn, przyrodzony nieprzyjaciół, nad wami co godzina stoi, na tureckie rozkazanie i posługi do zguby waszej czekając.

Na naprawę tedy rzeczy, tak skażonych i trudnych, i zabieganie tym i inszym, które się nie mienia²⁾ niebezpieczeństwu wielkiej mądrości potrzebujecie. A nie tylko tej przyrodzonej, której ludzie nabywają dowcipem, wychowaniem dobrym, czytaniem, zwłaszcza historyji i innych około Rzeczypospolitej pisanych nauk, radą, towarzystwem mądrych, ćwiczeniem i rzeczy samych dotykaniem i doświadczeniem, laty i starością, — ale też i onej z nieba mądrości sięgać wam potrzeba, którą miał Józef na sprawowanie królestwa egipskiego, o której rzekł Farao: „Izali najdziem takiego męża, któryby Ducha Bożego pełny był? Iżec³⁾ Bóg ukazał to, coś powiedział, izali mędrszego nad cię i tobie podobnego najdę? Ty będziesz nad domem moim, twemu słowu i rozkazaniu lud wszytek posłuszny będzie; tylko majestatem królewskim pierwszy nad cię będę“.

Taką mądrość do sprawowania ludzi od Boga miał Mojżesz, który, gdy się z tego urzędu wymawiał, usłyszał ono słowo: „Ja będę — mówi Pan Bóg — w uściech twoich i nauczę was, co czynić będziecie mieli“. Tej mądrości, jako ognia, którego nie ubywa, od Mojżesza na sprawowanie ludu, — gdy jemu samemu ciężkie było, — udzielił Pan Bóg siedmudziesiąt mężom, którzy wzięli na ten urząd Ducha Bożego. I prorokowali zaraz na wstępie tego urzędu, to jest o Panu Bogu swym dziwy powiadali, dobroć i mądrość jego sławiąc: jako On sam dobre⁴⁾ ludzkie obmyśla,

1) t. j. wiecie, że wszystko to w złym stanie. — 2) których nie wymieniam. — 3) ponieważ ci. — 4) dobro.

i przez Niego królowie królują, i mądrzy ostrożnie i sprawiedliwie o ludziach, sobie poruczonych, radzą.

Takiej wam, przeważni ¹⁾ senatorowie, mądrości z nieba potrzeba, bo ludzka rychło pobłądzi i wszystkiego upatrzyć i wszystkiemu zabezpieczyć nie może. „Bojaźliwe i niepewne—mówi Mędrzec — opatrności ²⁾ nasze“.

Słuchajcież rady tego świętego Apostoła, proście Pana Boga o tego ducha mądrości. Proście, ale dobrze, bo jeśli źle prosić będziecie, nic nie uprosicie. Proście roztropnie i bacznie! bo ten niebacznie i bez wstydu prosi, który rzeczy przeciwne swej prośbie czyni, a do tego się, o co prosi, z swej siły, którą może mieć, nie przyczynia. Gdyby kto prosił do siebie przyjaciela, a jegoby u siebie nieprzyjaciela przechowywał, izaliby wstyd miał i uprzejmość ³⁾ w prośbie swojej? Mądrości Bożej przeciwne i nieprzyjacielem jej jest serce i sumnienie ⁴⁾, pomazane grzechami, jako Mędrzec mówi: „Nie mieszka mądrość w ciele, poddanym grzechom“. I psalm naucza: „Początek mądrości—bojaźń Boża“. Próżno kto ma sobie o mądrość tłuszyć ⁵⁾, który się Pana Boga nie boi, a w grzechach leży, a zwłaszcza w nieczystości i rozkoszy. I poganie pisali, iż rozkosz cielesna wszystkie zmysły wewnętrzne do siebie ciągnie i na nich je bawi, od baczenia i uważania dobrego rozum odwodząc.

A iż grzechów wszyscy trudno ujść możemy, od tego łaskę mamy Jezusa Chrystusa w Sakramencie spowiedzi, na której Krew Jego oczyści ⁶⁾ nas, jako Jan ś. naucza, od grzechów i one odpuszcza. O! byście ⁷⁾ onych starych sena-

¹⁾ przemożni. — ²⁾ starania, zabiegi. — ³⁾ szczerość. — ⁴⁾ sumienie; sumnienie pisali jeszcze Mickiewicz i Słowacki. — ⁵⁾ przypisywać sobie mądrość. — ⁶⁾ oczyszcza. — ⁷⁾ gdybyście.

torów, ojców waszych, jako synowie dobrzy, naśladowali, a do tak trudnej rady wchodząc, Sakramenty się przyprawili, — rychlejbyście z waszych sejmów pociechę naleźli, płacząc za grzechy i biorąc przenaświetsze Ciało Chrystusowe, w którym Bóstwo i Ducha Ś. dary przebywają! Nie wiem, jeśliście to uczynili. A jeśli nie, wždy ¹⁾ uczynicie jeszcze, a Bogu się swemu ukorzcie, jeśli mądrości dostać na dobrą radę zachowania ojczyzny swojej pragniecie.

Przeciwna też jest, wedle tegoż Apostoła, mądrości Bożej — niespokojność: gdy się kto w rozterkach kocha, sieje między bracią niezgody, ten i Ducha Bożego mieć i mądrym być nie może. Przetoż odnówcie między sobą święty pokój, zgodę i jedność, strzeżcie się kacerstwa ²⁾, które jest wszytkiej niezgody matką, odpuszczaj jeden drugiemu, a daruj krzywdy swoje ojczyźnie, aby dla niezgody waszej nie ginęła, a w miłości i szczerości braterskiej radzić o niej mogliście!... O Boże! dajże wam spólną i uprzejmą miłość na tych zjazdach, a wszech niezgód odalenie!

Jest jeszcze nieprzyjaciel mądrości: górne i wysokie o sobie, bez wstydu i mierności, rozumienie, które pospolicie tam bywa, gdy młodszy starym i prostszy mędrszym nie ustępują, ani ich słuchają... Dziś młodzi nastali, którzy, się sami nie znając i górne swoje dumki podnosząc, starym i świadomszym nie ustępują... Upór też nieprzyjaciel jest mądrości, który wywodom lepszym nie ustępuje; a choć widzi, iż go rozumem przemagają, jednak swego zdania puścić nie chce i nie jest łączny do namówienia za słusznymi wywodami, ale twardy i uporny, swoje tylko

¹⁾ przecie.—²⁾ herezji, t. j. wszelkiej nauki, niezgodnej z nauką katolicką.

jakokolwiek chcąc przewieść ¹⁾. To wielka jest przeszkoda do mądrości.

Jest i inszy nieprzyjaciel mądrości, co wy zowiecie *popularitas* ²⁾, gdy kto, sławę sobie i mniemanie ³⁾ u pospółstwa jednając, za ich nierozmysłnym i niepożytecznym rozumieniem ⁴⁾ idzie, więcej przyjemni u ludzi, niżli prawdy szukając. Przetoż Łakon naucza: „Nie nasładuj pospółstwa, abys co złego czynił, ani w sądzie do wielu person przystaj, prawdy odstępując! Mądry, jako przy swym mniemaniu, gdy mu co lepszego ukażą, nie stoi, tak też za wielkością person i liczbą więtszą ⁵⁾ nie idzie, gdy prawdy nie widzi. Nie ma swej głowy, gdy czego nie wie albo nie rozumie, albo baczeniem swym nie zastęga, nie ma też cudzej głowy, gdy słuszności i sprawiedliwości nie upatruje: do dobrych i lepszych, nie do ludniejszych, przystaje...

Kto też jest okrutny, a dobrych uczynków miłosier-nych nie czyni, do tego mądrość Boga nie idzie. I przetoż mówi Izajasz: „Gdy łaknącemu wylejesz duszę swoją” (to jest wnętrznego miłosierdzia nad nim użyjesz) „i duszę strapioną napełniasz, w ciemnościach wszędzie światłość twoja, i ciemności twoje będą, jako południe”. Ciemność zowie niewiadomość i zaćmienie rozumu. Kto dobre uczynki czyni, oświeca mu Pan Bóg rozum; a kto okrutny na bliźniego i nie czyni miłosierdzia nad nim, zaślepnieje w rozumie swoim i rady dobrej nie najdzie... Bądźcie miłosierni na ubogie i strapione i nad tymi, którzy tu, na sejmie, sprawiedliwości łebrać będą, a Pan Bóg oświeci rozumy wasze!

¹⁾ chcąc na swoim postawić -- ²⁾ popularność, także popularności. — ³⁾ poważanie. — ⁴⁾ tej formy często używa Skarga nam rozumieniem. — ⁵⁾ więtszy = większy.

Jest jeszcze przeszkodą do mądrości posądzenie prędkie i skwapliwość w domysłach i podejrzaniu. Są ludzie, którzy za małym domysłem i znakiem i odniesieniem¹⁾ ludzie potępiają. Baczny nie rychło wierzy, ani domysłem swoim dufa do potępienia bliźniego: czeka, uważając i jedno do drugiego przykładając, aż się co pewnego pokaże. Kto tego nie ma, w wielu rzeczach pobłądzi i powaśnienia niepotrzebnego naprowadzi.

Nakoniec obłudność i nieuprzejmość²⁾ wielką jest przeszkodą mądrości; bo mówi Pismo: „Duch ś. karność ucieka od obłudnego“, który prostą drogą nie idzie. „Bia- da temu—mówi Mędrzec — który ma dwoiste serce i usta złośliwe, który dwiema drogami chodzi“ — i z tym się w rzeczy³⁾ zgadza i z owym; i to chwali, co jeden czyni i mówi, i to, co drugi, przeciwny, czyni i mówi, a obiem nie życzliwy ani uprzejmy; i temu pochlebuje i onemu, a swoje myśli, jakoby obu oszukał; i mniema, że jest mądry, a on złośliwy i zdradliwy. „Kto idzie prosto — mówi Mędrzec—ten idzie bezpiecznie“; a nieuprzejmy w tym sidle zostanie, które na drugie zakłada.

I to jest nierozum wielki i złość, której się bardzo między wami nasiało. Rzadki teraz prosty i mądry, jako Pan nasz nauczyć raczył: abyśmy nikogoż nie oszukiwali, jako prości i uprzejmi, a sami się też oszukać nie dali, jako mądrzy i ostrożni. Mądrość bez prostoty jest chytrość i złość. Boże, daj wam taką i onę starożytną ojców waszych prostotę i uprzejmość, a odmitanie⁴⁾ wszelakiej dwójakości i zmyślenia i obojętności, która do brania Ducha mądrości bardzo przeszkadza i ludzkie przyjaźni i spolenie serc ludz-

¹⁾ plotką. — ²⁾ nieszczerość. — ³⁾ w rzeczy=nibyto. — ⁴⁾ odrzucanie od siebie.

kich psuje, gdy jeden drugiemu nie dufa, gdy się jeden drugiego strzeże, a gładko z sobą mówiąc, jeden drugiego łowi. Uchowajże was tego, Boże!

Jest jeszcze druga przyprawa do brania i uproszenia mądrości z nieba: nabyta nauka z pracy i dowcipu do rządzenia ludzi i spraw pospolitych i dobrej rady. Bo Pan Bóg na to dał przyrodzony rozum, aby go sobie człowiek pracą swoją pomnażał, a nie mu bez pracy i jego starania dać nie chce. Każdego rzemiosła uczyć się potrzeba. Wielkie to rzemiosło ludzie rządzić; a jakoż je umieć ma ten, który się go nie uczył?... To nawięcej ma być z ksiąg i czytania i dziejów, które przed nami były, to jest z historyji; kto jej nie wie i w niej się nie kocha, jest jako dziecko, które ojca i matki nie zna.

A nie tylo z czytania, ale i z słuchania mamy nabywać mądrości. Kto ani czyta, ani słucha mądrych, ani się ich radzi, ani z nimi towarzyszy, skąd ma mądrym być i rozumu dostawać? Próżno Pana Boga kusi, kto o mądrość prosi, a sam się o nią nie stara.

Przetoż niemasz co chwalić, gdy do rady i do obmyślenia dobrego pospolitego mało jest uczonych, ćwiczonych, starych i doświadczonych, którzy rękami swymi sprawy Rzeczypospolitej długo piastowali i w nich przebywali. Bo to rzemiosło nie jest, jako *philosophia* i *theologia*, której się z ksiąg w komorze nauczyć możesz. Ale rządzić ludzi jest, jako siekiera z młotem i koń z szablą i wojskiem, do których jeśli się nie przyuczysz, a rękami swymi nie przyłożysz, nie nie będziesz umiał. Nie tylo myśleniem, ale działaniem i dotykaniem się rzeczy i długim doświadczeniem roście¹⁾ i nabywa się mądrość do rządów ludzkich.

¹⁾ rośnie.

Jest się o co frasować i bać, iż ludzie młodzi, nieświadomi, niećwiczeni w Rzeczypospolitej rządu czynią, drugim mędrszym i ćwiczeńszym i starszym takie na skazę wszytkiej Korony przeszkody czynią.

Czyniwszy to, co możemy z siły naszej, wołajmy do Pana Boga i rano wstajmy, o mądrość Go z nieba prosząc. Jeśli nam na wielkiej i nabytej nauce do spraw Rzeczypospolitej schodzi¹⁾, wždy na modlitwie do Pana Boga i na miłości ku złotej ojczyźnie i na miłości ku braciej, którzy się wam wszytkiego zwierzyli²⁾, i na gorącości³⁾ przeciw złej i fałszywej braciej, którzy mieszają, a swoich pożytków szukają, niechaj nie schodzi! Nagrodzi Pan Bóg ostatek, gdy w bojaźni Bożej, w zgodzie, w uprzejmości i szczyrości do dobrego pospolitego szukać łaski Jego będziemy.

„Da wam — mówi św. Jakub — Pan Bóg mądrość, który obiecał, który hojnym jest i nie wymawia, dając“. I któż zwątpi w takim Panie, który słowny a pewny jest w obietnicy swojej? Gdy obiecał, jako uścić nie ma? abo to człowiek odmienny i niepewny?

A gdy daje, nie wymawia nam złości i zbrodniów naszych, jako my czynim, gdy co niegodnym dajem. Mówim tak: „Acześ taki łotr, toś mi uczynił a to, takeś mię zdradził i oszukał, takeś na zdrowie moje następował“, i, nałajawszy i nawymawiawszy, dopiero co niewiele dla niego czynim. Nie taki Pan Bóg! On zapomina przestępstwa naszego i złości, którą Mu wyrządzamy.

Mocno tedy do Niego i gorąco wołajmy: „Uczyń, Panie, daj nam mądrość, nie tak dla nas, jako dla ludu Twojego, o którym obmyśławamy, dla wielu sług Twoich świętych i niewinnych w tym królestwie; dla chwały Twojej,

1) zbywa. — 2) wszystko wam powierzyli. — 3) na oburzeniu.

która jest w tej ziemi Twojej szczepiona i która z łaski i obrony Twojej od tyle set lat kwitnęła, aby nie ustawała, a ziemia ta nie traciła chwalców Twoich i uczniów Zakonu Twego świętego! Uczynź dla chrześcijaństwa wszystkiego, które tak barzo zdrobniało i osłabiało i w tym się królestwie na północy kończy! Hiszpanija wojny sąsiedzkimi zabawiona; Francuska na poły kacerstwy zarażona; Niemcy błędami swoich doktorów giną; królestwo angielskie, duńskie, szwedzkie herezyje pożarły; Flandryja i inszy Niemcy zakon Twój święty podeptali: u nas trochę ostatków sług wiernych Twoich! Nie puszczajże nas z obrony Twojej, a daj mądrość na oddalenie tych niebezpieczeństw, które nad głowami naszymi zawisły! Miłujem nawyższą mądrość Syna Twego, Pana naszego: niechże się nam ukaże i naucz, co czynić i jako o tej strapionej, do upadku nachylonej Koronie radzić! Który z tobą i z Duchem świętym króluje, Bóg jeden w Trójcy nierozdzielnej, na wieki. Amen.

KAZANIE DRUGIE.

O miłości ku ojczyźnie.

„Niemasz nic pod słońcem trwałego“, mówi Salomon: nie tylo domy i familije, ale i królestwa i monarchije wielkie ustają i upadają, i naród się po narodzie na ziemi odmienia. Lecz nic nie jest bez przyczyny, zwłaszcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej wolej pochodzą. Co rozumem i pilnością i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością i złością ludzką obala. Jako ciała nasze abo

wewnętrznymi chorobami, abo powierzchwnymi¹⁾ przypadkami umierają, tak i królestwa mają swoje domowe choroby, dla których upadać muszą. Mają i nieprzyjacioły postronne, którzy je wojnami i rozbojem gubią. Obojej niebezpieczności zabiegać mądrzy z pomocą Bożą umieją, i lud swój dobrzy sprawce²⁾ wybawiają. Na choroby domowe mają lekarstwa, a na wojny i miecz mają rozmaite obrony, Żaden z was, przezacni panowie, nie jest tak prosty, aby nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego królestwa i wewnętrznego a domowego jego zachwiania, abo żeby nie uczuł mocnego nieprzyjaciela, który na głowy nasze następuje i rozbojem straszliwym nam grozi. Byście³⁾ domowe niemocy tego królestwa zleczyli, łącniejszaby na przychodnia obrona należeć się mogła. Ale jako się chory bronić ma, który sam na nogach swoich nie stoi? Leczciej pierwej tę chorą swoją matkę, tę miłą ojczyznę i Rzeczpospolitą swoją! A jeśliście ostrożni i mądrzy lekarze, najdziecie sześć szkodliwych chorób jej, które jej bliską śmierć (obroń, Boże!) ukazują, a jako złe pulszy, źle jej tuszą:⁴⁾ pierwsza jest nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa; druga—niezgody i roztyrki sąsiedzkie; trzecia — naruszenie religijey katolickiej i przysada heretyckiej zarazy; czwarta — dostojności królewskiej i władzey osłabienie; piąta — prawa niesprawiedliwe; szósta—grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty od Niego wołają. Mówmy dziś za pomocą Bożą o tej pierwszej chorobie Rzeczypospolitej.

Dwoje przedniejsze rozkazania, umierając, Pan Jezus, Bóg i Pan nasz, zostawić nam swoim testamentem raczył:

¹⁾ zewnętrznyymi.—²⁾ sprawca=rządca.—³⁾ gdybyście.—⁴⁾ wróżą.

jedno, abyśmy się spólnie miłowali; drugie, abyśmy pokój między sobą i zgodę świętą zachowali. Jedno z drugiego pochodzi i płynie. Miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. Miłość ku bliźnim, im jest szersza, tym jest lepsza. Dobrze miłować sąsiada; lepiej wszystkie, którzy w mieście jednym są, a pogotowiu ¹⁾ jeszcze lepiej wszystkie obywatele królestwa tego, gdy im dobrego co czynim albo dla nich co cierpim. Także dobra zgoda i pokój między popolitym ludem; ale lepsza między pany, którzy ludźmi rządzą albo o nich radzą; a najlepsza między królmi, którzy wszystkiemu światu pokój zgodą swoją przynoszą. Do tej szerokiej i przestronej miłości przywodzić się macie, przezacni panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myśleli i radzili, jakoby lud wszytek nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerą pokazać się mogła.

Przykład tej szerokiej i przestronej miłości postawił nam, uczniom swoim, na sobie Pan Zbawiciel i Mistrz nasz, gdy wszystkim i kupom onym wielkim ludzi dobrodziejstwa czynił. „Ujrzawszy“ —mówi Ewangelista— „lud wielki, użalił się nad nimi ²⁾, bo byli strapieni i leżący“ (w chorobach), „jako owce, nie mające pasterza“; i wnet je leczył, karmił i nauczał. A jeszcze większą miłość pokazał, gdy zdrowie i żywot swój dał nie za jedno królestwo, ale za wszystkie na świecie ludzkie, chcąc, aby każdy, kto weń wierzy, nie ginął, ale miał żywot wieczny.

Taką miłością ku ludziom albo Rzeczypospolitej zapalać się macie wy, którzy o dobrym popolitym radzicie, wy, które Pismo bogami zowie; bo nic tak własnego ³⁾ Panu

¹⁾ tym więcej, zwłaszcza. — ²⁾ t. j. nad ludem (*constructio ad sensum*). — ³⁾ właściwego.

Bogu nie jest, jako ludziom wszystkim dobrze czynić; i kto taki jest, Boskie naśladowanie i obraz na sobie nosi. Przełożeni nad ludźmi bogowie są ziemscy, nie tylo dlatego, iż moc Bożą mają na gubienie złych i na ożywienie abo uweselenie dobrych i niewinnych (bo sam Pan Bóg umarza i ożywia), ale nawięcej dlatego, iż oni miłosierdziem i staraniem swoim nędzę ludzką odganiać mają, aby, ile z nich jest¹⁾, każdy pomoc jaką miał, jako to Pan Bóg czyni, który wszystko, co stworzył, opatruje i żywi i na nie hojne dary miłosierdzia i dobroci swej wylewa, nie tylo ludźmi rozumnymi, ale i bestyjami nie gardząc, jako psalm mówi: „Oczy wszystkiego stworzenia patrzą na Cię, Panie, a Ty im dajesz pokarm ich czasów swoich; gdy Ty gdy dajesz i sypiesz, oni zbierają; gdy otworzysz rękę Twoję, wszystkiego dobra pełno jest“.

Słusznie też do was mówić tak mam, przezacni obmyślacze dobra pospolitego: wszystkiej tej Korony, to jest ludzi i dusz, ile ich jest w Polsce, w Litwie, w Rusi, w Prusach, w Żmodzi, w Iflanciech, oczy się do was obracają i ręce do was podnoszą, mówiąc, jako oni Egipcyjanie do Józefa: „Zdrowie nasze w ręku waszych! wejrzycie²⁾ na nas, abyśmy nie ginęli i w domowej niesprawiedliwości i w pogańskiej niewole! Wyście ojcowie naszy i opiekunowie, a my sieroty i dziecińy wasze. Wyście, jako matki i mamki nasze: jeśli nas odbieżyście, a źle o nas radzić będziecie, my poginiem i sami zginiecie! Wyście rozumy i głowy nasze: my, jako proste dzieci, na wasze się obmyślanie spuszczaemy, i Pan Bóg wam myślić o nas rozkazał. Wyście, jako góry, z których rzeki i zdroje wytryskają, a my, jako

¹⁾ jest ze mnie—stać mnie na co, mogę. — ²⁾ tryb rozkazujący brzmiał w XVI wieku: wejrzy, wejrzycie.

pola, które się onymi rzekami polewają i chłodzą“. „Góry,—jako psalm mówi — przyjmujcie ludkom pokój, i, pagórki, spuszczaćcie im sprawiedliwość!“ Was Pan Bóg podniósł na wysokie urzędy — nie dla was, abyście sami swoich pożytków pilnowali, ale dla ludu, który wam Pan Bóg powierzył, abyście nam sprawiedliwość i pokój, który od Pana Boga bierzecie, spuszczaali“.

Toć są głosy i wołania ich do was! Zmiłujcież się nad nimi! Miłujcie tę ojczyznę swoją i to Jeruzalem swoje, to jest Koronę tę i Rzeczpospolitą, a mówcie tak z serca z Dawidem: „Jeśli cię zapomnę, ojczyzno miła moja i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawice ręki swojej! Niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech moich nie położę!“ O, jakie zaklinanie, którym się wiązać macie, abyście nic sobie tak miłego, tak wesołego nie mieli, jako dobro Jerozolimy swojej, to jest Rzeczypospolitej i ojczyzny swojej, życząc sobie onego w psalmie błogosławieństwa: „Błogosław ci Bóg, abys patrzył na dobre Jerozolimy po wszystkie dni wieku twego“.

Jako namilejszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła i wychowała, nadała¹⁾, wyniosła? Bóg matkę czcić rozkazał! Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją! A która jest pierwsza i zasłużeńsza matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich i komorą dóbr waszych wszystkich? Jeruzalem, matka nasza — mówi Apostoł — nad wszystkie czci i szanowania godna.

Rozmyślcie, jakie od tej matki dobrodziejstwa i upominki macie.

¹⁾ wzbogaciła.

Ona wam wiary ś. katolickiej, przez którą do wiecznej ojczyzny przychodzicie, dochowała i Chrystusa, zbawienie wasze, i Jego Ewangeliję dotrzymała. Ona jej od fałszywych nauk i jadów heretyckich obroniła. Ona Husa przed stem kiladzieści lat swymi kaptury¹⁾ i konfederacyjami i jego przekłętę kacerstwo odpłoszyła. Do tego czasu kapłany wam i biskupy i duchowne pasterze wasze daje, przy których przystęp do łaski Bożej i obrony od wszystkich nieprzyjaciół macie. Ona wszczepiła tu ołtarz służby Bożej i ofiar przedziwnych, z których wam ubłaganie Boskie zawsze płynie. Ona się i dzisiejszych złych wieków srogim heretykom odejmuje²⁾ i wilki te jadowite, jako może, od was odgania i stara się, abyście nie byli bez kapłana, bez ołtarza, bez nauki i zatem bez Boga, jako się to innym narodem przydało³⁾, którzy tak dobrej i czujnej matki nie mieli. Jakoż jej miłować nie macie?

Ta matka, ojczyzna namilsza, wszczepiła wam i dochowała stan i majestat królewski, który jest zatrzymaniem i ozdobą wszystkich dóbr i sławy waszej, iż król po królu do tego czasu nie ustał, iż dostojność ich dobrze obwarowana jest, iż po dziś dzień patrzycie na pany i króle swoje, pomazańce Boże, i z ich się ozdoby i możliwości uweselacie i ono błogosławieństwo macie, które Prorok obiecuje: „Jeśli mię słuchać będziecie — mówi Pan Bóg — przez te bramy wjeżdżać królowie i panowie waszy będą, siedzący na stolicy Dawidowej, na wozach i koniach, oni i panowie ich“. Biada narodom, którym Pan Bóg króle i pany pobrał

¹⁾ kaptur=konfederacja, zawiązywana po śmierci króla na czas bezkrólewia; sąd podczas bezkrólewia; tutaj—*kara sądowa*: w r. 1439 konfederacja w Nowym Korczynie ustanowiła kary przeciwko husytom.—²⁾ opiera się, broni się.—³⁾ wydarzyło.

abo królestwa ich porozdzielał, które z Danielem płaczą, mówiąc: „Nie masz teraz króla i pana i kapłana i proroka. które Pan Bóg pokarał oną plagą“. „Będą—prawi¹⁾—siedzieć bez króla, bez pana, bez ołtarza, bez ofiary“. Błogo wam teraz, którym Pan Bóg w tej ojczyźnie tego wszystkiego dochował.

Ta matka skupiła wam do jednego ciała Rzeczypospolitej tak szerokie i zacne narody! Rozszerzyła państwo swe od morza do morza i sąsiadom was straszliwe poczyniła, iż oburzyć się na was nie śmieją!

Ta miła matka podała wam złotą wolność, iż tyranom nie służycie, jedno bogobojnym panom i królom, które sobie sami obieracie, których moc, prawy okreszona²⁾, żadnego wam bezprawia nie czyni. żadnego od postronnych państw i od swoich uciśnienia nie cierpicie. Samiście tylo sobie tyranami, gdy praw nie wykonywacie, a do sprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczej swowolnością, przeszkody sami sobie czynicie. Tureckiego i moskiewskiego państwa obywatele, patrzcie, jakie uciśnienie i tyraniją cierpią. Nie taka to ojczyzna wasza! Matką wam jest, a nie macochą! Na rękę was swoich nosi, a krzywdy żadnej cierpieć nie dopuści. Sami sobie szkodzicie i jeden nad drugim tyraniją podnosicie, praw nie egzekwując, a moc pańską³⁾ tam, gdzie nie potrzeba, króćąc. Ze strony matki nie masz nic, w czymbyście się żałować na nią mieli, — chyba sami na się!

Patrzcie, do jakich dostatków i bogactw i wczasów ta was matka przywiodła, a jako was ozłociła i nadała, iż pieniędzy macie dosyć, dostatek żywności, szaty tak kosztowne, sług takie gromady, koni, wozów, takie koszty,

¹⁾ powiada.—²⁾ okresić==określić, ograniczyć.—³⁾ t.j. królewską.

dochody pieniężne wszędzie pomnożone. Sama tylko matka mało ma! Pierwej rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice wasze woniają; pierwej samodziałki boki nasze pokrywały, a teraz aksamity i jedwabie; pierwej proste rydwany¹⁾ i rzadkie, częste siodła miasto poduszek, a teraz złote kolebki²⁾ i karety; pierwej proste potrawy, a teraz ptaki i kapłony; pierwej jedna misa wszystkim, a teraz półmisków kiladziesiąt. O namilsza matko, już zbytują dzieci twoje, źle tych dostatków używają: na grzechy, na utraty, na próżności! „A ja co winna? — mówi — mają rozum, mogą tych darów Bożych używać na kościoły i chwałę Bożą, na obrony i zamki i inne na zły czas gotowości i do zbawienia przysługi: ja niewinna, iżem w dawaniu matką: oni winni, bo mię nie słuchają, a dobroci mojej i Boskich darów źle używają“.

Taż miła matka dała wam taki pokój, jakiego wiele królestw nie mają, za którym napełniły się komory wasze i rozszerzyły się pożytki wasze. „Potwierdził — jako psalm mówi — zamki wrót granic twoich i błogosławił Pan Bóg synom twoim. Dał granicy twej pokój i tłustością zboża, to jest obfitością wszystkiego, nakarmił cię“. Boże, abyście dobrze tego pokoju użyli, a zwłaszcza tak, jako on król Aza, o którym mówi Pismo: „Pobudował mocne miasta, bo za czasów jego wojny nie powstawały, gdy Pan Bóg pokój dawał, i mówił do poddanych: budujemy miasta i obtoczmy je murami, utwierdzajmy wieże i bramy, póki mamy odpocznienie od wojen“. A u was pokój i dostatki, które z nieba rosta³⁾, w próżne się utraty obraca, w zbytki i w gnoje; a zamki puste, wieże próżne, drugie się obalają i gniją: na

¹⁾ wozy nakryte. — ²⁾ koczki, lekkie powoziki (na pasach). —

³⁾ dawna odmiana: rosta, rościesz, roście, rościemy, rościecie.

przyszłe wojny i niepokoje oka nie macie. Dostyc wam ta matka pokojem takim okazuje, do czegobyście się pokwapić mieli, póki czas jest. Bo zda mi się, iż się już od niewdzięcznych ten tak bogaty pokój oddali i przerwie.

Macie od tejże ojczyzny do tego czasu sławę wojenną, która się tych wieków nawięcej za szczęśliwym panów i królów waszych panowaniem podniosła. Rodzi wam ta matka mężne i mądre i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają.

Taż matka namilsza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i pogaństwa, iż od zachodu i wschodu zacnemi poselstwami uczczony król i pan wasz wielką wam u postronnych powagę i mniemanie czyni.

Cóż wam więcęj uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymawać i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujecie pożytki swoje pojedynkowe¹⁾, a pospolite burzycie — i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli. Nie tak jest, ale, jako Pan rzekł: „Kto zdrowie swoje miłuje, traci je; a kto je utraci, najduje je“. Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłumoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie; i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi; bo, gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał, utonąć musi; a gdy swymi skrzynkami i majątnością, którą ma w okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy,

1) Pojedynkowy=osobisty, prywatny.

dopiero wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował. Ten namilszy okręt ojczyzny naszej wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczeństwa jego wszystkim, co w domu jest, nie pogardzamy, — zatonie, i z nim my sami poginiemy!

W tym okręcie macie syny, dzieci, żony, imienia¹⁾. skarby i wszystko, w czym się kochacie; w tym tak wiele dusz jest, ile ich to królestwo i państwa przyłączone mają. Nie dajcie im tonać, a zmiłujcie się nad krwią swoją, nad ludem i bracią swoją! nie tylo majątnością, ale i zdrowiem im własnym usługujcie, wy, którzyście je pod swój rząd i opiekę wzięli! Bo nie tylo majątności dla miłej braciej i Rzeczypospolitej nie żałować, ale i umierać winni jesteśmy, jako Jan ś. mówi: „Jeśli Chrystus za nas zdrowie swoje położył, i my je kłaść za bracią naszą mamy“; skąd jest i u Pana Boga zapłata, bo jest własne²⁾ Chrystusa naśladowanie, i u ludzi wieczna sława. Lecz jeśli majątności żałujem i dla niej Rzeczypospolitej szkodzim, jako zdrowia nastawim? wždy tę mniejszą rzecz czynmy!

Patrzcie na przykłady Świętych, jako w tej miłości ku ludu swemu, to jest Rzeczypospolitej, gorący byli. Mojżesz, acz często na swój on lud i na jego twardość do dobrego narzekał, jednak, gdy je Pan Bóg zgubić chciał, nie tylo zdrowiem swoim, ale i zbawieniem swoim zastąpić³⁾ je i odkupić chciał, mówiąc: „Abo im odpuść, Panie, ten grzech, abo, jeśli tego nie uczynisz, wymaż mię z ksiąg Twoich, w któreś mię napisał!“

¹⁾ imienie=majątek.--²⁾ dokładne, wierne.—³⁾ obronić.

Aod, widząc swój lud barzo od Moabitów tyraństwem uciśniony, zdrowie swoje ważył i na pokoju Eglona tyrana zabił i wyzwolił bracią swoją.

Samson o krzywdy braciej swej z Filistyny sam jeden wojny zwodził i rad z nieprzyjacioły ludu swego, sałę onę z nimi obalając, umarł.

Dawid gniew Pański i karanie na się obracał, aby poddani jego nie cierpieli, mówiąc do Pana Boga: „Jam zgrzeszył, a ta trzoda co zasłużyła? Panie Boże mój, proszę, obróć rękę Twoję na mię i na dom ojca mego, a ludu tego nie zabijaj!“

Joab, hetman Dawidów, rad za sąsiady swe zdrowie niósł na wojnę, mówiąc: „Walczmy o lud nasz i o miasto Boga naszego, a Pan niech czyni, co się Jemu podoba“. Za lud—prawi—nasz i za miasto Boże: dwie go te rzeczy śmiałym na wojnie czyniły, gdyż nie dla korzyści, ani dla swej sławy, ale dla braciej swojej i dla chwały Boga swego na ostre żelaza nieprzyjaciół nacierał.

Patrzmy na onę parę świętych młodzieńców, na Neemiasza i Zorobabela, jako dobre ojczyzny swej i Rzeczypospolitej nad wszystkie swoje dobra przekładali i onych dla niej radzi odbiegali. Neemiasz, będąc poimany w niewolą babilońską, utraciwszy z ludem swoim ojczyznę miłą, od nieprzyjaciół zburzoną, do takiego szczęścia przyszedł, iż u króla Artaxerxa, którego poimańcem był, podczaszym został. I, gdy mu wino podawał, rzekł mu król: „Czemuś tak smutny, chorym nie będąc? Nie darmo to: coś złego jest w sercu twoim“. A on, przełekszy się, rzekł: „Królu, żyj na wieki! Jako ja smutnym być nie mam, gdyż dom, miasto pogrzebów ojców moich spustoszało, i bramy jego ogniem są popalone?“ I rzekł król: „A o cóż mię prosisz?“ Mógł namilszy młodzieniec prosić

o pożytki i pociechy i czci swoje, ale, wszystkiego swego szczęścia odstępując, o naprawę ojczyzny swej prosił, w tym nawyższe swoje pociechy kładąc, gdy nie jemu, ale wszystkiemu ludowi, braciej jego, dobrze się dziać miało. O, byście takie serce ku ojczyźnie mieli, a za własnymi pożytki domów swoich nie biegali, jakobyście za tę miłość wielką u Pana Boga prędkie pociechy na zachowanie Rzeczypospolitej odnosili! Ale łakomstwo i ciasne, a tylko do swoich własnych pożytków przywiązane, serce wszystkie dobre rady rozprasza.

Co mówić o Zorobabelu i o gorącej jego ku pospolitemu dobru miłości? Gdy mądrością komorne¹⁾ towarzysze swoje u monarchy świata Daryjusza przeszedł, a mądrą gadką²⁾, coby na świecie było mocniejszego, prawdę wyniósł i wysławił, dowodząc, iż ta mocniejsza i trwalsza, niżli wino, niżli król, niżli niewiasta, upominki zakładne odniósł i wygrał takie: aby w szarłacie³⁾ chodził, aby ze złota pił i na złocie sypiał i na wozie ze złotem jeździł i czapkę miał z bissu⁴⁾ i na szyjej złoty łańcuch, a żeby wtóre miejsce miał po królu dla mądrości swojej, i powinnym⁵⁾ zwany będzie Daryjuszowym. A gdy go spytał Daryjusz, mówiąc: „Nad to, co [na zmowie⁶⁾ i zakładzie napisano, prosz jeszcze o więcej, boś mędrszym nalezion jest nad towarzysze twoje, wedla⁷⁾ mnie siedzieć będziesz i powinnym moim zwany będziesz“, — on rzekł: „Pomni, królu, na ślub twój, któryś uczynił dnia tego, którymś królem został: zbuduj Jeruzalem i skarby kościelne pobrane odeśli, które Cyrus oddzielił, zbuduj kościół spalony,

¹⁾ komorny=pokojowy, dworski. — ²⁾ zagadką. — ³⁾ w szkarłacie. — ⁴⁾ biss=droga tkanina wschodnia. — ⁵⁾ powinowatym, krewnym. — ⁶⁾ zmowa=umowa. — ⁷⁾ wedle.

napraw ziemię judzką spustoszoną! O to ja, panie, proszę. o to majestatu twego żądam“.

O błogosławiony miłośniku braciej twojej! Nie ruszyło cię ono złoto i dobre mienie i cześć ona po królu wtórym być i świat rządzić i u ludzi tak wielką sławę mieć: wszystko to porzucił i podeptał, abys ojczyźnie i braciej swęj i Rzeczypospolitej służył. Wolałeś sam poniżonym być, aby ona głowę podniosła; wolałeś zostawać ubogim, aby ona zbogaciała. Darowałeś matce swej wszystkie pociechy swoje, wylałeś na nią wszystko szczęście swoje, w jej dobrym i powstaniu i pomnożeniu wszystki dobra swe zamykając. Naśladujmy, a za nic sobie własnych pożytków nie ważmy, gdy ojczyzna tego potrzebuje, abo gdy się jej do szczęścia naszymi chciwościami przeszkadza!

Matatyjasz dla Rzeczypospolitej, która na Zakonie Bożym fundowana była, dla oddalenia niewolej i tyranstwa króla Antyjocha i innych postronnych nieprzyjaciół zdrowie swoje ważył. I, mając sześć synów, na testamentie im, umierając, rozkazał, aby żaden na łóżku swoim nie umierał, ale, mężnie o lud swój i o Zakon Boży i wiarę wojując i ojczyzny broniąc, umierał. I posłuchały go dobre dzieci wszyscy, i szczęścił im Pan Bóg w wielu wygranych i niepodobnych do zwycięstwa bitwach; i, potykając się, jeden drugiego upominał: „Podnośmy upadek ludu naszego, a walczmy o lud nasz i o kościół nasz“. I wszyscy bracia oni, na bitwach pozabijani, sobie śmierć, a ludowi swemu i Rzeczypospolitej wolność i wybawienie od tyranów przynieśli. Nad których śmiercią płakali, mówiąc: „Jakoć polegli mocarze, którzy wybawiali lud izraelski?“ Żadna ich korzyść do tego nie wiodła i męstwa im onego nie czyniła, jedno miłość ku uciśnionej braciej i ku ojczyźnie i sławie ludu swego.

A nie tylo mężowie, ale i niewiasty słabej płci, tę cnotę chęci ku dobru pospolitemu mając, rady i zdrowia swego odstępowwały. Wspominam sobie córkę onę Jeftego, której ociec, Jefte, gdy się z wojny z wielkim zwycięstwem wracał, ona przeciw jemu z swymi równienniczkami panienkami z bębny i z weselem wyszła. A ociec, za głowę się jawszy, do niej rzekł: „Oszukałaś mię i sama siebie, namilsza córko! Ślubilem Panu Bogu, jeśli mi da zwycięstwo, cokolwiek pierwszego wynidzie z domu mego, abych to Panu Bogu ofiarował i zabił“. A ona, się na to nic nie przelekszy, odrzekła: „Gdyż ci Pan Bóg dał zwycięstwo i takeś Panu Bogu obiecał, uczynź ze mną, coś obiecał!“ „Ale, namilsza córko, śmierć sroga tobie, panience młodej! aleś jest jedynaczka u ojca twego! aleś tak młoda i urodziwa, dom wszytek pociechy z ciebie czeka!“ A ona mówi: „Nic to, wesele pospolite i szczęście ludu mego i wybawienie jego od nieprzyjaciół wszystkie te pociechy we mnie gasi, rada ich odstępuję, rada za to takie wesele ludzkie zdrowie daję“. O nieoszacowana dobroci i ku ojczyźnie miłości! Kto cię dziś naśladuje? Już i panny mdłe i bojaźliwe męże i chłopcy w miłości Rzeczypospolitej i szkód dla niej podejmowaniu przechodzą.

Druga, Judyt, co uczyniła? Obleżono Betuliją; lud od głodu i pragnienia umiera; a ona, się nad nędzą ludzką użaliwszy, i zdrowie i czystość swoją na to ważyła, aby lud swój wybawiła. I poszczęścił Pan Bóg rady jej, i lud wybawiła i sama przy zdrowiu i czystości została i wiecznej sławy, jako dobrodziejka narodu swego, dostała.

A Hester, także mężna i miłości ku swemu ludu pełną będąc, zdrowiem swoim wzgardziła, gdy nad zaka-

zanie do Aswera przystąpiła, wkładając się¹⁾ o lud swój, aby od onego Amana zgubiony nie był: i wywiodła naród swój z wielkiej trwogi i złej toni barzo²⁾).

Lecz i poganów się wstydzmy, którzy tak nauczali i pisali: „Rzeczpospolita zowie się powszechnym miastem, za którą umrzeć i ze wszystkim się jej oddać i w niej wszystkie nasze pociechy położyć i onej je poświęcić winni jesteśmy“³⁾. I niewiasty u Rzymian w pogaństwie mówiły: „Dla tego syny rodzimy, aby był kto za Rzeczpospolitą umierając“⁴⁾.

Pomnicie na one Kodry, Decyjusze, Regulusze, jako za lud swój radzi umierali! To wżdy jeden dziwny i łez naszych dobywa ten Regulus! Gdy był w poimaniu, nieprzyjaciele go do domu, słowu jego dufając, puścili, aby zamianę za się więźnie ich uprosił i odesłał, a sam został. On, widząc, iż więźnie nieprzyjaciół byli godniejszy i mężniejszy, niżli on sam z drugimi, odradził urzędowi, aby tego nie czynili, a sam się do nieprzyjaciół, słowo swoje iszcząc, na wielkie pewne męki, w których go niespaniem umorzono, wrócił. Kto się na taką miłość ku pospolitemu dobremu nie zdumieje, w człowieku zwłaszcza, który się samym tyło rozumem przyrodzonym rządził, a po śmierci żadnej pewnej obietnicy nie miał? A nie dziwuję się jednemu mądrymu z pogaństwa, ale całym wojskom ich, które dla Rzeczypospolitej z ochotą tam szły, gdzie wiedziały, iż się stamtąd nie miały wrócić.

Znaczna i ona nauka ich⁵⁾, gdy piszą: „Którzy Rzeczpospolitą rządzą, dwie te nauce⁶⁾ chować mają: jedną, aby pożytków sąsiad⁷⁾ swoich tak bronili, jakoby wszystko, co poczną, do nich obracali, swoich zapominając; drugą, aby

¹⁾ wstawiając się.—²⁾ bardzo.—³⁾ słowa Cyncerona.—⁴⁾ aby miał kto umierać.—⁵⁾ t. j. pogan.—⁶⁾ liczba podwójna.—⁷⁾ sąsiadów.

się o ciało wszytkiej Rzeczypospolitej starali, aby, jednych broniąc, drugich nie opuszczali¹⁾). A my pierwsze oko na swoje domy obracamy, by dobrze Rzeczpospolita przepa-
dła²⁾), byle nasze zbieranie całe było i codzień się szerzyło,
nie nie dbamy. Przetoć całe będzie, gdy się dom wszytek
królestwa obali, a okręt ze wszytkimi zanurzy! A my,
o pospolitym radząc, jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść
chcemy: duchowny stan poniżyć i zniszczyć, a heretycki
abo ślachecki na górze postawić niektórzy usiłujemy,
kmiotki poddane gubić, a sami sobie dogadzać w poborach
i inych ciężarach chcemy. Nie tak, bracia! Złe ręce, gdy
jedna chora: obie zdrowe być mają!

Cóż wżdy czynim? Izali się tego pogaństwa około
miłości ku Rzeczypospolitej nie zawstydzim, a nie popra-
wim? Oni z samego rozumu przyrodzonego widzieli to, iż
słuszna rzecz jednemu dla wszytkich szkodę mieć, aby się
ich wiele zachowało. Widzieli, iż ręka na obronę głowy
rada ranę i ucięcie cierpi, aby wszystko ciało nie umierało.
Widzieli, iż lepiej sto zdradziec³⁾ zgubić, aby wszytką oj-
czyzna nie ginęła. Widzieli, iż dla lepszego rodzaju jedne
gałęzie ucinają, aby drugie lepiej rodziły. Tak też człowiek
jeden dla pożytku pospolitego żałować się⁴⁾ i majątności
swojej nie ma. A my, cośmy od Chrystusa w takiej szero-
kiej miłości nauką i przykładem jego wyćwiczeni są, słab-
szy i ozięblejszy ku bliźnim być mamy? Nie daj Boże!

Poganie nie mieli o miłości ku braciej rozkazania od
Boga, jedno sam rozum; a my tak surowy, tak pilny Boga
naszego o tem mandat⁵⁾ mamy: „Rozkazuję wam —

1) słowa Cyncerona. — 2) choćby nawet Rzeczpospolita miała
przapaść. — 3) dopełniacz l. mn. od *zdradźca* = zdrajca. — 4) siebie. —
5) rozkaz.

prawi — abyście się spólnie miłowali tak, jakom Ja was umiłował“. A jako, Panie? „Jam zdrowie swoje za was i za wszystkie położył: i wy tak braty swoje miłujcie!“

Poganie do pełnienia takiego Zakonu pomocy i łaski z nieba nie mieli: a nam Chrystus przez Ducha Ś. wlewa miłość, abyśmy się ją zapalali, a nie nam dla braciej naszej ciężko nie było! Jakoż słusznego potępienia ujdziem?

Poganie za Rzeczpospolitą umierali, nie się po śmierci nie spodziewając, abo nie pewnego o zapłacie na onym świecie nie mając, na samej tylo pocziwej sławie u ludzi przestając; a my tak wielkie i tak pewne o zapłacie po śmierci Boga naszego obietnice mamy, jeśli to przykazanie o miłości wypełnim; i tu, na ziemi, nieśmiertelną sławę daje tym, którzy dla braciej i dobra pospolitego ucierpieli! Jaka sława tych słynie i dziś, w Piśmie ś. i innych dziejach opisana jest.

O wielmożni panowie! o ziemscy bogowie! miejcie wspaniałe i szerokie serce na dobre braciej swojej i narodów swoich, wszystkich dusz, które to królestwo z swymi państwami w sobie zamyka. Nie cieśnicie ani kurczcie miłości w swoich domach i pojedynkowych pożytkach! nie zamykajcie jej w komorach i skarbnicach swoich! Niech się na lud wszytek z was, gór wysokich, jako rzeka w równe pola, wylewa! Naśladujcie onego chrześcijańskiego króla, który, z wojskiem wyciągnawszy, na chorałwi swojej namalować kazał ptaka, który swoją krwią ptaszęta, od węży zarażone, ożywia, dając znać, iż za swój lud rad umrzeć chce, sobie śmierć, a im żywot obierając! ¹⁾

Są drudzy, co mówią: „Co mnie po królestwie i Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, cze-

¹⁾ mowa tu o jednym z królów hiszpańskich.

go pragnę?“ To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate! Rób sobie niestatku, a Pana Boga prosz o potrzeby swe, a przestań na swym stanie, a nie bądź utratnikiem i próżnującym, a dla siebie jednego tysiąc tysięcy ludzi, braciej swojej, nie gub! Boże! aby się takich, jako monstrów¹⁾ jakich, mało znajdowało, którzy srożej, niżli bestyje, nieludzkości i krwi rozlania pełni są!

Takich podobno więcej, którzy służyć Rzeczypospolitej nie chcą, gdy się pożytku swego nie spodziewają, abo gdy im za to król nie płaci. Ci są dziwnie głupi, którzy nie widzą, iż cnota nie patrzy na zapłatę, jedno na swoją przystojność; nie widzą, iżby tak nikt nigdy dobrym nie był; nie widzą, iż tak wiele nie tyło u króla, ale i monarchy świata wszystkiego bogactwa niemasz, aby każdemu dobry jego uczynek mógł płacić. Sam tak możny i bogaty Pan Bóg jest, do którego zapłatę naszą odkładać mamy. I tego nie widzą, iż u króla i u innych dobrego mniemania o cnocie swojej mieć nie mogą, gdy co cnotliwego z najmu czynią. Bo pomyśli pan: „Owo²⁾ ma Rzeczpospolita gotowego zdrajcę, byle kto miał gotowe pieniądze, bo jeśli za dobry postępek chce pieniędzy, podobno się i na zły dla pieniędzy pokwapi“. Nakoniec, nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie dobrze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej jego wszystko się dobre, jako się rzekło, zamyka. Nikt nie mówi: „Płać mi, iż swego zdrowia i domu swego, żony i dzieciąt moich bronie“. Sama obrona zapłatą tobie jest; czegoż się upominasz? Gdy jesz, pijesz, spisz, zdrowie swoje opatrujesz, izali za to zapłaty chcesz?

¹⁾ potworów.—²⁾ oto.

Ma być zasługom zapłata, ale cnota nie ma być najemna, ale sprawiedliwa i skłonna do tego, co Pan Bóg i Zakon Jego i dobry rozum każe. Możeć się i na zapłatę obejrzeć, ale niebieską naprzód, a potem na tę doczesną. Lecz wszystka się myśl z początku sadzić na tym w swoim przedsięwzięciu nie ma. Jeśli Pan Bóg płacić ma i tu, na świecie, chce, królewskie serce obróci abo skąd inąd mu nagrodę poda; jeśli nie chce, dosyć mam na zapłacie po śmierci; i sam dobry uczynek, gdy się przez nas komu, a zwłaszcza wszystkim, dobrze czyni, ma swoją serdeczną zapłatę i pociechę wewnętrzną wielką:—„jakobych się najadł i ubogacił, gdy komu co dobrego uczynię“, mówi Mądry.

Zaprawże was Pan Bóg w wielką miłość ku braciej waszej i wszystkim obywatelom Korony tej, abyście o nich uprzejmie i szczerze, nic swego nie pragnąc, radzili, na samego tylo Pana Boga i na ludzki pożytek patrząc! Boże! spuścił wam szeroką i głęboką miłość ku braciej waszej i ku namilszej matce waszej, ojczyźnie świętej, abyście jej i ludowi swemu i ¹⁾ samym zdrowiem, swoich pożytków zapomniawszy, służyć szczęśliwie mogli. — Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

KAZANIE TRZECIE.

O zgodzie domowej.

„Proszę was, bracia, przez imię Pana naszego, Jezu Chrysta, abyście wszyscy jedno mówili, a nie było między wami odszczepieństwa i rozerwania“ ²⁾. Tę prośbę i to za-

¹⁾ nawet.—²⁾ słowa ś. Pawła.

klinanie wielkiego sługi Bożego, Apostoła Chrystusowego, musim z ochotą przyjmować, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy słudzy Boga, ukrzyżowanego dla nas, którego nas imieniem i czią tak obwiązuje¹⁾, nic na nas ciężkiego nie kładąc, nic trudnego, i owszem, o rzecz, nam samym barzo pożyteczną i pocieszną, nas prosząc, abyśmy zgodę i spólną jedność zamiłowali, a rozdziałów i schizmów²⁾, w jednym Chrystusie związani i spojeni będąc, nie czynili. I dlatego nie potrzebaby mi słów wiele, ani namowy wielkiej³⁾, gdybyście mi to z serca przyznać i samym uczynkiem, a nie słowy, pokazać chcieli, iż Pana i Boga swego Chrystusa miłujecie i dla Niego radzi tak nietrudną i wdzięczną rzecz uczynić jesteście gotowi. Cóż mówicie? Jużci bych⁴⁾ wszystko sprawił, a słów i czasu i prace nie tracił, do zgody was namawiając, której, widzę, między wami niemasz. O Boże! by⁵⁾ to tak prędko sprawić, na czym wszystko dobre nasze, duszne i doczesne, zawisło! Jeśli rzeczenie: „Dawno my Pana i Boga swego miłujemy i czcimy i dla Niego wszystko czynić chcemy“, a ja powiem, iż ja temu nie wierzę. I Apostoł ś. nic u was nie uprosił, i cześć i imię Pana waszego podłe i lekkie u was jest, póki na zgodę waszą nie patrzę, a rozterki między wami kwitną. Proszę, obejrzycie się na to nabożnym i ku Panu Bogu prostym sercem, co was słusznie do zgody przywodzić ma, jakie z waszych rozterków utraty idą i jako to ciężka Rzeczypospolitej choroba i które ich naprzedniejsze są przyczyny.

Naprzód przywodzić was ma do zgody ten łańcuch pokoju, którym was Chrystus Jezus do jedności związał, o którym mówi Apostoł: „Z pilnością zachowajcie jedność

¹⁾ obowiązuje. — ²⁾ schizma — odszczepieństwo. — ³⁾ usilnego namawiania. — ⁴⁾ bych=bym. — ⁵⁾ oby.

ducha we związku pokoju! Jednoście ciało i duch jeden, jakoście wezwani w jednej nadziei powołania waszego; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest: jeden Bóg i ociec wszystkich, który jest nad wszystko i przez wszystko i we wszystkich was“. Jakoby rzekł: „Trudno się macie rozrywać i wadzić, boście związani i spojeni, jako członki w jednym ciełe, które się nigdy z sobą targać nie mogą, które jedna dusza ożywia i rządzi, od której odstępować, a jej nie słuchać śmierć jest; trudno się wadzić macie, boście związani służbą jednego Pana, który w domu swoim tego nierzędu nie dopuści, aby czeladka Jego w pokoju mieszkać nie miała; trudno się wadzić macie, boście spojeni jedną wiarą i nauką o zbawieniu swoim, która żadnych rozdziałów nie cierpi; trudno się tym wadzić, którzy z jednego matki żywota wyszli“.

O, jako to mocne do zgody łańcuchy i związki! Jakobyśmy pana doma nie mieli, który nas sądzi, karze, naucza, a spokojny dom swój mieć chce! Gdyż to jest samego gospodarza sromota i nierozum i niesprawność, gdy się domownicy jego z sobą gryzą. Jest pan jeden doma, jest sędzia jeden; ma swoje urzędniki i poruczniki widome, którzy porównać wszystko i ugasić niesnaski między swymi mogą.

Siedzim u jednego stołu, używając z jednych mis i jednych drogich potraw Pana swego, to jest jednej niebieskiej nauki i Sakramentów zbawiennych: jakoż się przy tym spokojnym stole waśnić jeden na drugiego mamy? izali złe i niezgodne przypuści Pan do czci tak wielkiej i szanowania godnego Stołu swego? izali głodem umrzeć nie musim, gdy od tych świętych potraw dla naszej niestworności¹⁾ odepchnieni będziemy? Jeśli szaty

¹⁾ niesforności.

miłości i zgody braterskiej nie mamy, izali nas nie wypędzą z rozkosznego godownika¹⁾ i z gód Pana naszego? Izali nie usłyszym słów onych: „Jakoś tu wszedł, szaty godownej, to jest zgody i jedności braterskiej, nie mając?“. Izali naś katom srogim na związanie nóg i rękę i na wrzucenie w ciemności wieczne nie podadzą?

Jako możem mieć odpuszczenie grzechów naszych, gdy braciej naszej nie odpuszczamy, a waśni i nienawiści z nimi nie oddalamy, a z braterskiej się miłości wyzuwamy? O, wielkież to do zgody i jedności potargnienie! „Żadnej się łaski u Mnie—mówi Chrystus—nie spodziewaj, żadnego grzechu odpuszczenia mieć nie będziesz; wszystkie cię grzechy twoje potępią, jeśli się z bratem nie zgodzisz“. O Panie mój! i nogi mu umyję i ucałuję i zdrowie moje zań dam, bylech²⁾ od twojej łaski nie odpadał.

O, jako to ciasny łańcuch, który mię do zgody wiąże i w niej trzyma! „Nie kłaniaj mi się—mówi Chrystus—ani mi się na oczy ukazuj, ani ofiaruj daru żadnego, jeśli się z bratem nie zgodzisz! Na modlitwę twoją uszy zatkam; na ofiarę twoją, jako Kaimową, nie wejrzę, jeśliś bratu twemu nieżyczliwy“. O Panie mój! jeśli Ty oko Twe i twarz Twoją ode mnie odwrócisz, cóż po mnie? zginąłem, jeśli mi sobie służyć nie każesz! Jeśli ofiarą i posługą i upominki mymi i modlitwą moją wzgardzisz, cóż po mnie? Gdzież pójdę, gdy mię od siebie wypędzisz? Izali najdę za morzem i na końcu świata miejsce, w którymbych mógł uść³⁾ mocy i ręki Twojej? Dlatego zaraz zgody i przyjaźni brata mego szukać i naleść ją muszę.

¹⁾ godownik=godownia, t. j. sala godowa (biesiadna). ²⁾ byleby. — ³⁾ ująć.

Izali to nie srogie słowo Pana naszego, którym nas do zgody ciągnie i prawie¹⁾ zniewala? „Uczniami się moimi nie zowiecie, za sługi moje was nie znam i nikt was za moje poddane i za lud mój niechaj nie pisze, jeśli niezgoda jest między wami, jeśli się nie miłujecie. Po tym poznają niewierni i nieprzyjaciele moi, Turcy i poganie, żem Ja was odstąpił, żem się Ja was zaprzął: i niech serce i śmiałość na was biorą, jako na te, które Pana do obrony swojej nie mają. I rzeknę im: bijcie je i mordujcie i posiegajcie²⁾ i wyganiajcie i do niewolej swojej bierzcie! bo to nie moi, Pana nie mają, owce są błędne bez pasterza. Ja wiedzieć o nich nie chcę!“ O Panie mój! Któż się tego nie przełęknie, a do zgody się braterskiej i miłości nie wróci?

„Jednego chleba pożywamy - mówi Apostoł—abyśmy wszyscy jednym chlebem zostawali!“ I Kościół się modli: „Wlej nam ducha miłości, Panie, a z Twej dobroci tym daj zgodę, któreś Sakramentem Wielkonocnym nakarmił!“ Z pożywania Ciała Chrystusowego wszyscy się jednym Jego ciałem stajemy: jakoż się zgadzać nie mamy? izali ręka żyć może, gdy się od ciała oderwie? traci ducha ożywiającego, śmierć sobie i wieczną zgubę przywodzi, gdy się z innymi członkami wadzi i onych odbiega.

Tymi łańcuchy i związkami Chrystus, Bóg i Pan nasz, do zgody i jedności nas powiązał. Jeśliśmy uczniowie Jego, jeśliśmy chrześcijanie, jeśliśmy z Jego chrztu jednego urodzeni, jeśliśmy jedną męką Jego i Krwią Jego odkupieni, jeśli w Chrystusa wierzym, jeśli Go za Pana i głowę naszą znamy, jako wierna czeladka Jego, jeśli do dziedzictwa Jego wspólnie należymy, jeśli skarbów w Jego domu i dostatków zażywamy, jeśli pod Jego obroną i cieniem odpoczywać chcemy: targać tych łańcuchów tak mocnych nie

¹⁾ naprawdę. ²⁾ posiegać=wymagać rękę, chwytąć.

możem, zgadzać się i w jedności żyć i o sobie w zgodzie radzić musim.

Są drugie łańcuchy do spojenia pokoju i zgody waszej — z strony miłej ojczyzny i Korony tej, matki naszej, którymi nas spina i wiąże, abyście się nie targali, a zgodę i jedność miłowali. Macie jednego pana i króla, jedne prawa i wolności, jedne sądy i trybunały, jedne sejmy koronne, jedną spólną matkę-ojczyznę miłą, jedno ciało, z rozmaitych narodów i języków skupione i spojone i dawno zrosłe: jakoż się wadzić, dzielić tym i nie zgadzać możecie?

I dlaczegóż jednego pana i króla macie? Jedno ¹⁾ dla jedności i zgody: aby on, jako jedna głowa, wszystkie pod obronę swoją skupiwszy, w zgodzie was i jedności zachował. „Król—mówi Pismo—siedząc na stolicy sądów swoich, rozprasza wszystko złe samym wejrzeniem swoim“. Gdy pańska dostojność i poważność można jest, wszystkie niezgody wasze uciekać i psować się muszą; gdy jeden każe, jeden sądzi, jeden rozumem swoim i mądrością wszystkich rozumienia miarkuje.

Macie spólne prawa i wolności: jakoż się dzielić jemi możecie? Zgodnym są nadane! Bracia są—jako psalm mówi, — *unanimis in domo* ²⁾, nie mający rozdzielonego dziedzictwa; nikt pojedynkiem ³⁾ mieć ich nie mógł, jedno wszyscy zaraz ⁴⁾. Toć się zgadzać muszą!

A spólna ojczyzna i matka miła jako was do zgody wiąże i zniewala? izali też się podzielić ją możecie? izali to nie jej śmierć jest, gdy się ją dzielić i rozrywać poczniecie? Obalenie tak wielkiego królestwa, zguba wszystkich praw i wolności waszych, upadek wszystkich dóbr waszych,

¹⁾ tylko, właśnie.—²⁾ jednomyślni w domu.—³⁾ osobno.—⁴⁾ jednocześnie, wspólnie.

braciej waszej i narodu waszego. żon i dziątek waszych — jako was do zgody nie przywodzi?

Obejrzycie się, proszę, na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają! Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie¹⁾ zagrodzicie do poratowania tak nachylonej do upadku ojczyzny swej i królestwa tego; bo jako o nim w niezgodzie i waśniach radzić, jako się z rozumami waszymi i sercy dobrymi znieść i składać do tego możecie, gdyż niezgoda nic do kupy nie niesie, ale wszystko rozprasa i różnymi wiatry roznosi? O, jako szczęśliwy to lud był, o którym napisano: „Wszyscy się zebrali, jakoby jeden mąż i człowiek jeden, z jednym sercem, z jedną radą!“ Gdzie serca różne, jako zgodna rada około ojczyzny być ma?

Cóż będzie po waszych sejmach, które tylo same na oddalenie i leczenie przygód i złych razów Rzeczypospolitej wam zostały, jeśli z różnymi wiatry i niestwornymi myślami na nie się zjedziecie? Doznaliście i tego roku, co wam i ojczyźnie miłej pomogły! I owszem, sejmy, które wam były lekarstwem na wszystkie Rzeczypospolitej choroby, w jad się wam obróciły, bo na nich więcej niezgód i odrażenia myśli jeden od drugiego i stanu od stanu przyczyniacie. Na nich się ludoborstwo²⁾ i sedycyje³⁾ rodzą; z nich z większym rozważnieniem wyjeżdżacie, niżli przyjeżdżacie. I tak sejmy, na ukrzepczenie zgody i miłości wspólnej braterskiej uczynione, na zapalenie rozterków służą. Toć ich już lepiej nie składać, jeśli takich niespokojnych serc i myśli nie złożycie, a do świętej zgody nie przystapicie. A bez sejmów jako o sobie radzić macie? Nie łącno się domyślić, aźby z przykrą i niebezpieczną odmianą wszystkiego.

¹⁾ prawdziwie, zupełnie. —²⁾ ludoborstwo = podburzanie ludu. —

³⁾ sedycyja = bunt.

Zatym, uchowaj Boże, domowe wojny powstać mogą, które nade wszystkie nieszczęścia królestw nażałośniejsze są i upadek domu wszystkiego i spustoszenie za sobą ciągną, jako sam Pan mówi. Co się Sychimitom z Jeroboamem przydało, i wszyscy poginęli z obu stron i, sami się spółnie gryząc, pogryźli i pomorzyli, jako Apostoł powiedział. W takiej samej wojnie i zwycięstwo złe i przegranie niedobre. Na takiej jeden łaskawszy hetman, staczając bitwę z sąsiadą, do swego żołnierstwa mówił: „Szanujcie braciej!¹⁾; a drugi, okrutniejszy, w twarzy¹⁾ trafiać im kazał i wygrał nieszczęśliwe ze krwi braterskiej wygranie²⁾. Do tego domowe waśni i niezgody przywodzą, od których, dla Boga, uciekajcie, a serca, na braty zwaśnione, składajcie, póki do większej furyjey nie przyjdzie!

Nastąpi postronny nieprzyjaciół, jawnszy się za waszą niezgodę, i mówić będzie: „Rozdzieliło się serce ich, teraz pogina!“ I czasu, tak dobrego do waszego złego, a na swoje tyraństwo pogodnego, nie omieszka. Czeka na to ten, co wam źle życzy, i będzie mówił: „*Euge! Euge!*“³⁾ teraz je pożerajmy, teraz pośliznęła się noga ich, odjąć się nam nie mogą!“

I ta niezgoda przywiedzie na was niewolą, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obróca, i „będzie“, jako mówi Prorok, „sługa równo z panem, niewolnica równa z panią swoją, i kapłan z ludem, i bogaty z ubogim, i ten, co kupił imienie, równy z tym, co sprzedał“. Bo wszyscy z domem i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą.

¹⁾ twarzy. — ²⁾ Mowa tu o Cezarze i Pompejuszu. — ³⁾ nuże! nuże!

Ziemie i księstwa wielkie, które się z Koroną zjednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla waszej niezgody muszą, przy których teraz potężna być może ręka i moc wasza, nieprzyjaciołom straszliwa. Odbieżą was, jako chałupki ¹⁾ przy jabłkach, gdy owoce pozbierają, którą lada wiatr rozwieje; będziecie jako wdowa osierociała, wy, coście drugie narody rządzili, i będziecie ku pośmiechu i urąganiu nieprzyjaciołom swoim.

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onymi słowieńskimi wolne zostało ²⁾, i naród swój pogubicie i ostatki tego narodu, tak starego i po świecie szeroko rozkwitnionego, potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obróćcie, jako się inszym przydało.

Będziecie nie tylo bez pana krwie swojej i bez wybierania jego, ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnańcy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczegowie, które popychać nogami tam, gdzie was pierwaj ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w którejbyście taką sławę, takie dostatki, pieniądze, skarby i ozdobności i rozkoszy mieć mogli? Urodzi-li się wam i synom waszym taka druga matka? Jako tę stracie, już o drugiej nie myśleć!

„Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli—jako Pismo ś. przegraża – w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze, przeto, iżeście nie służyli Panu Bogu swemu w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego“—i dla dostatku ze wszeteczeństwa waszego gardzi-liście kapłanem i królem i innem przełożeniem, wolno-

¹⁾ dopelniać (odbiegać czego!). – ²⁾ t. zn., że z narodów słowieńskich jedyna Polska cieszy się wolnością.

ścią się belijalską¹⁾ pokrywając, a jarzma wdzięcznego Chrystusowego i posłuszeństwa nosić nie chcąc.

Do takich utrat i przekłętwa pewnie was ta wasza niezgoda i roztyrki domowe przyprawia! Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgoda. Jabłko gdy zwierzchu się psować pocznie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa; ale gdy wewnątrz gnić i psować się pocznie, wszystko zaraz porzucić musisz i o ziemię uderzyć.

Dotknimy²⁾ już przyczyn tych takich niezgód waszych, które poznawszy, przywódczmy się do oddalenia ich, abyśmy się do świętej zgody przywiedli.

Naprzód za pewne już wiecie i tego prawie palcami dotykacie, iż kacerstwa i różne fałszywe wiary, które jedną prawdziwą zepsować chcą, przyczyną są naprzedniejszą tych niezgód waszych. Bo póki te nieszczęśliwe sekty między wami nie były, pótyście byli, jako jeden mąż, jednego serca i wolej jednej i doma i na sejmach, gdyście potrzeby Rzeczypospolitej obmyślali. Katolicy, jeśli się powadzą, kapłani je i ołtarz zgodzi, od którego heretycy uciekli, żadnego na niezgody sędziego i jednacza mieć nie chcąc; o czym szerzej się na przyszłym kazaniu, da Pan Bóg, nauczysz.

Nie mała też jest przyczyna niezgód lekkie uważenie królewskiej od Boga zwierzchności. Bo, jako o kościelnym rządzie Cypryan ś. męczennik napisał: „Niskąd się herezyje i odszczepieństwa i niezgody nie wszczynają, jedno stąd, iż kapłana nawyższego nie słuchają, a nie myślą, iż jeden nad wszystkimi na miejscu Chrystusa być ma, któremu gdyby wszystko braterstwo powinno posłuszeństwo oddawało, niktby się nad kapłana, jako Boskiego namiestnika,

¹ djabelską; —²) dotknijmy.

nie podnosił". Toż się o królewskiej zwierzchności mówi: gdyby swoją powagę miała, niezgodaby miejsca nie miała i prędkoby ginąć musiała. Nic gorszego nad domową niezgodę niemasz, i dlatego urzędy się stawia, aby różnice poddanych rozsądzały, a wadzić się im nie dopuszczały, wiedząc, iż tak narychlej zginać mogą. Królowie i starszy mówią, jako mówił Mojżesz: „Mężowie! bracia sobie jesteście, a czemu szkody sobie czynicie?” Bo oni swym rozsądkiem uspokoić wszystko mogą i winni są, jeśli prawdziwie dobrego pospolitego przestrzegają. Wszytek koniec¹⁾ królewskiego postanowienia gubi. kto mu²⁾ rozterków wszystkich w Rzeczypospolitej uspakając nie dopuści, a z onymi zuchwałymi i swowolnymi mówi: „A kto cię postawił panem i sędzią nad nami?”

Bóg wszechmogący postawił nad ludźmi pany i sędzie, aby pokój był, a rozerwania, które jest wszystkiego zgubą, nie było. Prawdziwi poddani różnice wszystkie swoje do jednej głowy niosą, wiedząc, iż im końca nie będzie, a iż Pan Bóg słuchać starszych rozkazał; i, na jednego rozsądku przestając, szczęśliwego pokoju używają. A źli i swowolni, co radzi drugim krzywdy czynią abo, przy swoim uporze stojąc, sedycyje rozniecają, mówią: „Nie dam się na rozsądek pański, wolno mi to tak rozumieć, nie może mię król w tym dla praw i wolności moich sądzić!” O głupi, nierozumni! Któż inszy ma wasze rozterki, aby was nie pojadyły, oddalać? Jako w kościelnych różnicach, by³⁾ jednego Piotra i jego potomka nie było, nigdy by herezyjom i niezgodom nie znalazł się koniec: tak w Rzeczypospolitej dlatego jeden król jest, aby wszystkich różnice i niezgody gasił i umarzał. O Boże, daj wam ten

¹⁾ skutek.—²⁾ t. j. królowi.—³⁾ gdyby.

rozum, abyście się na pana swego w takich waszych jadowitych i szkodliwych niezgodach rozsądek dawali i na jego wyrokach przestawali: rychłoby się wam zgoda i z nią wszystko dobre przywróciło!

Jest jeszcze inna przyczyna bardzo główna niezgód ludzkich: chciwość i łakomstwo i inne pożądliwości świeckie, o których mówi Jakub św.: „Skądże wojny i swary między wami, izali nie stąd, izali nie z pożądliwości waszych?“ Pożądają ludzie dobrego mienia, urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia domów swoich; i, oną się pożądliwością zapaliwszy, gdy nie dostają, czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się abo grożąc, żeby tyło swoje pożądliwości mieli; a jedne miawszy, drugich pragną, i nigdy się nie natkają.

Dostatek też i pycha wielką jest niezgód przyczyną, jako Prorok o Sodomie mówi, iż jej zguby przyczyną była „pycha i nasycenie chleba i dostatek“. Toż się o was mówić może. Dał wam Bóg bogactwa i dostatki wszelakie, a drugie podobno nie od Boga, ale z ucisku poddanych, z lichwy i wydzierania i z niesprawiedliwości zebrane, które was do hardości podnoszą, iż się—jako Apostoł mówi—jeden przeciw drugiemu, nadyma i ustąpić niwczym¹⁾ nie chce; i tak, jako Mędrzec mówi: „Między hardymi zawsze kwitną swary“, zgodzie i miłości przeciwne.

Onych też zazdrości pełno między ludźmi, z których jeden drugiego szczęścia znieść i na nie patrzeć nie może; i ohydzi sobie bliźniego tym samym, iż to ma, czego drugi nie-rad widzi u niego, wołąc tego sobie życzyć. I ono złe oko, jako Pan mówi, z szczerzej zazdrości pokazuje nieżyczliwość ku bliźniemu i pokoju z nim żadnego mieć nie może zgody z nim nie chce.

¹⁾ w niczym.

A owe zakryte serca i obłudne, które cicho ludzie łowią, a z małych przyczyn i podejrzania niepewnego złe serce ku drugiemu biorą i, milcząc, a nie mówiąc, ani upominając o potknięciu jego, gdzie w złym razie myślą—w słowach przyjaciela, a na sercach obłudnicy — pokoju nigdy prawego z bliźnim nie mają i zgodzić się z nim nie mogą. A Piotr ś. upomina, abyśmy składali wszelaką złość i zdradę i obłudność i zazdrości i obmowy, a my tego pełni. Prostoty i szczerości między ludźmi niemasz, zdrad i oszukiwania i pokrytości pełno: jakoż ma być zgoda i jednomyślność?

Nakoniec takie grzechy między wami w tym królestwie jawne i skryte panują, — o których się w innym kazaniu mówić, da Pan Bóg, będzie — iż dla nich słusznie Pan Bóg zgody nie dopuści, a powichranie¹⁾ głów i myśli przepuszcza²⁾, jako Izajasz mówi o Egipcjanach: „Puścił między nie Pan Bóg ducha wartogłowa, i byli przyczyną błędów Egiptu we wszystkich sprawach, jako pijani“: co jedno począc dobrego chcieli, to jeden drugiemu przeszkadzał, i tak niezgodą ginęli.

I o Abimelechu i o Sychimitach mówi Pismo: „Puścił Pan ducha złego między Abimelecha i obywateli sychimskie“, iż dla ich mężobójstwa, którego sobie wspólnie pomagali, gdy 70 synów Gedeonowych, dobrodzieja swego, który ich od nieprzyjaciół szczęśliwą bitwą wybawił, zabili: puścił Pan Bóg niezgody między nie, iż się sami, wadząc z sobą, pogubili, i Abimelech zabity, i miasto Sychem zburzone zostało. Tegoż się ja między wami boję barzo! Wiele sobie złości i grzechów³⁾ pomagacie, i jeden drugiego w złości chwali abo karać nie dopuści i broni. I dlatego na dobre

¹⁾ zamieszanie. ²⁾ dopuszcza, zsyla. — ³⁾ do złości i grzechów.

się zgodzić nie możecie, którzy się na złe i na zelżywość Pana Boga i krzywdy bliźnich swoich zgadzacie. Gdy dziecięcin nie dać, a nie kościołom Bożym nie wrócić, a poddane i ubogie uciskać, to tam zgoda. Przetoż też, gdy co Rzeczypospolitej posłużyć, zgody Pan Bóg nie daje, i w niej się sami pogryziecie: jeśli się do upamiętania i do Pana Boga swego, złożywszy złości, nie obróćcie, zgody się z sobą nie spodziewajcie!

O namilszy i przezacni panowie! Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał. Proszę, nie dzielcie się tymi trzema dziedzictwy: religiją, królem i ojczyzną miłą, ale ich spólnie i w zgodzie używajcie; bo skoro się dzielić tem poczniecie, wszystko wam zginie. Zły rozdział wiary, bo jedna jest, a dwie z niej ani trzy być nie mogą. Skoroście ją rozdzielili, jużście ją zabili i utracili. Jako serce z namniejszej rany śmierć przynosi, tak namniejsze wiary rozerwanie wiarę katolicką zabija: a bez jednej spólnej wiary i religijej jako zgoda być może?

Krółmi sę też dzielić, a mówić: „Ja tego chcę, a ja tego“, — gotowa i szkodliwa Rzeczypospolitej niezgoda i zguba, gdyby wiele królów było.

Ojczyzna też, jako jedyna matka, rozdziałów nie cierpi; wszytcyśmy synowie jej z żywota urodzeni; — inszej mieć nie możemy.

Ukazał też nam ś. Apostoł, jako się zgody, patrząc na ciało nasze i na członki różne w nim, uczyć i do niej tak barzo domowym i bliskim przykładem przywozić mamy. Wiele w ciele członków, ale ciało jedno; tak z wielą ludzi i narodów jedno królestwo. Nie może głowa mówić: „Jam wszystko ciało“; potrzeba inych części do zupełności jęgo. Nierówno siedzą: oko i usta i twarz na wysokim i pięknym miejscu, ramię niżej, ręka niżej, a nogi naniżej;

a jednak każdy członek na swym miejscu pozostaje. a innego się nie domaga. Gdyby w ciełe oko chciało stać, gdzie ręka, i język, gdzie ucho, byłby wielki nierząd i sproсна szpetnota. Tak ma być w jednym królestwie: stany różne, jedne nad drugie pòcześniejsze i uczciwsze, jako Mędrzec mówi: „Nie dziwuję się, iż nad wysokie jest wyższy i drugi jeszcze wyższy, a ziemi wszytkiej król rozkazuje i ona mu służy“.

Drugie są stany niższe i podlejsze, a jednak każdy na swym wesół. Niemasz zazdrości w ciełe; nie mówi ręka: „Czemu ja nie tam, gdzie czoło?“, ale mówi: „Tu mi dobrze, gdzie siedzę, czołu nie zajżrzę“¹⁾. Niemasz wzgardy żadnej miedzy członkami; nie mówi głowa: „Co mi po nogach i kolanach?“, ale nogę czci, która ją nosi. Tak w jednym królestwie nie mówi wojewoda: „Co mi po kmieciu?“, widząc, iż go kmieć pracą swoją żywi i nosi i ochraniać go musi. Różne posługi mają, a jeden członek w drugiego się urząd nie wtrąca: ucho słuchania swego i oko patrzenia pilnuje, a nie mówi: „Ja też robić chcę, jako i ręka i palce“. Tak w Rzeczypospolitej świecki w duchowne sprawy i posługi wdawać się nie ma. Spólnie sobie służą członki: ręka nogę chorą obwija, oko do rany dogląda, zęby wszytkiemu ciału potrawę żują. Tak w jednym domu spólne usługowanie być ma! Weseli się jeden członek ze szczęścia drugiego członka; gdy głowa zdrowa i twarz piękna, wszytkie części ciała rady; a gdy jeden członek chorzeje, wszytkie się zaraz smęca; jeśli ręka boli, głowa z nią płacze, i oko łzy wylewa.

Głowy wszytkie członki ochraniają i za nią umierają; ręka da się i uciąć, aby głowa rany nie miała: tak króle

¹⁾ zazdroszczę.

i pany w jednym ciele Rzeczypospolitej czcić wszytcy i za nie umierać mają, wiedząc, iż byt i zdrowie ich na tej głowie należy, i z niej na wszystko ciało siła pochodzi.

W ciele ludzkim mieszkają przeciwne sobie żywioły: ogień i woda, ziemia i wiatr; jakoż się zgodzą? ugadzaniem jedno drugim. Woda nie wszytkiej wilgotności swej na ogień puszcza, a ogień oziębłość wody miarkuje; ziemia grubości swej i suchości upuszcza, a wiatr swoją wilgotnością suchość ziemie chłodzi. I z takiej zgody i ustępowania i przyjaźni zdrowie ludzkie trwa. Skoro jeden żywioł uzuchwali się, a przemagać inne chce, gotowa niezgoda w ciele i za nią śmierć: tak i w Rzeczypospolitej musi jeden drugiemu ustępować i jeden drugiego znosić; i bez tego dogadzania i ustępowania jeden drugiemu, o którym Apostoł mówi: „Jeden drugiego ciężar noś!“, zgoda być nie może.

Każdy członek słabość swoją i zgubę czuje, gdy się od ciała odrywa. Jako różga, od drzewa odcięta—mówi Pan—wnet umiera, i rzeczka bez źródła wnet wysycha, i kropla wody bez drugiej hojnej wody rychło ginie: tak, kto braterstwa, jako Apostoł upomina, nie miłuje, a z drugimi się nie kupi ¹⁾ i nie zgadza, prędko zniszczeje. Poganie piszą ²⁾, iż Silvius Scyta testament taki synom czynił: podał kupe strzał związanych i łamać je każdemu synowi kazał; czego gdy czynić nie mogli, on pojedynkiem każdą sam przełomił. Gdy się ludzie z sobą dzielą i wadzą, nasłabszy są; lecz, gdy w kupie i zgodzie stoją, mocno się każdemu nieprzyjacielowi postawia, jako Pismo mówi: „Trojaki powróżek trudno przerwać“, a pojedynkowy barzo łatwo.

¹⁾ łączy. — ²⁾ Ma tu Skarga na myśli Plutarcha.

I z muzyki do zgody się i rządu przywróćmy. Różne w niej głosy: dyszkanty, basy, alty, tenory etc. i inne, niższe, wyższe, mierne, a śpiewanie jedno. Dyszkantysta do basu się nie przyda, ani altysta do tenoru. Jeden głos drugiemu dogadza i miarę swoją trzyma; z której gdyby wyszedł, wszystkoby śpiewania wdzięczność popsował i uszyby słuchających obraził. A jeden kantor¹⁾ nad wszystkimi czas stypułą²⁾ abo ręką mierzy i takt daje, bez którego głosyby wszystkie pobłądziły i słodkośoby dźwięku swego utraciły. Taka ma być w pospólstwie pod jednym zgoda, aby wdzięczne i miłe pożytki wszystkich stanów dochodziły.

Boże, miłośniku i fundatorze zgody i jedności! Spraw³⁾ serca tych starszych naszych, aby wszyscy byli, jako mąż jeden, jednej myśli i rady na dobre Kościoła i ludu Twego! Spuść im ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił i dla dobrego pospolitego krzywdy swoje ojczyźnie darował! Niech modlitwa Twoja, którąś Ojca za nami prosił, abyśmy byli jedno, swój skutek weźmie, abyśmy. rozkazania Twego o miłości wspólnej i pokoju słuchając, pociechę z sejmów tych odnieśli! Przez mękę i śmierć drogą Twoją, który z Ojcem i Duchem Świętym królujesz na wieki, Bóg jeden z Trójcy. Amen.

¹⁾ śpiewak; tutaj dyrektor chóru. — ²⁾ pałeczką. — ³⁾ urządź, natchnij.

KAZANIE SZOSTE.

*(W skróceniu).***O Monarchijej i Królestwie.**

W ciele ludzkim dwa są przedniejsze członki, którymi się ciało ożywia i umacnia: serce i głowa. Wesole serce a głowa zdrowa czynią człowieka mocnego i do wszystkiego sposobnego; a smutne serce, jako mówi Izajasz, i głowa chora ciało wszystko osłabia, iż od stopy nogi aż do wierzchu nie w nim potężnego nie będzie. Religija i stan duchowny w ciele Rzeczypospolitej jest, jako serce zakryte i wewnętrzne, z którego żywot wieczny pochodzi; a stan królewski jest, jako głowa, w której są do rządu członków wszystkich oczy, uszy i inne zmysły powierzchne, do tych widomych dóbr Rzeczypospolitej należące. Gdy wiara katolicka i duchowny stan naruszony jest, jako ranne serce, prędko śmierć Rzeczypospolitej przywodzi. Gdy też stan królewski słabieje i boleje, jako głowa chora, władza członków wszystkich ginie, i królestwo wszystko upada.

Przyrodzony sposób jest w ciele, aby jedna głowa rządziła: tak też w Rzeczypospolitej przyrodzona i najlepsza i nawłaśniej¹⁾ rozumowi ludzkiemu jest monarchija albo jedynowładztwo i rząd jednego, który gdy się mieni, a na wiele się głów dzieli, ciężka jest i śmiertelna Rzeczypospolitej choroba.

Monarchija jest naśladowanie niebieskich rządów, na których sam jeden Bóg siedzi. I tak zaczął i ukazał ludzkiemu narodowi i napisał na duszach ich²⁾, aby się takiego

¹⁾ własny—właściwy, odpowiedni.—²⁾ t. j. ludzi.

rządu trzymali, gdzie jeden władnie. Bo stworzył jednego samego człowieka, męża onego pierwszego, aby był głową i ojcem wszystkim synom swoim. Nie stworzył dwu, ani trzech: aby się wszyscy do jednego odzywali i jego rządu i rozumu, jako starszego, słuchali; i przetoż żonę mu dał nie równą we władze, ale poddaną, aby dwa nie zarządzili, a w domu jednym żony, choć jednego ciała są z mężmi, drugim się abo równym panem w domu nie czyniły.

I, jako świat nastał, ludzie królestwa sobie stawili i jednemu się poruczali i jednego nad sobą obierali. Czym stały one wielkie monarchije: asyryjska, perska, grecka, rzymska? Ta ostatnia, rzymska, gdy rosła, króle wygnała. Co się jej źle powiodło, gdy abo wiele przednich ¹⁾, abo lud sam w jednym onym mieście rządził. Musieli przecię jednemu dyktatorowi abo konsulowi wszystko zlecać, i nigdy się ono państwo nie rozszerzyło po wszystkim świecie, aż gdy jeden wszystkim władał, począwszy od Julijusza i Augusta.

Co jeno jest uczonych u Greków i Łacinników filozofów, retorów, historyków, wszyscy ten rząd pod jednym chwalą, a inne gania.

Na Kościół Nowego Testamentu i na Zakonodawcę jego patrzmy! Jeślić Chrystus w Kościele swoim monarchiją postawił, pewnie ta jest najlepsza; bo tak mądry Bóg nasz w domu swoim, który tak umiłował, znalazłby był inny rządzenia obyczaj. I w Starym i w Nowym Zakonie zawždy Pan Bóg jednego nawyższego kapłana, którego wszyscy słuchać musieli, postawił, od Aarona i Piotra ś. począwszy.

Izali jeden nie łącniej rząd uczyni? A rząd nie na tym jest, gdy wszyscy równi i jednacy, ale gdy od siebie miejsy różni, a jeden drugiemu podlega,—jako rząd kościelny

¹⁾ arystokratów.

nad wielą plebanów ma jednego biskupa; nad wielą biskupów jeden arcybiskup; nad wielą arcybiskupów jeden prymas, nad wielą prymasów jeden patrijarcha; a nad nimi jeden Piotr abo papież, który wszystkie jedna, gdy się wadzą, naucza, gdy błędzą, odmienia, gdy się psują.

Któż lepiej pokój i zgodę i jedność między ludźmi, na czym wszystka Rzeczpospolita stoi, uczynić może, jako jeden? Bo gdzie dwa abo trzech rządzą, każdy najdzie swoje mniemanie i rozumienie, i ludzie nie pójdą za jednym, ale się rozdwoją, mówiąc: „Ja tak rozumiem, jako Paweł; a ja, jako Piotr; a ja, jako Jakub“. A gdy jeden rządzi, wszyscy z swym rozumieniem do kupy idą, i jeden łącniej wszystkie do siebie i do zgody świętej pociągnie. Rzymianie pod królami się sami z sobą nie wadzili, ale, gdy króle wygnali, ustawicznie się lud pospolity z możniejszymi i z patrycjami wadził, i długo trwać one rządy nie mogły; i pokoju nigdy większego nie mieli, jako pod jednym Augustem.

Monarchie nadłużej¹⁾ stały, niżli inne sposoby rządów: asyryjska 1240, abo, jak drudzy piszą, 1400; rzymska w pogaństwie pod konsulami i innymi odmiennymi rządy, coś nad 400, aż do Julijusza, a od Julijusza, z chrześcijańskimi pany, na wschód słońca stała, 1495 lat, aż do Konstantyna ostatniego; a na zachód, od Karola Wielkiego aż do dzisiejszego cesarza rzymskiego, 900.

Na Wenecyją nie potrzeba patrzeć, iż tak długo, to jest 1100 lat, stoi; bo tam lud pospolity nie rządzi, tylko w rzeczach maluczkich i nienależytych²⁾ zdania ich pytają, lecz rzeczy poważne do trzech się przy książęciu staczają³⁾ i oni wszystkim władną. A też w jednym mieście, jako pod

¹⁾ dłużej. — ²⁾ należyty — zasadniczy, podstawowy. — ³⁾ są przeciw-
miotem obrad.

jednym pokryciem, takie rzeczy łacne; lecz, gdzie się państwo kila set mil szerzy, trudno się wszystkich przednich obywatelów dokładać¹⁾.

Nasza polska monarchija przed chrześcijaństwem stała także kila set lat; po wziętej wierze chrześcijańskiej stoi blisko lat 700, o żadnym inszym rządzie, jedno królewskim pod jednym panem, nigdy nie wiedząc. Pod dwunaścią wojewód doznali Polacy, jako był zły rząd, i prędko się do pierwszego i przyrodzonego sposobu wrócili, mówiąc: *Mala est pluralitas principum: sit ergo unus rex*²⁾. Przed stem lat naznaczniej poczęła się nachylać do innych, królestwu przeciwnych, rządów ta Rzeczpospolita polska. Z jakim pożytkiem naszym, sami na tych sejmach doznawamy!

Słabiej dostojność i władza królewska temi boleściami: wolnością przebraną³⁾ i zbytnią, z której idzie nieposłuszeństwo poddanych; rozproszeniem dochodów i imion⁴⁾ stołu królewskiego i koła poselskiego wykraczaniem z porządku zamierzonego. Co się godzi trochę rozszerzyć i duchem kaznodziejskim, jako wielkie i utratę ludu Bożemu przynoszące grzechy, pogromić, nie bojąc się onej przymówki, jakobyśmy wolnościom ślacheckim życzliwymi nie byli, a *dominium absolutum*⁵⁾ i zatem tyraniją chwalili. Cnota ma swoją miarę i wagę: źle w niej nie doważyć, źle też i przeważyć.

Dobre *absolutum dominium*, i nad nie lepszego rządu nigdy być nie może: ale u samego Pana Boga, który nigdy pobłądzić i złym być i tyranem nie może. Dobre panowanie, nikomu niepodległe, przy świętym, dobrym, mądrym i pobożnym monarsze, któremu prawem jest bojaźń Boża,

¹⁾ pytać się o radę. ²⁾ zła jest mnogość książąt: niechaj więc będzie jeden król (słowa Homera). — ³⁾ nadmierną. — ⁴⁾ majątków — ⁵⁾ władzę nieograniczoną.

sądową stolicą mądrość Boska i sprawiedliwość i potężna egzekucya do karania i darowania; mocą jego jest, po Panu Bogu, dobry żołnierz i bogate pieniądze. Lecz nie wiele takich: wszystkichby, jako mówią, na jednym pierścieniu narysował. Dlategoż do monarchy i króla przykładą ludzki rozum radę i prawa, króćąc i okreszając¹⁾ moc jego, a pomagając rozumowi jego, aby nie pobłądził, a złym się tyranem nie zstawał²⁾.

Nie taką monarchiją chwalimy, jaka jest u Turków, Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie, ale taką, która prawy sprawiedliwymi i radą mądrą podparta jest i moc swoją ustawami pobożnymi umiarkowaną i okreszoną ma, jaka była u ludu onego izraelskiego, gdzie królom rozkazano, aby prawa Bożego księgi, od kapłanów podane, sobie wypisali i wedle nich lud Boży sprawowali, bojąc się Pana Boga swego i miłując lud Jego, do ich opieki poruczony.

Taka była od początku, zwłaszcza po przyjętej wierze Chrystusowej, ta monarchija polska. Bo kapłani Boży i biskupi królom, z pogaństwa grubym i dzikim, prawo Boże przekładali, którym ich *absolutum dominium* miarkowali; a potem i inne ludzkie prawa napisane i one rady świeckie przystawione im są. Czym dostojęństwo ich królewskie i władza się nie króciła ani kurczyła, ale się miarkowała, aby nie pobłądzili, a mocy onej z rozumem i bojaźnią Boską sprawiedliwie używali, ani się na prawo, ani lewo skłaniając.

Pokazują to statuta wasze i przysięgi senatorów i marszałków i innych urzędników, w jakiej czci, i w onej

¹⁾ określając, ograniczając. ²⁾ zstawać się==stawać się.

po Bogu nawyższej, przodkowie waszy królewski stan mieć chcieli i uważali, wiedząc, co im samym na tem należy¹⁾, a jako z królów cześć wszystka i podwyższenie na ich dobre, jako z głowy na członki, spływało.

Potym z miłości ku poddanym, za wysługą i dobrym zachowaniem ich, nadali ludziom rycerskim prze²⁾ męstwo ich i życzliwość wolności od podatków, od podwód, od zagranicznych wojen i od innych, które były *in*³⁾ *absoluto dominio*, ciężarów. Które wolności dalej się pod *interregna*⁴⁾ wytargowały i rozszerzyły i tak się wysoko podniosły, iż wpadły w wielką pychę i nieposłuszeństwo i lekkie królewskiego majestatu uważenie i praw dobrych podeptanie, iż się ono słowo u Joba ś. rzec o nich może: „Mąż lekki w pychę się podnosi i, jako żrzebię u osła, mniema, że się wolnym urodził“. I stąd one słowa bystre⁵⁾ i głupie: „Urodziłem się wolnym ślacheicem, nie boję się nikogoż, i króla samego, który mi nic nad prawo uczynić nie może“. I któż się tak wolnym rodzi, żeby nikogo się bać nie miał? I syn królewski bać się ojca i pedagogów musi, i sam król Boga się boi i praw Jego przestępować nie śmie, a tej wolności nie ma, aby się zwierzchności Boskiej nie bał. I patrzmy, jako na takie harde śmieszna wolność padła. Mówi: „Króla się nie boję“, a przed sąsiadem ucieka i drży, który go w tej wolności na dom najeżdża i zabija i majątność wyłupi! O czym na każdy czas słyszym.

O głupi przepychu! Jako się króla nie boisz, którego się Pan Bóg bać rozkazał? „Bój się, synu, Pana Boga i króla!“ I drugie⁶⁾ mówi: „Jako ryk lwi, tak gniew kró-

¹⁾ zależy. — ²⁾ za. — ³⁾ w. — ⁴⁾ bezkrólewia. — ⁵⁾ nierozważne. —

⁶⁾ t. j. drugie (inne) proverbium (przypowieść) w Piśmie Świętym.

lewski: kto go ¹⁾ gniewa, grzeszy na duszę swoją“. I Apostoł miecza się królewskiego bać każe. Cóż to za bezpieczeństwo ²⁾, abo raczej za wszeleczeństwo? Za którym to idzie, iż, kto chce, królowi łaje, o nim szemrze, jego się pedagogiem czyni i zelżywie go wspomina. Jeśli to z prawa jakiego pisanego abo statutu idzie, przekłete takie prawo i taka wolność piekielna na bluźnienie Boga i króla! Bo nikt króla bluźnić nie może, któryby i Boga zaraz, tego, który go stawia, nie bluźnił. I tak potępiano o to na śmierć ludzie w Piśmie świętym, iż Boga zbluźnili i króla.

Ale wiem, iż wždy prawa tak złego nie macie, chyba onego na tę taką swowolność nakręcacie, iż mię nie może poimać, aż prawem przekonanego, iż mię sądzić nie może, aż na sejmie ³⁾. I dlategoż taką sobie wolność do lekkiego uważania królewskiego majestatu brać mamy? i co z dobroci i łaski ludziom onym, którzy je barzo, jako bogi swe, czcili, królowie pozwolili, to my na jego zelżenie obracać mamy? także tej wolności używać się godzi na wszystkie grzechy i na podeptanie praw wszystkich i sprawiedliwości i na tyraństwa sąsiedzkie i na zelżenie mocy królewskiej? Nie na to dana jest, i jeśli źle wy jej używacie, słusznie ją Pan Bóg od was odejmie, iż się wam w ciężką niewolą, obroń Boże, obróci!

O trzech wolnościach dobrych wiemy, czwartej się, jako szatańskiej, zarzekamy. Święta wolność jest grzechom i czartu nie służyć, a tyraństwa piekielnego uchodzić. „Kto czyni grzech—mówi Pan — niewolnikiem jest u grzechu“. Oby się o tę wolność starali owi wolni, co pełni są mężobójstwa, nieczystości, łupiestwa, lichwy, zdrady,

¹⁾ t. j. króla. — ²⁾ lekkomyślność. — ³⁾ Skarga cytuje tu słowa praw polskich, na które się powoływała szlachta.

a mówią: „Ja wolny!“ O niewolniku dyjabelski! czuj o niewolej swojej, a wychodź z mocy szatańskiej, w której szlachecka wolność pomocy żadnej nie da!

Druga wolność jest dobra: obcym panom i pogańskim królom nie służyć, ani im podlegać, jeno swoim abo od nas obranym. Tę wolność macie z łaski Bożej i na niej przestajcie, dziękując za nią Panu Bogu!

Trzecia też złota wolność: nie mieć tyrana ani takiemu królowi służyć, któryby was, jako chciał, prawa nie patrząc, sądził, zabijał i majątności wasze brał i córki i żony wasze wydierał i czynił, co mu się podoba, na Boga się i na sprawiedliwość nie oglądając. Tę wolność macie z łaski Bożej. Bo daje wam Pan Bóg króle pobożne i święte, którzy nie tylo nic tyrańskiego nie czynią, ale i co dzień więcej prawom i przystojnym wolnościom waszym dogadzają i do nich przyczyniają. Przez tę sześć¹⁾ set lat żadnegoście tyrana, okrom onego morderce świętego Stanisława, i to krótko, nie mieli; i tego, który teraz króluje, pobożności, łaskowości, sprawiedliwości i bogobojności i szczęściu wielkiemu, które ma od Pana Boga, na takie zwycięstwa, które mu Pan Bóg daje, żaden się dobry wydziwować nie może. Dlaczegoż wždy²⁾ taką niewdzięczność cierpi? Bądźcie tej wolności złotej wdzięczni, a na niej przestajcie, a za nią Panu Bogu dziękujcie!

A onej czwartej, piekielnej, Boże, nas uchwaj, która jest *filiorum Belial*³⁾, to jest synów bez jarzma, którzy mówią: „Izali nas ten król wybawi?“ i bez przyczyny żadnej wzgardzili im⁴⁾ i darów mu nie przynieśli. O synowie koronni! umiejcie czcić, jako waszy ojcowie, króle i pany

¹⁾ sześć — rzeczownik liczebny rodzaju żeńskiego. — ²⁾ przecie, jednak. — ³⁾ synów diabła. — ⁴⁾ nim.

wasze! Nie rozciągajcie wolności swej na zelżenie jego ¹⁾, na zjazdy zakazane, na rozruchy, na sedycyje ²⁾, na obmowy i szemrania, na nieposłuszeństwa i przepychy, bo to wam samym wielką szkodę uczyni i to samo niewolą na was tyrańską przywiedzie, i rzeczenie: „Słusznie mię Pan Bóg tym pokarał, iż się Turczynowi abo Tatarzynowi temu, który mi i gardło bierze, kłaniam, bom swoich sprawiedliwych i świętych królów czcić nie chciał. O, jako tego tyrana słuchać muszę, którym na pany pobożne warczał i ich posłuszeństwo z siebie zmiatał!“

Dyjabelska wolność jest bez prawa, bez urzędu żyć, na zwierzchność nie dbać, mędrszemu i starszemu nie ustąpić, wolność mieć do grzechu, do zabijania i wydzierania. I poganie mówili: „Wybawieni od nieprzyjaciół wolnością się cieszymy, a u panów swoich przyrodzonych i u praw sprawiedliwych i urzędów niewolnicy bądźmy! Urzędy i królowie są sługami praw, a sędziowie są ich wykładaczmi, a my wszytey bądźmy niewolnicy praw naszych, abyśmy wolni być mogli ³⁾. Jako się i pogaństwa onego ⁴⁾, co świat wszytek w mocy mieli, nie zawstydzim? którzy, mając takie państwa, doma się niewolnikami praw i urzędów porządnych zwali.

O, jako piękna rzecz, kto królowi swemu, od Boga danemu, mówi: „Jam twój niewolnik i poddany, twoje wszystko, co mam, tyś mój dobrodziej i bóg ziemski mój, z którego mi rządu i panowania i pokoju wszystko dobre płynie!“ Mawialiście za naszej pamięci królom swoim i na sejmach i koronacyjach: „Pod nogi twe majętności i zdrowia nasze kładziem, znając cię od Boga danego i sprawie-

1) t. j. króla.—2) bunt.—3) słowa Cycerona.—4) t. j. Rzymian

dliwego". Teraz, żadnej krzywdy nie mając, na wielką i szkodliwą hardość podnieśliście się.

Drugie osłabienie stolice i władzej królewskiej, dla której ta głowa chorzeje, idzie z rozerwania dochodów i dostatków królewskich, z których stan swój i potrzeby pospolite opatrować ma; o czym jest wiele wrzasków między wami na pany i dzierżawce dóbr królewskich, na ich chciwość i niesprawiedliwość i dóbr pospolitych złe opatrowanie i używanie, na ich syny w kolebkach ¹⁾ i dorosłe, którzy nigdy ani królom, ani Rzeczypospolitej nie służyli; na ich wdowy, które po kiladziesiąt tysięcy intraty ²⁾ pospolitych dóbr mają i od męża do męża z nimi biegają. Przeto o tym więcej mówić nie chcę. Boże! daj wam to baczenie, abyście się tym takim łakomstwem, króla i Rzeczpospolitą obrażając, sami nie gubili, a obyczaj lepszy opatrowania głowy i korony swojej naleźli.

Osłabienie też majestatu królewskiego i mocy jego, na dobro pospolite szkodliwe barzo, pochodzi ze złego szafowania i używania urzędu poselskiego na sejmach, dla czego ledwie się co kiedy dobrego postanowić może. Rzecz, na początku dobra, poszła we złe barzo używanie. Przez wiele set lat bez posłów królowie polscy z samym senatem i radą swoją potrzeby koronne i sejmy odprawowali. Dla poborów samych przyzywano posłów od szlachty z powiatów, z którymi za trzy abo cztery dni sejmy się kończyły; i były krótkie sejmy, ale pożyteczne królestwu i dzielne. Gdy się poselski on urząd dalej szerzył, do tego przyszło, iż z niego teraz wielkie się dobrym radom przeszkody dzieją, i jeśli co do upadku Koronie tej pomaga, jako sami

¹⁾ w lekkich powozikach (na pasach).—²⁾ dochodu.

miedzy sobą często mówicie, tedy to samo koło narychlej ją przywróci i zgubi.

Patrzcie, do jakicheście nieprzystojności i prawie¹⁾ dziecinnych i śmiechu godnych postępków i zagmatwania przyszli! Naprzód obieranie posłów na sejmikach takie jest, iż możniejszy a śmielszy czynią, co chcą: albo się sami obierają, i drudzy mało nie dożywotny sobie ten urząd czynią, albo takie wystawiają, którzy ich myślom i przedsięwzięciu służą. A szlachta, w prostocie nie wiedząc, co się dzieje, przyzwala i wrzaskiem wszystko odprawuje. Ci, co się sami obierają i wtracają, z swymi złymi chciwościami, a nie z powinnym ku dobremu Rzeczypospolitej sercem, do tego urzędu przystępują. Bo jedni są, którzy na księża²⁾ i stan duchowny waśń głęboką w sercu noszą, jako są wszyscy heretycy, którzy się radzi na ten poselski urząd cisną, tem religiję katolickiej chcąc szkodzić; jakoż szkodzą, żal się, Boże! Drudzy do pana swego złe serce mają, iż im tego, co chcą, dać, a nigdy drugich napełnić, nie może. Drudzy, swego podwyższenia i pożytku się spodziewając, do tego wszystkie swe prace na sejmie obracają. Drudzy na swoje przeciwniki w domowych waśniach poselstwem onym pomocy szukają. Drudzy, podobno od jakich panów natchnieni, a drugdy³⁾ snadź⁴⁾ upominkami kupieni, ich myślom dogadzają. Drudzy z wymową i rozumem postawić się na sejmie chcą, aby sobie mniemania u ludzi nabywali. A żeby Rzeczypospolitej dobrze było, rzadki, coby szczerze o tym myślił.

A w ich poselskim kole, o Boże mój! jakie tam wstydu godne postęпки! Kila dni obierając marszałka, a raz, pomnię,

¹⁾ prawdziwie. — ²⁾ księża — rzeczownik zbiorowy rodzaju żeńskiego; podobnie: ta *bracia*. — ³⁾ innym razem, czasem. — ⁴⁾ widocznie.

półtrzecie niedziele na tym trawiać, czas tracili, gdy ich król Jego Mość z radami swemi teskliwie¹⁾ i z utratą dobrego czasu czekać musiał. Co jako jest gruba wina, jaka z tego panu i radzie jego nieczuć, uważać każdy może. Jakie zaś swary, zwady i wrzaski, broni dobywania między nimi bywają, wstyd powiadać!

Nie dotykam, jako czas na próżnych słowach tracą, a cicho targi i zmowy czyniąc, na dobre pospolite i pokój domowy nie pamiętają.

To naszkodliwsza, iż moc sobie tak wielką przyczynają²⁾, którą królewskiej i senatorskiej przeszkodę czynią, a monarchiją chwalebna i ludziom zbawienna, jako się rzekło, w dymokracją³⁾, która jest w rządach ludzkich nagorsza i naszkodliwsza i tu, w tym królestwie tak szerokim niepodobna, obracają; to jest, iż chcą, aby szlachta abo lud pospolity przez posty swe rządził, a bez nich król z radą swoją nic nie czynił, a na ich konkluzyją patrzył. Czym się wszytka natura Korony tej mienić i zatym zginać musi, która jest królestwem, a nie miastem greckim abo szwajcarskim, ani Wenecyją. A musiałyby się wszytka szlachta w jednych murach i w jednym mieście zamknąć i tam mieszkać, aby o sobie wszyscy radzić zaraz⁴⁾ mogli. Co jeśli jest u nas rzecz podobna⁵⁾, abo jeśli taki rząd jest do trwałości królestwa pożyteczny, już rozumy wszytkiego świata i doznanie i doświadczenie osądziło.

Taki rząd *popularitatis*⁶⁾ musi przecię mieć swoje króliki. bo *populus*⁷⁾ na dwu językach abo na trzech polega; którzy królikowie, z sobą się wadząc i jeden drugiemu

1) tęsknie, niecierpliwie. — 2) przypisują. — 3) przez dymokrację czyli demokrację rozumie tu Skarga formę rządu, mianowicie rządu pospólstwa szlacheckiego. — 4) jednocześnie, razem. — 5) możliwa. — 6) t. j. rząd pospólstwa. — 7) naród, pospólstwo.

zajrząc¹⁾, wszystko nogami wzgórzę obróca. I ziściłoby się to, co o takiej Rzeczypospolitej pogańskiej jeden pogański mędrzec rzekł, iż w niej mądrzy rządzą, a głupi dekreta i konkluzyje czynią. Bo między pospółstwem mało jest mądrych: między radą pańską abo wszyscy mądrzy, abo większa część, bo się na to obierają i stanowią i dla swej mądrości przy boku pańskim siedzą.

W takim rządzie wielogłównym łącno barzo sedycyją i wzburzenie uczynić, bo prostym smaczne to pochlebstwo, iż też oni rządzić i wolności swojej używać mają, i lada zły jaki język i śmiała swowolność namówi ich do rzeczy barzo szkodliwych, głupich, i któremi sami siebie pogubią.

Cóż za rozum jest w pospółstwie, które i na Pana naszego Jezusa łącno starszy źli namówili, aby Barabasza wyzwolili, a nań wołali: „Ukrzyżuj, ukrzyżuj!“ I zbuntowanie ono Piłata do tak wielkiego grzechu przycisnęło. Taki też statek w pospółstwie: jako im królikowie ich udadzą²⁾, tak idą i giną. A o te króliki nie trudno, którzy, jadowitymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą, i składają na bracią; a bracia abo o tym nie myśleli, abo, zwiedzieni, jako dzieci, pod płaszczem wolności, wrzaskiem i krzykiem przyzwolili, nie wiedząc drugdy, na co, i szkody a zguby swej nie bacząc.

Takiej sprawy i takiego rządu uchowaj nas, Panie Jezu Chryste, który, królem nad królmi będąc, rząd królewski i monarchiją miłujesz! boś ją, Zbawicielu nasz, w starym ludu Twym ustawił, a takich wielogłównych rządów nigdziejżes nie zalecił ani ukazał. Tyś w Kościele swoim jedynowładztwo chciał mieć; Ty króle dajesz, Tobie się taki królewski rząd podoba, takiś i poganom w rozumie

¹⁾ zazdroszcząc. — ²⁾ każą.

przyrodzonym napisał; taki i tu, w tej Koronie, od Ciebie zaczęty, sześćset lat i dalej stoi; takiś po wszystkim chrześcijaństwie postawił. Nie odmieniaj go, Panie Boże nasz!

Przezacni panowie! Nie czyńcie z królestwa polskiego niemieckiego rzeskiego¹⁾ miasta! nie czyńcie malowanego króla, jako w Wenecyjej, bo weneckich rozumów nie macie i w jednym mieście nie siedzicie! Opatrzywszy²⁾ wolności swoje, a nie mając żadnego uciśnienia ani tyranij od swoich panów, onym, jako pomazańcom Bożym, wszystkie rządy zlecajcie! wszak się mają kogo radzić, wszak mają prawa, z których najmniej nie występują. Królikowie ci wszystko wam zepsują i was pogubią!

Bierzem przykład z tych kila przeszłych sejmów, na których nic się dobrego w tak wielkich i nagłych Rzeczypospolitej potrzebach stanowić nie mogło. Panowie posłowie wszystko rozporzą³⁾ abo swemi głowami, abo cudzemi tajemnemi, dając się użyć, na co komu potrzeba, zdrowia i całości i dochowania Rzeczypospolitej odstępując. Na tym tegorocznym sejmie z sromotą i wielkim niebezpieczeństwem wszystkiego królestwa nas wszystkich odbieżeli, protestując się, iż na żadną rzecz ani dobrą, ani napotrzebniejszą nie zezwalają. Gdzież się dalej ucieczecie, jeśli sejmy, które z takimi nakłady i zgubieniem czasu czynicie, mocy mieć, i rady dobre i obmyślenia o was królewskie i ojcowskie wykonania mieć nie będą? Macie-li co nad sejmy do poratowania siebie i Rzeczypospolitej gruntowniejszego? Jeśli nie macie, czemuż je tak targać i na zgubę je swoją i pośmiech a sromotę u ludzi obcych obracać je dopuścicie? Po co się już zjeżdżać na takie

¹⁾ rzeski=należący do Rzeszy (niemieckiej). — ²⁾ zabezpieczywszy. — ³⁾ rozprują, rozerwą, zniszczą.

rozterki i praktyki i buntowania i rozruchy macie? Upadliście, zginęliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy, a serca wam nie odmieni za pokorną pokutą waszą, abyście nie o wolności swowolnej i obłudnej, ale o zachowaniu zdrowia i majętności, domów i dziełek swoich i potomstwa swego myśleli.

Boże! Zmiłuj się nad ludem Twoim, którym, jako jedną owcą, rządzisz! Daj królowi, któregoś przez ręce kapłana Twego postawił, sądy Twoje i sprawiedliwość Twoją synowi jego! Niech lud Twój sądzi w sprawiedliwości i ubogie Twoje w rozsądku! Niech góry i pagórki, to jest rada i panowie jego, przyjmują ludkom Twoim pokój, a obmyślanie ich aby niespokojni przeszkód nie czynili, ale w posłuszeństwie świętym i poddaństwie żyjąc, jako równe pola ściekającą się wodę z gór Twoich, urzędów i przełożenia, przyjmowali; a w pobożności rodzaj cnót świętych chrześcijańskich wypuszczali, dla których błogosławił wszytkiemu królestwu i ono ku czci świętej Twojej długo jeszcze zachowasz, wybawisz od złego i wsławisz! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem ś. jeden Bóg króluje na wieki. Amen.

KAZANIE ÓSME.

O niekarności grzechów jawnych.

Już nam mówić przychodzi na tym rozjachaniu waszem o niekarności grzechów jawnych, które leczyć możecie nie tylko na sejmie, ale i doma i wszędzie, byleście sami chcieli, które do Pana Boga o pomstę wołają, którymi się ziemia maże i pożerać chce obywatele swoje, jako Prorok mówi:

„Ziemia zaraziła się od obywatelów swoich, bo przestąpili zakon, odmienili prawa, rozsypali przymierze wieczne. I dla tego przeklęstwo pożrze ziemię, i ustanie wesele bębnów i śpiewanie weselących się! nie będą śpiewać, pijąc, ale gorzki będzie napój ich! zgruchoce się miasto próżności. i domy zawarte będą, a nikt wchodzić w nie nie będzie!“ I wiele jest takich pogrózek u Proroków, którymi królestwom upadek opowiadają.

Przełożę wam i ja, niegodna proroczyna wasza. niesprawiedliwości, krzywdy, potwarzy, zdrady, którymi to królestwo i obywatele jego uwichłani są, a wychodzić z nich i poprawować się nie chcą; dla których ziemia ta was podobno wyrzuci, a Pan Bóg innym ją narodem osadzi, a od was i synów waszych królestwo odejmie i da je obcym nieprzyjacielom waszym, pogubiwszy was i syny wasze, jeśli się nie upamiętacie! Jako uczynił onym siedmiom narodom chananejskim w ziemi świętej, które, jako Pismo mówi, dla grzechów i złości ich z ziemi onej wykorzenił i wygubił, a innymi, które sobie obrał, królestwa one osadził.

Napředniejszy grzech jest i przenasroższa niesprawiedliwość tego królestwa: zbluźnienie Pana Boga chrześcijańskiego w Trójcy jedyne¹⁾, którego²⁾ dopuszcza i rozmnażać się jemu daje, iż, kto chce, nie tylo mową ale pismem i drukami bluźni bez bojaźni nawyższego Boga naszego w Trójcy, którego nam światłość ś. Ewangelijej i z nieba objawiona wiara chrześcijańska przyniosła. Sekta nowochrześcijańska³⁾, abo raczej pogańska, już gęsto się

1) Mówi tu Skarga o arjanach, którzy nie wierzyli w bóstwo Chrystusa, a tym samym i w Tróję Świętą. 2) t. j. zbluźnienia.

3) t. j. arjańska.

rozsiewa. W Litwie zwłaszcza, w lubelskiej ziemi, w Wielkiej i w Małej Polsce, w Prusiech bluźnią Przenaświętszą Trójcą, Boga chrześcijańskiego, i to bluźnienie rozmnażają, jako chcą, bez żadnego zakazania i bronienia, i wszystko się królestwo takim przyzwoleniem maże i w ten grzech i pomstę Boską zawodzi.

Bo jeśli grzech jednego Achana wojsku wszystkiemu do zwycięstwa przeszkadzał, i nie dał Bóg szczęścia na nieprzyjaciół, aż się on grzech ukarał: daleko większą pomstę Boską tak wiele ludzi, bluźniących Pana Boga, na tych przywiodą, którzy im tego nie bronią, a nie mówią, jako on Finees z towarzyszmi swymi do Rubenitów i Gadytów mówił: „Wyście dziś Pana Boga opuścili, a jutro na wszytek lud gniew się Jego oburzy“, to jest na te, którzyby milczeli, a wam tego dopuścili. O krzywdę Boską i zbluźnienie imienia Jego¹⁾ upadkiem wszystkiego królestwa grozi Izajasz: „Biada — prawi — narodowi grzesznemu, ludowi, ociążałem w złości! opuścili Pana, zbluźnili świętego Boga izraelskiego“. A cóż za to? „Ziemia wasza spustoszała, miasta wasze wypalone ogniem, pola wasze przed oczyma waszymi obcy pożerają, i będziecie, jako kuczka²⁾ przy winnicy, jako chłodniczek³⁾ przy ogrodzie i jako miasto zwojowane“.

A co się o bluźnieniu na Boga w Trójcy jedyne go i nowochrześciance mówi, toż się rozumie o wszystkich heretykach, którzy, jako jest w Objawieniu, „bluźnią przybytek Boży“, to jest ś. Kościół Jego i sługi święte Jego, którzy w niebie mieszkają. Którym iż królestwo żadnego odporu sobie własnego, prawnego i świeckiego, nie daje, za to karania Boskiego nie ujdzie. Bo nie było czyniący,

1) t. j. Boga. — 2) szalas. — 3) altana, namiot.

ale czyniącym przyzwalający — mówi Apostoł — godni są śmierci. A kto milczy, a nic nie czyni, będąc winien czynić, co może, ma przyzwolenie i uczestnictwo grzechu cudzego.

A łupiestwa kościołów Bożych i spustoszenie służby Bożej w tym królestwie na wielu miejsc i zaraza dusz prostych ludzkich i wydzieranie imion¹⁾, dochodów i dziecięcin, Panu Bogu nadanych, jaką ma sprawiedliwość? Wielka to krzywda, za którą na królestwo wszystko, które tego ostrością swoich praw nie broni, pomsta Boska następuje: „Biada—mówi Prorok — temu, który łupi i wydziera, bo też sam złupiony będzie!”

Ono samo ukrzywdzenie czei Boskiej i stanu duchownego, którym sądy kościelne i kapłańska jurysdykcja²⁾ zepsowana jest, — za czym się wielkie łupiestwa kościołów Bożych wznieciły i wiele się grzechów, które się prawem kościelnym zatrzymawały, rozmnożyło, — dosyć ma mocy na zgubienie tego (obroń, Boże!) królestwa, które tego nie żałuje, ani się w tym poprawuje i w tej wzgardzie sądów duchownych i kłatw, jako jakie niewierne i pogańskie państwo, zostaje. Gdyż Pan Bóg sąd kapłański i duchowną jurysdykcją postawił i wyniósł pierwej i wyżej, niżli świecką, w swojej świętej Ewangelijej i we wszystkim na świecie chrześcijaństwie.

Opuszczenie też i odwłoczenie sprawiedliwości świeckiej, a zwłaszcza tych krzywd, które na sejmach rok³⁾ mają, jako może być bez wielkiej bojaźni pomsty Boskiej? Gdyż tak wiele ukrzywdzonych i od mocniejszych uciśnionych zostaje, którzy, się od sejmu do sejmu włócząc, ostatek utracają i wiele się nędzy nacierpią; których głos do Pana Boga wstępuje na niebo i bez wysłuchania i karania

¹⁾ majątków. — ²⁾ prawo sądu. — ³⁾ termin.

być nie może! Miłosierniejszy Pan Bóg jest, niżli on sędzia, który się Boga nie bał i ludzi nie wstydził, jednak wdówkę dla jej nabiegania sądzić musiał i odprawić. Pewnie Pan Bóg o takie sieroty i wdowy i inne podeptane i złupione, którzy do Niego we dnie i w nocy wołają, czynić¹⁾ będzie, a królestwu nie przepuści; o którym się one słowa mówić u Salomona mogą: „Widziałem potwarzy, które się pod słońcem dzieją, i płacz niewinnych, których żaden nie cieszy, którzy się mocy odjąć²⁾ nie mogą, od pomocy wszystkich odbieżani“.

Same mężobójstwa i krwie sąsiedzkiej ustawiczne bez karności rozlewania potępić to królestwo mogą, w którym mężobójca, rozbójnik, najeźdnik domowy, zabiwszy jednego i drugiego i dziesiątego, nie może być nigdy poimany i prawa się nie boi, aż za dziesięć, trzydzieści i czterdzieści lat; w którym czasie albo ich więcej nazabija, albo ojczyznę zdradzi, wolne mając do kilanaście lat i dalej uciekanie. Do tego przyszło, iż ten, co ojca własnego zabił, na tym przyszłym sejmie bez karania, mając wolny czas do schronienia się, został!

A Pan Bóg w prawie swoim napisał: „Brac pieniędzy nie będziecie od tego, który się krwią zmazał; zaraz sam umrzeć ma! Nie plugawcie ziemi mieszkania swego, która się niewinną krwią maże i nie może inakszego rozgrzeszenia albo oczyszczenia brać, jedno przez krew tego, który krew drugiego rozlał. I tak dzierżawy wasze oczyszczone będą, gdy z wami mieszkać będę“. Obacz, jako krew niewinna niekarana wszystkę ziemię i królestwo plugawi i do pomsty Boskiej pobudza! O Boże mój! Jako wiele krwie

¹⁾ czynić o co == prawować się, sądzić, karać. — ²⁾ którzy się przed gwałtem obronić.

Ablów niewinnych ziemia ta w się przyjęła i przyjmuje, która z ziemi ustawicznie o pomstę do Pana Boga woła!

A ona krew abo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego zakreszenia¹⁾ ciecze, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż niemasz państwa, w którymby barziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak *absolutum dominium*²⁾, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa; i sami widzimy, nie tylko ziemiańskich, ale i królewskich kmiotków wielkie opresyje³⁾, z których żaden ich wybawić i poratować nie może. Rozgniewany ziemianin abo starosta królewski nie tylko złupi wszystko, co ubogi ma, ale i zabije, kiedy chce i jako chce, a o to i słowa złego nie ucierpi!

Tak to królestwo poddane łąbaczki nędzne, z których wszyscy żyjem, opatrzyło! Przetoż Pan Bóg grozi u Izajasza: „Wyście wypaśli winnice moje i łupiestwa ubogich w domu waszym; czemu tak kruszycie lud mój i twarzy ubogich moich mielecie?“ Jako ziarna pod młyńskim kamieniem, tak ci kmiotkowie pod pany swymi! I mówi dalej Prorok, dając znać, jako z onego łupiestwa ubogich stroją żony i córki swoje zbytnimi i wymyślnymi koszty, a nakoniec taką pomstę opowiada: „Miasto woniej wdzięcznej przystąpi smród; miasto złotych pasów powrozy; miasto skędzierzowanych włosów ogolenie i łysosć; miasto białych chust włosiennicą odziani będziecie! I przesłiczni mężowie twoi mieczem i mocarze twoi na wojnie poginą, i płakać będą bramy twoje i spustoszała na ziemi usiedzie!“

A lichwy i złe nabywania majątności jako się rozmnożyły? Są ludzie, którzy wszystkie Żydy przechodzą: dziesięć i dwadzieścia i trzydzieści od sta biorą i gubią

¹⁾ bez zakreslenia, bez końca. — ²⁾ władza nieograniczona. —

³⁾ uciski.

domy potrzebnych i prawie je pożerają, a nic z miłosierdzia nad nędznym nie uczynią! O co się Pan Bóg wielce gniewa i srodze takich kradzieżnych i rozbójnych zysków zakazał.

„Łakomstwo u wszystkich—mówi Prorok—na głowie, od małego do wielkiego począwszy: wszyscy się ćwiczą w złym nabywaniu i łakomym zbieraniu“. Żaden się pieniędzy, których nigdy więcej w Polsce nie było, nie nasyci; nikt nie mówi: „Dosyć mam“; każdy przyczynić chce, choć mu zbywa: jedni, aby chowali i za bogi pieniądze mieli; drudzy, aby hardości swej i wyniosłości utratami i próżnościami dosyć czynili.

O Boże mój! jakie zbytki w to się królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły! Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą i proste używanie opuścili i onym staropolskim a żołnierskim życiem wzgardzili. Każdy chce wino pić; już nie tyło woda, na którejeśmy przestawali, ale i piwo niezdrowe młodym i zdrowym; jedną na dzień kwartą wina do roku sto złotych blisko utraci. Rzadki panosza¹⁾ bez jedwabów, bez poszóstnych koni, bez kilkanaście pachotków i barwy²⁾ jedwabnej, bez kolebek i strojnych obitych kocznych³⁾ jeździć nie chcą; już siodła tyło woźnicze zostały, w wozie koń za kilaset złotych, z jazdy szlacheckiej zostali się wozownicy, podusznicy, pierznicy: z łóżkami, z pierzynkami jadą. Zbrojni i jezdny pachotek zginął, i siła męska rozkoszami struchlała. Białogłowy tak w ubiorach i strojach swoich przebrały, iż końca utratom niemasz; na jedwabie, złotogłowy, ogony i ferety⁴⁾ utrat nie przeliczysz. Na półmiski i liczbę nie-

¹⁾ szlachetka.—²⁾ barwa=liberya.—³⁾ koczy=koń powozowy.—

⁴⁾ ozdoby metalowe, np. guziki, sprzążki i t. p.

zwyczajną potraw musi zstawać¹⁾, byle się pokazać, a mar-
ności czci i sławy ludzkiej, która za nic nie stoi, nabywać.

A miłosierdzie zginęło i ku Rzeczypospolitej! Nikt
w takim dostatku zamków i murów nie opatruje! Wszytka
Rzeczpospolita uboga, domy tylo pojedynkowe bogate.
Niemasz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony
pobudowali! Niemasz pieniędzy na żołnierza, na sypanie
wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdziej! Niemasz
na kościoły, na ubogie nędżne poddane i na inne potrzeby
pobożne i zbawienne! Wszytko na zbytkach i sprośnych
utratach ginie i w chlewach zostaje. I tak się na nas uiszcza
przyczyny zguby sodomskiej, o której Prorok mówi: „Ta
była złość sodomska: hardość, nasycenie chleba i dostatek
i próżnowanie, a iż ręki do nędznego i ubogiego nie
ściągnęli!“ O sprośna Sodomo, z utratami i próżnowaniem
i zbytkiem twoim i z okrucieństwem twoim na poddane
i niedostateczne, jako się rychło zapaść i ogniem zginać
możesz!

Nikt z serca Rzeczypospolitej nie miłuje! Taki się
peculatus, to jest kradzież dóbr pospolitych w tem króle-
stwie zamnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumnienie
mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych,
to nasmaczniejsza kradzież, o którą się i karania żadnego
bać nie potrzeba: a gdy co dla dobrego pospolitego uczynić,
wnet ciężko i trudno i niemasz! Lecz dla pompy i sejmów
i żołnierzów domowych i hajduków i pomsty nieprzyjaciół
i dla okazałości i pychy, by i wioskami przypłacić, tedy
być musi! Gdy skarb pospolity piastują, o Boże! jako ręce
swoje mażą, iż ledwie połowica z ubogich kmiotków i mie-
szczan na opatrzenie pospolite dochodzi. Takie niewstydl-

¹⁾ wystarczać.

we i niemilosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło! Nie masz, jako świadomi powiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, któraby mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała, jako ta nasza.

A kto wyliczy nasze potwarzy u prawa w pozwach i zdrady w sprawach i w sądach i oszukania i obłudności i pokrytości między nami? Kto wyliczy kazirodtwa, niewstydlive i jawne cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwa i inne sprośności, które i *forum*¹⁾ do karania nie mają? Nie dotykam swowolności i nieczystości i niewstydu ludzi młodych, którym wszytka się ziemia zaraziła! Jednego tylo nowego grzechu i niesprawiedliwości nie zamilczę. Zostanie sierota panna; powinni²⁾ opiekunowie połowicę abo część niemają jej dziedzictwa i posagu odejmują, z zięciami się przyszłymi stargowawszy, za mąż panny nie dadzą, aż im ono z mężem daruje, co chcą i co sobie złupili dobrzy opiekalnicy³⁾ i krewni. Są i inne niezliczone złości i niesprawiedliwości królestwa tego, które o pomstę wołają w niebo.

Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe królestwo? Kto tu na was, ze wszech stron królestwa zebrane, i na głowy ludu patrzy i wasze obyczaje i sprawy widzi, domyślać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszytkiej Koronie panują!

Bych był⁴⁾ Izajaszem, chodziłbym boso i na poły nagi, wołając na was, rozkoszniki i rozkosznice, przestępniki i przestępnice Zakonu Bożego: „Tak was złupią i tak lyskać lyskami⁵⁾ będziecie, gdy nieprzyjaciele na głowy wasze przywiedzie Pan Bóg i w taką was sromotę poda! I będzie

1) rynek, sąd. 2) krewni. 3) opiekunowie. 4) gdybym był.

5) lyskami.

wam złość wasza, jako mur porysowany wysoki, który, gdy się nie spodziejecie, upadnie, i jako garncarska flaszka, mocno uderzona, z której się nie najdzie skorupka na noszenie trochy ognia i na poczerpnięcie trochy wody z dołku!“ Ustawicznie się mury Rzeczypospolitej waszej rysują, a wy mówicie: „Nic, nie! Nierządem stoi Polska!“ Lecz, gdy się nie spodziejecie, upadnie i was wszystkich potłucze!

Bych był Jeremiaszem, wziąłbym pęta na nogi i okowy i łańcuch na szyję i wołałbym na was grzeszne, jako on wołał: „Tak spętają pany i pożoną¹⁾, jako barany, w cudze strony!“ I ukazałbym zbutwiałą i zgnojona suknię, którą trząsnawszy, gdyby się w perzyny rozleciała, mówiłbym do was: „Tak się popsuje i w niwecz obróci i w dym a w perzynę pójdzie chwała wasza i wszystkie dostatki i majętności wasze!“ I wziąwszy garniec gliniany, a zwoławszy was wszystkich, uderzyłbym go mocno o ścianę w oczach waszych, mówiąc: „Tak was pogruchocę—mówi Pan Bóg—jako ten garniec, którego skorupki spoić się i naprawić nie mogą!“

I wołałbym, jako i on, płacząc: „Kto głowie mojej doda wody i źródło łez oczom moim, abych we dnie i w nocy opłakał pobite ojczyzny i narodu mego? Uciekłbym na pustynię i odbiegłbym ludu mego, bo wszyscy wyrodkowie“, jakoby nie onych dobrych ojców synowie, „i skupienie zbrodniów. Wyciągnęli język swój, jako łuk kłamstwa a nieprawdy. Strzeż się każdy brata swego a nadzieje w nim nie miej: w uściech mają pokój, a tajemnie sidła podkładają. Dlatego mówi Pan Bóg: Nakarmię ich piołunem i napój dam im wodę żółci. Zwołujcie narzekalniczek, niech nad

¹⁾ *gnac* odmieniało się w języku staropolskim tak samo, jak się dzisiaj odmienia np. *brać*, t. j. żonę, żeniesz, żenie, żeniemy, żeniecie, żoną.

nami lamentują, mówiąc: Puszczajcie łzy, oczy nasze, i, powieki nasze, opływajcie wodą! O, jakośmy zwojowani i wielce pohańbieni! Przyszła śmierć przez okna nasze, wewrwała się w domy nasze, pobiła przed sienią dzieci i młodzieńce po ulicach! Trupy, jako gnój po polu, leżą, jako trawa za kosarzem, a niemasz tego, ktoby je pogrzebał“.

Bych był Ezechijelem, ogoliwszy głowę i brodę, włosybych na trzy części rozdzielił. I spaliłbych jedną część, a drugąbych posiekał, a trzeciąbych na wiatr puścił i wołałbych na was: „Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozproszycie!“ I nie wychodziłbych z mieszkania mego drzwiami ani oknem, alebych ścianę przekopał, w rzeczy¹⁾ uciekając, i wołałbych na was: „Tak się z wami stanie! żadne was zamki i twierdze nie obronia! wszystkie nieprzyjacieli wywróci i was pogubi!“

Bych był Jonaszem, chodząc po ulicach, wołałbych na was: „Czterdzieści dni nie wynidą, a Niniwe, abo²⁾ to królestwo wasze, upadnie!“

Bócie się wždy tych pogrózek! Jać objawienia osobliwego od Pana Boga o was i zgubie waszej nie mam: ale poselstwo do was mam od Pana Boga i mam to poruczenie, abych wam złości wasze ukazywał i pomstę na nie, jeśli ich nie oddalicie, opowiadał. Wszystkie królestwa, które upadały, takie posłańce Boże i kaznodzieje miały, którzy im wymiatali na oczy grzechy ich i upadek oznajmiali, jako mieli Żydowie przed Babilońską niewolą, o czem Pismo mówi: „Posyłał Pan Bóg posły swoje do nich, rano wstając i co dzień upominając³⁾, przeto, iż chciał pofolgować ludowi swemu i mieszkaniu swemu. Ale się oni z posłów Bo-

¹⁾ w rzeczy = nibyto. — ²⁾ to jest. — ³⁾ wstających i upominających.

żych śmiali i natrzęsali“ (mówiąc: „Dawno nam grozicie, a nie niemasz, chwała Bogu“) „i lekce uważali słowa Boskie, aż przyszedł gniew Boży na nie i lekarstwo żadne być nie mogło“.

Gdy Galiją wszystkie, chrześcijany osadzoną, Francuzowie, poganie na on czas, zwojować mieli. pisze Sydonius, biskup i kaznodzieja ich, iż takie były łupiestwa i uciśnienie ubogich od chrześcijańskich rzymskich urzędników, iż lud radby był Goty-aryany za paną przyjął. jedno dla religiję nie śmiał; lecz Francuzy-pogany przyjąć wolął, rozumiejąc, iż mniej religiję szkodzić i takiego tyraństwa, jako chrześcijanie, czynić nie mieli. I tak się stało: Francuzowie wszystkie Galiją opanowali i chrześcijany zostali, a on się zły naród chrześcijan popsowanych wykorzenił.

To pisze Salvianus o Afryce i Victor Uticensis. Gdy Wandali osieść¹⁾ ją i wszystko chrześcijaństwo ucisnąć i wygubić mieli, biskupi ich, prorocy i kaznodzieje, za srogie grzechy i nieczystości i łupiestwa ubogich pomstą im Boską grozili, która, gdy się poprawować nie chcieli, rychło na nie padła.

Gdy greckie państwa upaść, a Carogród wziąć Turcy mieli, Mikołaj papież przed trzema laty upadek ich opowiedział, gromiąc złości i odszczepieństwo ich, a oną im siekierą i wycięciem drzewa niepożytecznego na czwarty rok, wedle Ewangeliję, groził. I tak się stało, gdy pokutować nie chcieli.

Daje nam Pismo ś. znać, iż jedne są pogróżki Boskie, które się odmienić mogą, gdy ludzie pokutują, a wypraszają się z gniewu Boskiego, jako Niniwczycowie od zapadnięcia i jako Ezechiasz król od śmierci się wyprosił, choć

¹⁾ objąć, zdobyć.

mu powiedziano: „Rozpraw dom swój, bo już umrzesz, a żyć nie będziesz!"; on się wyplakał i wymodlił, iż Pan Bóg dekretem swój odmienił raczył.

Drugie są pogrożenia Pańskie, które się nie iszczą rychło, ale aż na potomstwie i synach, grzeszących i ojców złych naśladowających. Takie było o potopie, które się nie ziściło, aż we sto lat i dwadzieścia, i ono o Babilońskiej niewolej, o które prosił tenże Ezechijasza Pana Boga, aby ono złupienie domu królewskiego i pobranie w niewolą synów jego nie przychodziło za czasów i dni jego, gdy mówił do Izajasza: „Już wszystko dobrze, co Pan Bóg uczyni, choć nas tak srodze pokarze i pogubi; jednak proszę, aby był pokój za dni moich, abych ja na to nie patrzył“.

Trzecie pogrożki są, które żadnej odmiany mieć nie mogą. Gdy widzi Pan Bóg, iż się ludzie do pokuty nie udadzą ani skłonia, tedy czyni na zgubę ich nieodmienny swój dekret, jaki uczynił na Faraona, gdy mówił: „Ja zatwardzę serce jego, iż nie usłucha, ani prawej pokuty czynić będzie“. To jest, wiedział Pan Bóg (bo Mu tę wiadomość trudno odejmować), iż wolnej wolej swojej nie miał na dobre użyć i przeto łaskę swoją od niego oddalił, które oddalenie zatwardzeniem się zowie. A jednak na oświadczenie wolnej wolej ludzkiej kazał go Mojżeszowi upominać i karać i często mu, gdy się modlił, przepuszczać; i tak go leczył, jako napilniejszy lekarz, jednak wiedział, iż mu żadne lekarstwa pomagać nie miały.

Toż uczynił Jeremijasza z onym swoim ludem. Wiedział, iż zginąć mieli i pokutować nie mieli, i przeto im pewny dekret Boski na zgubę ich przynosił, a jednak mówił: „Posłał mię Pan Bóg, abych wam zgubę waszą, jako słyszycie, opowiadał. Lecz czyńcie dobre drogi wasze i stania wasze i słuchajcie głosu Pana Boga waszego, a Pan

Bóg odmieni to karanie, którym wam pogroził“. To mówił, wolną wolą ludzką wyświadcając¹⁾, iż jej Pan Bóg swoim dekretem i postanowieniem mocy²⁾ nie czyni, ale wie, co ma być, jeśli³⁾ pokutować mamy, abo nie.

Z jakimiż pogrozkami posłał mię do was Pan Bóg, przezacni panowie moi? Jeśli mię spytacie: „Z pierwszymi, czy z wtórymi, czy z trzecimi?“, ja odpowiem: „Nie wiem“. To tylo wiem, iż jedna z tych trzech was nie minie! A ja wam namilszym, sługa naniższy wasz, bratom moim i ludowi memu i ojczyźnie miłej mojej pierwszej życzę: aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty na odmianę dekretów i pogroźek swoich, abyśmy nie ginęli, ale, się przestraszywszy, do ubłagania gniewu Pańskiego wszystko serce i myśli obrócili!

Tyś, Panie, rzekł: „Mówić będę przeciw narodowi i królestwu, abych je wykorzenił, skaził i rozproszył; lecz, jeśli naród on pokutować będzie, opuszczając złość swoją, Ja też odmienię to złe, którem umyślił uczynić im“. Umie Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmienim złe życie nasze. Pokutujmyż, a wracajmy się do Pana Boga naszego, a On sam uleczy, jako począł; zrani serce nasze prawą za grzechy nasze skruchą i samże one rany zleczy, jako mówi Prorok: „Ożywi nas i po dwu dniu⁴⁾ trzeciego dnia wzbudzi nas“. Pierwszy dzień niech będzie żałości i skruchy prawej i spowiedzi grzechów naszych, drugi poprawy i nagrody wszelakiej, do pokuty prawej potrzebnej, a trzeci dzień usprawiedliwienia naszego! A któż Tobie podobny, Panie, w dobroci i miłosierdziu? Ty znosisz nieprawości i mijasz grzech tych ostatków ludu twego chrze-

¹⁾ dając świadectwo istnieniu wolnej woli. — ²⁾ gwałtu. —

³⁾ czy. — ⁴⁾ po dwóch dniach (liczba podwójna).

ścijańskiego na północy i dziedzictwa twego. Nie rozpuścisz już dalej gniewu Twego, bo się Ty w miłosierdziu kochasz! obrócisz się do nas i zmiłujesz się nad nami i złożysz z nas złości nasze i wrzucisz w głębokość morską wszystkie grzechy nasze! uiścisz się nam w prawdzie Twojej dla najmilszego Syna Twego Jezusa Chrystusa i niewinnego rozlania Krwie i śmierci Jego, który z Tobą i z Duchem ś. króluje, Bóg jeden na wieki. Amen.

•

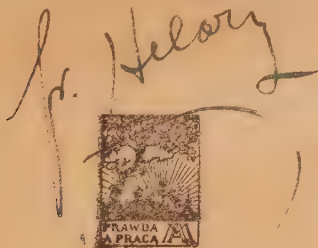


PROF. ADAM ANTONI KRYŃSKI
i DR. MIROSŁAW ZBIGNIEW KRYŃSKI

GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO SZKOLNA

WYDANIE SZÓSTE

PRZEJRZANE I POPRAWIONE



1920

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

POZNAŃ ŁÓDŹ LUBLIN

WILNO, KSIĘGARNIA STOW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Prawo własności zastrzega się.

PRZEDMOWA

DO WYDANIA PIERWSZEGO.

Książka do nauki języka polskiego, którą obecnie wydajemy, ma charakter podręcznika szkolnego. Obejmuje ona wiadomości główne, zasadnicze z dziedziny nauki języka ojczystego, wyłożone sposobem przystępnym i, o ile można, zgodnie z zasadami dzisiejszej wiedzy. Zasady te, zarówno jak i układ książki, są te same, co i w „Gramatyce języka polskiego” obszerniejszej, wydanej lat poprzednich. Same wszakże objaśnienia ulec musiały znacznemu skróceniu, stosownie do przeznaczenia podręcznika. I tu jednak uwzględniono dwojakie przygotowanie uczniów: wiadomości początkowe, przeznaczone dla uczniów klasy wstępnej, pierwszej, a po części i drugiej, oddane są drukiem większym; obok nich objaśnienia bardziej szczegółowe i głębsze (dla uczniów klasy drugiej i trzeciej) wydrukowano pismem drobniejszym.

Adam Antoni Kryński.

Warszawa, sierpień 1907.

PRZEDMOWA

DO WYDANIA DRUGIEGO.

W wydaniu obecnym prócz drobnych poprawek i uzupełnień w całej książce, a zwłaszcza w glosowni, wprowadzono dział składni, opracowany przez Mirosława Kryńskiego.

Przerobiono też znacznie wiadomości wstępne: opracowano je—podobnie jak i początkowe rozdziały glosowni—umyślnie w ten sposób, aby nauczycielowi wskazać metodę nauczania.

Cytowane tu i owdzie najciekawsze zjawiska dialektologiczne zostały zaczerpnięte z „Mowy ludu polskiego” prof. Nitscha.

Kurs obecnie wydawany może być rozpoczęty w klasie wstępnej bez najmniejszych trudności i to z uczniami o średnich zdolnościach; nauka ta jednak może przynieść pożytek tylko wtedy, gdy ją będzie prowadził nauczyciel, lepiej obznajmiony z językiem wogóle i językiem polskim w szczególności, niż na podstawie kursu gramatyki szkolnej.

Adam Antoni Kryński.

Miase, czerwiec 1912.

PRZEDMOWA

DO WYDANIA TRZECIEGO.

Wydanie trzecie „Gramatyki języka polskiego szkolnej” jest znacznie przerobione.

Wiadomości wstępne rozszerzono tak, że mogą one stanowić kurs elementarny wykładu, włączono bowiem do nich z działów systematycznych te ustępy przygotowawcze, które na tamtym miejscu były mniej odpowiednie. Wskutek tego poszczególne działy gramatyki zyskały na systematyczności.

Musimy przytym z wyraźnym naciskiem zaznaczyć, że podręcznik niniejszy ma na celu przede wszystkim wskazanie nauczającemu metody nauczania. Dla ucznia służyć on powinien do powtarzania lekcji, to jest do przypominania sobie w domu tego, o czym dowiedział się na lekcji z wykładu nauczyciela. Nie jest to oczywiście książka, jak zresztą każda inna gramatyka — własnego czy obcego języka — dla dzieci, któraby uwalniała nauczyciela od obowiązku wykładu i objaśniania żywym słowem, i któraby pozwalała mu ograniczyć się do zadawania uczniom odpowiednich paragrafów do nauczenia się w domu. Czynny udział nauczyciela i praca dydaktyczna z jego strony jest tu niezbędna.

Prof. Adam Antoni Kryński.

Dr. Mirosław Zbigniew Kryński.

Warszawa, październik 1916.

GRAMATYKA.

WIADOMOŚCI WSTĘPNE.

Język (Mowa).

§ 1. Język czyli mowa wyraża nasze myśli i pozwala ich udzielać innym.

Mowa mówiona.

§ 2. Gdy chcemy wypowiedzieć głosem to, o czym myślimy, wykonywamy szereg ruchów klatką piersiową, gardłem, językiem i ustami. Naturalnie, chcąc wypowiedzieć jakąś myśl, poruszamy gardłem, językiem i ustami w pewien sposób; chcąc wypowiedzieć inną myśl, poruszamy znowu w inny sposób. To też przy wypowiadaniu każdej myśli powstaje szereg dźwięków i to za każdym razem inny.

Wypowiadanie myśli za pomocą szeregu dźwięków stanowi mowę mówioną.

Mowa słyszana.

§ 3. Gdy chcemy zrozumieć czyjaś mowę, przysłuchujemy się uważnie szeregowi dźwięków, wydobywających się z czyichś ust, a dźwięki te, dostając się do naszych uszu, wywołują w nas takie same myśli, jakie istniały w głowie mówiącego. Gdy dźwięki, których

słuchamy, będą inne, jednocześnie zmienia się myśli, powstające u słuchacza.

Otóż to przyjmowanie dźwięków słyszanych, wskutek czego powstają u nas myśli (podobne do myśli mówiącego), nazywamy **mową słyszaną**.

Mowa pisana.

§ 4. Chcąc utrwalić nasze myśli, wykonywamy szereg pewnych ruchów ręką, trzymającą pióro, ołówek lub t. p., wskutek czego na papierze powstaje szereg znaków czyli liter. Przy utrwalaniu każdej myśli powstaje za każdym razem inny szereg liter.

Utrwalanie myśli za pomocą szeregu liter nazywamy **mową pisaną**, a utrwalone w ten sposób myśli—**pismem**.

Mowa czytana.

§ 5. Chcąc poznać myśli, utrwalone na papierze, przyglądamy się uważnie literom, a widok ich wywołuje w naszej głowie takie same myśli, które miał piszący. Gdy szereg liter zmienimy, inne też będą myśli, wywołane ich widokiem.

Poznawanie myśli, utrwalonych za pomocą liter, nazywamy **mową czytaną**.

Zdanie.

§ 6. Wypowiedziany przez kogoś szereg dźwięków, wyrażający myśl mówiącego i mogący wywołać taką samą myśl u słuchającego, nazywa się **zdaniem mówionym**.

Napisany przez kogoś szereg liter, wyrażający myśl piszącego i mogący wywołać taką samą myśl u patrzącego, nazywamy **zdaniem pisanym**.

Zdanie więc, czy to mówione, czy też pisane, jest to szereg albo pewnych dźwięków, albo liter, wyrażający jakąś myśl mówiącego lub piszącego.

Znaczenie zdania.

§ 7. Każde zdanie jest zawsze wywołane przez pewną myśl i zawsze wywołuje taką myśl.

Bez myśli nie będzie zdania; jeśli wypowiemy szereg dźwięków (lub napiszemy szereg liter), nie mając żadnej myśli, to te wypowiedziane dźwięki (lub napisane litery) nie stworzą zdania: będą to tylko dźwięki (lub litery) bez sensu. Każde więc zdanie jest jakgdyby związane z jakąś myślą, którą też nazywamy **znaczeniem zdania**.

Znaczeniem zdania jest ta myśl, która wywołała dane zdanie i którą dane zdanie może wywołać w kimś innym.

Wyrazy.

§ 8. Myśli nie wypowiadamy nigdy jednym tchem, ani też nie utrwalamy na piśmie nieprzerwanym szeregiem liter, ale zarówno w mowie mówionej jak i pisanej robimy przerwy. W ten sposób każde zdanie (większy szereg dźwięków lub liter) składa się z dwu lub też kilku mniejszych szeregów dźwięków lub liter. Te mniejsze szeregi (grupy) dźwięków lub liter nazywają się **wyrazami**.

Wyraz więc jest to część zdania, a zarazem grupa pewnych dźwięków albo grupa pewnych liter.

Podmiot.

§ 9. Zawsze myślimy (a więc mówimy lub piszemy) o kimś lub o czymś; każda nasza myśl dotyczy jakiejś osoby, zwierzęcia, rośliny, rzeczy, pojęcia. Np.

wypowiadając zdania: *uczeń czyta książkę; pies szczeka; kreda jest biała*, myślimy i mówimy o uczniu, o psie i o kredzie; nie możnaby jednak myśleć ani mówić o niczym.

W zdaniach: *słońce świeci; śnieg leży na ziemi; Bóg jest sprawiedliwy; każdy człowiek pracuje* — mowa jest o słońcu, o śniegu, o Bogu, o każdym człowieku. Otóż wyraz (lub parę wyrazów), oznaczający osobę lub rzecz, o której mówi się w zdaniu, nazywamy podmiotem zdania. W zdaniu: *słońce świeci* — podmiotem jest wyraz *słońce*, w zdaniu: *śnieg leży na ziemi* — podmiotem jest wyraz *śnieg*, bo myśleliśmy o śniegu.

Orzeczenie.

§ 10. O każdej osobie lub rzeczy zawsze coś myślimy: co robi ta osoba lub czym jest, co się dzieje z daną rzeczą, lub jaką ona jest. Nie można myśleć: *uczeń, słońce, pies, kreda* i t. p., bo to nie są myśli i takie oddzielne wyrazy nie są zdaniami. Myślimy zawsze: *co robi uczeń, jaki jest uczeń, co się dzieje ze śniegiem* i t. d.

Gdy wypowiadamy zdania: *Wiśła jest rzeką; szła ulicą sierotka; dobry człowiek nie skrzywdzi nikogo* — myślimy i mówimy o Wiśle, że *jest rzeką*, o sierotce myślimy, że *szła ulicą*, a o dobrym człowieku, że *nie skrzywdzi nikogo*. Wyraz (lub parę wyrazów), oznaczający co o jakiej osobie lub rzeczy mówimy, nazywa się orzeczeniem zdania.

W zdaniu: *słońce świeci* — orzeczeniem jest wyraz *świeci*, w zdaniu: *Mickiewicz był wielkim poetą* — podmiotem jest wyraz *Mickiewicz*, bo myśleliśmy o Mickiewiczu, a orzeczeniem są wyrazy: *był wielkim poetą*, bośmy o Mickiewiczu to właśnie myśleli, że był on wielkim poetą.

Zdanie nierozwinięte.

§ 11. Zdaniem nierozwiniętym nazywa się takie zdanie, w którym podmiot zdania wyrażony jest jednym wyrazem, i orzeczenie zdania również jednym wyrazem. Oto przykłady zdań nierozwiniętych: *człowiek pracuje; słońce świeci; pies szczeka; rzeka płynie; kreda skrzypi.*

Również zdaniem nierozwiniętym nazywa się takie zdanie, w którym orzeczenie składa się wprawdzie z dwóch wyrazów, ale jeden z nich brzmi: *jest, są, był, była, byli, były, będzie, będą.*

Takie więc zdania, jak np.: *śnieg jest biały; Bóg jest wieczny; Sobieski był bohaterem; Polska była potęgą; zbrodnia będzie ukarana* — są zdaniami nierozwiniętymi.

Zdanie rozwinięte.

§ 12. W zdaniach: *Uczciwy człowiek pracuje; majowe słońce wesoło świeci; pies szczeka na przechodzącego człowieka; czerwona róża kwitnie w ogrodzie; po szerokim polu modra Wisła płynie; waleczni rycerze polegli; próchno świeci w ciemnościach*, mamy albo podmiot, albo orzeczenie wyrażone nie jednym wyrazem, ale kilku wyrazami; nie są to więc zdania nierozwinięte.

Jeżeli podmiot zdania wyrażony jest dwoma lub kilku wyrazami, np. *czerwona róża; modra Wisła; waleczni rycerze*, albo jeżeli orzeczenie zdania składa się z kilku wyrazów, np. *kwitnie w ogrodzie; płynie po szerokim polu; świeci w ciemnościach*, to zdanie takie nazywamy zdaniem rozwiniętym.

Przykłady: *król Jan Sobieski był wielkim bohaterem; niecna zbrodnia będzie surowo ukarana; Mickiewicz był wielkim poetą polskim; dobre dzieci Kochają swoich rodziców; sprawiedliwy Bóg jest sędzią*

*czynów ludzkich; rączę konie ruszyły; dziecię mówiło
pacierz; biały niedźwiedź powolnym, ciężkim idzie
krokiem.*

Znaczenie wyrazów.

§ 13. Wiemy już, że wyraz jest częścią zdania (§ 8). Ponieważ wyraz jest tylko częścią zdania, więc też wyraz nie oznacza całej myśli, bo myśl jest znaczeniem całego zdania.

Czytamy wyraz oddzielny, np. *brat*, albo *deszcz*, albo *biegną*, albo *gruby*, i nie powstaje w głowie naszej żadna myśl; myśl rodzi się u nas dopiero wtedy, gdy przeczytamy całe zdanie: *brat choruje; deszcz pada; konie biegną; sznur jest gruby*. Jednak każdy wyraz posiada również swoje znaczenie, np. wyraz *człowiek* ma inne znaczenie niż wyraz *kamień*; *biały* co innego znaczy niż *czarny*; co innego *sześć*, a co innego *dziesięć* i t. d.

Ale nie myśl jest znaczeniem wyrazów oddzielnie wziętych, wyrwanych ze zdania, jak np. *brat*, *kamień*, *gruby*, *biegną*, *choruje*, ale znaczeniem wyrazu są osoby, rzeczy, przymioty, czynności i t. d.

§ 14. Wszystko, co nas otacza, ma w mowie naszej swój osobny wyraz, swoją nazwę. Każdemu przedmiotowi odpowiada pewna nazwa, np. *stół*, *klucz*, *czapka*, *dom*, *kij*, *książka*, *talerz*; wyrazy więc: *stół*, *klucz* i t. d. są nazwami przedmiotów. Inne wyrazy są nazwami liczb, np. *dziesięć*, *sto* i t. p., inne — nazwami własności lub przymiotów: *biały*, *gorący*, *dobry*, *ślodki*.

Części mowy.

§ 15. Wiemy już (§ 8), że wyrazy są częścią zdania. Jeżeli jednak weźmiemy oddzielnie jeden wyraz czyli wyrwiemy go ze zdania, np. wyraz *brat* ze zdania *brat śpi*, albo *brat się uczy*, *brat jest młodszy ode mnie*, *brat jest księdzem*, *brat wyjechał*, to nie będzie

on już częścią zdania, lecz tylko pewną nazwą, nie będzie on już wyrażał całkowitej myśli, ale będzie miał przecież swoje znaczenie. Wiemy dobrze, co znaczy *brat*, choć nie wiemy, co o tym bracie się myśli w tej chwili; wiemy, co znaczy *dwanaście*, choć nie wiemy nawet, czego ma być dwanaście; wiemy, co znaczy *biegną*, choć nie wiemy, kto biegnie: czy *konie biegną*, czy *ludzie*, czy *dni*, czy *chmury biegną po niebie*.

Gdy weźmiemy oddzielnie jakikolwiek wyraz, np. *brat*, *dwanaście*, *biegną*, *kot*, *piwnica*, *srebrny*, *młody*, *cztery*, *leży*, *chorować*, *jadę*, *śpi*, *płynie*, to taki wyraz będzie częścią mowy naszej, bo z takich wyrazów mowa nasza się składa, choć w tej chwili nie będzie on częścią żadnego zdania.

Wyrazy wzięte oddzielnie, nie w zdaniu (wyrazy wyrwane ze zdania) są częściami mowy.

§ 16. Wyrazy oddzielnie wzięte mogą oznaczać — jak już widzieliśmy—albo osoby, rzeczy, zwierzęta, albo przymioty, własności, albo liczby i t. d.

Otóż według znaczenia, t. j. ze względu na to, co oznaczają oddzielne wyrazy, rozróżniamy w języku polskim dziewięć grup wyrazów czyli części mowy:

rzeczowniki, przymiotniki, zaimki, liczebniki, słowa czyli czasowniki, przysłówki, przyimki, spójniki i wykrzykniki.

1. Rzeczownik.

§ 17. Rzeczownikami nazywamy takie wyrazy, które oznaczają osoby, zwierzęta, rośliny, rzeczy, lub pojęcia; np. *Bóg*, *król*, *ojciec*, *sędzia*, *uczeń*, *myśliwy*, *Jan*, *dziewczynka*, *pani*, *kucharka*, *Wanda*, *krowa*, *koń*, *orzeł*, *stoń*, *szczupak*, *rak*, *wąż*, *mucha*, *jaszczurka*, *róża*, *sośna*, *dąb*, *trawa*, *żyto*, *pieczarka*, *dom*, *stół*, *pióro*, *kamień*, *deska*, *trąba*, *rzemień*; *wiosna*, *praca*, *głód*, *głos*, *ciepło*, *życie* i t. p.

Podział rzeczowników.

§ 18. Już z tych przykładów widać, że rzeczownikami mogą być wyrazy o bardzo różnym znaczeniu, dla tego też w gramatyce, wśród samych rzeczowników odróżniamy rzeczowniki osobowe od rzeczowych, żywotne od nieżywotnych, zmysłowe od umysłowych, własne od pospolitych, zbiorowe od jednostkowych.

1. Rzeczowniki osobowe są to nazwy osób; np. *matka, Stanisław, ogrodnik, anioł, królowa, książę, Polka, Sienkiewicz, Matejko*. Nieosobowe (czyli rzeczowe) oznaczają przedmioty, zwierzęta, rośliny, oraz pojęcia; np. *stół, jabłoń, pies, kwiat, most, ulica, oko, pole, muzyka, nauka, religja, ból, wojna, złość, szczęście*.

2. Rzeczowniki żywotne oznaczają istoty żywe, poruszające się (*człowiek, królik, pan, siostra, nauczyciel, uczeń, przekupka, lew, krokodyl*); nieżywotne — są to nazwy wszelkich przedmiotów martwych, oraz pojęć, a także roślin, jednym słowem tego, co nie może przenosić się z miejsca na miejsce (*dom, stodoła, klucz, stół, lipa, dąb, jabłoń, krzak, rola, miecz, pancerz, głód, wesele*).

3. Rzeczowniki zmysłowe są to nazwy przedmiotów materialnych, istniejących w rzeczywistości, które widzimy, słyszymy, albo których możemy dotykać, jednym słowem są to nazwy takich przedmiotów lub istot, które poznajemy za pomocą zmysłów; np. *książka, pióro, nóż, koń, woda, mnich, rycerz, kot, gruszka, miasto, owies, deszcz, piorun, grzmot, iskra, okno*. — Oprócz takich przedmiotów zmysłowych nieraz wyobrażamy sobie coś, co w rzeczywistości nie istnieje, czego zmysłami poznać nie można, co powstaje tylko w naszym umyśle, jako pojęcie; np. *praca, życie, radość, marzenie*,

stan, napad, niespodzianka, zmartwienie, klęska, rok, historia, nazwa, panowanie.

Takie właśnie wyrazy, które oznaczają pojęcia, wytworzone tylko w naszym umyśle, nazywamy rzeczownikami umysłowymi lub oderwanymi.

4. Rzeczowniki czyli imiona własne oznaczają jedną tylko osobę lub rzecz, np. *Mickiewicz, Kościuszko, Chodkiewicz, Stefan, Zofja, Szwajcarja, Wiśła, Poznań, Paryż, Wiedeń, Tatar, Polka, Tatry, Gopło, Wawel, Wilanów...* Z przykładów tych widać, że do imion własnych należą imiona chrzestne, nazwiska, przydomki, herby, przezwiska, nazwy narodów, krajów, miast, wsi, rzek, gór i t. p. Imiona pospolite są to nazwy istot lub przedmiotów, napotykanych w większej ilości, np. *kupiec, uczeń, dom, czapka, owca, paproć, owoc, papier, młot, fabryka, lampa, choroba, bitwa, wieś, droga, obłok, gwiazda...*

5. Rzeczowniki zbiorowe oznaczają zbiór przedmiotów lub też ludzi, np. *las, wojsko, tłum, zwierzyna, flota, zboże, szlachta, młodzież*; rzeczowniki jednostkowe oznaczają przedmioty lub osoby pojedyncze; np. *drzewo, żołnierz, człowiek, okręt, ktoś, chłopiec, owca, kij, książka* i t. p.

§ 19. Wyrazy: *dom*, albo *rzeka, lipa, tarcza* są to rzeczowniki nieosobowe (rzeczowe), jednocześnie są to rzeczowniki nieżywotne, jednostkowe, oraz są imionami pospolitemi.

Inne wyrazy, jak: *kupiec, stryj, ksiądz* i t. p. — to rzeczowniki osobowe, żywotne, zmysłowe, jednostkowe i imiona pospolite.

Janina, Antoni, Batory, Lelewel, Konopnicka i t. p. — to znowu rzeczowniki osobowe, żywotne, zmysłowe, jednostkowe, a przytym imiona własne.

Kruczek, Wiernuś, Łyska, Granula — są to rzeczowniki nieosobowe (rzeczowe), żywotne, zmysłowe, jednostkowe i imiona własne.

Igliwie, nasienie, zboże — to znowu rzeczowniki nieosobowe (rzeczowe), zarazem nieżywotne, zmysłowe, zbiorowe i imiona pospolite.

Kawalerja, naród — osobowe, żywotne, zmysłowe, zbiorowe i imiona pospolite.

Wiśła, Niemen, Ameryka, Śląsk — to rzeczowniki nieosobowe (rzeczowe), nieżywotne, zmysłowe, jednostkowe, zarazem imiona własne.

Rodzaj rzeczowników.

§ 20. Rzeczownik osobowy może być nazwą mężczyzny, albo kobiety, albo też dziecka; to też różniamy trzy rodzaje rzeczowników i mówimy, że nazwy mężczyzn, jak np. *brat, syn, król, wódz, ułan, Jan, Zygmunt, Polak, Francuz, Niemiec, chłop, mularz, szewc, siłacz*, są to rzeczowniki rodzaju męskiego.

Rzeczownikami osobowymi rodzaju żeńskiego są wyrazy, oznaczające kobiety; np. *matka, ciotka, opiekunka, zakonnica, Marja, Helena, służąca, praczka, hrabina, pani, gospodyni, Orzeszkowa, wojewodzina, Cyganka, Niemka, Japonka*.

Rzeczownikami osobowymi rodzaju nijakiego są takie wyrazy, które oznaczają małe dzieci; np. *dziecko, niemowlę, dziecię, maleństwo, niebożątko*.

§ 21. Podobnie jak rzeczowniki osobowe i inne też rzeczowniki dzielimy według rodzajów, a mianowicie: pośród rzeczowników żywotnych nieosobowych (oznaczających zwierzęta) do rodzaju męskiego zaliczamy takie, jak: *lew, wilk, orzeł, koń, pies, kot, gad, wół, zając, szczupak, karp, wróbel, komar, rak, motyl, szczur, chrabąszcz* i t. p.; inne są rodzaju żeńskiego,

jak np.: *krowa, klacz, sarna, kura, kaczka, gęś, sowa, wrona, jaskółka, papuga, kotka, przepiórka, żaba, płotka, sardynka, mucha, mysz, pszczoła*; inne wreszcie są rodzaju nijakiego, np. *cielę, źrebię, szczenię, prosię, kurczę, pisklę, orlątko, jagnię* i t. p.

§ 22. Wśród rzeczowników nieżywotnych znowu podobnież jedne uważamy za męskie, inne za żeńskie, jeszcze inne za nijakie.

Rodzaju męskiego są na przykład następujące rzeczowniki nieżywotne: *dąb, czub, bób, kadłub, kloc, palec, ogród, miecz, ład, sąd, pieróg, głóg, huk, rok, słownik, ołówek, strój, stół, popiół, dom, ogon, piorun, ocean, styczeń, maj, słup, półwysep, zator, ser, numer, włos, nos, pieniądz, grzbiet, okręt, kwiat, płot, modrzew, gniew, liść, gość* i t. p.

Rodzaju żeńskiego są np. następujące rzeczowniki nieżywotne: *sosna, grusza, śliwka, wierzba, łądyga, tablica, piana, podłoga, stajnia, kasza, droga, rzeka, wyspa, burza, broda, rzęsa, kolumna, gwiazda, cnota, pokora, psota, jabłoń, marchew, pościel, kość, straż, rzecz, zdobycz, Narew, noc, litość, pleśń, paproć, przełęcz, ręka, miedź, krtań, wątroba, szyja* i t. p.

Rodzaju nijakiego są np. następujące rzeczowniki nieżywotne: *oko, biodro, drzewo, okno, kwiecie, pudełko, jabłko, pole, błoto, miasto, imię, mydło, morze, pióro, ziarno, królestwo, koło, siemię, serce, srebro, słowo, niebo, piekło, żniwo, ziele, głupstwo, wybrzeże, czoło* i t. p.

L i c z b y.

§ 23. Dla oznaczenia jednego tylko przedmiotu lub osoby używamy rzeczownika w liczbie pojedynczej, np.: *rolnik, kobieta, krzesło, dzban, wiatrak, wiadro, sieć, jeździec, majątek, olcha, grzebień, jezioro, Warszawianin* i t. p. Jeżeli zaś chodzi o oznaczenie

większej ilości jednakowych przedmiotów, wówczas używa się rzeczownika w liczbie mnogiej: *rolnicy, kobiety, krzesła, dzbany, wiatraki, wiadra, sieci, jeźdźcy, majątki, olchy, grzebienie, jeziora, Warszawa* i t. p.

§ 24. Rzeczowniki, które są nazwami wyłącznie jednej osoby lub jednego wyłącznie przedmiotu, używają się tylko w liczbie pojedynczej, np. *Chrystus, Warszawa, Polska, Dunaj, Platon, Neron, Kopernik, Giewont, Ararat, Afryka, Mazowsze*.

Również nie mają liczby mnogiej niektóre rzeczowniki zbiorowe, np.: *zwierzyna, nabiał, szlachta, pierze, kwiecie* i t. p., a także niektóre umysłowe, jak np. *spanie, wstyd, drożyzna, biegania, zazdrość, rybołówstwo*, a nawet niektóre zmysłowe jednostkowe, np. *złoto, miedź, powietrze* i t. d.

§ 25. Są naodwrot rzeczowniki, używające się tylko w liczbie mnogiej, jak np.: *łowy, urodziny, drzwi, usta, wrota, plecy, cepy, obcegi, organy, okopy, okulary, drożdże, grabie, konopie, nosze, kajdany, nożyczki, sianie, skrzypce, wakacje, drwa, Czechy, Prusy, Włochy, Niemcy, Kaszuby, Kujawy, Inflanty, Ateny, Bielany, Kielce, Puławy, Alpy, Tatry* i t. p.

Przypadki.

§ 26. Już z tego, że rzeczowniki mogą być użyte w liczbie pojedynczej i mnogiej, widzimy, że występują one w mowie nie w jednakowej zawsze postaci; obok postaci *ojciec* mamy postać *ojcowie*, obok *wół* — *woły*, *kamień* — *kamienie*; *wróżka* — *wróżki*; *książka* — *książki*; *noc* — *noce*; *pole* — *pola*; *imię* — *imiona* i t. p.

Wiemy jednak, że w mowie polskiej jest jeszcze więcej postaci jednego rzeczownika. Tak na przykład, oprócz: *ojciec* i *ojcowie* używamy w mowie także postaci następujących: *ojca, ojcu, ojcem, ojczyźnie, ojców, ojcem*,

ojcami, ojeach; oprócz książka, książki — jeszcze mamy: książce, książkę, książką, książko, książek, książkom. książkami, książkach; oprócz pole, pola — używamy również postaci: polu, polem, pól, polom, polami, polach i t. d.

Te różne postaci rzeczownika nazywają się przypadkami. Przypadki różnią się zakończeniem wyrazu i nadają pewien odcień jego znaczeniu.

§ 27. Wszystkich przypadków jest siedem.

1. Takie postaci rzeczowników, jak *ojciec, książka, pole* i t. p. w liczbie pojedynczej, a: *ojcowie, książki, pola* i t. p. w liczbie mnogiej — to pierwszy przypadek, zwany mianownikiem. Spotykamy go w takim użyciu, jak np. *ojciec mnie woła; książka leży na stole; moja książka jest czystsza od twojej; a w liczbie mnogiej: ojcowie nasi walczyli o wolność; spustoszone pola leżą odłogiem* i t. p. (Mianownik łatwo poznać po tym, że odpowiada na pytanie: *kto?* przy rzeczownikach osobowych, lub na pytanie: *co?* przy nieosobowych).

2. Inne postaci, np. *ojca, książki, pola* i t. p. w liczbie pojedynczej, i *ojców, książek, pól* i t. p. w liczbie mnogiej — to drugi przypadek czyli dopełniacz. Weźmy na przykład takie wyrażenia, jak: *dom mego ojca wydaje mi się najmiłszy; okładka tej książki jest już zniszczona; zapomniałem przynieść książki z zadaniami* i t. p., albo w liczbie mnogiej: *od ojców naszych nauczyliśmy się kochać swoją ojczyznę; u nas w domu jest dużo książek; droga wita się kręto wśród pól* i t. p. (Odpowiednie pytania: *kogo? czego?* albo też: *czyj?*).

3. *Ojeu, książce, polu* i t. p. w liczbie pojedynczej i *ojcom, książkom, polom* i t. p. w liczbie mnogiej — są to postaci przypadku trzeciego, czyli celownika. Spotykamy go w następujących przykładach:

dziś ojcu przyniesiono ważną wiadomość; trzeba ojcu wyznać całkowitą prawdę; wiele zawdzięczam tej pouczającej książce i t. p., albo w liczbie mnogiej: *ojcom* naszym winniśmy cześć i miłość; z okien wagonu przyglądałem się malowniczym *polom* itd. (Odpowiednie tu pytania są: *komu? czemu?*).

4. *Ojca, książkę, pole* itp., a w liczbie mnogiej: *ojców, książki, pola* i t. p. — to czwarty przypadek, zwany biernikiem. Weźmy np. takie jego użycie: *czeij ojca twego i matkę twoją; poproszę ojca o pozwolenie; muszę kupić nową książkę* i t. p., i w liczbie mnogiej: *synowie naśladową ojców swych w poświęceniu się dla ojczyzny; uporządkujmy książki na półkach; wczesnym rankiem wypędzono bydło na pola* itp. (Odpowiednie pytania: *kogo? co?*).

5. *Ojcie! książko! pole!* i t. p., a w liczbie mnogiej: *ojcowie! książki! pola!* i t. p. — to piąty przypadek czyli wołacz. Spotykamy go w takim użyciu, jak np. *ojcie! pomóż mi; czy gniewasz się, ojcie, na nas? albo: kocham was, pola i łąki i lasy rodzinne!* i t. p. (Wołacz poznać można po tym, że oznacza on istotę, do której się zwracamy w mowie).

6. Jeszcze inne postaci rzeczowników, jak np. *ojcem, książką, polem* w liczbie pojedynczej, a *ojcami, książkami, polami* i t. p. w liczb. mn. — to szósty przypadek czyli narzędnik. Weźmy choćby takie oto przykłady: *długo rozmawiałem ze swym dobrym ojcem; mała siostrzyczka była zajęta książką z obrazkami* itp.—albo np.: *uczniowie chodzą z książkami do szkoły; wojska ciągnęły polami; nad polami unosiły się ciężkie chmury* i t. p. (Odpowiednie tu pytania są: *kim?* przy rzeczownikach osobowych i *czym?* przy nieosobowych).

7. Wreszcie takie postaci rzeczowników, jak np.: *ojcu, książce, polu* i t. p. i w liczbie mnogiej: *ojcach,*

książkach, polach i t. p. — to postaci przypadku siódmego albo miejscownika. Oto przykłady: *dobry syn pamięta o ojcu; w twojej książce są piękne ryciny; w otwartym polu było chłodniej niż w zacisznym lesie; albo też: psy uganiały się po polach; jesienią na polach czuć pustkę i smutek i t. p.* (Odpowiednie pytania: *o kim? o czym? albo w kim? w czym? na kim? na czym? przy kim? przy czym?*)

Odmiana rzeczowników.

§ 28. Zestawienie wszystkich przypadków jakiegoś rzeczownika nazywa się *odmianą* tegoż rzeczownika. Oto na przykład odmiana rzeczownika osobowego *gospodarz*:

Liczba pojedyncza:

1-szy przyp.	Mianownik	(<i>kto?</i>)	<i>gospodarz</i>
2-gi przyp.	Dopełniacz	(<i>kogo? czyj?</i>)	<i>gospodarza</i>
3-ci przyp.	Celownik	(<i>komu?</i>)	<i>gospodarzowi</i>
4-ty przyp.	Biernik	(<i>kogo?</i>)	<i>gospodarza</i>
5-ty przyp.	Wołacz		<i>gospodarzu!</i>
6-ty przyp.	Narzędnik	(<i>kim?</i>)	<i>gospodarzem</i>
7-my przyp.	Miejscownik	(<i>o kim?</i>)	<i>o gospodarzu.</i>

Liczba mnoga:

1.	Mianownik	—	<i>gospodarze</i>
2.	Dopełniacz	—	<i>gospodarzy</i>
3.	Celownik	—	<i>gospodarzom</i>
4.	Biernik	—	<i>gospodarzy</i>
5.	Wołacz	—	<i>gospodarze</i>
6.	Narzędnik	—	<i>gospodarzami</i>
7.	Miejscownik	—	<i>o gospodarzach.</i>

Końcówka.

§ 29. Przypadki jednego rzeczownika różnią się między sobą zakończeniami, podczas gdy reszta (począ-

kowa część) wyrazu — ogólnie biorąc -- nie ulega zmianie (*gospodarz-a, gospodarz-owi, gospodarz-ami* itd.). To właśnie coraz odmienne zakończenie nazywamy końcówką wyrazu; np. w wyrazach: *dom-u, dom-owi, dom-em, dom-y* — końcówkami są: *-u, -owi, -em, -y*; w wyrazach: *głow-a, głow-y, głow-ą, głow-om, głow-ach*, mamy końcówki: *-a, -y, -ą, -om, -ach*.

Osnowa.

§ 30. Prócz końcówki wyróżniamy w wyrazie osnowę (albo temat), to jest część wyrazu. pozostałą po usunięciu końcówki. Np. w wyrazach: *prac-a, prac-ę, prac-e, prac-om* mamy osnowę: *prac-*; wyrazy: *okn-o, okn-a, okn-u, okn-ami, okn-ach*, mają wspólną osnowę: *okn-*. Osnowa więc, jak widzimy, jest to postać wyrazu bez końcówki.

2. Przymiotniki.

§ 31. Przymiotnik jest to wyraz, oznaczający przymiot, cechę i wogóle jakąkolwiek właściwość osoby, przedmiotu, lub pojęcia; np. właściwości *ułana* mogą oznaczać następujące wyrazy: *dzielny, ranny, polski, wysoki, zręczny* i t. p., właściwości *pogody* mogą oznaczać następujące wyrazy: *piękna, niepewna, dżdżysta, zmienna, wietrzna, mglista* i t. p., właściwości *zwierzęcia* — wyrazy: *dzikie, mięsożerne, żarłoczne, ładne, wdzięczne, wierne, swawolne, ssące, czworonożne* i t. p.

Rodzaj przymiotników.

§ 32. W przymiotnikach rozróżniamy trzy rodzaje: 1) rodzaj męski, np. *człowiek pracowity, zwierz dziki, czas długi* i t. d.; 2) rodzaj żeński, np. *pracowita pszczoła, dzika kaczka, długa histo-*

rja i t. d.; 3) rodzaj nijaki: **pracowite** stworzenie, **dzikie** wino, **długie** życie i t. d.

Z tych przykładów widać, że każdy przymiotnik ma trzy postaci, dla każdego rodzaju inną, gdy tymczasem w rzeczownikach rozróżniamy również trzy rodzaje, ale każdy rzeczownik jest zawsze jednego tylko rodzaju. Np. rzeczowniki: *człowiek*, *zwierz*, *czas* i t. p. — są zawsze rodzaju męskiego; *pszczoła*, *kaczka*, *historja* i t. p. — zawsze żeńskiego, a takie, jak: *stworzenie*, *wino*, *życie* i t. p. — zawsze są rodzaju nijakiego. Tymczasem przymiotniki, np. *pracowity*, *dziki*, *długi* i t. p. — obok tych postaci rodzaju męskiego, mają jeszcze następujące postaci rodzaju żeńskiego: *pracowita*, *dzika*, *długa* — a także postaci rodzaju nijakiego: *pracowite*, *dzikie*, *długie*.

§ 33. Postaci rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego różnią się od siebie końcówką. W rodzaju męskim mamy końcówkę *-y* lub *-i*, np. *pracowity*, *dobry*, *pełny*, *stary*, *dziki*, *szybki*, *tani*, *drogi* i t. d.; w rodzaju żeńskim — końcówkę *-a*: *pracowita*, *wysoka*, *dobra*, *stara*, *szybka*, *tania* i t. p.; w nijakim zaś — *-e*, np. *pracowite*, *dobre*, *pełne*, *wysokie*, *drogie* i t. p.

§ 34. Postaci przymiotnika w rodzaju męskim używają się przy rzeczownikach rodzaju męskiego, np. *ptak leśny*, *dar królewski*, *koń kary*, *uczeń pilny* i t. p.; przymiotników w rodzaju żeńskim używamy przy rzeczownikach rodzaju żeńskiego, np. *gęstwina leśna*, *korona królewska*, *kłacz kara*, *roboty pilne* i t. d., przy rzeczownikach zaś rodzaju nijakiego mamy przymiotnik w rodzaju nijakim, jak np. *drzewo leśne*, *królewskie polowanie*, *pilne poszukiwanie* i t. d. Mówimy zwykle, że przymiotnik zgadza się w rodzaju z rzeczownikiem, przy którym się znajduje.

Odmiana przymiotników.

§ 35. Każdy przymiotnik, oprócz oddzielnych postaci na rodzaj męski, żeński i nijaki, posiada jeszcze postaci dla siedmiu przypadków liczby pojedynczej i mnogiej, tak samo jak rzeczowniki.

Te różne postaci przymiotników używają się zależnie od postaci rzeczownika, przy którym dany przymiotnik się znajduje. Tak np. przy dopełniaczu liczby pojedynczej rzeczownika przymiotnik musi mieć też postać dopełniacza liczby pojedynczej; np. *człowieka pracowitego*; przy narzędniku liczby mnogiej przymiotnik dodany musi być użyty również w narzędniku liczby mnogiej, np. *z robotnikami pracowitemi* i t. p. Przymiotnik więc w odmianie swej stosuje się do rzeczownika, czyli, jak się zwykle mówi: przymiotnik zgadza się ze swoim rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku.

Oto przykłady:

piękny las

	Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. M. (co?)	<i>piękny las</i>	<i>piękne lasy</i>
2. D. (czego?)	<i>pięknego lasu</i>	<i>pięknych lasów</i>
3. C. (czemu?)	<i>pięknemu lasowi</i>	<i>pięknym lasom</i>
4. B. (co?)	<i>piękny las</i>	<i>piękne lasy</i>
5. W.	<i>piękny lesie!</i>	<i>piękne lasy!</i>
6. N. (czym?)	<i>pięknym lasem</i>	<i>pięknemi lasami</i>
7. Mc. (w czym?)	<i>w pięknym lesie</i>	<i>w pięknych lasach</i>

piękna noc

	Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
1. M. (co?)	<i>piękna noc</i>	<i>piękne noce</i>
2. D. (czego?)	<i>pięknej nocy</i>	<i>pięknych nocy</i>
3. C. (czemu?)	<i>pięknej nocy</i>	<i>pięknym nocom</i>
4. B. (co?)	<i>piękną noc</i>	<i>piękne noce</i>
5. W.	<i>piękna nocy!</i>	<i>piękne noce!</i>
6. N. (czym?)	<i>piękną nocą</i>	<i>pięknemi nocami</i>
7. Mc. (o czym?)	<i>o pięknej nocy</i>	<i>o pięknych nocach.</i>

piękne lato

Liczba pojedyncza.

Liczba mnoga.

- | | | | |
|--------|-----------|-----------------|--------------------|
| 1. M. | (co?) | piękne lato | piękne lata |
| 2. D. | (czego?) | pięknego lata | pięknych lat |
| 3. C. | (czemu?) | pięknemu latu | pięknym latom |
| 4. B. | (co?) | piękne lato | piękne lata |
| 5. W. | | piękne lato! | piękne lata! |
| 6. N. | (czym?) | pięknym latem | pięknemi latami |
| 7. Mc. | (o czym?) | o pięknym lecie | o pięknych latach. |

§ 36. W odmianie tej przymiotnik *piękny* pojawia się coraz to w innych postaciach, które różnią się — podobnie jak i przypadki rzeczownika — końcówkami. W powyższej odmianie przymiotnika *piękny*, *piękna*, *piękne* — osnowa przymiotnika jest *piękn-*, końcówki zaś rodzajów, liczb i przypadków mamy następujące: *-y*, *-a*, *-e*; *-ego*, *-ej*, *-ego*; *-emu*, *-ej*, *-emu* i t. d., *-e*, *-ych*, *-ym* i t. d.

Stopniowanie przymiotników.

§ 37. Porównywając pewną właściwość lub przymiot osoby, zwierzęcia, lub rzeczy z podobnymi właściwościami innych osób, zwierząt, lub rzeczy, widzimy, że:

1) albo porównywane osoby lub przedmioty mają tę właściwość w jednakowej mierze, w równym stopniu, np. *Jaś jest tak wysoki jak Wacek; ojciec jest dobry i matka jest dobra* i t. p.

2) albo też jeden z porównywanych przedmiotów posiada daną właściwość w stopniu wyższym niż ją posiada drugi przedmiot, np. *Stas jest wyższy niż Janek; ojciec jest starszy od matki* i t. d.

3) albo wreszcie jeden z porównywanych przedmiotów przewyższa wszystkie inne przedmioty stopniem danej właściwości, np. *Adaś jest najwyższy w klasie; on jest najstarszy z braci* i t. p.

§ 38. Z tego widzimy, że przymiotniki, oprócz odmiany według rodzajów, liczb i przypadków, mają jeszcze odmianę według stopni, którą nazywamy stopniowaniem przymiotników. I tak:

1 Stopień równy jest zwykłą postacią przymiotnika. W mianowniku liczby pojedynczej ma on końcówki *-y*, *-i*; *-a*; *-e*; np. *dobry*, *stary*, *wysoki*; *wysoka*, *dobrze* i t. p.

2. Stopień wyższy różni się od stopnia równego tym, że do jego osnowy dodane jest zakończenie: *-szy*, *-sza*, *-sze*, np. *star-szy*, *star-sza*, *star-sze*, albo zakończenie: *-iejszy*, *-iejsza*, *-iejsze*, np. *piln-iejszy*, *piln-iejsza*, *piln-iejsze*; *łatw-iejszy*, *łatw-iejsza*, *łatw-iejsze* i t. p.

3. Stopień najwyższy różni się od stopnia wyższego umieszczonym na początku wyrazu dodatkiem: *naj-*, np. *naj-starszy*, *naj-łatwiejszy*, *naj-pilniejszy* i t. p.

Stopniowanie omowne.

§ 39. Jest jeszcze inny sposób stopniowania przymiotników: opisowy albo omowny. Polega on na tym, że dla wyrażenia stopnia wyższego dodaje się do przymiotnika w stopniu równym wyraz *bardziej* albo *więcej*; np. *bardziej świeży* zamiast *świeższy*; *bardziej straszny* zamiast *straszniejszy*; *więcej głęboki* zamiast *głębszy*; *więcej cierpliwy* zamiast *cierpliwszy* i t. p.

Stopień najwyższy ma wtedy przy tych wyrazach dodatek: *naj-* (*najbardziej*, *najwięcej*), np.: *najbardziej świeży* zamiast *najświeższy*; *najwięcej cierpliwy* zamiast *najcierpliwszy* i t. p.

Przymiotniki nie stopniujące się.

§ 40. Przymiotniki, które wyrażają właściwość osoby lub rzeczy stale jednakową (w stopniu równym), nie

stopniują się wcale i używają się w mowie zawsze w stopniu równym. Są to:

1) przymiotniki, oznaczające pochodzenie, przynależność lub posiadanie, np. *ojcowski, szlachecki, zakonny, własny, stryjeczny, obcy, sądowy* i t. p.

2) przymiotniki, oznaczające materiał, z którego przedmiot jest zrobiony, np. *drewniany, gliniany, żelazny, kamienny*;

3) przymiotniki, oznaczające miejsce i czas, np.: *wiejski, ogrodowy, leśny, domowy, polski; wieczny, roczny, dzienny, południowy, wieczorny* i t. p.

3. Liczebniki

§ 41. Liczebnikami nazywają się wyrazy, oznaczające liczbę osób lub przedmiotów: są to liczebniki główne, np. *dwa dni, trzy siostry, pięć palców, sto funtów* i t. p.; albo też oznaczające kolejny ich porządek: są to liczebniki porządkowe, np. *pierwszy uczeń, trzeci rok, dziesiąta godzina, dwuchsetna rocznica* i t. d.

Liczebniki ogólne i zbiorowe.

§ 42. Liczebniki takie, jak: *dwa, trzy, cztery, dziesięć*.. oznaczają dokładnie liczbę przedmiotów; są jednak i takie liczebniki, które określają liczbę tylko w przybliżeniu, np. *parę wiorst, kilka tygodni, wiele pieniędzy, tyle korcy, ile lat* i t. p. Liczebniki takie nazywamy ogólnymi albo nieoznaczonymi.

§ 43. Liczebniki zaś takie, jak: *dwoje, oboje, troje, czworo, dziesięcioro* -- nazywają się zbiorowymi; oto przykłady: *dwoje oczu, dwoje uszu, dwoje drzwi, oboje państwa, troje sług, sześcioro rodzeństwa, dziesięcioro Bożego przykazania* itp.

Odmiana liczebników.

§ 44. Wszystkie liczebniki odmieniają się według przypadków.

Niektóre liczebniki główne odmieniają się też według liczb, np.: *tysiąc — tysiące, milion — miliony, setki, dziesiątki*; niektóre znowu liczebniki główne mają różne postaci na trzy rodzaje, np. *jeden Bóg, jedna ojczyzna, jedno życie; dwaj bracia, dwa kroki, dwie siostry, dwa okna; trzech królowie, trzy domy, trzy drogi, trzy osoby, trzy słowa; czterej bracia, cztery siostry, cztery pióra*. Liczebniki takie zgadzają się w rodzaju z rzeczownikiem, przy którym się znajdują.

Wszystkie liczebniki porządkowe odmieniają się nie tylko według przypadków, ale też według rodzajów i liczb, tak samo jak przymiotniki, i tak samo jak one zgadzają się z rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku, np.: *pierwszy uczeń, pierwsza godzina, pierwsze pytanie; drugi dom, druga córka, trzeciego maja, czwartą książkę, na piątym piętrze, w szóstej klasie, w roku tysiąc dwieście siedemnastym; setnych lat, za siódmymi górami* i t. d.

4. Zaimki.

§ 45. Zaimki są to wyrazy, używane zamiast imienia osoby lub rzeczy, zamiast nazwy przymiotu, czy właściwości, albo też zamiast nazwy liczby. Zaimki więc zastępują w mowie zarówno rzeczowniki jak przymiotniki i liczebniki.

Oto np. zamiast powtarzać wyraz: *książka leży na stole, podaj mi książkę*, można użyć innego wyrazu: *książka leży na stole, podaj mi ją*; ten właśnie wyraz: *ją*, użyty zamiast rzeczownika *książkę* — jest zaimkiem.

Inne przykłady:

spotkałem kolegę i rozmawiałem z kolegą,
wziąłem do ręki ołówek,
ołówkiem zacząłem rysować,
Władzio rozłożył kajet
Władzia;

spotkałem kolegę i rozmawiałem z nim,
wziąłem do ręki ołówek,
którym zacząłem rysować,
Władzio rozłożył swój kajet.

W powyższych przykładach mamy następujące zaimki: *z nim, którym, swój*.

Podział zaimków.

§ 46. Ze względu na znaczenie zaimki bywają:

1. Osobowe; wyrażają one osobę, która mówi: *ja*, a w liczbie mnogiej *my*; osobę, do której się mówi: *ty, wy*.

Tak więc zaimek: *ja* oznacza osobę mówiącą albo pierwszą osobę; *my* oznacza dwie lub więcej osób, jeżeli wśród nich znajduje się osoba pierwsza; — zaimek: *ty, wy* oznacza osobę lub osoby, do których się mówi, czyli drugą osobę. Dla oznaczenia osoby lub przedmiotu, o którym się coś mówi, czyli dla osoby 3-ej niema zaimka osobowego; w tym znaczeniu używa się zaimka wskazującego: *on, ona, ono* w liczbie pojedynczej, oraz: *oni, one, one* — w liczbie mnogiej.

2. Osobowo-zwrotny: *się, siebie, sobie...*; wyraża on osobę lub rzecz, na którą zwraca się jej własna czynność, np. używamy tego zaimka w takich wyrażeniach: *ja pomagam sobie; ty cieszysz się; rozumny człowiek całe życie pracuje nad sobą; chłopcy zrobili sobie saneczki* i t. p., zamiast powtórzenia tego samego wyrazu: *ja pomagam mnie; ty eieszysz cię; rozumny człowiek całe życie pracuje nad rozumnym człowiekiem; chłopcy zrobili chłopcom saneczki* i t. d.

Zaimek *siemie, sobie, się, sobą* — jak widać z przykładów — zastępuje zawsze wyraz, który jest podmiotem zdania, gdy zachodzi potrzeba powtórnego użycia tego wyrazu.

Zaimek ten używa się bez różnicy dla wszystkich trzech osób, bez różnicy rodzajów i liczb.

3. *Dzierżawcze*; wyrażają one, do kogo należy dana rzecz, np.: *mój dom, twoja książka, moi bracia, twoje jabłka, nasze życie, nasz nauczyciel, nasze pała, wasze głowy* i t. d.

Dla osoby 1-szej liczby pojedynczej używa się zaimka: *mój, moja, moje*; dla osoby 2-ej liczby pojed.: *twój, twoja, twoje*; dla osoby 1-szej liczby mnogiej: *nasz, nasza, nasze*; dla osoby 2-ej liczby mnogiej: *wasz, wasza, wasze*.

Dla osoby 3-ej niema właściwego zaimka dzierżawczego. Zastępuje go postać dopełniacza zaimka wskazującego: *jego, jej, jego* — jeżeli odnosi się do jednego właściciela, np. *jego dom, jego domy, jego książka; jej dom, jej pieniądze, jej książka, jej książki* itp. Gdy trzeba wyrazić, że właścicieli jest dwu lub więcej, używa się dopełniacza liczby mnogiej tegoż zaimka: *ich*, np.: *ich dom, ich wieś, ich rodzice* itp.

Tak użyte postaci dopełniacza zaimka: *jego, jej, jego* i *ich* nie zgadzają się w rodzaju, liczbie i przypadku z rzeczownikiem, przy którym się znajdują.

4. *Dzierżawczo-zwrotny swój, swoją, swa, swoje, swe*; zaimek ten wyraża, że właścicielem danego przedmiotu jest osoba lub rzecz, o której mowa (czyli, że przedmiot dany jest własnością osoby lub rzeczy oznaczonej wyrazem, który jest podmiotem tego zdania), np. *dałem swoją mapę, wzięliśmy swe kajaki, ludzie dbają o swoje zdrowie, uczniowie spotkali swych kolegów* i t. p.

5. *Wskazujące*; zapomocą zaimków tych wskazujemy przedmioty bardziej lub mniej odległe od nas, a także przedmioty, o których była mowa poprzednio, np. *ten dom, ta ścieżka, to pudełko; na tamtym świecie, z tamtej strony, tamtego lala; owego*

czasu, ową osobę, owe opowiadania; z takimi ludźmi, takiej historii, takich słów; tenże kupiec, sam król, to samo drzewo, takie same listy i t. p.

Do zaimków wskazujących należy również zaimek: *on, ona, ono*, a w liczbie mnogiej: *oni, one, one*, który dziś najczęściej używa się dla wyrażenia osoby 3-ej (ob. wyżej punkt 1). Dopelniać liczby pojedynczej tego zaimka: *jego, jej, jego* i dopelniać liczb. mnog. *ich* na wszystkie rodzaje—uważają się jako zaimki dzierżawcze 3-ej osoby (ob. wyżej punkt 3).

6. Pytające; zapomocą nich zapytujemy o osobę, rzeczy lub ich właściwości, np.: *kto ma książkę? co tu się stało? która godzina? które ćwiczenie? którego roku? jaki kolor? w jakiej książce? jakie zwierzęta? czyja laska? czyje ubranie? któż zbadał puszcze litewskich przepastne krainy?*

Zaimek *czyj; czyja, czyje?* właściwie, ze względu na swoje znaczenie, jest zaimkiem pytająco-dzierżawczym.

7. Względne, postacią swą nie różnią się od zaimków pytających, np. *kto, co, który, jaki?* zapomocą nich jednak nie wyrażamy zapytania, lecz używamy ich zamiast wyrazu tylko co wymienionego w zdaniu poprzednim. Stąd też przy ich użyciu należy zachować wzgląd na rodzaj i liczbę wyrazu, użytego w zdaniu poprzednim, np.: *dom, w którym dawniej mieszkaliśmy, spalił się; nauka, którą zdobywamy, staje się naszym skarbem; kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje; jaka praca, taka płaca; ręka powinna robić to, co każe głowa.*

8. Nieokreślne; używamy ich wtedy, gdy nie oznaczamy osoby lub rzeczy dokładnie, np.: *ktoś, coś, któryś, jakiś, czyjś; ktokolwiek, cokolwiek, którykolwiek, jakikolwiek, czyjkolwiek; ktobądź, cobądź, którybądź, jakibądź, czyjbądź; byle kto, byle co, byle który, byle jaki; niektóry, niejaki, niejeden; lada kto, lada-*

jaki; pewien, jeden, inny; nieokreślne przeczące: nikt, nic, żaden, niczyj; nieokreślne twierdzące: każdy, wszelki, wszelaki, wszystek.

Odmiana zaimków.

§ 47. Zaimki odmieniają się według przypadków, a z niewielu wyjątkami i według liczb; większość zaś zaimków ma też osobne postaci na rodzaj męski, osobne na żeński i nijaki.

Zaimki: *się, kto, co, któż, cóż, ktoś, coś, nikt, nic* itp., odmieniają się tylko w liczbie pojedynczej; zaimki osobowe *ja, ty* mają jednakowe postaci na wszystkie trzy rodzaje; inne zaimki, jak np.: *mój, moja, moje, nasz, nasza, nasze; ten, ta, to, taki, taka, takie; który, która, które? czyj, czyja, czyje? pewien, pewna, pewne, każdy, każda, każde* itp., zgadzają się z rzeczownikiem, przy którym się znajdują, w rodzaju, liczbie i przypadku (ob. § 46 punkt 3, 4, 5, 6, 7, 8).

5. Słowo albo czasownik.

§ 48. Słowo jest to wyraz, oznaczający czynność lub stan pewnej osoby lub rzeczy; np. różne czynności *ucznia* mogą oznaczać następujące wyrazy: *czyta, pracuje, spacerował, bawi się, odpowiedział* itp., rozmaite stany *drzewa* mogą wyrażać następujące wyrazy: *rośnie, kwitnie, więdnie, uschło, zmarzło, gnije, choruje* i t. p.

Podział słów.

§ 49. Podobnie jak rzeczowniki, zaimki i t. d., odróżniamy jedno słowo od innych ze względu na ich znaczenie. A mianowicie słowa bywają czynne i nijakie, czynne zaś mogą być przechodnie, albo nieprzechodnie.

1. Słowa czynne przechodnie wyrażają taką czynność, która od istoty działającej przechodzi na inny przedmiot lub osobę, tak że ten przedmiot lub osoba doznaje tego działania, np. *rolnik zorał pole*, wskutek tej czynności rolnika: *pole jest zorane*;

myśliwy zabił zająca, wskutek czego: *zając jest zabity przez myśliwego*;

ojciec uczy syna, wskutek czego: *syn jest nauczony przez ojca*;

wszyscy czcimy i kochamy Boga, a więc: *Bóg jest czczony i kochany przez wszystkich*;

schowam książkę — *książka będzie przeze mnie schowana*;

zjedliśmy obiad — *obiad jest przez nas zjedzony*;

Bóg stworzył świat — *świat jest stworzony przez Boga*;

król rządzi narodem — *naród jest rządzony przez króla*;

napisałem list — *list jest napisany przeze mnie*;

dotknąłem czegoś — *coś jest przeze mnie dotknięte*.

§ 50. Jeżeli słowo czynne przechodnie wyraża czynność, która przechodzi na tę samą istotę działającą, czyli zwraca się na nią samą, np. *chwalę siebie, myję siebie, grzeję się, strzegę się, leczę się, uczymy się* itp., to słowo takie nazywamy słowem zwrotnym.

W następujących przykładach: *chłopiec uderzył się, próżniacy chwalą się, woda grzeje się na ogniu* — skutek czynności, wyrażonej słowem zwrotnym, dotyczy samej istoty działającej: *chłopiec, próżniacy, woda* (oznaczonej rzeczownikiem, który w zdaniu jest podmiotem); chłopiec uderzył nie kogoś innego, ale siebie samego, to też on sam doznał swego działania: *on sam został uderzony przez siebie; próżniacy sami są chwaleni przez siebie samych; myję*

się — a więc: *sam jestem myty przez siebie; jestem uczony, strzeżony przez siebie* itd.

§ 51. — 2. Słowa czynne nieprzechodnie oznaczają również pewną czynność, ale dotyczy ona przeważnie tylko osoby działającej, nie udziela się zaś jakiejś innej istocie, np.: *ubolewam, chodzę, popłynę, krzyczeli, grozi, biegatem*.

Łatwo odróżnić słowa nieprzechodnie od przechodnich, ponieważ przy słowach nieprzechodnich nie można stwierdzić, aby ktoś doznał danego działania, np.:

ubolewam nad tobą, ale nie można powiedzieć, że wskutek tego: *ty jesteś ubolewany przeze mnie*;

staruszka chodzi po ogrodzie, ale znowu nie można powiedzieć, że *ogród jest chodzony przez staruszkę* i t. p.

§ 52. Niektóre słowa czynne nieprzechodnie mają przy sobie stale zaimek *się*, bez którego nie używają się wcale, np.: *śmieję się, spodziewałeś się, opiekujemy się, lęka się, boi się, modlił się, rzekli się, chępią się, odezwie się* i t. p. Takie słowa nazywają się **zaimkowemi**.

Słowa zaimkowe trzeba odróżnić od słów zwrotnych (§ 50).

§ 53. — 3. Słowa nijakie wyrażają stan istoty, o której mowa np.: *siedzę, śpi, schnie, gasną, gnije, zmarły, wierzymy*. Słowa nijakie wypowiadają nie to, co osoba lub rzecz jakaś czyni, ale to, co się z nią dzieje.

C z a s y.

§ 54. Każde słowo — czy to czynne, czy też nijakie — wyraża pewną czynność (lub stan) z oznaczeniem czasu, w jakim ona zachodziła. Tak np. jedno słowo ma kilka postaci: *czytam, czytałem, będę czytał; poznaję, poznał, pozna* i t. p.

1. Każde więc słowo ma odrębną postać dla oznaczenia, że czynność odbywała się obecnie, teraz — i postać taką nazywamy postacią czasu teraźniejszego, np. *czytam, poznaję, drzewo kwitnie, ojciec śpi, liście spadają, lody ruszają, słońce świeci, łamiesz kij* itd.

2. Inną postać posiada słowo na oznaczenie, że czynność już się odbyła, że należy już ona do przeszłości; np. *czytałem, poznałem rodziców kolegi, róże kwitły latem, ojciec spał, liście spadały z drzew, lody ruszyły na wiosnę, słońce świeciło, łamałeś patyki* itp.; — są to postaci czasu przeszłego.

3. Odmienna jest wreszcie postać czasu przyszłego, np. *będę czytał, poznam kwiaty, niedługo będą kwitnąć, ojciec będzie spał, jesienią liście będą spadać z drzew, lody ruszą, słońce będzie świecić, złamiesz drzewko* i t. p.; ta postać słowa oznacza, że czynność lub stan jakiś dopiero w przyszłości nastąpi.

4. Czas zaprzeszczy oznacza czynność odbyłą bardzo dawno, przed inną czynnością przeszłą, np. *czytałem był kiedyś tę książkę; mój stryj poznał był go przed laty*. W języku codziennym postaci czasu zaprzeszłego używają się bardzo rzadko.

Liczby i rodzaje.

§ 55. Wśród różnych postaci słów (podobnie jak wśród niektórych innych części mowy: przymiotników, liczebników, zaimków) odróżniamy postaci liczby pojedynczej od postaci liczby mnogiej, a także postaci rodzaju męskiego od rodzaju żeńskiego i nijakiego.

Tak np. używa się słów w postaci liczby pojedynczej, jeżeli osoba wykonywająca czynność, wyrażaną przez to słowo, jest tylko jedna, np. *chodzę, ty łamiesz, chłopiec biegnie, dziecko krzyknęło, Bóg dopomoże* itp.

Jeżeli istot działających jest dwie albo więcej — używamy słów w liczbie mnogiej, np. *idziemy, wyście to zrobili, chłopcy biegną, wszyscy krzyczeli, ludzie dopomogą i t. d.*

Jeżeli osobę działającą albo też rzecz, o której mowa, oznaczamy rzeczownikiem rodzaju męskiego, wówczas używamy słowa w postaci rodzaju męskiego, np. *ty to pewnie zła małeś, chłopcy pobiegli, ołówek upadł, brat będzie się uczył* itp.; jeżeli ta osoba lub rzecz oznaczona jest rzeczownikiem rodzaju żeńskiego — to i słowo ma postać rodzaju żeńskiego, np. *matka kazała, ty pewnie to rozlałaś, dziewczynki pobiegły, książka upadła, siostry będą śpiewały*; jeżeli wreszcie osoba lub rzecz oznaczona jest rzeczownikiem rodzaju nijakiego — również i postać słowa, wyrażającego jej czynność lub stan, jest rodzaju nijakiego, np. *dziecko krzyczało, pióro upadło, zwierzęta pobiegły, drzewa będą kwitły* itp. Możemy więc powiedzieć, że słowo zgadza się w rodzaju i liczbie z rodzajem i liczbą rzeczownika, oznaczającego osobę lub rzecz, która wykonywa pewną czynność, lub która znajduje się w jakimś stanie.

Niektóre postaci słowa używają się bez różnicy dla wszystkich trzech rodzajów, np. *człowiek rośnie, trawa rośnie, drzewo rośnie; robotnik pracuje, odpocznie, mrówka pracuje, staruszka odpocznie, zwierzę pracuje, odpocznie* itd.

O s o b y.

§ 56. W odmianie rzeczowników, przymiotników, liczebników i zaimków odróżnialiśmy odrębne postaci każdego przypadku, w odmianie słów nie spotykamy przypadków, ale trzy osoby.

Postać osoby pierwszej liczby pojedynczej używa się wtedy, gdy osoba mówiąca wykonywa pewną czynność lub znajduje się w pewnym położeniu, np. *chodzę,*

piszę, myślę, biję, niosłem, nie zmarznę itp.; postać osoby pierwszej liczby mnogiej używa się wtedy, gdy osoba mówiąca jest jedną z osób, wykonywających daną czynność, np. *chodzimy, piszemy, myślimy, nieśliśmy, nie zmarzniemy* itd.

Postać osoby drugiej liczby pojedynczej używa się wtedy, gdy daną czynność wykonywa, lub pewnego stanu doświadcza osoba, do której się zwracamy, np. *chodzisz, piszesz, myślisz, niosłeś, zmarzniesz* i t. p.; gdy takich osób jest więcej — słowo przybiera postać osoby drugiej liczby mnogiej: *chodzicie, piszecie, myślicie, nieśliście, niosłyście, zmarzniecie* itd.

Postać osoby trzeciej występuje wówczas, gdy daną czynność wykonywała jedna (a w liczbie mnogiej więcej niż jedna) osoba lub rzecz, o której mowa, np. *chodzi, pisze, myśli, niósł, niosła, niosło, zmarznie* i t. p., a w liczbie mnogiej: *chodzą, piszą, myślą, nieśli, niosły, zmarzną* i t. p.

Odmiana słów.

§ 57. Jak widać z tego, słowa mają inną odmianę aniżeli rzeczowniki (ob. § 28), a mianowicie słowa mają odmienne postaci dla oznaczenia czasów, liczb, rodzajów i osób. Te odmienne postaci słów różnią się od siebie końcówkami (podobnie jak w innych częściach mowy) i stanowią odmianę słowa.

Oto np. odmiana słowa *biję*:

Czas teraźniejszy

Czas przeszły.

Czas przyszły.

Liczba pojedyncza.

Osoba 1-a *biję* *biłem, biłam* *będę bił, będę biła*

Osoba 2-ga *bijesz* *biłeś, biłaś* *będziesz bił, będziesz biła*

Osoba 3-cia *bije* *bił, biła, biło* *będzie bił, będzie biła, będzie biło.*

Liczba mnoga.

Czas teraźniejszy.

Czas przeszły.

Osoba 1-a	<i>bijemy</i>	<i>biliśmy, biłyśmy</i>
Osoba 2-ga	<i>bijecie</i>	<i>biliście, biłyście</i>
Osoba 3-cia	<i>biją</i>	<i>bili, biły.</i>

Czas przyszły.

będziemy bili, będziemy biły
będziecie bili, będziecie biły
będą bili, będą biły.

6. Przysłówki.

§ 58. Przysłówkiem nazywa się wyraz, określający dokładnie, jak odbywa się czynność, wyrażona słowem, np. w zdaniach: *drzewo rośnie prosto*; *droga prowadzi prosto*, wyraz *prosto* opisuje nam dokładniej, w jaki sposób drzewo rośnie itd.

Przysłówek najczęściej znajduje się przy słowie i stąd pochodzi jego nazwa. Niekiedy jednak przysłówek służy także do określenia przymiotnika, np. *bardzo pilny zawsze wierny*; albo do określenia zaimka, np. *nikt zupełnie, pewnie każdy*; rzeczownika, np. *prawie dziecko, niemal bohater*; albo nawet innego przysłówka, np. *bardzo prędko, zbyt dawno* itd.

Podział przysłówek.

§ 59. Przysłówki, stosownie do swego znaczenia, mogą określać słowo pod rozmaitemi względami, a mianowicie mogą określać miejsce czynności, czas, sposób, przyczynę, cel, stopień lub miarę. I dla tego przysłówki dzielą się na:

1. Przysłówki miejsca (odpowiadające na pytania: gdzie, skąd, dokąd, którędy?), np. *tu, tutaj, tam, daleko, blisko, opodal, naokół, owdzie, gdzieś, wszędzie, nigdzie, gdzieśnigdzie, gdziekolwiek*; *stąd, stamtąd, skądinąd, zowąd, znikąd, zewsząd, zdaleka, zbliż-*

ka; dotąd, potąd, póty, dopóty, wstecz, naprzód, precz, odtąd, tędy, owędy, tamtędy, wszędy itd.

2. Przysłówki czasu (odpowiadające na pytania: kiedy, odkąd, dopókad?), np. *teraz, zaraz, późno, wcześnie, rano, dodnia, za dnia, wieczorem, często, częstokroć, codzień, dziś, jutro, pojutrze, wczoraj, onegdaj, pierwotnie, ongi, niegdyś, kiedyś, wtedy, potym, dawno, zawsze, ciągle, kiedyindziej, nigdy, wnet, rychło, jeszcze, już, nadal za młodu, odtąd, oddawna, od dziś; póty, dopóty, potąd, dotychezas, po dziś dzień, do rana, do późna* itd.

3. Przysłówki sposobu (odpowiadające na pytanie: jak?), np. *tak, owak, jakkolwiek, jakbądź, inaczej, jednakowo, dobrze, źle, pięknie, brzydko, głośno, miło, mile, co żywo, żywo, prosto, ciemno, drogo, chytrze, przeciwnie, zlekka, znienacka, naoslep, naościęż, wniwecz, po prostu, po polsku, pokryjomu, po jednemu* itd.

4. Przysłówki przyczyny i celu (na pytania: dla czego, czemu, na co, po co?), np. *dla tego, temu, przeto, zatym, na to, po to.*

5. Przysłówki stopnia i miary (na pytania: jak bardzo, ile, o ile, jak dalece?), np. *tak, bardzo, nader, mało, omal, niemal, wiele, wielce, dosyć, ledwie, cokolwiek, tyle, trochę, nieco, tylko, dopiero, zbyt, zanadto, nadzwyczaj, niezmiernie, dosyć, pełno, obficie, wbród, siła, dużo, moc, bez liku, prawie, poniekąd, wcale, zgoła, zupełnie, jedynie, wyłącznie; a także: podwójnie, dwukrotnie, stokrotnie, wdwójnasób; trojako, po pierwsze, najpierw, naprzód.*

§ 60. Ze względu na sposób wypowiedzania myśli w zdaniu, przysłówki mogą być: twierdzące, przeczące, pytające i przysłówki powątpiewania, przypuszczenia, przyzwolenia.

1. Przysłówki twierdzące: *tak, istotnie, oczywiście, niezawodnie, zaiste, słusznie, bez wątpienia, napewno*, i inne, a także: *tu, tam, tędy, teraz* itd.

2. Przysłówki przeczące: *nie, bynajmniej, przeciwnie, jako żywo, zgoła, nigdy, nigdzie, znikąd* i złożone z *nie*: *niegrzecznie, niedbale* itp.

3. Przysłówki pytające: *gdzie, skąd, dokąd, kiedy, odkąd, jak, dla czego, czemu, ile?*

4. Przysłówki powątpiewania, przypuszczenia, przyzwolenia: *może, zapewne, pewnie, podobno, prawdopodobnie, chyba, niby*.

Stopniowanie przysłówków.

§ 61. Niektóre przysłówki mają postaci stopnia wyższego i najwyższego, podobnie jak przymiotniki (ob. § 38), np. *grubo — grubiej — najgrubiej; łatwo — łatwiej — najłatwiej; prosto — prościej — najprościej*.

Inne znowu przysłówki wcale się nie stopniują, np. *codzień, tu, naokoło, niegdyś, inaczej, dopiero, na-przód, prawie* i t. p.

7. Przyimki.

§ 62. Przyimek określa dokładnie stosunek między jednym przedmiotem a drugim. Naprzykład stosunek między domem a lasem może być rozmaity: *dom za lasem, dom przed lasem, dom w lesie, dom pod lasem* itd.; stosunek między chłopcem a czapką może być też różny: *chłopiec bez czapki, chłopiec w czapce, chłopiec z czapką* itd.

Przyimki najczęściej znajdują się przy rzeczownikach czyli imionach i stąd pochodzi ich nazwa. Oto przykłady przyimków: *bez, od, do, dla, na, nad, za, z, ze, w, we, o, po, pod, ku, u; przez, przy, przed; prócz, obok, wśród, zamiast, przeciw, między* itp.

8. Spójniki.

§ 63. Spójnik łączy z sobą (spaja) dwa wyrazy albo nawet dwa zdania, np. *zdaleka i zbliżka; dzień albo noc; rośliny i zwierzęta; niebo i ziemia przeminą a słowa moje nie przeminą; wiemy że deszcz pada i t. p.*

Oto przykłady spójników: *i, oraz, też, także, lub, albo, czyli, to jest; a, ale, lecz, zaś, jednak, więc, niż; gdy, kiedy, bo, ponieważ, że, aby, jeżeli, chyba, chociaż i t. p.*

9. Wykrzykniki.

§ 64. Wykrzyknikami nazywamy takie wyrazy, które właściwego znaczenia nie mają, ale są tylko okrzykami, wydawanymi pod wpływem jakiegoś żywego uczucia, np. bólu, radości, smutku, żalu, gniewu, zdziwienia, przestachu.

Oto przykłady wykrzykników: *o! och! a! ach! ha! ho! aj! oj! niestety! biada! brawo! e! fe! hola! no! hej! precz! sza! wio! hm! prrr! bęc! fajt! i t. p.*

O częściach mowy.

§ 65. Ze wszystkich części mowy (§ 16) odmieniają się tylko rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, zaimki i słowa (albo czasowniki) i dla tego nazywamy je częściami mowy odmiennymi; natomiast przysłówki, przymyki, spójniki i wykrzykniki są częściami mowy nieodmiennymi, występują bowiem w jednej postaci.

§ 66. Wyrazy, oznaczające jakieś osoby, przedmioty, cechy, przymioty albo właściwości, a więc rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i zaimki, odróżniamy od innych części mowy i nazywamy imionami. Imiona odmieniają się według przypadków.

Różne języki.

§ 67. Ludzie porozumiewają się różnemi językami. To znaczy, że nie wszyscy ludzie dla wypowiedzenia jakiejś myśli używają jednych i tych samych szeregów dźwięków (albo przy pisaniu jednakowych szeregów liter). Jeżeli jednak pewna ilość ludzi dla wypowiedzenia jednakowych myśli używa takich samych szeregów dźwięków, a więc jeżeli mowa ich składa się z jednakowo (albo bardzo podobnie) brzmiących wyrazów, można wówczas powiedzieć, że mówią oni jednym językiem.

Język ojczysty.

§ 68. My, Polacy, porozumiewamy się własnym językiem polskim; jest on naszym językiem ojczystym, bo mówili nim także ojcowie i dziadowie nasi i od nich nauczyliśmy się używać tego języka.

Niejeden Polak może biegle mówić, oprócz językiem polskim, także innemi językami, cudzoziemskimi czyli obcemi, np. francuskim, niemieckim, rosyjskim, angielskim, włoskim, czeskim; każdemu jednak z nas najłatwiej mówić po polsku, najdokładniej wyrażać po polsku to, o czym myśli, bo do języka swego ojczystego każdy przyzwyczaja się najbardziej, ucząc się go od niemowlęctwa.

§ 69. Mowa wyróżnia nas najbardziej od innych stworzeń, język pozwala nam udzielać sobie nawzajem myśli i wrażeń, a bez tej możliwości życie nasze byłoby szare i mało warte: byłoby życiem odosobnionych ludzi, którzyby nie dążyli do wzajemnego zbliżenia, i nie wytwarzali społeczeństw; bez języka nie byłoby więc narodów.

Miłujemy nasz język ojczysty, którym sami mówimy i którego cały nasz naród używa; miłujemy dla tego, że jest naszym językiem narodowym, że odróżnia nas

od innych narodów, a ze sobą silniej nas jeszcze wiąże; miłujemy swój język i dla tego także, bo nim mówią wszyscy bracia nasi, Polacy, najwięksi i najmniejsi, najbogatsi i najbiedniejsi, ale wszyscy razem z nami—jednako mocno i jednako wiernie z całych sił i duszy Matce naszej wspólnej Ojczyźnie najdroższej, Polsce — oddani.

Miłujemy nasz język ojczysty, narodowy i za to także, że jest on naszą najświętszą skarbnicą, która zawiera w sobie myśli natchnione i słowa serdeczne naszych poetów, mądrość naszych polskich uczonych, a ich dzieła dostarczają nam niezmiernej rozkoszy, przed obcymi zaś świadczą o potędze kultury naszej.

§ 70. Czcią, troskliwością i miłością otaczając nasz język, nie zapominamy i o tym znaczeniu, które on dla nas specjalnie posiada, a o którym wiedzą dobrze wrogowie nasi, bo chcąc zniszczyć polską narodowość, przede wszystkim starają się wytępić język polski, stłumić go i wydrzeć nam, w tym właśnie — i słusznym — przekonaniu, że ze zniszczeniem języka zamrzeć też musi narodowość.

Naród nasz w ciągu przeszło stu lat nie miał własnego państwa, pokrajany na części, oddzielone od siebie pilnie strzeżoną granicą; każda z tych części do innego państwa należała, a w państwach tych ludność inaczej mówi, nie po polsku. I oto my, Polacy, nie zarzucamy języka naszego ojczystego, nie zaczynaliśmy mówić językiem państwa, do którego nas gwałtem wcielono, ale strzegąc swego własnego, narodowego, zachowaliśmy też swoją polską narodowość; przed obcymi udowadniamy, że jej sobie nigdy wydrzeć nie damy, a między sobą stwierdzamy, że mimo rozdarcia i podziałów wszyscy jedną całość stanowiliśmy i stanowimy, bo nasz wspólny język o naszej wspólności narodowej świadczy.

Język nasz ojczysty — to nasz najcenniejszy skarb narodowy; a pierwszy obowiązek narodowy każe go nam znać, kochać i pielegnować.

Języki słowiańskie.

§ 71. Znaczną część Europy wschodniej zamieszkują narody, które stanowiły niegdyś jedną wielką rodzinę Słowian. Są to: Polacy, Czesi, Słowacy, Łużyczanie, Słoweńcy, Serbowie i Chorwaci, Bułgarowie, Rosjanie, Białorusini i Małorusini czyli Ukraińcy. Wszystkie te ludy w głębokiej starożytności stanowiły jeden naród słowiański, miały jedną wspólną, dziś nam nieznaną mowę, którą nazywamy językiem praskłowiańskim. Z czasem z tej ogólnej rodziny słowiańskiej powstały oddzielne gromady w różnych miejscowościach. Jednocześnie w języku każdej z tych gromad zaczęły się tworzyć pewne różnice w wymawianiu. (Podobnie i dziś w różnych okolicach Polski mowa nie jest wszędzie jednakowa; inaczej np. mówią Kaszubi, inaczej Podhalanie). Różnice te w ciągu szeregu stuleci mnożyły się, tak że z czasem język jednej gromady znacznie się różnił od języka gromady drugiej, i takim sposobem powstały następujące języki słowiańskie: polski, czeski, słowacki, łużycki, słoweński, serbsko-chorwacki, bułgarski, rosyjski, białoruski i małoruski. Każdy z tych języków ma swoje odrębne właściwości, lecz także i pewne cechy wspólne, które wskazują, że wszystkie te języki są słowiańskie, to znaczy, że pochodzą z jednego starodawnego, dziś nieznanego języka praskłowiańskiego.

Dawniej istniały inne jeszcze języki słowiańskie, np. połabski. — Zachowały się też stare zabytki języka, głównie tłumaczenia Biblii w języku starosłowiańskim, którym mówili przodkowie dzisiejszych Bułgarów, zamieszkających w Macedonji. Język, którym pisane są te zabytki, pomaga do zrozumienia rozwoju języków słowiańskich, ponieważ w czasie, gdy pisano owe zabytki starosłowiańskie (w w. IX—XI), wszystkie języki słowiańskie były do siebie podobniejsze, bardziej zbliżone, aniżeli są dzisiaj.

Język polski.

§ 72. Język polski należy do rodziny języków słowiańskich. Pierwotny język słowiański czyli prastłowiański jest jakby ojcem jego, a poszczególne języki słowiańskie jakby braćmi.

Narzecza.

§ 73. W różnych okolicach Polski (jak w każdym innym kraju) dają się spostrzec pewne różnice w wymawianiu wyrazów, a nawet i w ich znaczeniu, np. wyrazy: *dusza*, *człowiek*, *żona* lud na Mazowszu wymawia: *du-sa*, *ctowiek*, *zona*; albo wyrazy: *biały*, *piwo* Kurpie wymawiają: *bziały*, *psiwo* i t. p.

Te różne odmiany jednego języka nazywamy jego *narzecza*mi (djalektami, gwarami).

Najcharakterystyczniejsze narzecza języka polskiego są następujące: kaszubskie (najbardziej odrębne); krajniacko-borowiackie, chełmińsko-dobrzyńskie, kujawskie, wielkopolskie; kocięskie, małborsko-lubawskie, warmińskie; śląskie, małopolskie północno-zachodnie, małopolskie wschodnie, małopolskie góralskie, małopolskie południowo-zachodnie; mazowieckie, podlaskie.

Język literacki.

§ 74. Dzisiejszy język ogólnie używany, literacki (książkowy), dla wszystkich zrozumiały, wytworzył się z narzecza wielkopolskiego. Gdy jednak Kraków stał się stolicą państwa i ogniskiem życia umysłowego polskiego, narzecze małopolskie zaczęło wywierać wielki wpływ na język literacki.

Dzieje języka polskiego.

§ 75. Każdy język żywy, to jest język, którym mówi pewien naród, ulega nieustannym, choć nieznacznym zmianom, czyli ciągle się rozwija. To też dzisiejszy

szy język polski w wielu szczegółach znacznie różni się od języka staropolskiego, którym mówili przed wiekami nasi przodkowie. Jaki był ten język i jakie były jego brzmienia w różnicy od dzisiejszych, dowiadujemy się ze starych ksiąg. A najstarsze książki polskie pisane (rękopisy) pochodzą z wieku XIV, to jest z przed 600 lat (np. Psalterz florjański). W tym najstarszym okresie piśmiennictwa, z powodu przyjęcia wiary chrześcijańskiej od Czechów, polszczyzna wyrobiła sobie znaczną ilość wyrazów pod wpływem języka czeskiego, dotyczących życia religijnego i kościelnego, np. *biskup, papież, proboszcz, krzyż, ołtarz, klasztor, kościół* itp. Obok tego przyjął też język polski znaczną ilość wyrazów niemieckich wskutek ciągłych stosunków z Niemcami, np. *rynek, ratusz, gmach, plac, budynek, handel, jarmark, warsztat, ślusarz, blacha, hebel* itd.

W wieku XVI mamy obok zabytków rękopiśmiennych pierwsze druki polskie. Wprowadzenie i rozwój drukarstwa w Polsce w wieku XVI, nauki, spory polityczne i religijne, jakie Polacy w owym czasie prowadzili z powodu szerzącej się reformacji, przyczyniły się do świetnego rozkwitu literatury, a tym samym do wyrobienia i wzbogacenia języka polskiego literackiego i jego szerokiego rozpowszechnienia w całej Polsce. — Zarówno w w. XV jak i XVI, z powodu ciągłych stosunków z Europą, gdzie językiem nauki, ogólnie panującym w kościele i szkole, była łacina, przyjęliśmy do swego języka, podobnie jak inne narody, wiele wyrazów łacińskich, np. nazwy nauk i różnych pojęć umysłowych, np. *fakt, konsyljum, statut, kodeks, fundament, sakrament, senat, edukacja, uniwersytet* itd. W w. XVI za czasów Zygmunta przyswoiliśmy też z powodu stosunków z Włochami pewną ilość wyrazów włoskich, np.: *bastia, sufit, pałac, parapet, parawan, sałata, pory, selery, kalafjory, fraszka* itd.

W wieku XVIII pewien wpływ na język literacki wywierał język francuski; ślady tego wpływu widzimy w języku naszym w wyrazach takich, jak: *inteligienca, gwarancja, gienerał, depesza* itp. W wieku XIX bardzo wzbogacił się słowozbiór języka polskiego wskutek rozwoju nauk, przemysłu i handlu. W każdej z tych gałęzi przybyło szczególnie wiele wyrazów technicznych, zawodowych, naukowych; przeważna ich ilość pochodzi z języków obcych, jak np. *lokomotywa, telegraf, telefon, elektryczność, rower, mikroskop, telegram, termometr* i t. d.

Mimo te wszystkie zapożyczenia, budowa i cały sposób wysłowienia języka polskiego nie przestały być swojskimi. Prócz tego pod piórem znakomitych poetów i prozaików XIX stulecia język polski znakomicie się rozwinął i wydoskonalił.

Gramatyka.

§ 76. Gramatyka jest nauką o właściwościach danego języka. Dzieli się na następujące części:

1) głosownię (z grecka: fonetykę), która uczy o dźwiękach;

2) morfologję, naukę o wyrazach; morfologia obejmuje dwie części:

a) etymologję, albo słoworód, wyjaśniającą tworzenie się wyrazów,

b) fleksję, to jest naukę o odmianach wyrazów;

3) składnię (syntaxis), wyjaśniającą budowę zdania i wzajemny stosunek jednych jego części do drugich.

Część dodatkową w gramatyce stanowi rzecz o pisowni (ortografja), zawierająca praktyczne zastosowanie w piśmie tych zasad, które w poprzednich częściach gramatyki zostały wyłożone.

GŁOSOWNIA (Fonetyka).

§ 77. Głosownia jest nauką o dźwiękach, których szeregi nazywamy zdaniem mówionym (§ 7). Dźwięki te nazywają się gło s k a m i. Zadaniem głosowni jest przedstawić wszystkie dźwięki języka, naturę każdego dźwięku, oraz przemiany, jakim one ulegały.

G ł o s k i.

§ 78. Zdanie mówione składa się z wyrazów (mówionych), a wyrazy z pojedynczych dźwięków, czyli głosek. Głoski oddzielne nie mają żadnego znaczenia. Język polski (literacki) posiada wielkie bogactwo głosek, bo aż 44.

L i t e r y.

§ 79. Zdanie pisane składa się z wyrazów (pisanych), a wyrazy z pojedynczych znaków czyli liter. Pojedyncza litera nie posiada żadnego znaczenia.

Mowa a pismo.

§ 80. Jedna i ta sama myśl może być równie dobrze wypowiedziana, jak i napisana. Każdą myśl, którąśmy wypowiedzieli, możemy napisać (tak np. uczeń pisze słowa dyktowane przez nauczyciela); każdą znowu myśl, którąśmy napisali, możemy wypowiedzieć (tak np. czytamy głośno z wypisów). Widać stąd, że zdaniu mówionemu może odpowiadać zdanie pisane. Zdanie mó-

wione i zdanie pisane mogą mieć jedno znaczenie, mogą wyrażać jedną i tę samą myśl.

Tak samo jak i całe zdanie mówione i pisane, mogą też odpowiadać sobie i części tych zdań, a więc wyrazy. Wyraz zdania mówionego może mieć to samo znaczenie, co i wyraz zdania pisanego.

Głoski i litery.

§ 81. Podobnie jak wyrazowi mówionemu (grupie głosek) odpowiada wyraz pisany (grupa liter), tak i każdej z tych głosek odpowiada litera.

Każdą głoskę można wyrazić na piśmie odpowiednią literą, każdą literę można wymówić.

Głoska jednak nie jest literą; litera nie jest głoską. Głoski (dźwięki) słyszymy: są to wrażenia słuchowe; litery zaś widzimy, rozpoznajemy za pomocą wzroku: są to znaki piśmienne.

Abecadło.

§ 82. Zbiór liter czyli znaków piśmiennych, potrzebnych do wyrażenia na piśmie naszych myśli, zowie się *abecadłem*, albo z grecka *alfabetem*. Wyraz 'abecadło' powstał z nazw czterech pierwszych liter, rozpoczynających szereg liter: *a b c d*, podobnie jak i wyraz 'alfabet' pochodzi od nazw dwóch pierwszych liter: $\alpha \beta$ (alfa beta) abecadła greckiego.

Abecadło polskie.

§ 83. Dźwiękom języka polskiego odpowiadają w piśmie następujące 53 znaki, czyli litery:

*a ą b bi c ć ci cz d dz dź dzi dż e ę f fi g ą
h hi ch chi i j k ki l ł m mi n ņ ni o ó p pi r rz
s ś si sz t u w wi y z ź zi ż.*

§ 84. Głosek jest mniej (44) niż liter (53), a to dla tego, że nieraz jedną i tę samą głoskę wyrażamy na

piśmie dwojako, np. w wyrazie: *bou* powtarzający się dźwięk (głoska) *u* wyrażony jest raz literą *ó*, a następnie literą *u*; w wyrazie *zołnierze* dźwiękowi (głosce) *ż* odpowiada na początku litera *ż*, w zakończeniu zaś litera *rz*. Podobnie do oznaczenia jednej głoski używa się następujących dwu liter: *h--ch*, np. *hak* i *chata*; *ń--ni*, np. *niańka*; *ć--ci*, np. *ćwiercią*; *ś--si*, np. *kwaśny* i *siano* i t. p.

Uwaga. Dawniej głoska, której odpowiada litera *ż*, różniła się od głoski, której odpowiada litera *rz*; *h* różniło się od *ch*, *ó* od *u*.

To znaczy, że dawniej w tych trzech wypadkach mieliśmy po dwie odrębne głoski i po dwie odrębne litery; dziś zaś mamy po jednej głosce w mowie mówionej, w mowie jednak pisanej zachowaliśmy po dwie odrębne litery.

§ 85. Litery polskie wzięte są z abecadła łacińskiego, lecz nie wszystkie w tej postaci, jak je tu widzimy. W łacinie jest ich o połowę mniej (24), język bowiem łaciński posiadał mniej nierównie dźwięków aniżeli język polski.

Dla wyrażenia więc tych dźwięków języka polskiego, których niema w łacinie, używamy znaków dodatkowych, np. *q, ę, ć, ł, ś, cz, sz, dż, rz, ż...*

Niektóre języki słowiańskie mają abecadło zapożyczone nie z łaciny, ale z greckiego, np. język rosyjski, jęz. małopolski, bułgarski, serbski.

Narządy mowne.

§ 86. Do wydawania dźwięków mowy ludzkiej człowiek używa narządów mównych (na rysunku oznaczone są one początkowymi literami). Narządy mowne są następujące:

1) *jama ustna* (na rysunku *U*) i jej części: język, (na rys. *jj*), zęby górne (*zg*) i dolne (*zd*), wargi (*w*), podniebienie twarde (przednie *pt*) i miękkie (tylne *pm*), zakończone języczkiem (*j*);



2) **jama nosowa (N)**;

3) **krtani (K)**, opatrzona błonami, czyli strunami głosowymi (S).

§ 87. Dźwięki mowy powstają w sposób następujący:

Wskutek skurczenia (zwięźnienia) klatki piersiowej, obejmującej płuca, powietrze, któreśmy poprzednio (wdechem) do płuc nabrali, nie ma dla siebie dostatecznego miejsca i uchodzi tchawicą (na rysunku: *teh*) ku górze, aby dostać się do jamy ustnej i nosowej, a stąd ustami lub nosem wydostać się nazewnątrz. Nabieranie powietrza (wdech) i wydalenie powietrza (wydech) z płuc nazywamy oddychaniem. Podczas takiego zwykłego oddychania dźwięki mowy nie powstają.

Jeżeli jednak podczas wydechu powietrze natrafi w górnej części tchawicy, zwanej krtanią (K), albo w jamie ustnej (czy nosowej) na pewną przeszkodę wskutek odpowiedniego układu narządów mównych, przeszkoda ta sprawia, że powietrze nie może swobodnie wydostać się nazewnątrz, ale ulega falowaniu, i wówczas falowanie powietrza, powstające w krtani lub jamie ustnej (czy nosowej), udziela się również powietrzu, które nas otacza, dochodzi aż do naszych uszu i wywołuje wrażenie dźwięku.

§ 88. Przy wytwarzaniu dźwięków łatwo zauważyć, że jedne narządy mowne są *rucho*me, jak: język, wargi, podniebienie miękkie, języczek, struny głosowe; inne zaś, choć biorą udział w wytwarzaniu brzmień, pozostają jednak *nieru*chomemi, a mianowicie: zęby górne i podniebienie twarde.

Podział głosek.

§ 89. Dźwięki (głoski) mowy naszej dzielą się na *samo*głoski i *spół*głoski.

Samogłoski.

§ 90. Samogłoski są to głoski, które powstają wtedy, gdy powietrze, przechodząc z płuc przez krtani, napotyka w niej naprężone struny głosowe i wprawia je w dźwięczne drgania; wtedy już powstają dźwięki (tony). Następnie powietrze nie spotyka już żadnej przeszkody i przechodzi wolnym prądem przez otworzoną jamę ustną, albo też jamę nosową.

Przy wymawianiu zatym samogłosek nie wykonujemy, prócz naprężenia strun głosowych, żadnego ruchu innemi narządami mównemi.

W dzisiejszym języku literackim polskim mamy 8 samogłosek, którym odpowiadają następujące litery: *a, ą, e, ę, i, o, u* (lub *ó*) *y*.

Przy wymawianiu każdej z tych samogłosek wargi nasze i jama ustna (język zwłaszcza) układają się inaczej. Otóż właśnie kształt, jaki przybiera jama ustna oraz wargi, nadaje dźwiękowi samogłoskowemu właściwe brzmienie. Gdyby kształt jamy ustnej był zawsze jednaki, wymawialibyśmy zawsze jedną tylko samogłoskę.

Podział samogłosek.

§ 91. Między samogłoskami odróżniamy: samogłoski ustne od nosowych, podniebienne od niepodniebnych.

Samogłoski ustne i nosowe.

§ 92. Zależnie od sposobu wymawiania dzielimy samogłoski na ustne i nosowe.

Samogłoski, którym odpowiadają litery: *a, e, i, o, u, y*, nazywają się *ustnemi*, ponieważ przy ich wymawianiu powietrze przechodzi przez jamę ustną. Samogłoski zaś *ą, ę* nazywają się *ustno-nosowymi* albo krócej *nosowymi*, ponieważ przy ich wymawianiu powietrze

z krtani wydostaje się nazewnątrż nie tylko przed jamę ustną, ale i przez jamę nosową, która wówczas nie jest zamknięta miękkim podniebieniem (języczkiem).

§ 93. Samogłoski nosowe istniały niegdyś we wszystkich językach słowiańskich, dziś pozostały tylko w języku polskim.

W innych językach słowiańskich samogłoski nosowe zostały zastąpione innemi, nienosowemi, np.

pols. <i>język</i>	ros. <i>язык</i>	czes. <i>язык</i>	serb. <i>jezik</i>
<i>ząb</i>	<i>zub</i>	<i>zub</i>	<i>zub</i>
<i>rye</i>	<i>ryu</i>	<i>ryu</i>	<i>ryu</i>
<i>maż</i>	<i>muż</i>	<i>muż</i>	<i>muż</i>

§ 94. W języku staropolskim istniała samogłoska *an* (a nosowe). W dzisiejszym języku literackim słyszymy ją w wyrazach cudzoziemskich, np. *oranżerja*, *stangret*, *Anglja*, *transport*, *kwadrans* itp.

Nosowe *a* w wyrazach rodzimych, np. *gansi*, *gansty* itp. mają niektóre narzecza polskie: kaszubskie, borowiecko-krajniackie, kociewskie, chełmińsko-dobrzyńskie, część mazowieckiego i śląskiego.

§ 95. Samogłoska *un* (u nosowe) wytworzyła się w narzeczu chełmińskim, np. *wiunzać*.

§ 96. Narzecze małopolskie-wschodnie nie zna już samogłosek nosowych zupełnie; niektóre zaś narzecza straciły te samogłoski częściowo, np. w narzeczu południowo-kaszubskim mówią: *wiancy*, *ranka*, ale *pajok* (=pająk).

Samogłoski podniebienne i niepodniebienne.

§ 97. Samogłoski *i*, *e* nazywają się wężkami albo miękkimi czyli podniebiennymi, ponieważ przy ich wymawianiu jama ustna spłaszcza się skutkiem podniesienia grzbietu języka ku podniebieniu twardemu, a strumień powietrza, przez nią wychodzącego, jest cieńszy, czyli węższy od tego, który przechodzi przy wymawianiu innych samogłosek.

Pozostałe samogłoski: *a*, *ą*, *ę*, *o*, *u*, *y* są niepodniebienne, zwane także twardemi.

Spółgłoski.

§ 98. Spółgłoski są to głoski, które powstają podczas pędu powietrza z płuc i krtani przez jamę ustną lub nosową, wskutek zbliżenia się lub zetknięcia ruchomego narządu mowy z nieruchomym. Ruchome bowiem narządy mówne mogą stykać się ze sobą, albo z nieruchomymi narządami, lub też mogą zbliżać się wzajemnie i wtedy w jamie ustnej tworzy się zwarcie, lub szczelina, które napotyka prąd powietrza idący z płuc i które wywołują falowanie tego powietrza czyli dźwięk. Każdy dźwięk zależny jest od właściwego sobie specjalnego układu narządów mównych. Tak np., gdy podczas przepływu powietrza przez jamę ustną jeden z narządów mównych, np. język, końcem swoim przyciska do zębów i następnie nagle od nich się odrywa, wówczas powstaje dźwięk spółgłoskowy *t* lub *d*, który można nazwać językowo-zębowym. Albo też gdy dla przepuszczenia prądu powietrza ustami wargi zamknięte naraz otwieramy, wtedy wydobywa się dźwięk *p* lub *b*, który nazywamy spółgłoską wargową itp.

Podział spółgłosek.

§ 99. Podług narządów mównych, które biorą udział przy wymawianiu spółgłosek, wszystkie spółgłoski można podzielić na:

1) wargowe: *p b pi bi m mi*, t. j. wytworzone obiema wargami;

2) wargowo-zębowe: *f w fi wi*, przy których tworzeniu warga dolna zbliża się do zębów górnych;

3) przednio-językowe (zwane zębowymi): *t d n ŋ s z c dz ś ź ć dź ł l sz ż (rz) cz dż r*, przy których wymawianiu przednia część języka w rozmaity sposób dotyka lub zbliża się do zębów;

4) *średnio-językowa* (zwana *podniebienną*) *j*, przy której wymawianiu *średnia* część języka bokami wzniesiona jest ku *podniebieniu*;

5) *tylno-językowe* (zwane *gardłowemi*): *k g ch (h) ki gi chi (hi)*, przy których wymawianiu *tylna* część języka zbliża się do *podniebienia miękkiego*.

W części *narzecza kaszubskiego i wielkopolskiego* spółgłoska *w* nie jest *wargowo-zębową*, ale *wargową*.

Spółgłoski zwarte i szczelinowe.

§ 100. Ze względu na sposób działania jamy ustnej (*zetknięcie całkowite lub tylko zbliżenie narządów mównych*) przy wymawianiu spółgłosek, pomiędzy spółgłoskami rozróżniamy:

1) *zwarte albo wybuchowe*: *p t k b d g pi bi ki gi*, wymawianiu ich bowiem towarzyszy *naprzód zwarcie narządów mównych*, a następnie *raptowne otwarcie*; trwają one tylko *jedną chwilę* i dla tego nazywają się *jeszcze chwilowemi*;

2) *szczelinowe albo trwałe*: *s, f, sz, ch (h), w, z, ż, ź, ś, fi, chi (hi), wi, j*, powstają bowiem *podczas tarcia powietrza w szczelinach jamy ustnej*. Trwać mogą *dłuższy przeciąg czasu*.

3) *zwartoszczelinowe (złożone)*: *c, ć, cz, dz, dź, dż*, przy których wymawianiu tworzy się *naprzód zwarcie* takie jak przy wymowie *t, d*, zaraz zaś *potym—szczelina*, jak przy *s, ś, sz, z, ż, ź* (*c = t-s; ć = t-ś; cz = t-sz; dz = d-z; dź = d-ż; dż = d-ż*).

4) *płynne*: *ł, l, r*; przy wymawianiu spółgłosek *ł, l* następuje *zwarcie przedniej części języka z podniebieniem twardym*, jednocześnie jednak *prąd powietrza płynie bocznemi częściami jamy ustnej*. Przy wymawianiu spółgłoski *r* w *przedniej części jamy ustnej* w *jednym i tym samym miejscu* następuje *szybkie po sobie zwarcie i otwarcie* wskutek *drżania końca języka*.

5) nosowe: *m, n, mi, ñ*; przy ich wytwarzaniu się następuje zwarcie w jamie ustnej, powietrze jednak znajduje wolne przejście nazewnątrz przez jamę nosową.

Uwaga. Przy powstawianiu spółgłosek zwartych, szczelinowych, zwartoszczelinowych i płynnych jama nosowa udziału nie bierze, dla tego też wszystkie te spółgłoski nazywa się nieraz spółgłoskami ustnemi w przeciwieństwie do nosowych: *m, mi, n, ñ*.

Spółgłoski	zwarte	szczelinowe	zwarto- szczelinowe	płynne	nosowe
wargowe	<i>p, b, pi, bi</i>				<i>m, mi</i>
wargowo- -zębowe		<i>f, w, fi, wi</i>			
przednio- -językowe	<i>t, d</i>	<i>s, z, ś, ź, sz, ż</i>	<i>c, dz, ć, dź, cz, dż</i>	<i>ł, l</i>	<i>n, ñ</i>
średnio- -językowe		<i>j</i>			
tylno- -językowe	<i>k, g, ch, ki, gi, chi</i>				

Spółgłoski twarde i miękkie.

§ 101. Spółgłoski dzielą się jeszcze na twarde (niepodniebienne) i miękkie (podniebienne)

twarde:

b p m f w t d c dz cz dź s sz ż ł r n k g ch

miękkie:

bi pi mi fi wi ć dź ś ź l ñ ki gi chi j.

Spółgłoski miękkie wymawiają się temi samemi narządami mównemi, co i twarde, z tą tylko różnicą, że przy wymawianiu spółgłosek miękkich konieczne jest mniejsze lub większe przybliżenie średniej części języka do podniebienia; stąd spółgłoski miękkie nazywają się też podniebiennemi (palatalnemi).

Spółgłoski *c, cz, dz, dż, sz, ż (rz)*, dziś niepodniebienne (twarde), były dawniej podniebiennemi.

Sposoby wyrażania spółgłosek miękkich na piśmie.

§ 102. Dla wyrażenia na piśmie spółgłosek podniebiennych czyli miękkich *ć dź ś ź ń* używamy w naszej pisowni trojakiego sposobu:

1) gdy spółgłoska miękka znajduje się na końcu wyrazu, lub przed spółgłoską, piszemy wtedy znak pojedynczy, służący dla spółgłoski twardej, dodając nad nim kreskę, np. *postać, cma, tédź, kładźmy, leśny, groźba, koń, koński, państwo* itp.

2) gdy spółgłoska miękka znajduje się przed samogłoskami *a, e, o, u, ę, ą*, oznaczamy jej miękkość za pomocą *i*, dopisanego obok znaku spółgłoski twardej, np. *ciⁱało (ćało), ciⁱępy, ciⁱęć, dziecⁱko, siostrⁱa, sięgⁱać, ziⁱemia, niebo*. To samo stosuje się do miękkich spółgłosek wargowych i tylnojęzykowych: *bi pi wi fi mi gi ki*, np. *biały, pierze, wiatr, trafić, znamię, sgiętk, kiedy*.

We wszystkich tych wypadkach litera *i* jest tylko znakiem zmiękczenia, nie oznacza bynajmniej dźwięku samogłoskowego.

3) te same spółgłoski miękkie przed samogłoską *i* oznaczamy literami, służącemi dla spółgłosek twardych bez żadnego dodatku, np. *cicho (ćicho), dziki, siwy, zimno, nowa; bitwa, pić, widać, trafić, miły, ginąć, męki* itp. Tutaj zatym *i* oprócz znaku samogłoski jest jednocześnie także znakiem miękkości dla poprzedzającej spółgłoski.

Spółgłoski dźwięczne i bezdźwięczne.

§ 103. Wymawiając pojedyncze spółgłoski, łatwo zauważyć, że jedne z nich brzmią dźwięcznie, głośno: *b, d, g, z, w...*, inne niedźwięcznie, cicho: *p, t, k, s, f...*

Stąd znowu wszystkie spółgłoski ze względu na samo ich brzmienie dzielimy:

1) na dźwięczne albo głośne: *b bi m mi w wi n ñ d t l z ż dz dź ź (rz) dż r g gi*, przy których wymawianiu drgają napięte struny głosowe; i

2) na bezdźwięczne albo ciche: *p pi f fi t s ś c ć sz cz k ki ch (h) chi (hi)*, przy których wymawianiu niema drgania strun głosowych.

§ 104. Z tego widzimy, że przy wymawianiu spółgłosek nie jest konieczne napięcie i drganie strun głosowych; natomiast wiemy, że przy wymawianiu samogłosek struny głosowe drgają zawsze, a więc samogłoski są zawsze dźwięczne czyli głośne. Tabliczka podana niżej przedstawi najlepiej podział głosek na dźwięczne (głośne) i bezdźwięczne (ciche), oraz na twarde (niepodniebienne) i miękkie (podniebienne):

głoski		twarde	miękkie
dźwięczne	samogłoski	<i>a, ą, e, o, u, y</i>	<i>e, i</i>
	spółgłoski	<i>b, d, g, z, w, ż, dz, dź m, n, t, r</i>	<i>bi, gi, ź, wi, dź, mi, ñ, l, j</i>
bezdźwięczne	spółgłoski	<i>p, t, k, ch, s, f, sz, c, cz</i>	<i>pi, ki, chi, ś, fi, ć</i>

§ 105. Każdą więc spółgłoskę można określać różnemi nazwami; spółgłoska jest albo dźwięczną albo bezdźwięczną, jednocześnie zaś twardą albo miękką, prócz tego zwartą, albo szczelinową, czy zwartoszczelinową, czy też płynną, nosową i nadto jeszcze wargową, przednio- lub tylnojęzykową itd. Np.

spółgłoska *k* jest tylnojęzykowa, zwarta, twarda, bezdźwięczna;

spółgłoska *d* jest przedniojęzykowa, zwarta, twarda, dźwięczna;

spółgłoska *fi* jest wargowozębowa, szczelinowa, miękka, bezdźwięczna;

spółgłoska *m* jest wargowa, nosowa, twarda, dźwięczna;

spółgłoska *dź* jest przedniojęzykowa, zwartoszczelinowa, miękka, dźwięczna; *ć* jest taka sama, ale bezdźwięczna;

spółgłoski *z*, *ż* są przedniojęzykowe, szczelinowe, twarde, dźwięczne i t. d.

Zgłoski czyli sylaby.

§ 106. Trudno jest wymówić oddzielną spółgłoskę, np. *t*, *p*, *b*, *f*, *m*... W mowie naszej dźwięki powstają wskutek układu narządów mównych podczas wydechu powietrza z płuc, ale w czasie jednego wydechu możemy zmieniać — czasem nawet kilka razy — układ narządów mównych i wymawiać odrazu kilka dźwięków, np. *ta*; *bat*; *kra*; *skra*; *kość*; *ptak* itp.; po tym wydechu następuje bezpośrednio zaraz drugi wydech, podczas którego wymawiamy znowu pewną grupę głosek: *pła-cek*; *tor-ba*; *klęs-ka*; *ku-pić* itd. Każdą taką grupę głosek, wymawianą podczas jednego wydechu, nazywamy zgłoską albo sylabą.

Zgłoskę albo sylabę w języku polskim może tworzyć albo samogłoska pojedyncza, albo też samogłoska w połączeniu z jedną lub więcej spółgłoskami; np. *a*, *to*,

czy, pra-ca, pań-stwo, dziw-ny, zgłos-ka, na-u-ka, nie-bez-pie-czeń-stwo...

Zgłoski otwarte i zamknięte.

§ 107. Zgłoski kończące się na samogłoskę nazywamy otwartymi (*ta pra-ca, gło-wa*); zakończone zaś na spółgłoskę są zamknięte (*tych prac, głów*).

Podstawą każdej zgłoski jest samogłoska. Wyraz przeto składa się z tylu zgłosek, ile w nim jest samogłosek; wyrazy więc są: jednozgłoskowe, jak np. *lew, syn, deszcz, grzmot*; dwuzgłoskowe: *a-ni, nie-bo, u-czeń, ob-cy, wil-ki*; trzyzgłoskowe: *praw-dzi-wy, da-le-ko, roz-pa-czać*; czterozgłoskowe: *wy-cho-wa-nie, o-kien-ni-ce, pra-co-wi-ty*; rzadsze są pięcio- i sześćozgłoskowe.

W ten sposób dzielimy wyrazy przy ich wymawianiu; w powyższych wyrazach zgłoski: *u-czeń, na-u-ka, wy-cho-wa-nie* i t. d. są zgłoskami wymowy.

Zmiany głosek.

§ 108. Przy odmianach wyrazów, jako też przy tworzeniu wyrazów nowych (np. *cielę — cielątko*), zarówno samogłoski jak i spółgłoski w tej samej osnowie uległy pewnym zmianom.

Zmiany jednych dźwięków na drugie dokonywają się pod wpływem sąsiedztwa z pewnemi dźwiękami, lub wskutek położenia w wyrazie.

Wskutek tego mamy różne postaci wyrazów, różniące się swemi głoskami, a które jednak są tego samego pochodzenia; np.:

ręka ... rąk ... ręce ... rączka
droga ... dróg ... drodze ... dróżka
żona ... żonie ... ożenić
miasto ... w mieście ... miejski
jedzie ... jadę ... jazda

dęby ... dąb

ziele ... ziola ... ziółko

strzegę ... strzeże ... strzec ... ostrożny

sługa ... służyć ...

pole ... pól

las ... w lesie ...

mucha ... muszka i t. p.

§ 109. Takie zmiany głosek nazywamy zmianami fonetycznymi.

Głoski zmieniają się albo niezależnie (samodzielnie), albo zależnie od pewnych warunków.

1. Niezależnie zmieniają się brzmienia niektórych dźwięków w wyrazach z biegiem czasu; np. dawniej inaczej wymawiano *ó* niż *u*, dziś brzmienie *ó* tak dalece zmieniło się w wymawianiu, że nie odróżniamy go już od dźwięku *u*. Dawniej *rz* stanowiło dźwięk odrębny, dziś nie różni się zupełnie od *ż*.

2. Zmiany fonetyczne zależne występują wtedy, gdy podczas rozwoju języka tworzą się pewne grupy brzmień lub zachodzą pewne ich położenia w wyrazie (zależnie od akcentu, od jakości zgłoski, od sąsiedztwa dźwięków itp.), które ulegają stałym przemianom. Takie zmiany fonetyczne podane są w §§ 110—132, 134—156. Dźwięki niepodniebienne pod wpływem podniebiennych stają się odpowiedniami podniebiennymi, czyli upodniebienniają się (zmiękczają się); zjawisko to jest również zmianą fonetyczną. Tak np. *lubie* (*lub'e*) powstało z *lub.ję*, gdy w pewnej epoce *j* zaczęto wymawiać bardziej podniebiennie, niż poprzednio; zmiana więc *b* na *b'* jest zmianą zależną.

Zmiany samogłosek.

Pochylenie samogłoski *o* na *ó*.

§ 110. W wyrazach: *dro-ga*, *dro-dze*, albo *sto-łu*, *sto-le*, *sto-lić*, mamy samogłoskę *o* w zgłosce otwartej. W takich zaś formach, jak: *dróg*, *podtóg*, *nóg*, *nagród*, *mórz*, *wód*, *mów*, *zbóż*, *pól*, *rów*, *stół*, *wieczór*, samogłoska *o* w zgłosce zamkniętej spółgłoską, pierwotnie dźwięczną, została zastąpiona *ó* pochylonym, które dziś

ma brzmienie *u* i które w piśmie wyrażamy przez *ó* ze względu na pochodzenie jej z dawnego *o*.

§ 111. Samogłoska *ó* pochylone miała dawniej brzmienie pośrednie między *o* i *u*; dzisiaj *ó* nie różni się brzmieniem od *u*, a więc jest tylko literą abecadła, nie zaś dźwiękiem odrębnym. Chociaż *ó* w wymawianiu dzisiejszym nie różni się od *u*, dla uwydatnienia jednak, że dźwięk ten powstał z pierwotnego *o*, o czym zwykle poucza porównanie danego wyrazu z innemi pochodnemi, np. *stół* — *stołu*, *stolik*... piszemy *ó*.

Pochylenie *o* w tej pozycji znane jest we wszystkich gwarach; najbardziej zbliżone jest ono do *u* na północ-wschodzie Polski.

Pochylenie samogłoski *e* na *é*.

§ 112. To samo zjawisko zachodziło dawniej i z samogłoskami *e* i *é*. W wyrazach *chle-ba*, *śnie-gu* samogłoska *e* w zgłoskach otwartych pozostała bez zmiany; w wyrazach zaś *chleb*, *śnieg*, *kolój* samogłoska *é* w zgłosce zamkniętej uległa zmianie, zbliżając się do *i* lub *y* (podobnie w wyrazach: *żołnierz*, *żerdź*, *dobrej*, *naszej* itp.). W mowie ludzi wykształconych *é* pochylone wyszło z użycia i nie różni się od *e* otwartego; dla tego też piszemy *e* otwarte w wyrazach takich jak: *chleb*, *śnieg* itp.

§ 113. W gwarach *é* pochylone stało się *e* otwartym tylko we wschodniej Małopolsce i w okolicach Łowicza. Wszędzie indziej jest zbliżone wymową do *i*, *y*, albo też nie różni się od nich zupełnie: *chleb*, *świeca*; *chlib*, *świca*.

Pochylenie samogłoski *a* na *á*.

§ 114. W dawnej polszczyźnie istniała też samogłoska *a* pochylone; wymawianie jej było zbliżone do *o*. Dziś w języku literackim wyszła z użycia; pozostała jednak w gwara-
rach, gdzie jest mniej lub więcej zbliżona do *o*: *ptók*, *prówdza* u Kaszubów, *kowol* w środkowej Polsce, *ptouk* w Wielkopolsce i na Śląsku.

Pochylenie samogłoski *ę* na *ą*.

§ 115. Przy podobnych warunkach uległa również samogłoska nosowa *ę* zamianie na *ą*. W zgłoskach otwar-

tych mamy *ę*: *wstę-ga, rę-ka, mę-ża, księ-ga, gę-ba, zę-ba, gołę-bie, błę-du, gałę-zi, wię-ła, wię-cie*; w zgłoskach zaś zamkniętych—*ą*: *wstąg, wstąż-ka, rąk, mąż, książ, gąb, ząb, gołąb, błąd, gałąź, wziął*.

Pochylenie *ę* na *ą* znane jest we wszystkich gwarach.

§ 116. W wielu razach ustaliło się pochylenie czyli właściwie zamiana *o* na *ó* i *ę* na *ą* nawet w zgłoskach otwartych, jak np. w wyrazach *gó-rał, kró-ła, pió-ro, mó-wić, stró-ża, włó-ka; pają-ka, zają-ca, zają-czek, wyglą-du, są-du, pie-nią-dze*. Nierównie rzadziej spotykamy wyrazy bez pochylenia samogłosek w zgłoskach zamkniętych. np. *Ka-rol, rol-nik, rol-ny, zdol-ny, szkol-ny, głod-ny, wygod-ny, stroj-ny, gru-czoł, ży-wioł, ka-czor*. Ani jedno ani drugie nie należy do zmian fonetycznych (zob. § 166).

Zmiana samogłoski *e* na *o* lub *a*.

§ 117. Niektóre wyrazy mają w osnowie w jednych przypadkach samogłoskę *e*, w innych zaś samogłoskę *o* lub *a*, np.:

<i>ziel-e — zioł-a</i>	<i>w lesi-e — las-y</i>
<i>imienia — imion-a</i>	<i>w leci-e — lat-o</i>
<i>w kościele — kościół-a</i>	<i>w mieści-e — miast-o</i>
<i>chwalen-i — chwalon-y</i>	<i>gwieździ-e — gwiazd-a</i>

Toż samo spostrzec można w różnych postaciach słów, naprz.:

<i>wiedzi-e — wiodeę</i>	<i>jedzi-e — jad-ę</i>
<i>gnieć-cie — gniołę</i>	<i>miel-i — miał-em</i>
<i>bierz-esz — bior-ą</i>	<i>lezi-e — laż-a</i>
<i>niesi-ecie — nios-ą</i>	<i>jedł-i — jadł-y</i>

Przykłady te wskazują, że samogłoska podniebienna *e* czasami ulega zmianie albo na samogłoskę niepodniebienną *o*, albo też na niepodniebienną *a*. Z przykładów tych widać odrazu, kiedy to samogłoska *e* pozostaje niezmienną, a w jakich razach ulega zmianie. Pozostaje niezmienną w przykładach: *ziel-e, imieni-a*,

gnieć-cie, mieści-e, gwieździ-e, jedzi-e i t. p., czyli wtedy, gdy po niej następuje spółgłoska miękka: *l, ń, ć, ś, ź, dź*.

A możemy spotkać samogłoskę *e* niezmienioną i przed innemi spółgłoskami miękkimi, np. przed: *bi, ki, gi, pi* w wyrazach: *w niebi-e, rzek-i, śniegi em, w sklepi-e* itp.

Jeżeli jednak po *e* następowała spółgłoska twarda przedniojęzykowa: *t, d, z, s, ł, r, n*, wówczas to *e* zmieniło się na *o*, albo na *a*, np.: *lat-o, jad-ę, wioz-ę, las-y, kościol-a, bior-ę, chwalon-y* itp.

Twarde spółgłoski nieprzedniojęzykowe, więc wargowe, wargowo-zębowe i tylnio-językowe nie wywoływały tej zmiany, mamy więc nie tylko *w niebi-e, sklepi-e, śpiewi-e, rzek-i, śniegi-em*, ale również: *nieb-o, sklep-y, śpiew-u, rzek-a, śnieg-ów* itp.

§ 118. Przed spółgłoską *rz* pozostawało *e* niezmienione: *bierz-e, pierz-e, wierz-ę, w wierz-e, mierz-yć, mierz-ę*, ponieważ spółgłoska ta była dawniej miękka (ob. § 101; było to miękkie *r'*), podczas gdy przed twardym *r* uległa zmianie: *bior-ą, pior-ę, wiar-a, miar-a* itd.

§ 119. Samogłoska *e* nie uległa zmianie przed spółgłoską twardą przedniojęzykową *d* i *t*, jeżeli po niej następowało miękkie *l, ń* lub *rz* (które też dawniej było miękkie), np. *jedł-i, wiedł-i, siedł-i; gnielł-i, pletł-i, letn-i, świetn-i; wietrz-yć, na wietrz-e*. Gdy jednak po *d* lub *t* następuje spółgłoska twarda: *ł, r*, to samogłoska *e* zmieniła się: *jadł-y, wiodł-em, siadł-em, gniotł-a, plotł-y; wiatr-u, wiatr-ak* itd.

§ 120. Mogłoby się wydawać dziwnym, że samogłoska *e* zmienia się czasem na *o*, a czasem znowu na *a*. Rzeczywiście, gdyby ta samogłoska w odległych czasach jednakowo brzmiała w wyrazach: *w lesie, w lecie, na ciele, brlejszy, mieli*, jak i w wyrazach: *ziele, w kościele, chwaleni, wiezie, bierze* itp., toby pewnie uległa

jednakowej zmianie we wszystkich tych postaciach, gdzie po niej następuje spółgłoska przedniojęzykowa twarda (*d, t, z, s, ł, n, r*), mówilibyśmy więc pewnie nie tylko: *lasy, lato, ciało, biały*, ale także: *ziato, kościatem, chwalana, wiarą, biarę*. Skoro tak nie jest, znaczy to, że w tych wyrazach, gdzie *e* przed spółgłoską twardą przedniojęzykową zmienilo się na *o*, było ono inaczej wymawiane, aniżeli to *e*, które w tychże warunkach zmienilo się na *a*.

Wistocie w czasach bardzo dawnych, w tym języku ogólnym słowiańskim, który nazywamy prastłowiańskim (§ 71), było *e* krótko wymawiane w wyrazach: *ziele, kościelny, cielesny, chwaleni, wiezie, bierze* itp. i to krótkie *e* zmienilo się na *o* (*ziolo, kościoła* itd.); a oprócz tego była inna samogłoska *e* długo wymawiana (jakby podwójne: *ee* albo *ea*) w wyrazach *na cieie, leśny, bielić, w lecie* i t. p., a to długie *e* zmienilo się na *a*: *ciało, lasy, biały, lato* itp.

Gdy się ta zmiana *e* krótkiego na *o* i *e* długiego na *a* już utarła w języku polskim, przestano odróżniać *e* długie od *e* krótkiego i zaczęto je wymawiać zupełnie jednakowo, tak jak dzisiaj.

W zabytkach jednak języka starosłowiańskiego (§ 71) widzimy, że te dwie samogłoski odróżniano i samogłoskę *e* długie oznaczano osobną literą Ъ.

§ 121. Dzisiaj w języku polskim mamy czasem samogłoskę *o* lub *a* przed spółgłoską miękką, chociaż powinnyby się tam zachować samogłoska *e*, bo przed spółgłoskami miękkimi nie ulegała zmianie, mamy więc:

wyrazy z samogłoską prawidłowo zmienioną:

żon-a, lod-y, jezior-o, Piotr-us, ścian-a, sian-o, czas-y...

obok postaci z niepotrzebnie zmienioną samogłoską:

żoni-e, na lodzi-e, w jeziorz-e, Piotrz-e, na ściani-e, na siani-e, w czasi-e itd.,

choć w innych wyrazach zachowało się dawne *e*:

żen-ić, gołoledź, świętopietrz-e, wcześ-nie itp.

Taka zmiana *e* na *o* lub *a* przed spółgłoską miękką nie jest zmianą fonetyczną, ale ustaliła się tam samogłoska *o* lub *a* pod wpływem innych przypadków; mówiono *żona*, *żony*, więc i *żonie*, zamiast *żenie*, jak w staropolskich zabytkach (ob. § 166); podobnie: *lodu*, *lodem*, *lody*, więc i na *lodzie*, zamiast dawniejszego: na *ledzie*.

Samogłoska *e* ruchome.

§ 122. Często między dwiema spółgłoskami zjawia się lub znika w wyrazach samogłoska *e*:

<i>matka</i> , <i>matki</i> , <i>matce</i> , <i>matkom</i>	—	<i>matek</i>
<i>główka</i> , <i>główki</i> , <i>główkę</i> , <i>główkach</i>	—	<i>główek</i>
<i>jodła</i> , <i>jodły</i> , <i>jodle</i> , <i>jodłami</i>	—	<i>jodeł</i>
<i>łza</i> , <i>łzy</i> , <i>łzę</i> , <i>łzom</i> , <i>łzach</i>	—	<i>łez</i>
<i>sosna</i> , <i>sośnie</i> , <i>sosnę</i> , <i>sosnami</i>	—	<i>sosen</i> itp.

albo: *palec* — *palca*, *palcem*, *palce*, *palcom*
lew — *lwa*, *lwu*, *lwem*, *lwie*, *lwy*
sen — *snu*, *snem*, *sny*, *snów*, *snami*
stołek — *stołka*, *stołku*, *stołki*, *stołków*
poseł — *pośła*, *pośle*, *poślowie*, *poślom* itp.

Samogłoska ta jest to tak zwane *e* r u c h o m e; powstała ona z dawnych krótkich samogłosek prasłowiańskich *ǫ* (ѣ) lub *ĩ* (ѣ), które w zgłosce otwartej uległy zanikowi, np.: *matǫ-ka*, *jodǫ-ta*, *łǫ-za*, *lǫ-wa*, *sǫ-nu*, *stołǫ-ka* zmieniło się na: *mat-ka*, *jod-ta*, *łza*, *lwa*, *snu*, *stoł-ka*; w zgłosce zaś zamkniętej zmieniły się na *e*, np. *ma-tǫk*, *głō-wǫk*, *łǫz*, *so-sǫn*, *pa-łic*, *lǫw*, *po-sǫł*, *sto-łǫk* zmieniło się na *ma-tek*, *głō-wek*, *łez*, *so-sen*, *pa-lec*, *lew*, *po-seł*, *sto-tek* itp.

§ 123. Samogłoska *e* ruchome zmienia czasem poprzedzającą spółgłoskę twardą na odpowiednią miękką, np. *panna*—*panien*, *trumna*—*trumien*, *dnia*—*dzień*, *psa*—*pies*, *owca*—*owiec*, *kotła*—*kociel* itp. Stało się to w tych razach, gdy *e* ruchome powstało z prasłowiańskiej samogłoski krótkiej *ĩ* miękkiej (w zabytkach starsłowiańskich jest

oznaczana literą **ѣ**), tymczasem pierwotna samogłoska **ũ** twarde (starosłow. **ѣ**) nie zmieniała poprzedzającej spółgłoski: *głółka* — *głółek*, *domki* — *domek*, *łby* — *łeb* itp.

Zanik samogłoski **i**, **y**.

§ 124. Dzisiejsze wyrazy obce, jak: *re-li-gja*, *li-nja*, *Ma-rja*, *hi-sto rja*, w dawnej polszczyźnie miały postaci: *re-li-gi-ja*, *li-ni-ja*, *Ma-ry-ja*, *hi-sto-ry-ja*, to jest były dłuższe o jedną zgłoskę (*re-li-gja* i *re-li-gi-ja*) i wymawiały się z naciskiem na przedostatniej zgłosce na **i**, **y** (*re-li-gi-ja*, *li-ni-ja*, *Ma-rý-ja*, *hi-sto-rý-ja*). Wskutek przeniesienia tego przycisku na trzecią zgłoskę od końca (*re-li-gi-ja*, *hi-stò-ry-ja*) samogłoski te: **i**, **y**, pozbawione przycisku, nie wymawiały się wyraźnie i wkońcu zanikły; wskutek tego wyrazy skróciły się o jedną zgłoskę: *re-li-gja*, *hi-stò-rja* itp.

§ 125. Podobnie znikło **i** na początku wyrazów: *mieć*, *mienie*, *grać* (z dawnych: *imieć*, *imienie*, *igrać*, *igranie*; *igrać* i dziś używa się, ale w odmiennym znaczeniu aniżeli *grać*).

§ 126. Samogłoskę **i** na końcu straciły takie postaci słów, jak: *dać*, *brać*, *śpiewać*, *nieść*... (z dawniejszych: *daći*, *śpiewaći*, *braći*, *nieśći*...).

§ 127. Podobnie straciły końcowe **i** (**y**) takie postaci słów (rozkazujące): *stąp*, *złam*, *strzeż*, *nieś*... z dawniejszych *stąpi*, *złami*, *strzeży*, *nieśi*...

Zmiany samogłosek **i** i **y**.

§ 128. Niegdyś spółgłoski **c**, **dz**, **cz**, **dź**, **sz**, **ź** (**rz**) były miękkie (podniebienne, jak np. dotąd w języku rosyjskim), i wówczas łatwo łączyły się z samogłoską podniebienną **i**. Zczasem jednak spółgłoski te stały się niepodniebiennymi (twardymi, ob. § 101) i wtedy następująca po nich samogłoska **i** zmieniła się na odpowiednią niepodniebienną czyli twardą: **y**, np. *Polacy*, *Niemcy*, *Turcy*, *wielcy*, *srodzy*, *ubodzy*, *wiedzy*, *pieniędzy*, *rzeczy*, *tarczy*, *kluczy*, *drożdży*, *noży*, *wierzy*, *Tatarzy*,

bankierzy, lekarzy, groszy, suszy itp. Pierwotne *i* końcowe zachowało się jednak po spółgłoskach, które utrzymały swą miękkość, np. *Włosi, Francuzi, ręki, nogi, koni, roli, gołębi, braci* itp.

§ 129. Ślązacy i górale małopolscy wymawiają w tych razach przeważnie *i* niepodniebienne (twarde), np. śląskie: *grziby, czisty*, albo góralskie: *cisty* (czysty), *sije* (szyje).

§ 130. Samogłoska *y*, następując po spółgłoskach *k* lub *g*, zmieniała się oddawna na odpowiednią samogłoskę podniebienną *i*; np. *wilki, ptaki, matki* (licz. mn.), *rogі, nogi, drogi* (licz. mn.) itp.

§ 131. Niektóre postaci słów rozkazujące, jak *bij, szyj, myj, daj, graj, pracuj, kupuj* itp., mają dziś na końcu *j*, które powstało z dawnej samogłoski *i*: *bi-i, my-i, da-i, kupu-i* itd.

Również *i* zmieniło się na *j* w następujących wyrazach: *dojść* (z: *do-iść*), *przyjdę* (*przy-idę*), *pójdę, wyjdę, znajdę*; *przyjmować, pojmować* (*przy-imować*) i w niektórych innych.

Zmiany spółgłosek.

§ 132. Spółgłoski pod wpływem sąsiednich głosek lub wskutek szczególnego położenia w wyrazie podlegają rozmaitym przemianom.

Zmiana spółgłosek dźwięcznych (głośnych) na bezdźwięczne (ciche).

§ 133. Spółgłoski dźwięczne w języku polskim zachowały swą dźwięczność tylko przed następującymi po nich spółgłoskami dźwięcznymi (głośnemi) i przed samogłoskami, np. *gwiazda, wdowa, wróżba, dobry, słaby, ogrodnik* itp.; w innych razach, a mianowicie przed spółgłoską bezdźwięczną, oraz na końcu wyrazu pierwotne spółgłoski dźwięczne stały się bezdźwięcznymi, np. w wymowie *chle**b**, słab**szy**, ogr**o**d, ogr**o**dki, gwiaz**d***.

ka, lew, róg, dróżka, miedź, wóz, wózki, słyszymy wyraźną spółgłoskę bezdźwięczną (jakgdyby: *chlep, ślapszy, ogrót, ogrótki, gwiastka, lef* itp.).

Zmiana spółgłosek bezdźwięcznych (cichych)
na dźwięczne (głośnie).

§ 134. Spółgłoska bezdźwięczna (cicha) przed następującą głośną zmieniała się na odpowiednią głośną, np. obok *prosić* (z cichym *ś*) mamy wyraz *prośba* (wymawiamy *ź* przed *b*), *kwoli* wymawiamy i piszemy *gwoli* (*k* przed dźwięcznym *w* upodobiło się do dźwięcznego *g*), w wyrazach: *także, jakby* wymawiamy dźwięczną spółgłoskę *g* przed następującą dźwięczną *ź* albo *b*.

Taka zmiana spółgłoski poprzedzającej (cichej na głośną lub głośnej na cichą), stosownie do natury spółgłoski następującej, nazywa się upodobnieniem dźwiękowym (fonetycznym).

§ 135. W piśmie wogóle upodobnienia tego nie wyrażamy; piszemy np. *chleb, ogródki, słabszy, wróżka, wtedy, śliwki, lew*, chociaż spółgłoski odpowiednie tym literom: *b, d, ż, w...* są bezdźwięczne, t. j. w wymowie nie różnią się od tych, które w innych razach oznaczamy literą dla spółgłoski bezdźwięcznej (*p, t, sz, f...*), np. w wyrazach: *sklep, krótki, lepszy, Włoszka, kaftan, traf* itp. Piszemy też w wyrazie *prośba* *ś* przed *b*, choć wymawiamy *ź*, jak w wyrazie *groźba*.

Piszemy tak jednak ze względu na inne postaci tegoż wyrazu, np. *chleba, chleby, lwa, lwy...* jak i ze względu na pochodzenie głoski: *wróżka*, ale: *wróżyc*; *ogródki*, ale: *ogrody, ogrodnik*; *słabszy*, ale: *slaby*; *śliwki*, ale: *śliwa*; *prośba*, ale: *prosić* itd., czyli więc zatrzymujemy w piśmie niezmienione litery, oznaczające dźwięki pierwotne.

W pewnych tylko razach i to nielicznych zmiany tych spółgłosek wyrażamy w piśmie, to jest piszemy wyrazy tak, jak słyszymy i wymawiamy, np. *tchu, tchnienie*, zamiast *d-chu* od *dech* (*d* dźwięczne zostało tu zastąpione cichym *t* przed cichym *ch*); *lekki* zamiast *legki*, (gdzie *g* przed cichym *k* upodobiło się do *k*); *gwoli* (*k woli*),

grzeczny (**k-rzeczny**); w wyrazie **źdźbło** (**śćbło**) obie ciche **ść** zmieniły się na głośnie **źdź** przed następującym dźwięcznym **b**; to samo **zgrzytać** ze **skrzytać**; w wyrazie zaś **deszcz** (**deźdź**, **dźdźu**) przeciwnie: na końcu obie dźwięczne **źdź** zastąpione zostały odpowiedniami cichymi **sz-cz**.

Miękczenie spółgłosek.

§ 136. Przy odmianach wyrazów spółgłoski twarde uległy **zmiękczeniu** przed samogłoskami podniebieniami **e, i**, albo też wskutek połączenia z następującą spółgłoską podniebienną **j**; np.:

żaba	—	żabie	kosa	—	kosić
kopać	—	kopię	wóz	—	wozić
łamać	—	łamię	dół	—	w dole
nowy	—	nowi	pan	—	panie
lato	—	lecie	widac	—	widzieć.

§ 137. Spółgłoski niepodniebienne (twarde) **wargowe** i **wargowo-zębowe**, gdy po nich następowało **e** miękkące, **ż**, lub **j**, uległy jednakiej zmianie, to jest przekształciły się na podniebienne **wargowe** i **wargowo-zębowe**, np.:

	przed e	przed i	w połączeniu z j :
f — fi	w szafie	trafić	trafię
w — wi	na drzewie	prawić	prawię
p — pi	na wyspie	kupić	kupię
b — bi	w niebie	osłabić	osłabię
m — mi	plamie	znajomi	znajomię.

§ 138. Spółgłoski twarde przedniojęzykowe przed **e, i** zmieniły się inaczej aniżeli w połączeniu z **j**; naprz.:

	przed e	przed i
t — ć	śhacie	wrócić (wrota)
d — dź	w błędzie	błądzić
s — ś	kosie	kosić
z — ź	wozie	wozić

w połączeniu z *j*:

<i>t</i> — <i>c</i>	<i>wrócę</i> (z: wrot-ję),	} <i>c, dz, sz, ż</i> były pierwotnie spółgł. miękkimi (ob. § 101).
<i>d</i> — <i>dz</i>	<i>błądzę</i> (bład-ję),	
<i>s</i> — <i>sz</i>	<i>koszę</i> (kos-ję),	
<i>z</i> — <i>ż</i>	<i>wożę</i> (woz-ję):	

n t r uległy zmianie jednakowej tak przed *e*, *i*, jak i w połączeniu z *j*:

	przed <i>e</i>	przed <i>i</i>	w połączeniu z <i>j</i> :
<i>n</i> — <i>ń</i>	<i>we śnie, śnić</i>		<i>śnieć</i> (z: snj-ę),
<i>t</i> — <i>ł</i>	<i>o chwale, chwalić</i>		<i>chwałę</i> (chwal-ję),
<i>r</i> — <i>rz</i>	<i>w mierze, mierzyć</i> (mier'-ić),		<i>mierzę</i> (mier'-ję) (ob. § 101).

§ 139. Spółgłoski tylnojęzykowe *k, g* zmieniły się przed *e* inaczej (na *c, dz*), aniżeli przed *i* lub w połączeniu z *j* (na *cz, ż*):

przed *e*:

<i>k</i> — <i>c</i>	<i>ręka, ręce</i>	} <i>c, dz</i> były dawniej miękkie (ob. § 101).
<i>g</i> — <i>dz</i>	<i>śluga, słudze;</i>	

przed *i* w połączeniu z *j*:

<i>k</i> — <i>cz</i>	<i>ręczyć, ręczy</i>	<i>ręczę</i> (ręk-ję),	} <i>cz, ż</i> były dawniej miękkie (ob. § 101).
<i>g</i> — <i>ż</i>	<i>służyć, służy,</i>	<i>służę</i> (sług-ję).	

Spółgłoska tylnojęzykowa *ch* wszędzie zmieniła się na *sz*:

ch—*sz*: *duch, dusza, dusze, duszy, duszę* (duch-ję) (ob. § 101); takie zmiany, jak: *cichy* — *cisi*, *głuchy* — *głusi*—są nowsze; w dawnym języku (staropolskim) i tu mieliśmy *sz*: *głuszy, ciszzy* itp.

Spółgłoska *h* zmienia się na *ż*: *Sapieha, Sapięże* (ob. § 101).

§ 140. Oprócz zmiany starodawnych zmiękczeń spółgłosek tylnojęzykowych *k, g, ch* na *c, cz, dz, ż, sz*, mamy w dzisiejszej polszczyźnie i inne zmiękczenia tychże spółgłosek na *ki, gi, chi(hi)* przed *e, i*, mianowicie w wyrazach swojskich takich, jak: *długie, dzikie, wielkie, wilkiem, rogiem, Bogiem* itp.; jako też w wyrazach cudzoziemskich, jak: *kielich, kiermasz, nikiel, kilof, gitara, gość, gienjusz, algiebra, chimera, chiński, chirurg, higiena, hijena, hijacynt* itp.

Miękczenie grup spółgłoskowych.

§ 141. Nie tylko pojedyncze spółgłoski, ale i grupy dwu spółgłosek twardych w wyrazie (np. *miasto*), wskutek wpływu następującej samogłoski podniebiennej *e, i*, lub łącznie ze spółgłoską podniebienną *j*, uległy zmiękczeniu, a następnie przerodzeniu się w inne grupy. I tak, grupy spółgłosek: *st zd sk zg* zmieniły się na odpowiednie: *ść, szcz źdź, źdź szcz źdź*, np.

st na *ść* i *szcz*:

miasto, mieście, mieścić, mieszcze
odpust, na odpusćcie, odpusćcie, odpuszczę

zd na *źdź* i *źdź*:

jazda, jeździć, jeźdźę
gwozdek, gwoździe, przygwoźdźę

sk na *szcz*:

błysk, błyszczeć, błyszczy, błyszcze
trzask, trzeszczy, trzeszczeć, trzeszcze

zg na *źdź*:

mózg, móźdżek
miazga, miaźdżyć, miaźdźę.

Wymiana spółgłosek.

§ 142. Grupy spółgłosek *ćc, əc, dźc, śs, źrz*, w wyrazach staropolskich: *oćca, oćcze, ogrodźca, wieśski, doźrzec*, itp., zostały wymienione na grupy spółgłosek: *je, jecz, js, jrz*

czyli pierwsza z tych spółgłosek podniebienna *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, została zamieniona spółgłoską podniebienną *j*. Stąd formy: *ojca*, *ojcze*, *ogrójca*, *wiejski*, *dojrzeć*. Dzisiejsze zaś postaci mianownika *ojciec*, *ogródzec* ze staropolskich: *ociec*, *ogrodziec* (pomimo, że niema tu zbiegu spółgłosek) otrzymały spółgłoskę *j* przez podobieństwo do innych przypadków (zob. § 166). Tak powstała i nazwa *Grójec*, *Grójca*... z dawnej *Grodziec*, *Grodźca*...

§ 143. Zbieg spółgłosek prasłowiańskich *kt* przed *i* rozwinął się już w najdawniejszym języku polskim w spółgłoskę *c*; wskutek tego z postaci pierwotnych: *wlek-ti*, *piek-ti*, *siek-ti* itp., po zaniku końcowego *i* (zob. § 126), mamy dzisiejsze postaci: *wlec*, *piec*, *siec*..., podobnie jak i postaci rzeczowników: *piec* i inne od nich pochodne z brzmieniem *c*.

Oprócz tych przykładów grupa *kt* mogła także powstać z grupy *gt* wskutek zmiany dźwięcznej spółgłoski *g* na bezdźwięczną *k* przed spółgłoską bezdźwięczną *t*. Taka grupa *kt* (powstała z grupy *gt*) przed następującym *i* w dawnym języku rozwinęła się również w spółgłoskę *c*, np. z postaci pierwotnych *mog-ti*, *bieg-ti*, *leg-ti* itp. rozwinęły się postaci *mok-ti*, *biek-ti*, *lek-ti*, a po zaniku końcowego *i* (§ 126), dzisiejsze postaci: *móc*, *biec*, *lec*... oraz rzeczowniki: *moc*, *po-moc*, *przemoc*.

§ 144. Grupa spółgłosek *tt* przed *i* już w języku prasłowiańskim została zastąpiona połączeniem *sti*; w polszczyźnie rozwinęło się stąd prawidłowo *ści* (zob. § 141), a po utracie końcowego *i* (zob. § 126) pozostało *ść*; np.

gniet-ti = *gniesti* = *gnięsci* = *gnięść*;
plet-ti = *plesti* = *pleści* = *pleść*;

Grupa *dt* zmieniła się fonetycznie na *tt* (dźwięczna *d* przed bezdźwięczną *t* staje się również bezdźwięczną ob. § 133) i uległa dalej tym samym zmianom, co grupa *tt*, np.:

kład ti — *kłatti* — *kłasti* — *kłaść*;
wied-ti — *wietti* — *wiesti* — *wieść*; itp.

Na podobieństwo tych form powstała postać *ić* z dawniejszego *i-ć*, pierwotnego *i-ti*. Nie jest to jednak zmiana fonetyczna (§ 166).

Stwardnienie spółgłosek *).

§ 145. Samogłoska *e* ruchome, jak wiemy (ob. § 123), zmienia czasem (jeżeli powstała z samogłoski prasłowiańskiej podniebiennej *ǐ*) poprzedzającą spółgłoskę twardą na odpowiednią podniebienną (miękką), np. *chłopiec*, *wieś*, *gumien*, *drewien* itp. Innym razem (jeśli to było prasłowiańskie twarde *ǣ*) zmiękczenie nie następuje: *snopek*, *kubel*, *krówek*, *zamek*, *żeber* itp. Tymczasem w innych postaciach tychże wyrazów tej różnicy niema już zupełnie; tak więc:

różnica miękkich i twardych

zawsze twarde

<i>chłopiec</i> , <i>pies</i> — <i>snopek</i> ;	ale: <i>chłopca</i> , <i>psa</i> , <i>snopka</i> ;
<i>szczerbiec</i> — <i>kubel</i> , <i>żeber</i> ;	ale: <i>szczerbca</i> , <i>kubła</i> , <i>żebra</i> ;
<i>wieś</i> , <i>owiec</i> — <i>krówek</i> ;	ale: <i>wsi</i> , <i>owce</i> , <i>krówki</i> ;
<i>husiec</i> — <i>kufel</i> ;	ale: <i>huscem</i> , <i>kuflem</i> ;
<i>trumien</i> , <i>gumien</i> — <i>zamek</i> ;	ale: <i>trumna</i> , <i>gumno</i> , <i>zamku</i> .

Otóż w języku prasłowiańskim przed owym *ǐ* poprzednia spółgłoska była zawsze zmiękczoneą, przed *ǣ* — była twardą, w wyrazach więc: *chlopīca*, *pīsa*, *szczerbīca*, *wīsi*, *owīce*, *hufīcem*, *trumīna*, *gumīno* itd. były spółgłoski miękkie: *pi*, *bi*, *wi*, *fi*, *mi*, podczas gdy w wyrazach: *snopūka*, *žebūra*, *krowūki*, *zamūku* były spółgłoski *p*, *b*, *w*, *f*, *m* twarde, czyli różnica twardości i miękkości była we wszystkich postaciach zachowana. Dopiero w języku polskim niektóre postaci różnicę tę straciły: gdzie stare *ǐ*, *ǣ* przeszło w *e* (ruchome), tam również i w polszczyźnie do dziś ono istnieje: *chłopīec*, ale *chłopek*, *szczerbiec*, ale: *uszczerbek*; natomiast tam, gdzie stare *ǐ*, *ǣ* w polszczyźnie znikło, *snopka*, *chlopka*, *chlop'ca*, *p'sa* z dawnego: *snopūka*, *chlopūka*, *chlopīca*, *pīsa*, wkrótce też znikł również i wszelki ślad owego *ǐ*, t. j. zmiękczenie poprzedzającej spółgłoski, i zamiast *pi*, *bi*, *mi*, *wi* i *fi* w tych postaciach wystąpiły spółgłoski twarde: *p*, *b*, *m*, *w*, *f*: *chłopca*, *psa* itp.

*) W następujących tu §§-ach nie wszystkie przykłady podane zostały w formie możliwej historycznie; autorowie zrobili to tylko ze względu na jasność popularnego wykładu.

§ 146. Podobnie też po zniknięciu końcowego *i* miękkie spółgłoski wargowe i wargowo-zębowe stwardniały:

<i>paw</i> , <i>lew</i> ,	choć: <i>pawia</i> , <i>lwa</i> ;
<i>gołąb</i> , <i>dąb</i>	choć: <i>gołębia</i> , <i>dębu</i> ;
<i>karp</i> , <i>snop</i>	choć: <i>karpia</i> , <i>snopu</i> ;
<i>ziem</i> , <i>jam</i>	choć: <i>ziemia</i> , <i>jama</i> itp.

pierwotnie bowiem było: *pawi*, *gołąbi*, *karp*, *ziemi*, ale: *lew*, *dąb*, *snop*, *jam*.

§ 147. Po zaniku *ĩ* spółgłoski *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, *ń*, *rz* (dawne *r* miękkie) nie stały się twardymi, np.: *ciem* — *ćma*; *Stasiek* — *Staśka*; *Józiek* — *Józka*; *pieniek* — *pieńka*; *jarzem* — *jarzmo* itp., t. j. zachowały nabytą podniebienność bez względu na to, czy *ĩ* rozwinęło się w *e* czy też znikło. W jednym tylko razie także i te przedniojęzykowe spółgłoski: *ć*, *dź*, *ś*, *ź*, *ń*, *rz* stały się niepodniebiennymi: *ć* — *t*, *dź* — *d*, *ś* — *s*, *ź* — *z*, *ń* — *n*, *rz* — *r*, a mianowicie jeśli po zaniku *ĩ* znalazły się bezpośrednio przed spółgłoską przedniojęzykową:

<i>ciem</i> — <i>ćma</i> ,	ale: <i>plóćien</i> — <i>plótna</i>
<i>wiedźma</i>	ale: <i>dzień</i> — <i>dnia</i>
<i>Józiek</i> — <i>Józka</i>	ale: <i>kozieł</i> — <i>koźła</i>
<i>tasiem</i> — <i>taśma</i>	ale: <i>krosien</i> — <i>krosna</i>
<i>pieniek</i> — <i>pieńka</i>	ale: <i>panien</i> — <i>panna</i>
<i>jarzem</i> — <i>jarzma</i>	ale: <i>orzeł</i> — <i>orła</i> .

§ 148. Podobnie przed spółgłoskami przedniojęzykowymi straciły swą miękkość (podniebienność) spółgłoski poprzedzające w wyrazach:

proporca — *proporzec*;
wzorca, *starca*, *dworca*, *korca* — *worzec* itd.;
orła, *karła* — *orzeł*, *karzeł*;
odźwierny, *wierny* — *dźwierze*, staropol. *wierzen*;
tnę, *piętnaście* — *cięty*, *ciąć*, *pieć*;
godny, *grudnia* — *godzien*, *grudzień*; itp.

§ 149. Wszakże niektóre postaci wyrazów wylały się z tego prawa i mają dziś spółgłoski miękkie: *ć*, *dź*, *ś*, *ź*... zamiast oczekiwanych *t*, *d*, *s*, *z*... przed następującą spółgłoską przedniojęzykową, np. *piećdziesiąt*, *jeźdźca*, *głośny*, *wrzesnia*, *groźny*, *koński* itp. Stało się to zapewne dla utrzy-

mania podobieństwa jak największego z innymi postaciami: *jeździec, pięć, głosić, wrzesień, grozić, groźba, koń, konia* itd. O takim utrzymywaniu podobieństwa w postaciach wyrazu ob. § 166.

Złanie się dwu spółgłosek.

§ 150. Przy zbiegu dwu spółgłosek zębowych *sz-s, ż-s* (np. *kalisz-ski, boż-ski*), pierwsza z nich upodobniła się do następnej (*kalis-ski, bos-ski*), poczym w wymawianiu zupełnie zanikła, tak że z dwu tych spółgłosek wymawia się obecnie (i pisze się) tylko druga, to jest *kaliski, boski*. Tak samo:

olkusz-ski = olkus-ski = olkuski;
czesz-ski = czes-ski = czeski;
męż-ski = męs-ski = męski;
mnóż-stwo = mnós-stwo = mnóstwo.

Podobnie mówimy i piszemy: *papiestwo, księstwo, swycięstwo, hamburski, petersburski, morymberski, ryski, praski, paryski, łotyski*.

§ 151. Zniknięcie poprostu spółgłoski *s* (*z*) mamy w przymiotnikach *pruski* z *prus-ski*, *saski* z *sas-ski*, *ruski* z *rus-ski*; tak samo z *kaukaz-ski, francuz-ski*, gdy dźwięczna *z* przed bezdźwięczną *s* brzmiała bezdźwięcznie jak *s* (ob. § 133), powstało: *kaukaski, francuski* (lecz *Francuz-ka*).

§ 152. Przy tworzeniu wyrazów ze zbiegu spółgłosek: *czs* *ćs* lub *cs* wytworzył się wskutek stopniowych przemian dźwięk *c*; np. z *tkaczstwo*: *tkactwo*; od *żebrak, żebraczy*: *żebracz-stwo = żebractwo*; od *kupiec*: *kupiec-stwo = kupiectwo*; z *bogać-stwo*: *bogactwo*; podobnie *robactwo, kozactwo, opactwo, płactwo* itp.

§ 153. W wyrazie dawnym *czstny* (poczystny) po zniknięciu głoski *t* (zob. § 154) dwa brzmienia *cz s* zastąpione zostały jednym *c*, stąd z *czstny* powstało *cny* (*zacny, cnota*).

Podobnie ze staropolskiego *czso* powstało *co*. (Porównaj skrócenia: *zacz* = za *co*, *wniwecz* = w ni w *co*).

Zniknięcie spółgłoski.

§ 154. Spółgłoska *t* znika z grup spółgłoskowych; *stn*, *stl*, *stł*. Wskutek tego mówimy: *własny* zamiast *włastny*, *radosny* (z *radostny*), *świsnąć* (z *świsnąć*), *miłosny* (z *miłostny*), *szczesny* (z *szczestny*), *złośliwy* (z *złostliwy*), *żałośliwy* (z *żatostliwy*), *rosnąć* (z *rostnąć*), *stłup* (z *stłup*), *stlać* (z *stlać*), *cny* (zamiast *czstny*), *cnota* (z *czstnota*) itp. W innych wyrazach pokrewnych to *t* jest widoczne, np. *świstać*, *wzrost*, *zaścierać*, *szeręście*, *radość* itp.

§ 155. Spółgłoska *d* znikła w wymawianiu w wyrazach: *szła*, *szło*, *szli* (z *szedła*, *szedł*), *serce* (z dawnego *serdce*; porównaj *serdeczny*, *serduszek*); *miłosierny* (*miłosierdzie*), *izba* (*izdebka*), *gwiznąć* (*gwizdać*).

§ 156. Spółgłoska *k* znikła między *s* i *n* w słowach: *prysnąć*, *cisnąć*, *błysnąć*, *klasnąć*, *pisnąć*; porównaj: *prysk*, *ciskać*, *błysek*, *klaskać*, *piśk*.

Spółgłoska *g* znikła również między *z* i *n* w słowach: *bryznąć* (z *bryzgnąć*), *śliznąć* (z *ślizgnąć*).

Mazurzenie.

§ 157. Te dźwięki języka literackiego, które oznaczamy literami: *sz*, *ż*, *cz*, *dź*, brzmią w ten sam sposób w narzeczach: kaszubskim, borowiecko-krajniackim, kujawskim, wielkopolskim, chełmińsko-dobrzyńskim, a także na Górnym Śląsku; wszędzie zaś indziej: na całym Mazowszu, Podlasiu i w całej Małopolsce lud nie odróżnia w wymowie tych dźwięków od dźwięków, oznaczanych literami *s*, *z*, *c*, *dz*, czyli, jak się zwykle mówi, mazurzy, np. *zyto*, *syja*, *cepiec*, *jezdę*.

§ 158. Na Kaszubach znowu wymawiają *s*, *z*, *c*, *dz* i tam, gdzie w literackim języku mamy *s*, *z*, *c*, *dz* i tam, gdzie w literackim jest *ś*, *ź*, *ć*, *dź*, np. *sedzec*, *zemia*, *casto*, *dzece*.

Akcent czyli przycisk.

§ 159. Akcent polega na tym, że jedną zgłoskę wyrazu wymawiamy z większym przyciskiem aniżeli pozostałe. Tak np. w wyrazach: **pewny człowiek, znajomość, starożytny** — zgłoski przedostatnie wymawiamy silniej od pozostałych.

Akcent może być stały, tj. padać zawsze na pewne zgłoski, lub ruchomy, tj. padać na różne zgłoski.

Niektóre języki słowiańskie mają akcent stały, np. czeski i łużycki, tam akcent pada na pierwszą zgłoskę wyrazu; inne — mają akcent ruchomy, naprz. rosyjski, serbski.

§ 160. Akcent języka polskiego jest stały i pada zwykle na zgłoskę przedostatnią wyrazu.

Są jednak wyrazy, które mają akcent na zgłosce trzeciej od końca, a mianowicie:

1) Niektóre wyrazy obcego pochodzenia, np. **logika, fizyka, uniwersytet, arytmetyka, algebra, botanika, muzyka, opera** itp.

2) Większość wyrazów złożonych z dodatkami: **byłe, to, bądź** i z zakończeniami osobowymi **-śmy, -ście**; np. **poszedłby, przestańże, nibyto, któregobądź; słuchaliśmy, zrobiliście**.

3) Wyrazy rodzime **ogół** i **szczegól** wymawiają się przeważnie z akcentem na pierwszej zgłosce w tych postaciach, które nie przewyższają trzech zgłosek, np. **ogółem, wogóle, w szczególe, w szczegółach**. W postaciach zaś tych wyrazów o czterech zgłoskach akcent pada na zgłoskę przedostatnią, np. **ogółowi, szczegółami**. Do wyjątków też należą wyrazy rodzime: **okolica** i **Rzeczpospolita**.

§ 161. Gwara kaszubska północna posiada akcent ruchomy, to znaczy, że może tam być akcentowana zarówno

zgłoska pierwsza, jak druga, albo przedostatnia czy też ostatnia. Gwara kaszubska południowa ma akcent zawsze na pierwszej zgłosce wyrazu; podobny akcent ma też gwara podhalska (pod wpływem akcentu słowackiego).

Akcent ruchomy był właściwy dawniej nie tylko gwarze kászubskiej, ale wogóle językowi polskiemu; również ruchomy akcent posiadał dawniej język prasłowiański. Inne języki, posiadające dziś akcent stały, dawniej również miały akcent ruchomy, np. język francuski.

ETYMOLOGJA (Słoworód).

§ 162. Część gramatyki, zwana etymologią albo słoworodem, jest to nauka, zaznajamiająca nas z budową wyrazów.

Budowa wyrazów.

§ 163. Każdy wyraz jest nie tylko grupą dźwięków, złożonych w całość, ale nadto posiada pewne znaczenie (ob. § 8 i 13).

Są wyrazy o znaczeniu pokrewnym, a jednak nieco różnym; np. znaczenie wyrazu *dom* odmienne jest od znaczenia wyrazu *domek*; tak samo: *widzę* i *widuję*; wyrazy te, chociaż mają pewne części wspólne, w całości jednak różnią się od siebie: *dom* i *dom(-ek)*; *wid(-zę)* i *wid(-uję)*.

Skoro znaczenie dwu podobnych wyrazów nie jest jednakowe, a w samych wyrazach tylko pewne ich części różnią się od siebie, wynika stąd, że w tych różniących się częściach zawiera się różnica znaczenia, czyli że same one muszą mieć jakieś znaczenie. W następujących parach wyrazów:

<i>stuch-ać</i> — <i>stuk-ać</i>	<i>ręcz-ny</i> — <i>noż-ny</i>
<i>kwiat</i> — <i>kwiat-uszek</i>	<i>widzi-eć</i> — <i>wid-ywać</i>
<i>prze-grać</i> — <i>prze-ciąć</i>	<i>pod-nózek</i> — <i>pod-bródek</i>

widzimy pewne podobieństwa i pewne różnice; a mianowicie: *słuchać* i *stukać* mają wspólne znaczenie pewnej czynności, która zawiera się w dźwiękach *-ać* obu tych wyrazów; jaka zaś jest ta czynność — wyrażają to pozostałe części wyrazów: *słuch-*, *stuk-* itd.

W ten sposób w każdym wyrazie można odszukać pewne części składowe, połączone celowo w całość, z których każda ma swoje znaczenie. Temi częściami składowymi wyrazu są: *pierwiastek*, *przedrostek*, *przyrostek* i *końcówka* (ob. § 171, 172, 173 i 192).

Ściśle spojone w jeden wyraz, ulegały one z biegiem czasu różnym zmianom, które poniżej wyjaśnimy.

Rozwój języka żywego.

§ 164. Wyrazy dzisiejszego języka polskiego, podobnie jak i innych języków, nie przedstawiają zwyczajnego, mechanicznego zestawienia części składowych. Np. w wyrazie *spojrzenie* dźwięki, odpowiadające dawnemu pierwiastkowi *zır*, dziś brzmią *jrz*: ten sam pierwiastek w wyrazie *w-zr-ok* uległ mniejszym zmianom. Zmiany takie zachodzą nie tylko w pierwiastku, ale i w przyrostkach oraz w końcówkach; np. biernik od *wieża*, *historja* brzmi dziś *wieżę*, *historję*, dawniej zaś *wieżą*, *historją* i t. d.

§ 165. Zmiany te zachodzą od początku istnienia języka bezustannie i do tej pory, dopóki język ten jest żywy i służy jako środek porozumiewania się między ludźmi.

Jeżeli język jaki przestaje istnieć jako język mówiony, staje się wtedy językiem martwym. Martwym np. językiem jest język łaciński, starosłowiański i inne. Język martwy, nie będąc używany, nie doznaje też żadnych zmian, niejako kamienieje w swoim ostatnim stanie.

Język żywy, przeciwnie, rozwija się wciąż, a rozwój jego stanowią nieznaczące ale bezustanne zmiany, jakim podlega.

Zmiany te są różnorodne; najważniejsze dla języka są zmiany fonetyczne i analogiczne.

O zmianach fonetycznych ob. § 108 i 109.

Zmiany analogiczne.

§ 166. Zmiany analogiczne powstają nie wskutek przyczyn fonetycznych, ale przez upodobnienie (analogję) postaci danego wyrazu do innych postaci wyrazowych.

Analogja wywołuje w wyrazie zmiany nieuzasadnione fonetycznie, ale powstałe wskutek przeniesienia (zapożyczenia) pewnej formy z innego wyrazu.

1. Przeniesienie analogiczne z innych postaci tegoż wyrazu.

Należą tutaj zmiany, powstałe w danym wyrazie wskutek tego, że w innych postaciach tegoż wyrazu odmiennie się przedstawia ta część jego, która zmianie uległa. Np. w języku staropolskim od rzeczownika *ocieć* inne przypadki brzmiały: *oćca*, *oćcu...*; formy te fonetycznie zmieniły się na: *ojca*, *ojcu...* (ob. § 142); ale już drogą analogji przeniesiono grupę dźwięków *oj-* i do mianownika (*ojciec*), chociaż względny fonetyczny tego nie wymagały; mogło przecież pozostać: *ocieć*. Rzeczownik *czoło* pierwotnie brzmiał *czelo*, a miejscownik — *czele*; forma ta zachowała się w wyrażeniach: *na czele wojsk*, *naczelny*, *naczelnik...*, ale przed przedniojęzykowym twardym *ł* pierwotne *e* (krótkie) zmieniło się fonetycznie na *o* (ob. § 117 i 121); odmiana więc była następująca: *czoło*, *czoła*, *czołu*, *czołem*, *czele*, *czoła*, *czół*, *czołom*, *czołami*, *czołach*, t. j. we wszystkich formach, prócz jedynie miejscownika liczby pojedynczej osnowa była *czoł-*, co jest zwyczajnym zjawiskiem fonetycznym. W formie miejscownika po *e* następowało podniebienne *ł*, przed którym *e* zazwyczaj się utrzymuje, i tu jednak zaszła zmiana i dzisiaj mówi się stale: *na czole* (np. smutek)..., gdyż osnowa pierwotna miejscownika *czel-* została zrównana z osnową innych przypadków: *czoł-*. Jest to więc zmiana analogiczna.

2. Przeniesienia analogiczne z podobnych postaci innych wyrazów.

Również pod wpływem analogji powstają zjawiska upodobnienia form pokrewnych, czyli zmieszanie końcówek (lub innych części składowych) jednej klasy (grupy) wyrazów z inną. Np. od przysłówka *wysoko* stopień wyższy był: *wysz-ej*; potym upodobniono tę formę do przysłówka *niżej* (od *nizko*) i wskutek tego dziś mówimy i piszemy *wyżej*. Pierwotną końcówką celownika liczby mnogiej rzeczowników żeńskich było *-am* (*rękam, głowam*), ponieważ jednak rzeczowniki męskie i nijakie miały w tym przypadku końcówkę *-om*, więc przeniesiono ją i do form rodzaju żeńskiego, stąd postaci: *rękom, głowom*, zamiast dawnych: *rękam, głowam...* Pierwotnie formy czasu teraźniejszego od *deptać, szeptać...* były: *depce, szepce, szepcesz...*, powstałe fonetycznie; tymczasem wskutek upodobnienia do słów takich jak: *lecze, włóczę, toczę...*, uległy one zmianie na: *depcze, kłopotczę, szepczę*.

Działanie analogji jest w języku bardzo rozpowszechnione i żywotne, to znaczy, że trwa ciągle w swojej sile. Ona to wywołała nieraz zjawienie się spółgłoski (ob. § 167), i inne procesy w wyrazach.

Zmiany analogiczne były wspomniane w §§ 116, 121, 142, 144, 149).

Zjawienie się spółgłoski.

§ 167. Spółgłoska *d* pojawia się w wyrazach *zdjąć, zdjęty*, z dawnych *z-jąć, z-jęty*. To zjawienie się nastąpiło na wzór takich wyrazów, jak *pod-jąć, od-jąć, pod-jęty*, gdzie *d* należy do przyimka, dodanego na początku słowa *jąć*.

W wyrazie *zdumieć, zdumiony* spółgłoska *d* zjawiała się wskutek upodobnienia wyrazów *z-umieć, z-umiony* do wyrazu *dumać, duma, dumny*.

Czasem jednak spółgłoska *d* zjawia się z powodów fonetycznych, np. *zdrada, zazdrość* (pierwotne: *zrada, zazrość*).

Części składowe wyrazu.

§ 168. Pomimo tych zmian fonetycznych i analogicznych, którym wyrazy ulegały, możemy odszukać

zawsze części składowe (znaczeniowe, morfologiczne) każdego wyrazu.

Np. w wyrazach: *nauka, naukowy, uczyć, wyuczyć*—częstkami znaczeniowymi czyli morfologicznymi są: *na-uk-a, na-uk-ow-y, ucz-eń, wy-ucz-yć*. Pomiedzy temi częstkami znaczeniowymi najważniejszą jest ta, w której tkwi główne, zasadnicze znaczenie wyrazu, czyli jego pierwiastek, albo pień, albo rdzeń wyrazu. W przywiedzionych dopiero co przykładach pierwiastkiem jest *uk* i *ucz*; dodane do niego inne części na początku, czyli przedrostki (*na-u-ka, wy-u-czyć*) i na końcu, zwane przyrostkami (*na-uk-a, wy-ucz-yć, ucz-eń*), tworzą zwykle wyrazy. Często jednak budowa wyrazów jest znacznie prostsza, mianowicie gdy wyraz przedstawia bądź czysty pierwiastek, np. *dom, syn*, bądź pierwiastek z samym przedrostkiem, np. *na-ród, prze-gląd*, lub tylko z przyrostkiem, np. *mat-ka wid-ok, rol-nik*.

Części znaczeniowe a zgłoski wymowy.

§ 169. Z powyższego widzimy, że podział wyrazu na części składowe (znaczeniowe) jest naogół inny od podziału wyrazu na zgłoski wymowy (ob. § 106). Często zgłoski wymowy są zarazem częstkami znaczeniowymi wyrazu, jak np. w wyrazach *o-gród, rol-nik, mat-ka* często jednak zupełnie sobie nawzajem nie odpowiadają; jak np. zgłoski wymowy wyrazów: *na-u-ka, u-czeń, wid-ok, ro-bo-ta, wy-ra-zy*, itp. nie odpowiadają częstkom znaczeniowym tych wyrazów: *na-uk-a, ucz-eń, wid-ok, rob-ot-a, wy-raz-y*, itp.

Przenoszenie wyrazów.

§ 170. Dzielenie wyrazów na zgłoski wymowy ma swoje zastosowanie przy przenoszeniu wyrazów pisanych z jednego wiersza na drugi.

Podział wyrazów na zgłoski wymowy nie przedstawia trudności, gdy zgłoski kończą się na samogłoski; np. *na-u-ka*, *wy-mo-wa*, *o-dejść*, *ro-zum*, *sy-na*, *ro-du* itp.

Trudności przy rozdzielaniu zgłosek zachodzą wtedy, gdy samogłosce towarzyszy dwie lub więcej spółgłosek. Wówczas dla oznaczenia zgłoski wymowy trzeba zwrócić uwagę na część znaczeniową czyli na skład morfologiczny wyrazu, i dzielić wyrazy tak, ażeby części znaczeniowe nie były rozrywane; wtedy bowiem zgłoski wymowy zgadzają się z częstkami znaczeniowymi; np. *mat-ka*, *głos-ka*, *groź-ba*, *mów-ca*, *kół-ko*, *trud-ny*, *słusz-ny*, *po-wszech-ny*, *pierw-szy*, *mędr-szy*, *cięż-ki*, *mor-ski*, *mę-ski*, *po-wsta-wać*, *pod-sta-wić*, *po-lep-szyć*, *wez-brać*, *drob-nost-ka*, *mnó-stwo*, *śledz-two*, *od-ręb-ność*, *po-wierzch-nia*, *o-ko-licz-ność*, *sprzecz-ność* i t. p. W razach zaś wątpliwych przyjęto całą grupę spółgłosek przyłączać do następnej zgłoski, np. *sio-stra*, *my-śle-nie*, *o-twór*, *o-twar-ty*, *gę-sty*, *chy-try*, *o-stry*, *do-wcip*, *fan-ta-zja*, *ko-mi-sja*, *fi-zjo-lo-gja*, *bi-blja*, *gi-mna-zjum* itp.

Pierwiastek.

§ 171. Pierwiastkiem (pniem, rdzeniem) wyrazu nazywamy tę jego część, w której zawiera się główne, zasadnicze jego znaczenie (ob. § 163, str. 80 i § 168).

W wyrazach: *dać*, *daję*, *dawał*, *rozdajemy*, *da-tek*, *danina*, *poddany*, *podatek*, *rozdać*, *nadany*, *podanie*, *wydawca*... taką częścią główną jest zgłoska *-da*.

Wyrazy języka polskiego mają zawsze pierwiastki jednozgłoskowe.

Np. *grod* (*grodzić*, *gród*, *ogrodnik*...); *rok* (*ròk*, *rokowania*, *odroczyć*, *wyrocznia*...). W dzisiejszym języku zdarzają się wyrazy, których pierwiastek nie zawiera samogłoski, a więc nie tworzy zgłoski, np. *w-zr-ok*, *za-br-ać*, *ps-isko*. Jest to jednak tylko pozorne: kiedyś, czy w staropolskim, czy w epoce praskowiańskiej, albo

jeszcze wcześniej i w tych wyrazach pierwiastek tworzył zgłoskę. Dowodzą tego inne wyrazy, im pokrewne, np. **zabierać**, **pies**, **pozorny**..., gdzie pierwiastek tworzy zgłoskę.

Takie skrócenie pierwiastku (**zr**, **br**, **ps**...), a także i inne przeobrażenia powstały wskutek ciągłego rozwoju języka i są zmianami fonetycznymi (ob. § 109), albo analogicznymi (ob. § 166).

Często więc kilka wyrazów, niewątpliwie pokrewnych znaczeniem i pochodzeniem, ma nieco odmienne formy pierwiastku, np. **bior-ę**, **bierz-e**, **br-ać**, **wy-bier-ać**, **zabor-ca**; **wy-bór**, **roz-biór**. Wszystkie te wyrazy mają jeden wspólny pierwiastek, który, znajdując się w różnych warunkach fonetycznych, uległ rozmaitym zmianom w poszczególnych wyrazach i dziś ma następujące formy:

br—bier—bierz—bor—bior—bór—biór.

Podobnie postać pierwiastku mogła się nieco zmienić wskutek zmian analogicznych; np. wyrazy: **część**, **uczciwość**, **cnota** (z **czestnota**), staropol. **czestować**, **poczestunek** mają pierwiastek **czest-**, który pod wpływem wyrazu **często** (o pierwiastku **częst-**) zmienił w pewnych wyrazach swą postać na **częst-** i stąd powstały dzisiejsze postaci analogiczne: **częstować**, **poczestunek**.

Przedrostki.

§ 172. Przedrostkiem nazywamy część wyrazu, znajdującą się przed pierwiastkiem tego wyrazu, np. **pod-nieść**, **wy-chodzę**, **o-pieka**, **na-uka**, **nie-uctwo** (ob. § 163 na str. 80 i § 168).

Przedrostki służą do nadania pewnego odcienia znaczeniu danego wyrazu, np. **brać—wy-brać**, **zamek—pod-zamcze**..., **raz—nie-raz**, **wielki—nie-wielki**...

Niekiedy spotykamy w wyrazach dwa, trzy i cztery przedrostki, np. **wy-po-czynek**, **po-z-na-jdowali**, **po-za-s-po-kajać**.

Większa część przedrostków są to przyimki, używane jako oddzielne wyrazy (ob. § 62), np. **do-nieść**, **od-ciągnąć**, **o-koło**, **za-kaz**, **bez-cześcić**, **na-tóg**, **pod-nózek**... Także w charakterze przedrostka używa się przeczenia *nie*, np. **nie wola**, **nie-pokój**. Niewiele jest tylko takich przedrostków, które w dzisiejszym języku nie występują jako oddzielne wyrazy, np. **prze-strach**, **pro-wadzić**, **roz-mowa**, **wz-rost**, **ob-chodzić**, **wy-bie-rać**, **pa-górek**, **pra-babka**. Przeważnie są to przyimki nierozdzielne (ob. § 195).

Przyrostki.

§ 173. Przyrostkiem nazywamy część wyrazu, następującą po pierwiastku (ob. § 163 na str. 80 i § 168).

Ilość przyrostków jest bardzo wielka i różnego znaczenia. Jedne przyrostki właściwe są tylko rzeczownikom, inne przymiotnikom, inne zaś tylko słowom.

Z kolei rozpatrzmy przyrostki pod względem ich znaczenia.

Przyrostki rzeczowników.

§ 174. Największy dział pomiędzy przyrostkami stanowią przyrostki rzeczownikowe, to jest te, które, dodane do pnia, utworzyły rzeczowniki i dziś służą do tworzenia nowych. Przyrostki określają zarazem rodzaj rzeczowników; jedne właściwe są rzeczownikom rodzaju męskiego, inne rzeczownikom żeńskim, inne znowu nijakim.

O rzeczownikach i ich znaczeniu ob. §§ 17—22.

Najczęstsze przyrostki są następujące:

Przyrostki, tworzące rzeczowniki męskie.

§ 175. Znaczenie osoby działającej (lub niekiedy narzędzia) mają przyrostki: **-acz** (np. **or-acz**, **tk-acz**), **-ca** (**stwór-ca**, **zbaw-ca**), **-ciel** (**stworzy-ciel**, **nauczy-ciel**), **-ec** (**kupi-ec**, **myśliwi-ec**), **-ik** (**grzeszn-ik**),

-*nik* (przewoź-*nik*), a także obce: -*ant* (komedj-*ant*), -*arz* (mal-*arz*), -*erz* (ryc-*erz*)... -*ista* (cykl-*ista*) -*ator* (fund-*ator*).

Kreseczka ' przed przyrostkiem umieszczona oznacza, że ostatnia spółgłoska pierwiastku uległa zmiękczeniu.

Znaczenie mieszkańców jakiejś miejscowości lub narodów mają przyrostki: -*ak* (Pol-*ak*), -*'ak* (Warszawi-*ak*), -*'anin* (Lwowi-*anin*), -*'czyk* (Chiń-*czyk*), -*'ec* (cudzoziemi-*ec*).

Znaczenie pochodzenia osób mają przyrostki: -*'ic* (szlachc-*ic*, dziedz-*ic*); późniejszy: -*'icz*, -*'ewicz*; -*owicz* (królew-*icz*, Tyszki-*ewicz*, Piotr-*owicz*).

Znaczenie przedmiotu drobnego lub osoby małej (znaczenie zdrobniałe) nadają rzeczownikom przyrostki: -*ek* (chłop-*ek*, dziad-*ek*, świder-*ek*), -*ik*, -*yk* (kon-*ik*, chłopcz-*yk*, noż-*yk*), -*'ek* (pieniąż-*ek*, Maci-*ek*, kołecz-*ek*, powstałe z koł-*ek*-*'ek*), -*aszek*, -*uszek* (wuj-*aszek*, star-*uszek*), *pal-uszek*, -*iś*, -*uś* (Ludw-*iś*, Zygm-*uś*), -*unio* (dziad-*unio*) itp.

Znaczenie przedmiotu lub osoby niemiłej (znaczenie zgrubiałe, pogardliwe), nadają rzeczownikom przyrostki: -*ak* (prost-*ak*, próżni-*ak*), *uczni-ak*, -*uch* (smol-*uch*, past-*uch*)...

Znaczenie pojęć oderwanych mają przyrostki obcego pochodzenia: -*'izm* (ideal-*izm*), -*yzm* (romant-*yzm*) -*unek* (kier-*unek*, szac-*unek*).

§ 176. Przyrostki powyższe, oprócz znaczeń wykazanych, mają jeszcze inne odcienie znaczeniowe. Tak, np. przyrostek -*nik*, oprócz nazw osób działających, tworzy nazwy rzeczy i zwierząt, jak np. słow-*nik*, chod-*nik*, kur-*nik*, karm-*nik* itd. Przyrostek -*unek*, prócz nazw pojęć, tworzy nazwy rzeczy, jak: podar-*unek*, pak-*unek*, ład-*unek*...

To samo dotyczy przyrostków w imionach żeńskich inijkich, jako też w przymiotnikach i słowach.

Przyrostki, tworzące rzeczowniki żeńskie.

§ 177. Przyrostki, zmieniające rzeczowniki męskie na odpowiednie żeńskie: *-a* (*Józef-a*), *-'anka*, *-ina*, *-yna*, *-owa*, *-ówna* (*Podlasi-anka*, *podkomorz-yna*, *wojewódz-ina*, *Wojciech-owa*, *Plater-ówna*), *-'ica* (*zakonn-ica*), *-ka* (*pracz-ka*), *-yni*, *-nica* (*gospod-yni*), *przodow-nica*).

W gwarach śląskich nazwiska kobiet zamężnych urabiają się zapomocą przyrostków: *-'ka*: *Kubalączka*, (męskie: *Kubalák*), *-ula*: *Bańkula* (męś. *Bańka*), *-'ina*: *Sikorziná* (męś. *Sikora*) itd.

Znaczenie miejscowości, a także przedmiotów określonego przeznaczenia mają przyrostki: *-ina*, *-yna* (*kra-ina*, *niz-ina*, *olsz-yna*), *-'nica* (*piw-nica*, *mied-nica*), *-nia*, *-'arnia*, *-alnia*, *-ownia* (*kuch-nia*, *staj-nia*), *szat-nia*, *smol-arnia*, *kawi-arnia*, *drw-alnia*, *lod-ownia*, *cukr-ownia*), *'izna*, *-yzna* (*ojcz-yzna*).

Znaczenie osób lub przedmiotów małych (znaczenie z drobniałe, niekiedy pieszczotliwe) mają przyrostki: *-ka*, *-'ka*, *-eczka* (*głów-ka*, *rącz-ka*, *szaf-eczka*, *dziew-eczka*), *-uchna*, *-unia*, *-usia* (*cór-uchna*, *bab-unia*, *niani-usia*).

Znaczenie rzeczowników umysłowych nadają przyrostki: *-'a* (*pełni-a*, *cisz-a*), *-ica* (*tajemn-ica*), *-ość* (*mił-ość*, *rad-ość*), *-ota* (*prost-ota*, *cn-ota*), *-ba* (*proś-ba*, *licz-ba*).

Przyrostki, tworzące rzeczowniki nijakie.

§ 178. Znaczenie narzędzia mają przyrostki: *-dło* (*my-dło*, *prześciera-dło*, *kowa-dło*), *-idło* (*motow-idło*).

Znaczenie miejsca o charakterze określonym ma przyrostek *-isko*, *-ysko*, (*rż-ysko*, *pastw-isko*, *klep-isko*, *mrow-isko*).

Znaczenie pojęć u m y s ł o w y c h mają przyrostki: *-stwo* (*bohater-stwo, mnó-stwo, pań-stwo, myśliw-stwo*); *-e* (*czekani-e, natchnieni-e, myci-e*)...

Znaczenie przedmiotów d r o b n y c h i istot małych mają przyrostki: *-ko* (*żelaz-ko, dziec-ko*), *-eczko* (*kół-eczko*), *-ę(t)*, *-ątko* (*kurcz-ę, żrebi-ę, dziewcz-ę, dzieci-ątko, książ-ątko*).

W gwarach południowo-śląskich zapomocą przyrostka *-ę(t)* urabiają się nazwiska małych dziewcząt, np. *Lipię* (ojciec: *Lipa*).

Znaczenie z g r u b i a ł e mają przyrostki: *-sko, -isko, -ysko*, (*czap-sko, dom-isko, chłop-isko, wilcz-ysko*).

Przyrostki przymiotników.

O znaczeniu przymiotników ob. też § 31.

§ 179. Przyrostki, tworzące dzisiaj przymiotniki, są: *-y, -a, -e*; *-i, -a, -e*. Służą one jednocześnie i do oznaczenia rodzajów, np. *dobr-y, -a, -e; tan-i, -ia, -ie*... Oprócz tych częstego użycia są przyrostki, nadające przymiotnikom bardziej określone znaczenie, jak oto:

Znaczenie d z i e r ż a w c z e mają przyrostki: *-i, -a, -e* (*zwierzęc-y, ptas-i*), *-ski, -ska, -skie* (*koń-ski, pań-ski, aniel-ski, wileń-ski, krakow-ski*), *-in, -ina, -ino* (*matcz-yn, Tęcz-yn, sędz-ina, hrab-ina*), *-ów, -owa, -owo i -owy, -owa, -owe* (*Krak-ów, Tomasz-ów, Częstoch-owa, brat-owa, dyrektor-owa, woł-owy*), *-owski, -owska, -owskie* (*syn-owski, żyd-owski*).

Znaczenie pewnej własności określanego przedmiotu nadają przyrostki: *-y, -a, -e* (*trójnog-i, bladolic-y*), *-aty, -ata, -ate* (*kosm'-aty, kudł-aty, szczerb-aty*), *-isty, -ista, -iste* (*kamien-isty, kwiec-isty, barcz-ysty, socz-ysty*), *-asty* (*kraci-asty, igl-asty*).

Znaczenie pochodzenia mają przyrostki: *-any* (*szkl-any, wełni-any*), *-owy, -owa, -owe* (*sosn-owy, flanel-owy*).

Następujące przyrostki służą do tworzenia przymiotników od rzeczowników: *-iwy* (*miłość-iwy, myśl-iwy*), *-liwy* (*bojaź-liwy, wstyd-liwy*), *-ny* (*rol-ny, pol-ny, leśny, szkol-ny*), *-owy* (*obiad-owy, dom-owy, wojsk-owy*).

Następujące przyrostki służą do tworzenia przymiotników od odpowiednich słów: *-awczy* (*wychow-awczy, porówn-awczy*), *-alny* (*pożegn-alny, niewykon-alny*), *-elny* (*czyt-elny*), *-ny* (*kosztow-ny, czarow-ny*).

Znaczenie *z d r o b n i a ł e*, lub ograniczające nieco przymiot, mają przyrostki: *-uśki, -utki* (*mał-uśki, bielutki, cichutki*), *-eńki, -uteńki* (*mał-eńki, zdrowiuteńki*), *-awy* (*słodk-awy, żółt-awy*).

Częstego użycia są też przyrostki: *-ity* (*chorow-ity, znakom-ity, należ-yty*), *-ry* (*dob-ry, przyk-ry*), *-ki, -oki, -eki* (*gięt-ki, gib-ki, brzyd-ki, szer-oki, wys-oki, dal-eki*).

Przyrostki, tworzące stopnie przymiotników, i wogóle o stopniowaniu przymiotników w §§ 37—40.

O znaczeniu zaimków ob. §§ 45 i 46.

O liczebnikach ob. §§ 41—43.

Przyrostki słów.

§ 180. Słowa zmieniają swoje znaczenie po większej części wskutek przybrania przez nie, lub też zmiany przedrostka; przyrostków zaś, związanych ze znaczeniem słów, jest niewiele. Przyrostki, według których dzielą się słowa na konjugacje, najczęściej nie wpływają na zmianę znaczenia.

O słowie i podziale słów według znaczenia ob. §§ 48—53.

Ważniejsze przyrostki słowne.

§ 181. Znaczenie słów przechodnich (§ 49, 1) nadają między innymi przyrostki *-ić, -yć*, np. *pal-ić, woz-ić, rob-ić, lecz-yć, ucz-yć*: *wrogowie zaczęli ni-*

s z c z - y ć kraj, **p r z y c i e m n - i ć** lampę, **o g ł u p - i ć** kogo (=zrobić głupim), **p o s a d z - i ć** gościa itp.

Znaczenie słów nieprzechodnich (§ 51) nadają między innemi przyrostki: *-eć, -eję*, np. *starz-eć, mężni-eć, bledni-eć*: słabe stworzenie zaczęło niszczyć, **g ł u p i - e ć** (stawać się coraz głupszym), *ta materja przestaje ciemni-eć* itd., a także przyrostek: *-eć, -ę*, np. *krzycz-eć, myśl-eć, cierpi-eć* itp.

§ 182. Przyrostek *-eć, -eję*, a także *-ować, -uję* (i inne) nadają także postaciom słownym znaczenie słów niedokonanych, np. *bol-eć, mężni-eć; rach-ować, król-ować, żart-ować, piln-ować*.

Słowa niedokonane są to słowa czynne, bez różnicy przechodnie (*rachować*) jak i nieprzechodnie (*królować*); wyrażają one zawsze czynność niedokonaną, t.j. nie doprowadzoną jeszcze do końca.

Prócz takiej postaci niedokonanej słów spotykamy często i postaci dokonane, np. *przeboleć, zmęźnieć, porachować, zażartować*. Również słowa niedokonane z innemi przyrostkami (np. *-ać..., -ić...*) mogą mieć postać dokonaną, np. *przeczytać, zanieść, zrobić, napisać*. Jak widzimy, słowa w takiej postaci dokonanej wyrażają, że czynność została już ukończona, d o k o n a n a. Słowa dokonane składają się po większej części z postaci słowa niedokonanej oraz z przedrostka (ob. § 172). Wskutek tego każdemu prawie ze słów niedokonanych odpowiada kilka lub kilkanaście postaci dokonanych, różniących się od siebie tylko odrębnemi przedrostkami.

Postać niedokonana:

Postaci dokonane:

nieść	{	wynieść, przynieść, przenieść, ponieść, obnieść, wnieść, zanieść, donieść, odnieść, podnieść, znieść, wznieść, roznieść.
-------	---	---

Postać niedokonana :

Postaci dokonane :

<i>pisać</i>	{	<i>wypisać, przepisać, rozpisać, opisać, spisać, zapisać, popisać, napisać, dopisać, odpisać, przypisać, wpisać, podpisać...</i>
--------------	---	--

§ 183. Znaczenie słów jednolitych mają takie słowa, którym właściwy jest przyrostek *-nąć*, np. *stuknąć, szarpnąć, krzyknąć, świsnąć, brzęknąć, trzasnąć, machnąć*.

Słowa jednolite są właściwie postaciami słów dokonanemi; wyróżniamy je jednak jako osobne postaci słowne, gdyż są one utworzone zapomocą przyrostka *-nąć*, a także dla tego, ponieważ oznaczają nie każdą czynność ukończoną, jak inne słowa dokonane, ale czynność jednorazową, chwilową, wykonaną w okamgnieniu.

§ 184. Podobnie z pośród słów niedokonanych wyodrębniamy słowa częstotliwe, np. *pas-ać, jad-ać, mawi-ać, rys-ować, kup-ować, b-ywać, gr-ywać, czytywać, wid-ywać, posług-iwać, obiec-ywać* itp. Słowa więc częstotliwe są to słowa niedokonane, oznaczają jednak nie tylko czynność jeszcze nieukończoną, jak każda postać niedokonana, ale nadto taką czynność, która powtarza się wiele razy, czynność wielokrotną. Tak więc słowa: *pisać, rzucić, puścić* nie są częstotliwe; częstotliwe natomiast są słowa: *pis-ywać, rzuc-ać, puszczać, prac-ować, wid-ywać, oszuk-iwać* itd.

Jak widzimy z przykładów, postać częstotliwą słowom nadają przyrostki: *-ać, -ować, -ywać, -iwać*.

Przyrostki i pochodzenie przysłówków.

§ 185. Przysłówki (ob. §§ 58—61) dzielą się na pierwotne i pochodne.

Przysłówki pierwotne są te, które były już przysłówkami od najdawniejszych czasów i utworzone są z pew-

nego pierwiastku i przyrostka, np. *tu, tam, tę-dy, kę-dy, gdy, kie-dy, nie*; lub też zrosłe z przedrostkiem, lub z drugim przysłówkiem, np. *w-tędy, s-kąd, do-kąd, s-tam-tąd...*

Przysłówki p o c h o d n e wzięły swój początek od pewnych postaci rzeczowników, przymiotników, zaimków, oraz słów. Są to więc postaci najczęściej przypadków takich, które wskutek częstego używania w pewnym określonym znaczeniu (przysłówkowym) skostniały, przyjęły znaczenie przysłówka i utrzymały się w języku, chociaż często wyrazy, z których powstały, wyszły z użycia.

Te przysłówki pochodne mogły powstać albo z prostej formy przypadku lub formy słowa, np. *czasami* (= *niekiedy*); albo też z postaci przypadku, połączonej z przyimkiem, np. *potym*; lub też z połączenia dwu postaci, np. *tymczasem*.

§ 186. Takimi przysłówkami pochodnemi są naprzykład następujące:

1. Przysłówki, powstałe z rzeczowników: *codzień, dotychczas, rankiem, nocą, wieczorem, czasem, tymczasem, zresztą, powoli, naprzód, wkońcu, nadzwyczaj...*

2. Przysłówki, powstałe z przymiotników, zaimków, liczebników: *dawno, prędko, jednakowo, zbliżka, nagle, pokryjomu, zawsze, zanim, przedewszystkim, potem, wpierw, po jednym.*

3. Przysłówki, powstałe ze słów: *jakbądź, choćby, niechby, bodaj, może; przerażająco, stojący...*

Przysłówki o postaciach podwójnych.

§ 187. Niektóre przysłówki używają się dotąd w postaciach podwójnych: z zakończeniem -o i -e, np. *miło — mile, daleko — dalece, równo — równie, srogo — srodze*, t. j. utrzymały się one w postaci biernika i miejscownika liczby pojed. (ob. rozdział o deklinacji rzeczownikowej przymiotników § 301 i 304).

Pochodzenie przyimków.

§ 188. Przyimki (§ 62) nie utworzyły się zapomocą dodania do pierwiastku pewnych przyrostków; pochodzenie ich jest inne (podobnie jak przysłówków § 185); rozróżniamy mianowicie wśród przyimków:

1. Pierwotne, które już od najdawniejszych czasów miały znaczenie przyimków: *bez, do, dla, od, u, ku, przez, przy, z, na, nad, po, pod, przed, o, w, za*.

2. Pochodne, które nie były pierwotnie przyimkami, lecz innemi częściami mowy, i dopiero z czasem nabrały znaczenia przyimków; np. *koło, dokoła, około, naokoło, wokół, obok, względem, wbrew, gwoźli, między* (starop. *między*), *wprost, krom, okrom, prócz, oprócz, zamiast, śród, wśród, pośród, wzdłuż, podług, według, podle, wedle, powyżej, poniżej, wpoprzek, wewnątrz, zewnątrz, wskutek, wobec*.

Uwaga. Tym sposobem pewne wyrazy używają się raz jako przysłówki, jak np. *obejść dokoła, naokoło; powiedzieć wprost...*; drugi raz jako przyimki, np. *dokoła domu, naokoło ogrodu, wprost drzwi*.

Pochodzenie spójników.

§ 189. I spójniki (§ 63) ze względu na pochodzenie są pierwotne i pochodne:

1. Spójniki pierwotne są te, które oddawna już były i dotąd są spójnikami; np. *i, a, ani, ni, niż, ale, lecz, albo, bo, aż, że, niżeli, aniżeli, zali, azali, ani—ani, i—i, albo—albo*.

2. Spójniki pochodne są te, które niegdyś były innemi częściami mowy, a dziś oprócz pierwotnego znaczenia mają także znaczenie spójników; np. *częścią—częścią, skoro, lub, jak, choć, bądź—bądź, bowiem, gdyby, kiedy, aby, żeby, nim, ponieważ, także, tudzież, zaś, jeśli, jeżeli, albowiem, jednak, dla tego, przeto, zatym, dopóki, wszakże, więc itp.*

Pochodzenie wykrzykników.

§ 190. Wykrzykniki przeważnie są okrzykami (§ 64), jak np. *o! och! ha! ej!...* i te można nazwać wykrzyknikami właściwemi.

Jest jednak wiele wykrzykników, które powstały z innych części mowy; np. *biada! gore! niestety! przebóg!* (= *prze Bóg* czyli *prze Boga, dla Boga*, ob. § 211).

Zmiany w przyrostkach.

§ 191. Przyrostki, podobnie jak i inne części składowe wyrazu, nie zawsze utrzymały się w swojej pierwotnej postaci: ulegały one zmianom fonetycznym i analogicznym.

Warunki fonetyczne wywołały powstanie przyrostka *-yk*, np. *nożyk*, z pierwotnego *-'ik* (*stolik*). Podobnie przyrostek *-ek* uległ zmianie fonetycznej na *-ecz* w wyrazach *koł-ecz-ek*, *ogród-ecz-ek*, *stoł-ecz-ek* (z *koł-ek-'ek*, *ogród-ek-'ek*...) przed następującym przyrostkiem mięczącym *-'ek*.

Pod wpływem analogji do innych wyrazów przyrostki ulegały znacznym zmianom; np. wyraz łaciński *laterna* na podobieństwo wyrazów polskich z przyrostkiem *-arnia* (*piek-arnia*, *susz-arnia*, *śmieci-arnia*) przekształcił się na *lat-arnia*.

Do rzędu zmian analogicznych należy też częste zjawisko, polegające na tym, że część końcowa pierwiastku w jakimś wyrazie uważana jest jako należąca do przyrostka; w ten sposób powiększony przyrostek służy do tworzenia nowych wyrazów pochodnych. Tak np. przyrostek *-ik*, dodawany do osnów przymiotnikowych: *leśn-*, *grzeszn-* (widocznych w przymiotnikach: *leś-ny*, *grzesz-ny*), tworzył rzeczowniki: *leśn-ik*, *grzeszn-ik*. Przez fałszywe pojmowanie budowy tych wyrazów, jako odrzeczownikowych: *leś-nik*, *grzesz-nik* (od: *las*, *grzech*), wyodrębniano tu zgłoskę *-nik*, jako przyrostek, którym następnie posługiwano się przy tworzeniu innych rzeczowników, np. *suchot-nik* (od: *suchoty*), *ogrod-nik* (od: *ogród*), choć nigdy nie było przymiotników: *suchotny* i *ogrodny*.

K o ń c ó w k i.

§ 192. Ze wszystkimi końcówkami obznajmi nas fleksja czyli nauka o odmianach, a mianowicie: deklinacja zapozna nas z końcówkami imion, a konjugacja z końcówkami słów.

Kończówki imion (deklinacji) wyrażają różne stosunki pomiędzy przedmiotami, np. *noż-em* (*krajać*), prócz tego określają bliżej sam przedmiot (osobę), wyrażając, czy jest on tylko jeden, czy też w większej liczbie.

Kończówki słów (konjugacji) wyrażają pewne odcienie i różnice, dotyczące wykonania czynności, zależnie od tego, kto, jak i kiedy wykonywał.

Wszystkie wyrazy mają lub kiedyś miały swoje końcówki. Wyrazów, któreby nigdy końcówki nie posiadały, język nie zna. Takie np. formy, jak: *dom*, *widzi*, *da* (osoba 3-cia), które napozór przedstawiają czystą osnowę, albo nawet pierwiastek, nie są formami pierwotnymi, ale kiedyś (w języku staropolskim, albo też jeszcze dawniej) miały właściwe końcówki, które z czasem zanikły.

Zanik końcówek mógł być spowodowany albo zmianami fonetycznymi (*dom*, z prasłowiańskiego: *dom-ŭ*), albo też wskutek zmian analogicznych (ob. § 166).

Wyrazy proste i złożone.

§ 193. Wyrazy, składające się z pierwiastku i przyrostków, są wyrazami prostymi (np. *mowa*, *dawać*, *kon-ik*). Także wyrazami prostymi nazywają się te, które mają na początku przedrostek (*rozmowa*, *wydawać*, obacz § 172). Są jednak wyrazy, posiadające w swym składzie dwa lub więcej pierwiastków; np. ***prawo-dawca***, ***dobrobyt...***, nazywają się one z ł o ż o n e m i. Wyrazy takie powstały wskutek połączenia się, ścisłego

złożenia dwóch imion, albo imienia ze słowem, np. *czworo-bok, kościo-trup, noc-leg, zło-rzeczyć, z-mar-tych-wstać*.

§ 194. Prócz tego rozróżniamy przysłowki proste: *dobre, tu, tam, późno, tak, źle, nagle*, od przysłówek złożonych, to jest takich, które są złożone z dwóch lub więcej części, np. *zarazem, bez wątpienia*. Jeżeli jednak składają się one w pierwszej części z przedrostka (*zarazem, dodnia, zgoła*), uważamy je za wyrazy proste (§ 193). Tak więc przysłówek złożony może być wyrazem prostym.

Owe przysłowki złożone, czyli składające się z dwóch lub więcej części, piszemy łącznie: *natychmiast, zaraz, tymczasem*, albo też osobno (rozdzielnie), gdy jeszcze żywo odczuwamy ich części składowe, np. *co godzina, ani słuchu, po polsku, dla tego* itp.

§ 195. Podobnie i przyimki dzielimy na proste i złożone. Ponieważ jednak w przyimkach złożonych pierwsza część zawsze jest przyimkiem, uważamy ją za przedrostek, a więc taki przyimek złożony jest wyrazem prostym (§ 172 i 193).

Przyimki proste są: *na, do, przy, o, po, w, z, ku, koło*.

Przyimki złożone są te, których częściami składowymi są dwa lub trzy przyimki, albo też przyimek łącznie z innym wyrazem.

Przyimki złożone z dwu lub trzech przyimków: *ponad, popod, poprzez, poprzed, zza, z nad, z ponad, z pod, z przed, z poza, z pomiędzy, naprzeciw, pomimo*.

Przyimki złożone z przyimka i rzeczownika lub przymiotnika: *około, dokoła, dookoła, naokoło, obok, wbrew, gwoźli, zamiast, wzdłuż, wewnątrz, zwewnątrz, zewnątrz, wskutek, wprost, naprost, podług, według*.

• Wyrazy złożone.

§ 196. Wyrazy złożone powstały z połączenia dwóch wyrazów samodzielnych wskutek częstego używania ich obok siebie, np. *wiarogodny* (= *godny wiary*), *nikczemny* (*ni k czemu* = *do niczego*), itp.

Każda z części składowych wyrazu złożonego może mieć własne przedrostki i przyrostki, np. *wnieb-o-w-stąpi-enie*, *po-wsze-dn-i*. Nadto wyraz złożony może mieć swoje przedrostki i przyrostki, np. *prawdo-mów-ny*, *s-powszedni-eć*.

W wyrazach złożonych, zależnie od tego, jak ściśle zrosły się ze sobą ich części składowe, rozróżniamy następujące grupy: złożenia właściwe, zrosty, oraz utarte zestawienia wyrazów.

Utarte zestawienia wyrazów.

§ 197. Wyrazy, używane stale obok siebie, tworzą utarte zestawienia; odczuwamy w nich jednak dokładnie pojedyncze wyrazy.

Do takich zestawień należą:

1) nazwy miejscowości złożone: *Nowe Miasto*, *Stara Wieś*, *Białystok*, *Nowy Targ*, *Złoty Potok*.

2) nazwy świąt, świętych i tytuły: *Wielka Noc*, *Boże Narodzenie*, *Pan Jezus*, *Święty Piotr*, *jaśnie oświecony*, *wielki książę*...

3) inne utarte wyrażenia: *rzeczpospolita*, *słowo honoru*, *jednym razem*, *częścią — częścią*, *z tym wszystkim*, *swoim dworem*...

Zestawienia wyrazów tego rodzaju piszą się zazwyczaj rozdzielnie; nieliczne tylko piszą się razem, np. *Białystok*, *rzeczpospolita*.

Zrosty.

§ 198. Wyrazy, złożone z dwóch form gramatycznych i tworzące w ten sposób wyraz jeden, nazywają się zrostami.

Zrosty są albo wyrazami nieodmiennymi, albo też odmieniają drugą część składową.

A) Zrosty nieodmienne; np. *dobranoc, ojczeknasz, widzimisię*.

B) Zrosty odmienne; np. *Wielkanoc — Wielkanocy; psikus, sowizdrzał, swawola, Bożydar, Bożymir; karygodny, okamgnienie, czcigodny, Bogarodzica, Bogurodzica, zmartwychwstać, Bogumił, Boguchwała, przedsiębrać...*

Zrosty wszystkie piszą się nierozdzielnie.

Złożenia właściwe.

§ 199. Złożeniami właściwymi nazywają się takie wyrazy złożone, których część pierwsza nie jest całkowitą postacią wyrazu, jak w zrostach (*karygodny*), ale przedstawia ośnowę, druga zaś część jest postacią odmienną; np. *wiarogodny, samotrzask, dzieciobójca, świętokradca, wiekopomny, prawdomówny*.

A) Złożenia z ośnową imienną w części pierwszej są:

1. Z ośnową rzeczownikową, np. *krwotok, kościotrup, krwionośny, nocleg, Carogród, batwochwalca, winowajca, imiastów, listonosz, brzuchomówca, cudotwórca, prawdomówny, latorośl, kręgosłup, wiatronogi*.

2. Z ośnową przymiotnikową, np. *białogłowa, czarnooki, Krzywousty, jawnogrzesznica, winogrona, dobrobyt, równorzędny, miłosierdzie, jasnoróżowy, starodawny, bladolicy, lekkoduch, staromiejski, jasnogórski, dobrowolny, darmozjad*.

3. Z ośnową zaimkową, np. *samodział, nikiemny, niepoń, wszemocny* (późniejsze: *wszechmocny*).

4. Z ośnową liczebnikową, np. *stokrotny, jednokrotny, jednorazowy, północ, pięcioletni*.

B) Złożenia z ośnową słowną w części pierwszej, np. *smarowóz, nosiwoda, świszczypałka, dusi-*

grosz, wodzirej, łamigłówka, czyścibut, pędziwiatr, Waligóra, Wyrwidąb, cedziworek, łapigrosz, drapichróst, wierzpięta, pasorzyt, pasibrzuch. Tu także należy znaczna ilość imion słowiańskich, np. *Mściwój, Kazimierz, Bronisław, Zbigniew, Zdzisław, Władysław, Włodzimierz.*

C) Złożenia mniej jasne, np. *człowiek, wojewoda, niedźwiedź, gospoda, barłóg, małżonka, starosta, modrzew (modro-drzew), Sandomierz, Ziemowit, Ludomir, Świętosław, Sławomir.*

FLEKSJA

czyli nauka o odmianach, albo odmiennia.

§ 200. Fleksją (odmiennią) nazywa się część gramatyki, wyjaśniająca odmiany wyrazów (ob. § 28 i 57). Odmiany imion nazywamy deklinacją, odmiany słów — konjugacją. W dawniejszym języku polskim odmiana wyrazów znacznie różniła się od odmiany języka dzisiejszego, bo język w ciągu stuleci podlegał różnym zmianom (ob. § 75 i 164).

I. DEKLINACJE.

§ 201. Naprzód zapoznamy się z deklinacją rzeczowników (§ 28 i ns.), następnie z deklinacją zaimków, przymiotników i liczebników.

1. Odmiany rzeczowników.

Podział rzeczowników na deklinacje.

§ 202. Wszystkie rzeczowniki polskie ujmujemy w 4 deklinacje, różniące się od siebie stałemi znamionami:

Deklinacja I, męska, obejmuje rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na spółgłoskę; np. *pan, lew, rolnik, gość, kraj*; nadto męskie zdrobniałe na *o*, np. *Kazio, Wujcio*.

Deklinacja II, nijaka, do której należą wszystkie rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na *o, e, ę, um*; np. *drzewo, miasto, pole, pytanie, imię, kurczę, muzeum, gimnazjum*.

Deklinacja III, żeńska, obejmuje rzeczowniki rodzaju żeńskiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na samogłoskę *a, i*, np. *głowa, ręka, pani*, oraz rzeczowniki męskie, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na *a i o*; np. *radca, rządcą, poeta, Fredro, Matejko*...

Deklinacja IV, żeńska, do której należą rzeczowniki rodzaju żeńskiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na spółgłoskę podniebienną (miękką), lub powstałą z miękkiej (ob. § 101), np. *kość, dłoń, sól, wieś, gałąź, kolej, rzecz, mysz, odzież*...

Uwaga. Osnowę deklinacyjną wyrazu (ob. § 30) odnajdujemy zazwyczaj w dopełniaczu po usunięciu końcówki tego przypadku; np. *syn-a* — osnowa *syn-*; *ort-a* — osnowa *ort-*; *stoł-u* — osnowa *stoł-*; *dni-a* — osnowa *dń-*; *dęb-u* — osnowa *dęb-*; *okn-a* — osnowa *okn-*; *imieni-a* — osnowa *imień-*; *matk-i* — osnowa *matk-*; *głęb-i* — osnowa *głęb'-*; itp.

Przegląd końcówek.

§ 203. Końcówki wszystkich deklinacji rzeczowników przedstawia następująca tabliczka:

Liczba pojedyncza:

	Deklinacja I	Deklinacja II	Deklinacja III	Deklinacja IV
1. Mian.	—	-o, -e, -ę	-a, -i	—
2. Dop.	a-, -u	-a	-y, -i	-i (-y)
3. Cel.	-owi, -u	-u	-e, -i (-y)	-i (-y)
4. Biern.	—, -a (u)	-o, -e, -ę	-ę	—
5. Woł.	-e, -u	-o, -e, -ę	-o, -i, u	-i (-y)
6. Narz.	-em	-em	-ą	-ą
7. Miejsc.	-u, -e	-e, -u	-e -i (-y)	-i (-y)

Liczba mnoga:

	Deklinacja I	Deklinacja II	Deklinacja III	Deklinacja IV
1. Mian.	-i, -owie, -y, -e	-a	-y (-i), -e	-i (-y), e
2. Dop.	-ów -i (-y)	—, -i (-y)	—, -i (-y)	-i (-y)
3. Cel.	-om	-om	-om	-om
4. Biern.	-ów, -i, -e, -y	-a	-y (-i), -e	-i (-y), -e
5. Woł.	-i, -owie, -y, -e	-a	-y (-i), -e	-i (-y), -e
6. Narz.	-ami, -mi, (-y)	-ami, -y	-ami	-mi, -ami
7. Miejsc.	-ach	-ach	-ach	-ach

Deklinacja I, męska.

§ 204. Deklinacja I-sza obejmuje rzeczowniki rodzaju męskiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na spółgłoskę, oraz męskie zdrobniałe na o.

Wzór deklinacji I-ej.

A.

Liczba pojedyncza.

M.	<i>pan</i>	<i>lew</i>	<i>dwór</i>
D.	<i>pan-a</i>	<i>lw-a</i>	<i>dwor-u</i>
C.	<i>pan-u</i>	<i>lw-u</i>	<i>dwor-owi</i>
B.	<i>pan-a</i>	<i>lw-a</i>	<i>dwór</i>
W.	<i>pani-e</i>	<i>łwi-e</i>	<i>dworz-e</i>
N.	<i>pan-em</i>	<i>lw-em</i>	<i>dwor-em</i>
Mc.	<i>w pan-u</i>	<i>we łwi-e</i>	<i>we dwor-rze.</i>

Liczba mnoga.

M.	<i>pan-owie</i>	<i>lw-y</i>	<i>dwor-y</i>
D.	<i>pan-ów</i>	<i>lw-ów</i>	<i>dwor-ów</i>
C.	<i>pan-om</i>	<i>lw-om</i>	<i>dwor-om</i>
B.	<i>pan-ów</i>	<i>lw-y</i>	<i>dwor-y</i>
W.	<i>pan-owie</i>	<i>łwy</i>	<i>dwor-y</i>
N.	<i>pan-ami</i>	<i>lw-ami</i>	<i>dwor-ami</i>
Mc.	<i>w pan-ach</i>	<i>we lw-ach</i>	<i>we dwor-ach.</i>

B.

Liczba pojedyncza.

M.	<i>gość</i>	<i>mąż</i>	<i>kraj</i>	<i>jeź</i>
D.	<i>gości-a</i>	<i>męż-a</i>	<i>kraj-u</i>	<i>jeż-a</i>
C.	<i>gości-owi</i>	<i>męż-owi</i>	<i>kraj-owi</i>	<i>jeż-owi</i>
B.	<i>gości-a</i>	<i>męż-a</i>	<i>kraj</i>	<i>jeż-a</i>
W.	<i>gości-u</i>	<i>męż-u</i>	<i>kraj-u</i>	<i>jeż-u</i>
N.	<i>gości-em</i>	<i>męż-em</i>	<i>kraj-em</i>	<i>jeż-em</i>
Mc.	<i>w gości-u</i>	<i>w męż-u</i>	<i>w kraj-u</i>	<i>w jeż-u.</i>

Liczba mnoga.

M.	<i>gości-e</i>	<i>męż-owie</i>	<i>kraj-e</i>	<i>jeż-e</i>
D.	<i>gość-i</i>	<i>męż-ów</i>	<i>kraj-ów</i>	<i>jeż-y, -ów</i>
C.	<i>gości-om</i>	<i>męż-om</i>	<i>kraj-om</i>	<i>jeż-om</i>
B.	<i>gość-i</i>	<i>męż-ów</i>	<i>kraj-e</i>	<i>jeż-e</i>
W.	<i>gości-e</i>	<i>męż-owie</i>	<i>kraj-e</i>	<i>jeż-e</i>
N.	<i>gość-mi</i>	<i>męż-ami</i>	<i>kraj-ami</i>	<i>jeż-ami</i>
Mc.	<i>w gości-ach w męż-ach w kraj-ach w jeż-ach.</i>			

§ 205. Rozróżniamy w tej deklinacji 2 gromady:

A — rzeczowniki z końcową spółgłoską osnowy niepodniebienną (twardą), np. *pan, Bóg, poseł, anioł, chłop, lew, kot, wilk, dwór, ogród, naród, las, czas, mróz, wóz, dąb* itd.

B — rzeczowniki z końcową spółgłoską osnowy podniebienną (miękką), lub powstałą z miękkiej (ob. § 101 i § 145—148), np. *gość, uczeń, król, ojciec, chłopiec, mąż, miecz, rycerz, kosz, paw, karp, koń, dzień, kraj, jeż* itd. Podług wzoru gromady B, to jest jak rzeczownik *mąż*, odmieniają się rzeczowniki z *drobniące* na o, *Kazio, Włodzio, wujcio* i t. p.

Uwagi nad oddzielnymi przypadkami.

§ 206. Mianownik liczby pojedynczej nie ma dziś żadnej końcówki, lecz przedstawia samą osnowę deklinacyjną, np. *syn, brat, pan, chłop, ptak...*, ale często osnowa jest tu zmieniona, a mianowicie:

1) w osnowach, mających na końcu zbieg dwu spółgłosek, np. *lw-, sn-, palec-*, występuje w mianowniku między temi spółgłoskami samogłoska *e* lub *'e*, np. *lew, sen, palec, pudel, worek*; *'e* zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę twardą (*p'es* = *pies*; *or'eł* = *orzeł*). O samogłosce *e* i *'e* ruchome ob. § 122 i 123. Mamy jednak wyrazy: *błysk, hart, karp, Piotr, wiatr, umysł, wrzask, wosk, Płock*, gdzie *e* ruchome pomimo zbiegu spółgłosek nie występuje.

2) osnowy, mające przed końcową spółgłoską dźwięczną, samogłoskę *o* lub *ę* (*dwor-*, *żłob-*, *zęb-*), w mianowniku zmieniły *o*, na *ó* (pochylone), *ę* na *ą* (*dwor-*: *dwór-*; *żłob-*: *żłób*; *zęb-*: *ząb*). O tym pochyleniu zobacz § 110, 115. Są i wyjątki od tego pochylenia wskutek analogji do innych przypadków, w których samogłoska jest niepochyłona, np. *rozpęd*, *zator*, *Karol* itp.

3) osnowy, kończące się na spółgłoskę miękką wargową: *drobi-u*, *gołębi-a*, *korabi-a*, *karpi-a*, *Radomi-a*, i miękką wargowo-zębową: *pawi-a*, *czerwi-a*, dzisiaj w mianowniku kończą się na odpowiednią spółgłoskę twardą: *drób*, *gołąb*, *korab*, *karp*, *Radom*, *paw*, *czerw* i t. p. Obacz o stwardnieniu tych spółgłosek § 146.

§ 207. Dopełniacz liczby pojedynczej ma dwie końcówki: *a* i *u*. Niema prawidła, orzekającego dokładnie, które rzeczowniki mają *a*, które *u*. W przybliżeniu jednak kierujemy się dziś temi zasadami:

a w dopełniaczu mają:

1) imiona osób i zwierząt; np. *Boga*, *syna*, *ojca*, *brata*, *króla*, *anioła*, *psu*, *kota*, *koźła*, *osła*, *barana* (z wyjątkiem *woła* *u*);

2) nazwy przedmiotów oddzielnych, narzędzi i naczyń, oraz części ciała: *kamienia*, *księżycy*, *pluga*, *sierpa*, *kotła*, *noża*... *nosa*, *palca*; nadto imiona zdrobniałe: *kołka*, *worka*, *listka*, *kwiatka* itp.;

3) nazwy miar, wag, monet, gier i tańców: *łokecia*, *garncy*, *funty*, *łuta*, *grosza*, *talara*, *wista*, *mazura*, *walca*, *poloneza* itp.;

4) nazwy miesięcy: *stycznia*, *marca*, *sierpnia*, *grudnia* (*lutego* ma dopeł. *lutego*, jak przymiotnik, § 309).

§ 208. Kończówkę *u* w dopełniaczu mają:

1) rzeczowniki umysłowe: *umysłu*, *rozumu*, *sposobu*, *dowcipu*, *snu*, *żalu*, *czasu*, *gniewu* itp.

2) Rzeczowniki zbiorowe, oznaczające masę, lub przedmioty, w których odróżniamy części składowe: *drobiu, tłumu, orszaku, pułku, kraju, śniegu, marmuru, ogrodu, dworu, okrętu, domu...*

3) nazwy dni tygodnia: *wtorku, czwartku...*

4) rzeczowniki obce, nieżywotne: *aktu, tomu, pccmatu, nerwu, rynku, placu...*

Mamy wreszcie rzeczowniki, należące pod względem znaczenia do jednej i tej samej kategorii, a nie wszystkie z jednym używane zakończeniem. Takimi są nazwy krajów, miast, wsi i rzek, z których jedne mają w dopełniaczu zakończenie *a*, jak: *Śląska, Wołyń, Krakowa, Lwowa, Lublina, Gdańsk, Kijów, Sandomierz, Berlina, Paryż, Hamburga... Niemna, Nura, Buga, Łysa, Dunajca...*, są to nazwy przeważnie polskie; inne z zakończeniem *u*, jak: *Tyrcelu, Egiptu, Kaukazu, Krymu, Londynu, Rzymu, Bombaju, Pekinu, Renu, Donu, Dniestru, Popradu...*, są to nazwy przeważnie obce.

§ 209. Niektóre rzeczowniki mają w dopełniaczu raz końcówkę *u*, drugi raz *a*, stosownie do dwojakiego znaczenia, w jakim są użyte: *batu* (wieczoru) i *bola* (kłosa); *bata* (bicia), *batu* (statku do pływania); *dęba* (koń staje dęba), *dębu* (drzewa); *genjusza* (osoby), *genjuszu* (zdolności twórczej ducha ludzkiego); *lipca* (miesiąca), *lipcu* (miodu); *wieczora* (schyłku dnia), *wieczoru* (zabawy); *zamka* (przysięgi do zamykania), *zamku* (pałacu); *zbiega* (człowieka zbiegłego), *zbiegu* (zejścia się dwu lub więcej przedmiotów: *zbiegu ulic, zbiegu okoliczności*) itd.

§ 210. Celownik licz. poj. ma dwie końcówki: *owi*, (*mężowi, synowi, grzechowi*) i *u* (*panu, chłopcu*).

Większość rzeczowników ma końcówkę *owi*; końcówkę *u* ma niewielka ilość rzeczowników, przeważnie

jednogłoskowych: np. *Bogu, księdzu, chłopu, panu, psu, lwu, czartu, swatu, człoku, światu, łbu*; z dwugłoskowych: *ojcu, chłopcu, djabłu, owsu* (NB mają one zawsze w dopełniaczu l. poj. końcówkę *-a*: *Boga, księdza, chłopu, ojca...*).

§ 211. Biernik liczby pojedynczej rzeczowników żywotnych (osobowych i zwierzęcych) jest równy dopełniaczowi (*pana, lwa, orła*); biernik zaś nieżywotnych równy mianownikowi (*stół, piec, dąb*).

W starej polszczyźnie biernik był równy mianownikowi tak w rzeczownikach męskich nieżywotnych jak i żywotnych, na co wskazują pozostałe zdawna formy, dziś jeszcze używane, np. w wyrażeniach: *iść za mąż, za pan brat, siadać na koń, na święty Jan, na św. Michał, na św. Stanisław, przebóg*.

Z drugiej strony są pewne wyrażenia, w których rzeczowniki nieżywotne mają na podobieństwo żywotnych biernik równy dopełniaczowi; np. *koń staje dęba, splatać figla, tańczyć mazura, grać walca, grać wista, mieć bzika, dostać kosza, arbuza, dać szturchańca, wydać dukata, zgubić rubla* itp.

§ 212. Wołacz l. poj. ma dwie końcówki: *'e* i *u*.

'e mają przeważnie rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*naród, brat*), przyczym *'e* zmiękcza spółgłoskę osnowy (*narodzi-e, braci-e*); nadto żywotne z przyrostkiem *-ec* (*ojciec—ojcze, kupiec—kupcze*, obok: *nosorożcu, głuszczu*).

u mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy miękką (*koń-u*), lub dzisiaj twardą, która powstała z miękkiej (*bicz-u, stolarz-u*), oraz zakończone na *k g ch h* (*smok-u, wrog-u, strach-u, druh-u*); z wyjątkiem zachowanych z dawnego języka: *Boże, człowiecze* (obok *człowieku*), *kozacze* (obok *kozaku*).

§ 213. Narzędnik l. poj. ma końcówkę *em*, która nie miękczy poprzedniej spółgłoski (*pan-em*), z wyjątkiem *k* i *g*, zmieniających się na *k'*, *g'* (*kruki-em*, *rogi-em*).

§ 214. Miejscownik l. poj. równa się wołączowi, t. j. ma zakończenie *'e 'u* (w *wol-e*, w *koni-u*).

§ 215. Mianownik licz. mn. ma 4 zakończenia: *i*, *owie*, *y*, *e*.

1) Zakończenie *i* mają imiona osobowe męskie z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (np. *sąsiad*, *anioł*), która przytym ulega zmiękczeniu (*sąsiedz-i*, *aniel-i*. — Po *c* i *rz* pierwotne *i* zmieniło się na *y* (*żak*, *żacy*; *Tatar*, *Tatarzy*; *kupiec*, *kupcy*) § 128.

2) *owie* mają rzeczowniki osobowe męskie, oznaczające urzędy, godności, pokrewieństwa, oraz nazwiska rodowe i imiona narodów, przeważnie starożytnych: *królowie*, *bogowie*, *wodzowie*, *ojcowie*, *Mickiewiczowie*, *Arabowie* itp.

3) *y* mają nazwy zwierząt i rzeczy z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*lwy*, *bory*, *domy*, *orły*). — Po *k* i *g* pierwotne końcowe *y* zmieniło się na *i* (*ptaki*, *wilki*, *rogi*, *kręgi*) § 130.

Formy na *i* i *owie*, nazywamy osobowemi; na *y* — rzeczowemi. Czasem i dla osób używamy formy rzeczowej (*katy*, *chłopy*, *pośły*, *pany*), która w dzisiejszym języku wyraża pewien odcień lekceważenia lub pogardy dla samych osób.

4) *e* mają wszystkie rzeczowniki z końcową spółgłoską osnowy zmiękczoneą lub powstałą ze zmiękczonej: *króle*, *kraje*, *konie*, *ludzie*, *pasterze*, *ołtarze*, *końce*...

§ 216. Dopełniacz liczby mnogiej ma dwa zakończenia: *ów* i *i* (*y*), np. *ludów*, *dni*, *noży*, a mianowicie:

ów mają rzeczowniki ze spółgłoską osnowy twardą (*narod-ów*, *ps-ów*, *ptak-ów*...);

i (y) – mają rzeczowniki ze spółgłoską osnowy miękką, lub powstałą z miękkiej (*kon-i, śledz-i, liśc-i, grosz-y, tysięc-y...*).

Niektóre rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy miękką, lub powstałą z miękkiej używają się zarówno z obiema końcówkami; np. *pisarzów i pisarzy, uczniów i uczni, nożów i noży*.

§ 217. Celownik licz. mn. ma dla wszystkich rzeczowników zakończenie *-om* (*pan-om, koni-om, las-om*).

§ 218. Biernik liczby mnogiej imion osobowych jest równy dopełniaczowi (*panów, królów, chłopów*); nazw zaś zwierząt równy jest mianownikowi (*konie, kruki, zające, wróble*), a nie dopełniaczowi, i tym różni się biernik liczby mnogiej od biernika liczby pojedynczej; nazwy rzeczy (*stół, noże, wozy, dęby*) mają biernik równy mianownikowi, jak w liczbie pojedynczej.

Niekiedy formy staropolskie biernika na *-y* rzeczowników osobowych są używane w mowie uroczystej; np. szanować sąsiady, gromić nieprzyjaciół itp.

§ 219. Wołacz l. mn. zawsze równa się mianownikowi.

§ 220. Narzędnik licz. mn. Dziś prawie wszystkie rzeczowniki mają końcówkę *-ami* (*pan-ami*), która jest przejęta od rzeczowników żeńskich (*głow-ami*); w dawnej bowiem polszczyźnie narzędnik liczby mnogiej dla imion męskich miał dwa zakończenia *-mi* i *-y* (*syn-mi* oraz *syn-y*). Do dziś te końcówki przechowały się w niektórych rzeczownikach. Kończówkę *-mi* mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy miękką, lub powstałą z miękkiej; np. *gośćmi, ludźmi, braćmi, księżmi, końmi, liśćmi, pieniądźmi, przyjaciółmi*; *y* — mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*sąsiad-y*), ale form tych używa się tylko wtedy, gdy rzeczownik jest bliżej określony przymiotnikiem; np. dawnemi *czasami*, szybkimi *krokami* (=kroki)...

§ 221. Miejscownik liczby mnogiej ma ogólną końcówkę *-ach* (*koni-ach*, *pan-ach*).

§ 222. Odmiana rzeczowników: *brat*, *ksiądz*.

Liczba pojedyncza.

M.	brat	ksiądz
D.	brat- <i>a</i>	księdz- <i>a</i>
C.	brat- <i>u</i>	księdz- <i>u</i>
B.	brat- <i>a</i>	księdz- <i>a</i>
W.	braci- <i>e</i>	księż- <i>e</i>
N.	brat- <i>em</i>	księdz- <i>em</i>
Mc.	braci- <i>e</i>	księdz- <i>u</i> .

Liczba mnoga.

M. W.	braci- <i>a</i>	księż- <i>a</i>
D.	brac- <i>i</i>	księż- <i>y</i>
C.	braci- <i>om</i>	księż- <i>om</i>
B.	brac- <i>i</i>	księż- <i>y</i>
N.	brać- <i>mi</i>	księż- <i>mi</i>
Mc.	braci- <i>ach</i>	księż- <i>ach</i> .

Uwagi. Liczba mnoga tych rzeczowników utworzona jest nieprawidłowo. Formy liczby mnogiej *bracia* i *księża*, są to właściwie dawne formy liczby pojedynczej rzeczowników zbiorowych rodzaju żeńskiego: *ta bracia*, *ta księża*, które odmieniały się według deklinacji żeńskiej: D. C. Mc. *tej braci*, *księży*, B. N. *bracią*, *księżą* itd., podobnie jak do dziś dnia odmienia się w liczbie mnogiej rzeczownik *szlachcic*: *ta szlachta*, *tej szlachty*, *szlachcie*, *szlachtę*, *szlachtą*, *o szlachcie*.

Dziś wyrazy *bracia* i *księża* przybrały końcówki deklinacji męskiej liczby mn. (prócz mianownika): *-i*, *-om*, *-i*, *-mi*, *-ach*; przytym zachowały dawniejszą osnowę rzeczownika zbiorowego z końcowym *ć* podniebiennym.

§ 223. Odmiana rzeczownika *człowiek*.

	Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
M.	człowiek	ludzi- <i>e</i>
D.	człowiek- <i>a</i>	ludz- <i>i</i>
C.	człowiek- <i>owi</i>	ludz- <i>om</i>
B.	człowiek- <i>a</i>	ludz- <i>i</i>
W.	człowiek- <i>u</i>	ludzi- <i>e</i>
N.	człowieki- <i>em</i>	ludź- <i>mi</i>
Mc.	o człowiek- <i>u</i>	o ludzi- <i>ach</i> .

Uwaga. Liczba pojedyncza odmienia się prawidłowo; utworzona od osnowy *człowiek*; liczba mnoga ma również odmianę prawidłową, ale od zupełnie innej osnowy, *ludź*- (według wzoru *gości-e*).

§ 224. Rzeczownik *rok* ma w liczbie mnogiej odmianę zapożyczoną od rzeczownika rodzaju nijakiego *lato* (według deklinacji II-ej: *lata, lat, latom...*).

§ 225. Odmiana rzeczownika *przyjaciel*.

	Liczba pojedyncza.	Liczba mnoga.
M.	przyjaciel	przyjaciel- <i>e</i>
D.	przyjaciel- <i>a</i>	przyjaciół
C.	przyjaciel- <i>owi</i>	przyjaciół- <i>om</i> , przyjaciel- <i>om</i>
B.	przyjaciel- <i>a</i>	przyjaciół
W.	przyjaciel- <i>u</i>	przyjaciel- <i>e</i>
N.	przyjaciel- <i>em</i>	przyjaciół- <i>mi</i> , przyjaciel- <i>ami</i>
Mc.	przyjaciel- <i>u</i>	przyjaciół- <i>ach</i> , przyjaciel- <i>ach</i> .

Uwaga. Liczba pojedyncza odmienia się prawidłowo według wzoru *gość*; liczba mnoga posiada w niektórych przypadkach formy prawidłowe od osnowy *przyjaciel*- (mianownik, celow., wołącz, narzęd. i miejscow.), niektóre jednak formy są utworzone od osnowy *przyjaciół*- (dopeln., celow., biernik, narz. i miejsc.). Formy od osnowy *przyjaciół*- są częstszego użycia.

§ 226. Odmiana rzeczowników z przyrostkiem
-*anin*.

Liczba pojedyncza.

M.	włościanin	chrześcijanin	franciszkanin
D.	włościanin-a	chrześcijanin-a	franciszkanin-a
C.	włościanin-owi	chrześcijanin-owi	franciszkanin-owi
B.	włościanin-a	chrześcijanin-a	franciszkanin-a
W.	włościanin ie	chrześcijanin-ie	franciszkanin-ie
N.	włościanin-em	chrześcijanin-em	franciszkanin-em
Mc.	w włościanin-ie	w chrześcijanin ie	w franciszkanin-ie.

Liczba mnoga.

M.	włościan ie	chrześcijan-ie	franciszkan-ie (-i)
D.	włościan	chrześcijan	franciszkan-ów
C.	włościan-om	chrześcijan-om	franciszkan-om
B.	włościan	chrześcijan	franciszkan-ów
W.	włościan-ie	chrześcijan-ie	franciszkan-ie
N.	włościan-ami	chrześcijan-ami	franciszkan-ami
Mc.	o włościanach	o chrześcijan-ach	o franciszkan-ach.

Uwagi. Rzeczowniki zarówno swojskie jak i przy-swojone z łaciny z przyrostkiem w mianowniku liczby pojedynczej -*anin*, np. *ziemianin*, *włościanin*, *dworzanin*, *mieszczanin*, *Kaliszanin*, *Krakowianin*, *Pomorzanin*, *Rosjanin*; *franciszkanin*, *bazyłjanin*, *dominikanin*, *chrześcijanin*, *poganin*, mają deklinację, liczby pojedynczej prawidłową; formy w liczbie mnogiej przedstawiają również odmianę prawidłową, mają jednak osnowę krótszą, zakończoną na: -*an-*: *ziemian-*, *pogan-*. Nazwy zakonów w mianowniku liczby mnogiej obok form na -*e* zachowały również dawniejszą formę na *i*: *franciszkanie*, *dominikanie*. W dopełniaczu liczby mnogiej mają stałe zakończenie -*ów*: *franciszkanów*, *bazyłjanów*...

§ 227. Odmiana rzeczowników z przyrostkiem *-an*.

Liczba pojedyncza.

M. młodzia <i>n</i>	Cyga <i>n</i>
D. młodzia <i>n-a</i>	Cyga <i>n-a</i>
C. młodzia <i>n-owi</i>	Cyga <i>n-owi</i>
B. młodzia <i>n-a</i>	Cyga <i>n-a</i>
W. młodzia <i>n-ie</i>	Cyga <i>n-ie</i>
N. młodzia <i>n-em</i>	Cyga <i>n-em</i>
Mc. w młodzia <i>n-ie</i>	o Cyga <i>n-ie</i> .

Liczba mnoga.

M. młodzia <i>n-ie</i>	Cyga <i>n-i</i>
D. młodzia <i>n-ów</i>	Cyga <i>n-ów</i>
C. młodzia <i>n-om</i>	Cyga <i>n-om</i>
B. młodzia <i>n-ów</i>	Cyga <i>n-ów</i>
W. młodzia <i>n-ie</i>	Cyga <i>n-i</i>
N. młodzia <i>n-ami</i>	Cyga <i>n-ami</i>
Mc. w młodzia <i>n-ach</i>	o Cyga <i>n-ach</i> .

Uwaga. Rzeczowniki zakończone na *-an* w mianowniku liczby pojedynczej, np. *młodzia*n**, *Hiszpa*n**, *Cyga*n**, *hetma*n**, *pleba*n** itd., mają liczbę mnogą utworzoną prawidłowo od osnowy na *an*: *Cyga*n-i**, *Cyga*n-ów**, *Cyga*n-om**... *hetma*n-i**, *hetma*n-ów** itd. Mianownik liczby mnogiej tworzą one zapomocą końcówek *-i*, prócz *młodzia*n** i *Hiszpa*n**, które mają końcówkę *-ie*: *młodzi*anie**, *Hiszpa*nie** (na podobieństwo takich jak: *mieszcz*anie**, *ziemia*nie**). W dopełniaczu liczby mn. wszystkie te rzeczowniki mają końcówkę *-ów*.

Deklinacja II, nijaka.

§ 228. Deklinacja druga obejmuje wszystkie rzeczowniki rodzaju nijakiego, zakończone w mianow-

niku licz. poj. na *o, e, ę* (*okn-o, pol-e, żrebi-ę*), oraz obce na *um* (*muzeum, gimnazjum*).

Rzeczowniki na *ę* dzielą się na dwie gromady:

1-sza ma w liczbie pojedynczej podstawę zakończoną na *-eń* (*imień-a*), a w licz. mnogiej na *-on-* (*imion-a*).

Narzecza: krajniacko-borowiackie, kujawskie, chełmińsko-dobrzyńskie, kociewskie, malborsko-lubawskie, warmińskie, mazowieckie (po prawej stronie Wisły) i podlaskie odmieniają wyrazy tej gromady według wzoru *pole*: np. *wymie, wymia, we wymiu, dwa wymia*.

2-ga ma w liczbie poj. podstawę na *-ęć-* (*żrebięć-a*), a na *-ęt-* w liczbie mnogiej (*żrebięt-a*).

Te same narzecza, powyżej wymienione, używają zamiast wyrazów tej gromady, rzeczowników deklinacji I-szej: *cielák, żrebák, kurczák, dzieciák* itd.

Wzór deklinacji II-ej:

Liczba pojedyncza.

M.	drzew-o	jabłk-o	pol-e	ustroni-e
D.	drzew-a	jabłk-a	pol-a	ustroni-a
C.	drzew-u	jabłk-u	pol-u	ustroni-u
B.	drzew-o	jabłk-o	pol-e	ustroni-e
W.	drzew-o	jabłk-o	pol e	ustroni-e
N.	drzew-em	jabłki-em	pol-em	ustroni-em
Mc.	w drzewi-e	w jabłk-u	w pol-u	w ustroni-u.

Liczba mnoga.

M.	drzew-a	jabłk-a	pol-a	ustroni-a
D.	drzew	jabłek	pól	ustron-i
C.	drzew-om	jabłk-om	pol-om	ustroni om
B.	drzew-a	jabłk-a	pol a	ustroni-a
W.	drzew-a	jabłk-a	pol a	ustroni-a
N.	drzew-ami	jabłk-ami	pol-ami	ustroni-ami
Mc.	w drzew-ach	w jabłk-ach	w pol-ach	w ustroni-ach.

Liczba pojedyncza.

M. imi-ę	zwierz-ę
D. imieni-a	zwierzęci-a
C. imieni-u	zwierzęci-u
B. imi-ę	zwierz-ę
W. imi-ę	zwierz-ę
N. imieni-em	zwierzęci-em
Mc. w imieni-u	w zwierzęci-u.

Liczba mnoga.

M. imion a	zwierzęt-a
D. imion	zwierząt
C. imion-om	zwierzęt-om
B. imion-a	zwierzęt-a
W. imion-a	zwierzęt-a
N. imion-ami	zwierzęt-ami
Mc. w imion-ach	w zwierzęt-ach.

Uwagi o pojedynczych przypadkach.

§ 229. Mian., biernik i wołacz liczby pojedynczej wszystkich rzeczowników rodzaju nijakiego są zawsze jednakowe. Mają trzy zakończenia: *o* mają imiona z osnową twardą, np. *okn-o*, *słow o*; *e*, *ę* mają imiona z ostatnią spółgłoską osnowy miękką lub powstałą z miękkiej, *pol-e*, *morz-e*, *Podzamcz-e*, *znami-ę*, *kurcz-ę*...

§ 230. dopełniacz liczby pojedyn. ma dla wszystkich imion zakończenie *a*: *okn a*, *pol-a*, *imieni-a*.

§ 231. Celownik liczby pojedynczej ma dla wszystkich zakończenie *u*: *okn-u*, *pol-u*, z wyjątkiem *południ-owi*, wskutek upodobnienia do rzeczownika męskiego *dni-owi*.

§ 232. Narzędnik liczby pojedynczej ma zakończenie *-em*, które nie miękczy poprzedzającej spółgłoski

(*okn-em, słow-em, uch-em*); z wyjątkiem spółgłosek *k* i *g*, np. *jajki-em, oki-em...*

§ 233. Miejscownik liczby pojedynczej ma dwa zakończenia: *'e* i *u*. Zakończenie *'e* mają rzeczowniki ze spółgłoską osnowną twardą, która wskutek tej końcówki ulega zmiękczeniu: *w okni-e, na jeziorz-e*, z wyjątkiem osnów na *k, g, ch*, które kończą się na *u*: *w jajk-u, w uch-u*; *u* mają imiona z osnową miękką: *w pol-u, zdani-u, imieni-u, jagnięci-u*.

§ 234. Mianownik, biernik i wołacz liczby mnogiej są zawsze jednakowe, mają ogólną końcówkę *a*; np. *okn-a, stad-a, wybrzeż-a, uczuci-a, znamion-a, jagnięt-a*.

§ 235. Dopełniacz liczby mnogiej nie ma zakończenia, lecz równa się osnowie: *drzew, kół, pól, uczuć...* przyczym samogłoska przedkońcowa osnowy *o* (*ko-ło*) uległa pochyleniu na *ó*: *kół*, a nosowa *ę* na *ą*. *święt-a, świat* (wyjątek: *pęta, pęt*), ob. § 110 i 115.

Przy zbiegu dwu spółgłosek w osnowie mamy samogłoskę *e* ruchome, np. *jabł-e-k, skrzyd-e-t*, ob. § 122.

Samogłoska ta wywołuje zmiękczenie spółgłoski osnownej *k, g*, np. *okien, bagien*, a także i innych w wyrazach: *gumien, drewien, płócien, krosien*.

Rzeczowniki rodzaju nijakiego z przyrostkiem *-stwo, -ctwo, -sko* nie przybierają w dopełniaczu liczb. mnogiej wstawnego *e*, np. *państw, mocarstw, proroctw, bogactw, nazwisk, klepisk*, a także i rzeczowniki: *dóbr, widm, pism, rzemiosł, piętr, ziarn* (niekiedy: *ziaren*).

Niektóre rzeczowniki na *e* mają w dopełniaczu liczby mnogiej końcówkę *i* (lub *y* po *ż, rz, sz, cz*); np. *ustroni, narzędzi, podziemi, wybrzeży, nozdrzy, zaciszy*.

§ 236. Celownik licz. mn. ma końcówkę *-om*, jak w rzeczownikach męskich, np. *kołom, polom, pismom...*

§ 237. Narzędnik liczby mn. ma dziś ogólną końcówkę *-ami* (*okn-ami, pol-ami*). Ślady starej końcówki

-y mamy w wyrażeniach: temi *słow-y*, przed dawnemi *lat-y*, wymownemi *ust-y*, w których rzeczownik jest określony przymiotnikiem lub zaimkiem.

§ 238. Miejscownik liczby mnogiej ma końcówkę *-ach*; staropolska końcówka *'ech* utrzymała się w wyrazie *w niebiesiech*, obok nowszej *w niebiosach*.

§ 239. Odmiana rzeczownika *książę*.

Liczba pojed.	Liczba mnoga.
M. książ-ę	książęt-a
D. księci-a (książęci-a)	książąt
C. księci-u (książęci-u)	książęt-om
B. księci-a (książ-ę)	książąt (książęt-a).
W. książ-ę	książęt-a
N. księci-em (książęci-em)	książęt-ami
Mc. o księci-u (książęci-u)	o książęt-ach.

Uwagi. Rzeczownik *książę* dziś jest rodzaju męskiego; w języku staropolskim był rodzaju nijakiego, np. *Wielkie książę Litewskie*, i odmieniał się prawidłowo, jak inne rzeczowniki na *ę* według wzoru *zwierzę*. W dzisiejszym języku biernik obu liczb wyraża się formą dopełniacza (*księcia* i *książąt*), a nie mianownika, jak było pierwotnie; nadto powszechnie w liczbie pojedynczej używają się formy skrócone: *księcia*, *księciu* itd.

§ 240. Odmiana rzeczownika: *dziecię*.

Liczba pojed.	Liczba mnoga.
M. dzieci-ę	dziec-i
D. dziecięci-a	dziec-i
C. dziecięci-u	dzieci-om
B. dzieci-ę	dziec-i
W. dzieci-ę	dziec-i
N. dziecięci-em	dzieć-mi
Mc. o dziecięci-u	o dzieci-ach.

Uwaga. Rzeczownik *dziecię* odmienia się w liczbie pojedynczej prawidłowo, tak jak *zwierzę*, tworząc formy przypadków od osnowy *dziecięc-*; w liczbie mnogiej mamy osnowę skróconą: *dzieć-* i odmianę według deklinacji żeńskiej (IV-ej) z zakończeniem na spółgłoskę miękką (jak *kości*).

§ 241. Odmiana rzeczownika *niebo*.

Liczba pojed.	Liczba mnoga.
M. nieb-o	nieb-a, niebios-a
D. nieb-a	niebios
C. nieb-u	niebios-om
B. nieb-o	nieb-a, niebios-a
W. nieb-o	nieb-a, niebios-a
N. nieb-em	niebios-ami
Mc. w nieb-ie	w niebios-ach.

Uwagi. Rzeczownik *niebo* odmienia się w liczbie pojedynczej tak samo jak inne rzeczowniki na -o (według wzoru drzew-o); w liczbie mnogiej pozostała do dziś odmiana dawna z osnową pierwotną *niebies-* (niebios-a...) według tejże deklinacji. Obok tego używa się i forma *nieba* z osnową skróconą *nieb-*.

Osnowa *niebies-* zachowała się do dziś dnia w przymiotniku *niebieski* i w formie miejscownika l. mn.: *w niebiesiech*.

§ 242. Odmiana rzeczowników obcych, zakończonych na -um.

Liczba pojedyncza.

M. album	muze-um
D. album-u	muze-um
C. album-owi	muze-um
B. album	muze-um
W. album	muze-um
N. album-em	muze-um
Mc. w album-ie	w muze-um.

Liczba mnoga.

M.	album-y	muze-a
D.	album-ów	muze-ów
C.	album-om	muze-om
B.	album-y	muze-a
W.	album-y	muze-a
N.	album-ami	muze-ami
Mc.	w album-ach	w muze-ach.

Uwagi. Rzeczowniki, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na *-um*, przyswojone z języka greckiego i łaciny: *gimnazjum*, *muzeum*, *seminarium*, *studjum*, *konsylium*, *sanatorium*, *kolegium*, *obserwatorium*, *akwarium*, *medjum*, *fatum*, są rodzaju nijakiego i w liczbie pojedynczej nie odmieniają się wcale. W liczbie mnogiej mają odmianę zwykłą rzeczowników nijakich, tworząc przypadki od osnowy, widocznej po usunięciu końcówki *-um* (*gimnazj-*, *muze-*, *konsyli-*): *gimnazja*, *muzea*, *konsylja* itd., wyjątkowo w dopełniaczu liczby mnogiej mają zakończenie męskie *-ów*: *gimnazjów*, *kolegów*, *studjów*.

Wyrazy *album* i *kostium* w języku polskim używają się zwykle jako rzeczowniki rodzaju męskiego i odmieniają się według deklinacji I-ej: *album-u*, *album-owi* itd., w licz. mn.: *album-y*, *kostium-y* itd., podobnie jak *rozum*, *rozum-u*, *rozum-y*...

Niekiedy jednak, w połączeniu z przymiotnikiem, rzeczownik *album*, jako łaciński, zachowuje rodzaj nijaki; np. *album tatrzańskie* itp.

§ 243. Odmiana rzeczowników: *oko*, *ucho*.

Liczba pojed.		Liczba mnoga.	
M.	ok-o uch-o	ok-a uch-a	
D.	ok-a uch-a	ok uch	
C.	ok-u uch-u	ok-om uch-om	
B.	ok-o uch-o	ok-a uch-a	

W. ok-o	uch-o	ok-a	uch-a
N. oki-em	uch-em	ok-ami	uch-ami
Mc. w ok-u	w uch-u	w ok-ach	w uch-ach.

Uwagi. Rzeczowniki *oko* (w sieci) i *ucho* (garnka) odmieniają się prawidłowo w obydwu liczbach. Też same rzeczowniki w znaczeniu części ludzkiej twarzy mają w liczbie pojedynczej taką samą odmianę; w liczbie mnogiej jednak odmieniają się inaczej: w pewnych przypadkach zachowują formy dawne liczby podwójnej, w innych zaś (dopełniacz, celow., narzęd. i miejscownik) mają formy nowe, z osnową *ocz-*, *usz-*; mianowicie:

Liczba podwójna.		Liczba mnoga.	
M. ocz-y	usz-y	—	—
D. ocz-u	usz-u	ocz-ów	usz-ów
C. —	—	ocz-om	usz-om
B. ocz-y	usz-y	—	—
W. ocz-y	usz-y	—	—
N. ocz-yma	usz-yma	ocz-ami	usz-ami
Mc. —	—	w ocz-ach	w usz-ach.

Liczba podwójna deklinacji II-ej.

§ 244. Pozostałości liczby podwójnej w języku dzisiejszym są następujące:

W mianowniku, bierniku i wołacz u rzeczowniki z osnową zakończoną na spółgłoskę twardą miały końcówkę *'e*: *dwie mieście...*; od *sto*: *dwie ście*, skąd liczebnik *dwieście*; od rzeczownika *słowo*: *dwie słowie*, zachowane w przysłowiu: *mądrej głowie dość dwie słowie*. Rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy podniebienną (lub powstałą z podniebiennej) miały w tych przypadkach końcówkę *i* (*y*): *oczy*, *uszy*.

Dopełniacz i miejscownik miały ogólną końcówkę *-u*. Np. *dwu oczu*, *dwu uszu*. Forma dopełniacza:

oczów, uszów, używana dziś często, powstała na podobieństwo form liczby mnogiej tego przypadku męskich (naprz. *palców*).

Celownik i narzędnik miały końcówkę liczby podwójnej *-oma* przy osnowach twardych, i *-yma* przy osnowach podniebiennych; np. *oczyma, uszyma*. Formy te mają dzisiaj znaczenie liczby mnogiej, chociaż obok nich istnieją formy późniejsze liczby mnogiej: *oczami, uszami*.

Deklinacja III, żeńska.

§ 245. Obejmuje rzeczowniki rodzaju żeńskiego zakończone w mianowniku liczby poj. na *a* i *i* (*głow-a, pan-i*), oraz męskie na *a* i *o* (*radc-a, Kmit-a, Fredr-o*).

Rozróżniamy w tej deklinacji dwie gromady: 1) rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą, np. *głow-a, matk-a, Fredr-o*; 2) rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy miękką, lub powstałą z miękkiej: *ziemi-a, Marj-a, pan-i, dusz-a, radc-a*.

Wzór deklinacji III-ej.

1) Liczba pojedyncza.

M.	głow-a	matk-a	Fredr-o
D.	głow-y	matk-i	Fredr-y
C.	głowi-e	matc-e	Fredrz-e
B.	głow-ę	matk-ę	Fredr-ę
W.	głow-o	matk-o	Fredr-o
N.	głow-ą	matk-ą	Fredr-ą
Mc.	w głowi-e	o matc-e	o Fredrz-e.

Liczba mnoga.

M.	głow-y	matk-i	Fredr-owie
D.	głów	matek	Fredr-ów
C.	głow-om	matk-om	Fredr-om
B.	głow-y	matk-i	Fredr-ów

W. głow-y	matk-i	Fredr-owie
N. głow-ami	matk-ami	Fredr-ami
Mc. w głow-ach	o matk-ach	o Fredr-ach.

2) Liczba pojedyncza.

M. ziemi-a	historj-a	pan-i	radc-a
D. ziem-i	historj-i	pan-i	radc-y
C. ziem-i	historj-i	pan-i	radc-y
B. ziemię	historj-ę	pani-ą	radc-ę
W. ziemi-o	historj-o	pan-i	radc-o
N. ziemi-ą	historj-ą	pani-ą	radc-ą
Mc. w ziem-i	w historji	o pan-i	o radc-y.

Liczba mnoga.

M. ziemi-e	historj-e	pani-e	radc-y, -owie
D. ziem	historj-i	pañ	radc-ów
C. ziemi-om	historj-om	pani-om	radc-om
B. ziemi-e	historj-e	pani-e	radc-ów
W. ziemi-e	historj-e	pani-e	radc-y, -owie
N. ziemi-ami	historj-ami	pani-ami	radc-ami
Mc. w ziemi-ach	w historj-ach	o pani-ach	o radc-ach.

Uwagi o poszczególnych przypadkach.

§ 246. Dopełniacz liczby pojedynczej ma dwa zakończenia, *y* i *i*:

y mają imiona, których ostatnia spółgłoska osnowy jest twarda: *głow-y*, *ryb-y*, *Fredr-y*; imiona z osnową zakończoną na *g* i *k* zmieniły końcówkę *y* na *i*: *ślug-i*, *drog-i*, *ręk-i*, *matk-i*, *Matejk-i* (ob. § 130).

i mają imiona z osnową miękką: *ziem-i*, *rol-i*, *religj-i*, *pan-i*; rzeczowniki z pierwotnie miękką spółgłoską osnowy *c*, *cz*, *dz*, *dź*, *sz*, *ź*, *rz*, po jej stwardnieniu zmieniły końcówkę *i* na *y*: np. *prac-y*, *dusz-y*, *zorz-y*, *radc-y*, *mówc-y*, *cieśl-i*, ob. § 128.

§ 247. Celownik liczby poj. ma dwa zakończenia, *'e i i (y)*:

'e mają imiona z osnową twardą: *głowi-e, cnoci-e, matc-e*, przyczym ostatnia spółgłoska osnowy (*głow-, cnot-, matk-*) ulega zmiękczeniu;

i (y) mają imiona ze spółgłoską osnowy miękką lub powstałą z miękkiej: *pan-i, ziem-i, rol-i, dusz-y, prac-y, wież-y, linj-i, mówc-y...*

§ 248. Biernik liczby poj. ma końcówkę *ę* ogólną (*głowę, pracę...*). Dawniej imiona ze spółgłoską osnową miękką miały w bierniku końcówkę *ą* (np. *wołą, władzą, lutnią...*). W języku dzisiejszym dawna końcówka *ą* pozostała tylko w jednym wyrazie *pani-ą*.

§ 249. Wołacz l. poj. ma dwie końcówki, *o i i*:

o mają wszystkie te, które w mianowniku kończą się na *a* i *o* (*matk-o, głow-o, ziemi-o, Stwórc-o, Fredr-o, Domejk-o*).

i mają te, które w mianowniku kończą się na *-i*: *pan-i, bogin-i, ksien-i*.

Rzeczowniki żeńskie zdrobniałe z ostatnią spółgłoską osnowy miękką (*Kazi-a, mamusi-a*), mają w wołaczu końcówkę *u* (*Kazi-u, mamusi-u*), na wzór rzeczowników zdrobniałych męskich, jak *Jaś — Jasiu*.

§ 250. Miejscownik liczby poj. ma dwie końcówki, *'e i i (y)*, tak samo jak w celowniku (*głowie, matce... ziemi, wieży*).

§ 251. Mianownik liczby mnogiej rzeczowników żeńskich ma dwa zakończenia: *y i e*:

y mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy twardą (*głow-y, ryb-y, gór-y*), tylko po *k* i *g* końcówka pierwotna *y* uległa zmianie na *i*: *matk-i, książk-i, sług-i, drog-i, nog-i* (§ 130).

e mają rzeczowniki z ostatnią spółgłoską osnowy miękką, lub powstałą z miękkiej: *pani-e, ziemi-e, dusz-e, historj-e, lilj-e, wież-e, niedol-e...*

Rzeczowniki męskie na *a* i *o* (*Kmit-a*, *poet-a*, *Fredr-o*), w liczbie mnogiej odmieniają się podług deklinacji I-ej, męskiej (*Kmit-owie*, *poec-i*, *Fredr-owie*), podobnie jak: *pan-owie*, *sąsiedz-i*.

§ 252. Dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników żeńskich nie ma osobnego zakończenia, ale równa się osnowie, np. *ścian*, *chat*, *ziem*, *prac*, *wież...*; w wielu rzeczownikach samogłoski *o*, *ę* w zgłoskach końcowych ulegają pochyleniu na *ó*, *ą* (zob. § 110, 115); np. *dróg*, *głów*, *wód*, *pszczoł*, *gąb*, *przysiąg*; w innych pozostają bez, pochylenia, jak: *torb*, *form*, *nędz*, *potęg*, *gawęd*, *jędz*.

Przy zbiegu dwu spółgłosek, w osnowie zjawia się samogłoska *e* ruchome (ob. § 122): *matk* — *matek*, *jodł* — *jodeł*, lub *'e*, miękczące ostatnią spółgłoskę: *owc* — *owiec*, *pann* — *panien*, *trumn* — *trumien*. Niektóre jednak rzeczowniki, pomimo zbiegu spółgłosek, nie mają owego *e*: *gwiazd*, *łask*, *trosk*, *sióstr*, *izb*, *modlitw*. Niektóre znów używają się dwojako: *bitw* i *bitew*, *wysp* i *wysep*.

Rzeczowniki rodzaju żeńskiego deklinacji III-ej z przyrostkiem *-nia* (*pochodnia*, *lutnia*, *łaźnia*) i cudzoziemskie na *-ja* (*historja*, *kolacja*, *religja*) mają w dopełniaczu liczby mnogiej zakończenie *i*, czyli dopełniacz liczby mn. jest równy dopełniaczowi liczby poj.; np. *tej lutni* i *tych lutni*, *tych pochodni*, *tych historji*, *kilku stacji*, *białych lilji* itp.; *i* (*y*) mają też następujące rzeczowniki: *wieczesz-y*, *nadzie-i*, *swawol-i*, *samowol-i*, *głęb-i*, *czapl-i*, *msz-y*, *rękojm-i*, *zawie-i*.

Niektóre znów rzeczowniki w dopełniaczu l. mn. używają się w dwojakiej postaci, mianowicie: *studni* i *studzien*, *wiśni* i *wisien*, *grobli* i *grobel*, *szabli* i *szabel*, *stajni* i *stajen*, *kropli* i *kropel*, *sukni* i *sukien*.

§ 253. Odmiana rzeczownika *ręka*.

Liczba pojedyncza tego rzeczownika odmienia się prawidłowo; w liczbie mnogiej spotykamy w pewnych

przypadkach formy dawne liczby podwójnej, w innych znowu formy liczby mnogiej. Dziś używają się następujące formy:

Liczba podwójna.	Liczba mnoga.
M. ręc-e	—
D. —	rąk
C. —	ręk-om
B. ręc-e	—
W. ręc-e	—
N. ręk-oma	ręk-ami
Mc. w ręk-u	w ręk-ach.

Odmiana rzeczowników: *sędzia, królowa, wojewodzina, Skarbkówna* podana jest niżej przy odmianie rzeczowników o formie przymiotnikowej, § 310, 317.

Liczba podwójna deklinacji III i (IV).

§ 254. Zakończenia rzeczowników żeńskich w liczbie podwójnej nie różniły się od zakończeń liczby podwójnej rzeczowników nijakich (§ 243).

Mianownik, biernik i wołacz miał końcówkę *-e*, gdy ostatnia spółgłoska osnowy rzeczownika była twarda; np. *dwie głowy, dwie rybie, dwie matce, dwie drodze*—forma liczby podwójnej *ręce* do dziś dnia używa się w znaczeniu liczby mnogiej. Osnowy, zakończone spółgłoską miękką, miały końcówkę *-i* (*y*), np. *dwie niedzieli, dwie żrenicy, dwie świecy*...

Dopełniacz i miejscownik miał końcówkę *-u*: *dwu kopu, we dwu niedzieli, na ręku*; wyrażenie *na ręku*, zachowane do dziś, używa się obok formy licz. mn. *na rękach*.

Wyrażenie: *w jednym ręku* (zamiast *w jednej ręce*), jest niewłaściwe, gdyż *ręku* jest formą liczby podwójnej rodzaju żeńskiego, ale nigdy pojedynczej i nie rodzaju męskiego, ani też nijakiego.

Celownik i narzędnik miał pierwotną końcówkę *-ama* i późniejszą *-oma*, utworzoną na podobieństwo deklinacji męskiej, np. *dwierma wieżoma, obiema garścioma, rękoma*; forma *rękoma* używa się do dziś dnia w znaczeniu liczby mnogiej. Oprócz tego na północy Śląska dotąd używają jeszcze wyrażen: *palcoma, szłopoma* (dekl. I)...

Deklinacja IV, żeńska.

§ 255. Deklinacja czwarta obejmuje rzeczowniki rodzaju żeńskiego, zakończone w mianowniku liczby pojedynczej na spółgłoskę.

Wzór deklinacji IV-ej.

Liczba pojedyncza.

M.	kość	rzecz	dłoń	straż	głąb
D.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>i</i>	straż- <i>y</i>	głębi- <i>i</i>
C.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>i</i>	straż- <i>y</i>	głębi- <i>i</i>
B.	kość	rzecz	dłoń	straż	głąb
W.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>i</i>	straż- <i>y</i>	głębi- <i>i</i>
N.	kości- <i>ą</i>	rzecz- <i>ą</i>	dłoni- <i>ą</i>	straż- <i>ą</i>	głębi- <i>ą</i>
Mc.	w kości- <i>i</i>	w rzecz- <i>y</i>	w dłoni- <i>i</i>	w straż- <i>y</i>	w głębi- <i>i</i> .

Liczba mnoga.

M.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>e</i>	straż- <i>e</i>	głębi- <i>e</i>
D.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>i</i>	straż- <i>y</i>	głębi- <i>i</i>
C.	kości- <i>om</i>	rzecz- <i>om</i>	dłoni- <i>om</i>	straż- <i>om</i>	głębi- <i>om</i>
B.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>e</i>	straż- <i>e</i>	głębi- <i>e</i>
W.	kości- <i>i</i>	rzecz- <i>y</i>	dłoni- <i>e</i>	straż- <i>e</i>	głębi- <i>e</i>
N.	kości- <i>mi</i>	rzecz- <i>ami</i>	dłoni- <i>mi</i>	straż- <i>ami</i>	głębi- <i>ami</i>
Mc.	w kości- <i>ach</i>	rzecz- <i>ach</i>	dłoni- <i>ach</i>	straż- <i>ach</i>	głębi- <i>ach</i> .

Uwagi o pojedynczych przypadkach.

§ 256. Mianownik i biernik liczby pojedynczej są zawsze jednakowe, nie mają żadnego zakończenia, lecz przedstawiają tylko osnowę deklinacyjną, która ma na końcu spółgłoskę miękką (*kość, dłoń, myśl*). Tylko wargowe: *b', m', w'* straciły w mianowniku dawną miękką (*głąb, karm, krew*).

Podobnie końcowe spółgłoski osnów: *ż, cz, sz, rz, c*, powstały ze spółgłosek podniebiennych (miękkich): *straż, rzecz, mysz, twarz, moc* (ob. § 101).

W wielu rzeczownikach samogłoski *o, ę* uległy pochyleniu na *ó, ą*, np. *sol- sól, głęb- głąb, gałąź, żółądź, łódź* (ob. § 110, 111; 115).

Gdzie osnowa przedstawia zbieg dwu spółgłosek, występuje *e* ruchome; np. *ws- wieś, pl-e-ć, cześć, brew, krew* (§ 122).

Tożsamość form biernika i mianownika liczby pojedynczej (*kość, rzecz...*) wyróżnia tę deklinację od deklinacji 3-ej, w której biernik kończy się na *ę* (*matkę, głowę*).

§ 257. Dopełniacz, celownik, wołacz i miejscownik liczby pojedynczej w rzeczownikach tej deklinacji są jednakowe, mają zakończenie *i* (lub *y* po: *ż, rz, cz, sz, c*, ob. § 128): *kości, pieśni, rzeczy, postaci, krwi...*

Końcówka ta (*i, y*) występuje i w liczbie mnogiej, przez co staje się przeważającą w tej deklinacji.

§ 258. Mianownik, biernik i wołacz liczby mnogiej są jednakowe i mają dwa zakończenia, *i (y)* i *e*. Zakończenie *i (y)* mamy w rzeczownikach: *kości, pieśni, postaci, złości, rzeczy, myszy* itd. Zakończenie *e* przejęły niektóre rzeczowniki deklinacji IV-ej od rzeczowników deklinacji III-ej z osnową miękką: *dłoni-e, straż-e, łodzi-e* (jak: *dyni-e, dusz-e...*). Niektóre rzeczowniki, obok właściwych form na *i*, używane są i z końcówką *e*; np. *ws-i* i *wsi-e*, *os-i* i *osi-e*, *pięć-i* i *pięści-e*, *moc-y* i *moc-e*, *pieczęć-i* i *pieczęci-e*.

§ 259. Dopełniacz liczby mnogiej ma zakończenie *i (y)*, czyli nie różni się od dopełniacza liczby pojedynczej (*tej kości* i *tych kości* itp.).

§ 260. Narzędnik liczby mnogiej ma końcówki *-mi* i *-ami*:

-mi było w starej polszczyźnie jedyną końcówką

tej deklinacji; dziś pozostała ona tylko w niektórych rzeczownikach, jak; *kość mi, dłoń-mi, skroń-mi, nieć-mi*. Ogólną zaś końcówką jest *-ami* (*pieśniami, garściami, myszami...*), przejęte z deklinacji 3-ej (*głow-ami*).

Rzeczowniki o liczbie mnogiej.

§ 261. W języku polskim, podobnie jak w innych słowiańskich, są pewne rzeczowniki, używane tylko w liczbie mnogiej (pluralia tantum), jak np. *dzieje, urodziny, drzwi, usta, wrota* itd. Są one przeważnie rodzaju żeńskiego; mniejsza ilość jest męskich, a kilka tylko rodzaju nijakiego. Rodzaj ich gramatyczny poznaje się z form mianownika i dopełniacza.

§ 262. Rzeczowniki rodzaju męskiego kończą się w mianowniku (bierniku i wołacz) na *-y* (*i*), t. j. mają zakończenie rzeczowe, oraz w bardzo małej liczbie na *-e*, w dopełniaczu zaś zakończenie *-ów*; np. *cepy — cepów, obcęgi — obcęgów, fusy, gody, łowy, manatki, okopy, okulary, organy, plecy, wety, więzy, androny, szczypce — szczypców, dzieje — dziejów, finanse — finansów*.

§ 263. Rzeczowniki rodzaju żeńskiego mają w mianowniku (bierniku i wołacz) zakończenie *e, i, y* w dopełniaczu zaś jedne kończą się na *i* (*y*), np. *drożdże — drożdży, drzwi — drzwi, grabie — grabi, konopie — konopi, nosze — noszy, podwoje — podwoi, spodnie — spodni, wakacje — wakacji, wici* itd.; inne mają formę dopełniacza równą osnowie deklinacyjnej, np. *drzwiczki — drzwiczek, kajdany — kajdan, koszary — koszar, nożyce — nożyc, nożyczki — nożyczek, pomyje — pomyj, sannie — sań, sanki — sanek, skrzypce — skrzypiec* (i *skrzypców*), *suchoty — suchot, świętki — świętek, widły — widel; otręby — otrąb, urodziny — urodzin*, podobnie też: *chrzciny, imieniny, odwiedziny, zaręczyny, zaślubiny, zapusty, zaduszki* itp.

§ 264. Rzeczowniki rodzaju nijakiego mają mianownik (biernik i wołacz) z właściwym temu rodzajowi zakończeniem *a*, dopełniacz zaś równy osnowie deklinacyjnej; np. *bliźnięta*—*bliźniąt*, *drwa*—*drew*, *powidła*—*powideł*, *usta*—*ust*, *wrota*—*wrót*, *żarna*—*żaren*.

§ 265. W liczbie mnogiej używają się też liczne nazwy krajów, miast, wsi, gór i innych miejscowości zarówno swojskie, jak i cudzoziemskie; są one przeważnie rodzaju żeńskiego, np. *Chiny* — *Chin*, *Czechy* — *Czech*, *Morawy*, *Kaszuby*, *Kujawy*, *Łużyce*, *Prusy*, *Węgry*, *Włochy*;... *Ateny* — *Aten*, *Bielany*, *Chojnice*, *Kielce*, *Krzeszowice*, *Puławy*, *Siedlce* — *Siedlec*, *Skierniewice*, *Suwałki*... *Alpy*—*Alp*, *Bałkany* — *Bałkanów*, *Tatry*—*Tatr*, *Wogięzy*—*Wogięzów* itp.

Z nazw miast r. żeńsk. wyjątek stanowią: *Brody*—*Brodów*, rodz. męsk. (od rzeczown. *bród* — brodu = mierzna w poprzek rzeki).

2. Odmiany zaimków.

Zaimki osobowe i osobowo-zwrotny.

§ 266. Zaimki osobowe osoby pierwszej i drugiej: *ja*, *ty*, *my*, *wy*—odmieniają się przez przypadki i liczby; *ja*, *ty*—w liczbie pojedynczej; *my*, *wy* — w liczbie mnogiej. Zaimek osobowo-zwrotny *się* odmieniamy tylko przez przypadki. Każdy z tych zaimków ma jednakową formę dla wszystkich rodzajów (męskiego, żeńskiego i nijakiego).

Liczba pojedyncza.

M. <i>ja</i>	<i>ty</i>	—
D. <i>mnie</i>	<i>ciebie</i>	<i>siebie</i>
C. <i>mnie, mi</i>	<i>tobie, ci</i>	<i>sobie</i>

B. <i>mię, mnie</i>	<i>cię, ciebie</i>	<i>się, siebie</i>
W. <i>o ja!</i>	<i>o ty!</i>	—
N. <i>mną</i>	<i>tobą</i>	<i>sobą</i>
Mc. <i>we mnie</i>	<i>w tobie</i>	<i>w sobie.</i>

Liczba mnoga.

M. <i>my</i>	<i>wy</i>	
D. <i>nas</i>	<i>was</i>	
C. <i>nam</i>	<i>wam</i>	jak w liczbie
B. <i>nas</i>	<i>was</i>	pojedynczej.
W. <i>o my!</i>	<i>o wy!</i>	
N. <i>nam</i>	<i>wami</i>	
Mc. <i>w nas</i>	<i>w was.</i>	

§ 267. Deklinacja zaimków osobowych znacznie się różni od deklinacji rzeczowników.

Jeden zaimek w odmianie swojej ma nie jedną, lecz dwie albo więcej osnów, np. *ja, mnie, nas*.

Form skróconych celownika: *mi, ci*, jako też form biernika *mię, cię, się* nie używa się w razach następujących:

1) na początku zdania: *tobie* dałem (nie zaś: *ci* dałem), *ciebie* widzę (a nie: *cię* widzę);

2) gdy celownik lub biernik zaimka użyty jest z przymikiem: na *siebie* liczę (a nie: na *się*), uderzają we *mnie* (a nie: w *mię*);

3) kiedy w zdaniu szczególny nacisk położono na zaimek: widziano *ciebie*, nie jego.

Zaimek *się* nie ma mianownika ani osobnych form liczby mnogiej.

§ 268. Z form dawnej liczby podwójnej zaimków osobowych, używanych jeszcze w wieku XVI, zachowały się w niektórych okolicach Mazowsza i Małopolski formy dopełniacza: *naju, waju* i celownika: *nama, wama*. W gwarach, w których dotąd istnieją, mają znaczenie liczby mnogiej, albo też używają się tylko w pewnych utartych wyrażeniach: *co tam u waju?*

Zaimek wskazujący *ji, ja, je.*

§ 269.

Liczba pojedyncza.

M. (<i>ji</i>)	(<i>ja</i>)	(<i>je</i>)
D. <i>jego, niego, go</i>	<i>jej, niej</i>	<i>jego, niego, go</i>
C. <i>jemu, niemu, mu</i>	<i>jej, niej</i>	<i>jemu, niemu, mu</i>
B. <i>jego, niego, go</i>	<i>ją, nią</i>	<i>je, nie</i>
N. (<i>im</i>), <i>nim</i>	<i>nią</i>	(<i>im</i>), <i>nim</i>
Mc. <i>w nim</i>	<i>w niej</i>	<i>w nim.</i>

Liczba mnoga.

M. (<i>ji</i>)	(<i>je</i>)	(<i>ja</i>)
D. <i>ich, nich</i>	<i>ich, nich</i>	<i>ich, nich</i>
C. <i>im, nim</i>	<i>im, nim</i>	<i>im, nim</i>
B. <i>ich, nich; je, nie</i>	<i>je, nie</i>	<i>je, nie</i>
N. <i>nimi, niemi</i>	<i>nimi, niemi</i>	<i>nimi, niemi</i>
Mc. <i>w nich</i>	<i>w nich</i>	<i>w nich.</i>

§ 270. Mianownik liczby pojedynczej *ji, ja, je* i mnogiej *ji, je, ja*, wyszedł z użycia już w języku staropolskim. W dzisiejszym języku mianownik tego zaimka zastępują formy zaimka wskazującego, w liczbie pojed.: *on, ona, ono*, w liczbie mnogiej: *oni, one, one*.

§ 270a. Biernik licz. pojed. rodzaju nijakiego ma formę *je*, np. okno jest zamknięte, otwórz *je*, itp. Jeżeli biernik rodz. nij. poprzedzony jest przyimkiem (*na, za, w*), używa się formy *nie*, np. z okien widok na jezioro, spojrzysz na *nie* itp.

§ 271. Form dopełniacza, celownika i biernika liczby pojedynczej skróconych w znaczeniu wskazującym: *go, mu, go* nie używa się:

1) na początku zdania: *jego* niema (nie zaś: *go* niema), *jemu* daje;

2) po przyimku: patrzę *na niego*, idę *ku niemu* (a nie: idę *ku mu*);

3) gdy na zaimek położono w zdaniu szczególny nacisk; np. widziano *jego*, nie ciebie.

§ 272. Formy dopełniacza, celownika, biernika, narzędnika oraz miejscownika liczby pojedynczej, posiadające na początku *ń* (*ni*), oraz podobne formy liczby mnogiej, używają się zawsze po przyimkach; np.

dopełniacz: *dla niego, od niej, do nich*;
celownik: *ku niemu, przeciw nim*;
biernik: *na nią, przez nich, za niego*;
narzędnik: *z nim, przed nią, za niemi*;
miejscownik: *o nim, w nich, przy nim*.

Uwaga. W wyrażeniach takich, jak: dla *jego* matki, od *jej* rodziców, w *ich* domu itp., formy zaimka: *jego, jej, ich* mają znaczenie dzierzawcze, przyimek zaś (*dla, od, do, za, w...*) odnosi się nie do zaimka, lecz do rzeczownika (ob. § 46, 3).

Narzędnik i miejscownik obu liczb ma w dzisiejszym języku wyłącznie formy z narostem *ń* (*ni*), t. j. *nim, nią, nim* i *w nim, w niej, w nim*, np. stać *przed nim, przed nią, za nim*, iść *z nim*, mówię *o nim, przy nich* itp. W miejscowniku formy te używają się zawsze z przyimkami (*w nim, w niej, o nich...*); w narzędniku zarówno z przyimkami (*z nim, za nią*), jak i bez przyimków (opiekuje się *nim*, wyreczęła się *nią* itp.).

Forma staropolska narzędnika *im* zachowała się tylko w wyrażeniu przysłówkowym: *im — tym*; np. *im prędzej, tym lepiej; im dalej w las, tym więcej drzew* itp.

§ 273. Formy: *niego, niej, niemu, nią...* nie są pierwotne; powstały one z pierwotnych: *jego, jej, jemu, ją, jím...* w sposób następujący:

Formy biernika: *ji, jego, ją, je* i narzędnik *jim, ją, jím*, jako też formy miejscownika używały się często ze starymi przyimkami: *wn* i *sn* (starosłow. *vŭn, sŭn*), to jest: *wn-jego, wn-ją, sn-jim, sn-ją, wn-jej, sn-jimi*. Ponieważ obok tego

istniały przyimki: *w, z*, więc w żywej mowie zmieszano z niemi poprzednie w ten sposób, że zaczęto uważać za przyimek właściwy tylko *w* i *s*, mówiąc: *w-niego, w-nią, s-nim, s-nią, s-nimi*, a drugą część przyimka: *-n*, już zmienioną na *ń*, łączono z zaimkiem. Wskutek tego dźwięk *ń* stał się jakby istotną częstką zaimka, i dla tego następnie weszło w zwyczaj łączyć te nowo-powstałe postaci zaimka: *niego, niej, nią...* z innemi także przyimkami; np. *do niego* (zamiast *do jego*), *od niej, za nią, przy nim, przeciw niemu* (zam. *przeciw jemu*), *przed nim* (zam. *przed im*) itp.

Również pierwotny biernik *ji*, używany z przyimkiem *wn*, naprzód w postaci *wen-ji* (mamy tu *e* ruchome, ob. § 122), przeobraził się w formę *wen*, gdzie z formy zaimka pozostał tylko jej ślad w zmięczeniu *ń*; poczęto jednak ogólnie rozumieć, że przyimkiem nie jest *wen-* (*wn-*), lecz tylko *we-*, brzmienie zaś *-ń* uważano za biernik zaimka, i wskutek tego tworzone podobne formy: *za-ń, przeze-ń, na-ń*, a następnie tę samą postać *-ń* przeniesiono i do dopełniacza, mówiąc: *ze-ń, dla-ń, do-ń, ode-ń*.

§ 274. Biernik liczby mnogiej rodzaju męskiego ma dwie formy: *ich, nich*, gdy się odnosi do rzeczowników osobowych, np: *widzę ich, liczymy na nich* (*przyjaciół*) i t. p. (są to formy przejęte z dopełniacza); oraz formy *je, nie*, gdy się odnoszą do męskich nicosobowych, jako też do wszelkich żeńskich i nijakich, np. *widzę je, patrzę na nie* (zarówno: *konie, domy, matki, wieże, dzieci, drzwi, drzewa* itp.).

§ 275. Narzędnik liczby pojedynczej brzmi dzisiaj, jak i w dawnej polszczyźnie, jednakowo w rodzaju męskim i nijakim: (*im*) *nim*; w liczbie mnogiej obok dawniejszej formy *nimi* na trzy rodzaje wyrobiła się forma *niemi* również na wszystkie trzy rodzaje *).

*) *Uwaga.* Według ostatnich uchwał ortograficznych (r. 1918) zalecono pisać końcówkę *im* w rodzaju męskim, t. j. gdy się odnosi do imion męskich, końcówkę zaś *em*, gdy się odnosi do imion rodzaju nijakiego. W liczbie mnogiej przeznaczono *imi* dla wszystkich osobowych, a *emi* dla pozostałych we wszystkich rodzajach. Przepis ten

§ 276. Miejscownik liczby pojedynczej ma jedną formę *nim* na rodzaj męski i nijaki (zawsze z przyimkiem: *w nim, przy nim, o nim*, zarówno: *przy ojcu, jak i przy dziecku* *). W liczbie mnogiej forma *nich* jest wspólna na wszystkie trzy rodzaje, podobnie jak w dopełniaczu.

Zaimki dzierżawcze.

§ 277. Podobną odmianę jak zaimek *ji, ja, je*, mają zaimki dzierżawcze: *mój, moja, moje, twój, twoja, twoje, swój, swoja, swoje, nasz, -a, -e, wasz, -a, -e, czyj, -a, -e* i *niezuj, -a, -e*.

Liczba pojedyncza.

M.	mój	moja, ma	moje, me
D.	mojego, mego	mojej, mej	mojego, mego
C.	mojemu, memu	mojej, mej	mojemu, memu
B.	mojego, mego, mój	moją, mą	moje, me
W.	o mój!	o moja!	o moje!
N.	moim, mym	moją, mą	moim, mym
Mc.	w moim, mym	w mojej, mej	w moim, mym.

Liczba mnoga.

M.	moi, moje, me	moje, me	moje, me
D.	moich, mych	moich, mych	moich, mych
C.	moim, mym	moim, mym	moim, mym
B.	moich, mych, moje, me	moje, me	moje, me
W.	o moi! moje! me!	moje! me!	moje! me!
N.	mojemi, mení moimi, mymi	mojemi, memi moimi, mymi	mojemi, memi moimi, mymi
Mc.	w moich, mych	w moich, mych	w moich, mych.

jednak jest zupełnie dowolny i naukowo nie da się uzasadnić: rozróżniań bowiem takich nie zna ani historia języka, ani wymawianie dzisiejsze na całym obszarze języka polskiego (ob. Gramatykę większą § 146).

Liczba pojedyncza.

M. nasz	nasza	nasze
D. naszego	naszej	naszego
C. naszemu	naszej	naszemu
B. naszego, nasz	naszą	nasze
W. nasz	naszą	nasze
N. naszym	naszą	naszym
Mc. w naszym	w naszej	w naszym.

Liczba mnoga.

M. nasi, nasze	nasze	nasze
D. naszych	naszych	naszych
C. naszym	naszym	naszym
B. naszych, nasze	nasze	nasze
W. nasi, nasze	nasze	nasze
N. naszymi, naszymi	naszemi, -ymi	naszemi, -ymi
Mc. w naszych	w naszych	w naszych.

§ 278. Zaimki dzierżawcze *mój, twój* i zaimek dzierżawczo-zwrotny *swój* miały już w staropolskim obok form pełnych: *moja, twoja, swoja, moje, mojego, mojej, mojemu...* formy skrócone (ściągnięte): *ma, twa, swa, me, mego, mej, twego, memu, swą* itd.

§ 279. Biernik l. poj. rodz. męskiego ma dwie formy; z tych jedne, jak: *mojego, mego, naszego...* przejęte z dopełniacza, używają się przy imionach rodzaju męskiego osób i zwierząt (np. *kocham twojego brata, widziałeś mojego konia*); drugie: *mój, twój, nasz...* równe mianownikowi, kładą się przy imionach nieżywothnych (*widzę twój dom, nasz ogród, słyszę wasz głos*).

§ 280. Narzędnik i miejscownik liczby pojedynczej brzmi jednakowo dla rodzaju męskiego i nijakiego, np. *moim domem i moim żytem, w moim domu, w naszym lesie, w naszym zbożu*;

Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim,
Moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim.

Narzędnik liczby mnogiej ma również jednakie formy dla rodzaju męskiego i nijakiego, a także i dla rodzaju żeńskiego, t. j. *mojemi, memi, twojemi, naszymi, waszemi*, albo też: *moimi, mymi, naszymi...* na wszystkie trzy rodzaje.

§ 281. Mianownik liczby mnogiej ma dzisiaj przy rzeczownikach osobowych rodz. męskiego formy: *moi, twoi, swoi, nasi, wasi...* (*moi przyjaciele, nasi sąsiedzi*), a formy biernika przy tych rzeczownikach są równe dopełniaczowi: *moich, twoich, swoich, naszych...* np. *znasz moich przyjaciół, odwiedzamy waszych sąsiadów, naszych doradców.*

Przy rzeczownikach zaś męskich nieosobowych (t. j. nazwach zwierząt i przedmiotów), jako też przy wszelkich żeńskich i nijakich używają się formy mianownika l. mn. i biernika następujące: *moje, me, twoje, twe, nasze, wasze, swoje, swe, czyje* (np. *widzisz nasze konie, moje domy, kochasz swoje siostry, obejrzyj moje pola, łąki i lasy* itp.).

Zaimki względne i pytające.

§ 282. Zaimki: *który, która, które, jaki, jaka, jakie*, oraz nieokreślne: *każdy, -a, -e, wszelki, -a, -e*, zakończone na *-y, -a, -e*, lub *-i, -a, -ie*, mają odmianę podobną jak zaimki dzierżawcze.

Liczba pojedyncza.

M.	który	która	które
D.	którego	której	którego
C.	któremu	której	któremu
B.	którego, który	którą	które
W.	który	która	które
N.	którym	którą	którym
Mc.	w którym	w której	w którym.

Liczba mnoga.

M.	którzy, które	które	które
D.	których	których	których
C.	którym	którym	którym
B.	których, które	które	które
W.	którzy, które	które	które
N.	któremi, -ymi	któremi, -ymi	któremi, -ymi
Mc.	w których	w których	w których.

§ 283. Zaimek *jaki, jaka, jakie* ma w mianowniku liczby mnogiej formę *jacy*, podobnie, jak *którzy*, gdy się odnosi do imion osobowych męskich (np. *jacy ludzie, jacy lekarze, poeci...*), oraz formę *jakie* (podobnie *które*), gdy się odnosi do wszelkich innych męskich (nieosobowych) i wszystkich żeńskich i nijakich (np. *jakie konie, jakie domy; jakie panie, głowy; jakie dzieła, jakie pola, jakie zwierzęta...*

W bierniku liczby mn. forma *jakich* dotyczy wyłącznie osób męskich; w innych razach, t. j. przy męskich nieosobowych, oraz przy wszystkich żeńskich i nijakich służy ogólna forma *jakie*, ta sama co i w mianowniku tejże liczby.

Zaimek wskazujący *ten, ta, to*.

§ 284. Odmiana zaimka *ten, ta, to* jest taka sama jak zaimków dzierżawczych. W całej odmianie tego zaimka osnową jego jest *-t*; do tej osnowy dodane są odpowiednie końcówki: *-ego, -emu, -ym* i t. d., tylko w mianowniku i bierniku liczby pojed. rodzaju męskiego używa się forma pochodna *ten* (z przyrostkiem *-n*).

Liczba pojedyncza.

Liczba mnoga.

M.	<i>ten</i>	<i>ta</i>	<i>to</i>	<i>ci, te</i>	<i>te</i>	<i>te</i>
D.	<i>tego</i>	<i>tej</i>	<i>tego</i>	<i>tych</i>	<i>tych</i>	<i>tych</i>
C.	<i>temu</i>	<i>tej</i>	<i>temu</i>	<i>tym</i>	<i>tym</i>	<i>tym</i>
B.	<i>tego, ten</i>	<i>tę</i>	<i>to</i>	<i>tych, te</i>	<i>te</i>	<i>te</i>
N.	<i>tym</i>	<i>tą</i>	<i>tym</i>	<i>temi,</i>	<i>temi,</i>	<i>temi,</i>
				<i>tymi</i>	<i>tymi</i>	<i>tymi</i>
Mc.	<i>w tym</i>	<i>w tej</i>	<i>w tym</i>	<i>w tych</i>	<i>w tych</i>	<i>w tych.</i>

§ 285. W dopełniaczu i celowniku liczby pojed. na rodzaj męski i nijaki mamy formy: *tego, temu*; w starej zaś polszczyźnie były postaci tych przypadków: *togo, tomu* (jeszcze w wieku XIV-ym). Zmieniły się one na: *tego, temu...* pod wpływem form tychże przypadków: *jego, jemu...*

§ 286. Biernik liczby pojed. rodzaju męskiego jest równy mianownikowi, jeżeli odnosi się do przedmiotów nieżywotnych (widzę *ten dom, ten kamień, ten obraz...*); jeżeli zaś odnosi się do ludzi i zwierząt, wtedy równa się dopełniaczowi (widzę *tego pana, tego lwa, tego ptaka, motyla* itp.).

Biernik rodzaju żeńskiego zachował dotychczas pierwotną swą postać *tę*, wskutek akcentu na samogłosce *ę*, z którym była zawsze wymawiana (widzę *tę matkę, tę ziemię, tę lilję*, znam *tę historję* itp.).

§ 287. Narzędnik i miejscownik ma w rodzaju męskim i nijakim jednakową formę *tym* (jak *nim, moim, naszym*), np. *tym wodzem i tym dzieckiem, tym kamieniem i tym słowem, na tym gruncie i na tym polu, w tym lesie i w tym zbożu* itp.

§ 288. Mianownik liczby mnogiej ma formę *ci*, używaną wyłącznie przy imionach męskich osobowych i zwaną formą osobową (*ci synowie, ci pisarze, ci rolnicy...*). Wszystkie inne męskie (t.j. imiona zwierząt i przedmiotów martwych), oraz wszystkie żeńskie i nijakie

mają formę *te*, zwaną formą rzeczową (*te konie, te psy, te kamienie, te kobiety, te miasta, te dzieci, te pola* itd.).

§ 289. Biernik liczby mn. przy imionach męskich osobowych zastępuje się formą dopełniacza, np. widzę *tych synów, tych uczniów, tych wodzów* i t. p. Przy imionach zaś osobowych żeńskich, jako też przy nazwach zwierząt i rzeczy używana jest forma rzeczowa *te* na wszystkie trzy rodzaje, jak w mianowniku, np. widzę: *te psy, te konie, te siostry, te drzewa, te zwierzęta* itp.

§ 290. Narzędnik liczby mn. ma ogólną formę *temi* lub *tymi* na trzy rodzaje (z *temi wodzami, temi końmi, za temi krajami, przed temi paniami, między temi książkami, temi słowami*..).

§ 291. Podobną odmianę jak zaimek *ten, ta, to*, mają również zaimki: *tamten, tamta, tamto, on, ona, ono, ów, owa, owo, wszystek, wszystka, wszystko, żaden, żadna, żadne, sam, -a, -o*, oraz liczebnik *jeden, jedna, jedno*. Tylko biernik rodzaju żeńskiego liczby pojed. ma tutaj zakończenie *a*, np. w *tamtą stronę, za ową pracę, wszystką wodę, na samą myśl, o żadną nagrodę* i t. p.

Zaimki pytające i względne *kto, co*.

§ 292. Oba te zaimki mają odmianę tylko w liczbie pojedynczej:

M.	<i>kto</i>	<i>co</i>
D.	<i>kogo</i>	<i>czego</i>
C.	<i>komu</i>	<i>czemu</i>
B.	<i>kogo</i>	<i>co</i>
N.	<i>kim</i>	<i>czym</i>
Mc.	<i>w kim</i>	<i>w czym.</i>

§ 293. Zaimek *kto*. W odmianie tego zaimka mamy osnowę *k-* (równą pierwiastkowi), tylko w mianowniku dołączony jest do niej przyrostek wskazujący *-to*. Przyrostek ten w dalszych formach odmiany tego zaimka (*k-ogo*, *k-omu*...) nigdzie się nie ukazuje (podobnie, jak przyrostek *-n* w odmianie zaimka *ten*, *ta*, *to*, § 284).

Biernik miał i ma wyłącznie formę *kogo*, równą dopełniaczowi.

Narzędnik i miejscownik mają jednaką postać *kim* (nie *kiem*), a więc zarówno: z *kim*, przed *kim*, jak i w *kim*, przy *kim*.

§ 294. Zaimek *co*. W odmianie różne formy tego zaimka przedstawiają pierwotną osnowę *cz-* (*cz-ego*, *cz-emu*...); postać mianownika i biernika *co* powstała ze staropolskiego *czso* (złożonego z osnowy *cz* i przyrostka *-so*; ob. § 153).

Dawny biernik z osnową *cz* zachował się dotąd w wyrażeniach: *co zacz*, *wniwecz* (=w ni w co=w nic), *przecz*=prze co (t. j. dla czego). Dawniej mówiono też: *ni zacz* (=ni za co=za nic), *ocz* (=o co), *nacz* (=na co), *wecz* (=w co).

Narzędnik i miejscownik mają postać jednaką *czym*, np. *Czym jest syn człowieczy*. J. Kochanowski. *W czym inszym*. J. Kochanowski.

§ 295. Zaimki nieokreślne: *ktoś*, *coś*, *ktokolwiek*, *cookolwiek*, *ktobądź*, *cobądź* odmieniają tylko pierwszą swoją część *kto*, *co*, części zaś nieokreślne: *-ś*, *-kolwiek* i *-bądź* pozostają w deklinacji bez zmiany, jak oto: *kogoś*, *czegoś*, *komukolwiek*, *z kimbądź*, *czymbądź* itp.

§ 296. Zaimki nieokreślne przeczące *nikt* i *nie* odmieniają się jak *kto*, *co*, z nich bowiem powstały przez dodanie na początku części przeczącej *ni-*, to jest *ni-kto*, *ni-co*, poczym końcowe *o* znikło. Mamy zatem: odmianę: M. *nikt*, *nie*, D. *nikogo*, *niczego*, C. *nikomu*, *niczemu*, B. *nikogo*, *nic*, N. i Mc. *nikim*, *niczym*.

§ 297. Zaimek nieokreślony twierdzący: —, *wsza*, *wsze*. Zaimek ten nie ma i nie miał dawniej formy mianownika rodzaju męskiego, tylko na rodzaj żeński *wsza* i nijaki *wsze*.

Formy te jako też innych przypadków oparte są na podstawie *wsz-* i używały się częściej w dawnej polszczyźnie, aniżeli dzisiaj.

Odmiana dawna tego zaimka była następująca:

Liczba pojedyncza.		
M.	—	<i>wsza</i>
D.	<i>wszego</i>	<i>wszej</i>
C.	<i>wszemu</i>	<i>wszej</i>
B.	— <i>wszego</i>	<i>wszą, wszę</i>
N.	<i>wszym</i>	<i>wszą</i>
Mc.	<i>we wszem (wszym)</i>	<i>wszej</i>

Liczba mnoga.		
M.	— <i>wsze</i>	<i>wsze</i>
D.	<i>wszech</i>	<i>wszech</i>
C.	<i>wszem</i>	<i>wszem</i>
B.	<i>wszech, wsze</i>	<i>wsze</i>
N.	<i>wszemi</i>	<i>wszemi</i>
Mc.	<i>wszech</i>	<i>wszech.</i>

§ 298. Biernik licz. pojed. lub mnogiej *wsze* z przyimkiem *za* dał początek przysłówkowi *zawsze*.

Miejscownik l. poj. *wszem* z przyimkiem *o* zachował się w przysłówku *owszem*.

Dopełniacz licz. mnogiej *wszech* wchodzi do składu wyrazów złożonych: *wszechmoc*, *wszechmocny*, *wszechświat*, *wszechnica*, *powszechny* itd.

Biernik liczby mnogiej *wsze* tkwi w przymiotniku *powszedni*, *-a*, *-e*.

§ 299. Dzisiejszy język zachował z dawnej odmiany zaledwie parę przypadków w wyrażeniach utartych, np. *wszem wobec*, *zawsze*, *owszem*, *wszechmogący*, *powszechny*, *powszedni* itd.

Osnowa tego zaimka *wsz-* jest również widoczna w zaimkach: *wszystek* (staropol. *wszytek*), *wszelki*, *wszelaki*, jako też w wyrazach: *wszakże*, *wszelako*, *wszędzie*.

3. Odmiany przymiotników.

Deklinacja przymiotników rzeczownikowa.

§ 300. Pierwotnie przymiotniki w języku polskim, jak i w innych językach słowiańskich, odmieniały się tak samo jak rzeczowniki, czyli miały odmianę rzeczownikową.

Zakończenia więc ich przypadków nie różniły się od takichże zakończeń rzeczowników. W mianowniku liczby pojed. kończyły się w rodzaju męskim na spółgłoskę (*dobr, zdrów*), w żeńskim na samogłoskę *a* (*dobra, zdrowa*), w nijakim na *o* (*dobro, zdrowo*).

Odmiana zatem przymiotników rzeczownikowa była mniej więcej następująca:

Liczba pojedyncza.

M. W.	dobr (jak żubr)	dobra (jak miara)	dobro (jak jezioro)
D.	dobra	dobry	dobra
C.	dobru	dobr'e, dobrze	dobru
B.	dobr, dobra	dobrę	dobro
N.	dobrem	dobrą	dobrem
Mc.	w dobrze	dobrze	dobrze.

Liczba mnoga.

M. W.	dobrzy	dobry	dobra
D.	dobr	dobr	dobr
C.	dobrom	dobrom, -am	dobrom
B.	dobry	dobrami	dobra
N.	dobry	dobrami	dobry
Mc.	w dobrzech	w dobrach	w dobrzech.

§ 301. W dzisiejszym języku niektóre tylko formy tej odmiany rzeczownikowej utrzymały się. Jedne z nich nabrały znaczenia rzeczowników (np. *dobro, ciepło*), inne stały się przysłówkami (jak: *dobrze, wysoko*), lub spójnikami *skoro, jakoż*), inne wreszcie zachowały w pewnych przypadkach dawną swą formę i znaczenie.

§ 302. Mianownik dawny rodzaju męsk. przechował się do dziś w przymiotnikach: *gotów, zdrów, wesół*,

miłościw, mocen, pewien, wart, godzien, winien, łaskaw, kontent, rad, pełen, syt, świadom. Używają się one zwykle w orzeczeniu, jak np. *jestem gotów, byłeś winien, bądźże zdrow* itp.

Podobnie formę dawną mianownika l. pojed. mają przymiotniki dzierżawcze z przyrostkiem *-ów*: *ojców, dziadów* (dom), z przyrostkiem *-in (-yn)*: *matczyn, siostrzyn, Zosin*, oraz formy imiesłowów: *potępion, umęczon, ukrzyżowan, pogrzebion*.

Dalsze jednak przypadki tych rzeczowników mają odmianę późniejszą (z końcówkami zaimkowemi, czyli odmianę zaimkową): *zdrow, zdrowego* (nie *zdrow-a*), *zdrow-emu* (nie *zdrow-u*) itd.

§ 303. Dawną deklinację rzeczownikową w całkowitej odmianie zachowały:

1) Pewne imiona męskie osób i miast, jak: *Bogumił, Ludomir, Kraków, Lwów* (gród), *Piotrków, Janów, Stanisławów, Tomaszów, Jędrzejów, Radziwiłłów* ... Dzisiaj mają one znaczenie rzeczowników; właściwie jednak są to przymiotniki rodzaju męskiego w formie pierwotnej rzeczownikowej.

2) Formy żeńskie deklinacji rzeczownikowej przymiotników: *królewna, wojewodzina* (żona), *sędzina, Polska, Częstochowa* (*królewna, królewny, -nie, -nę, ... Częstochowa, -owy, -owie* itd.). I one mają dziś znaczenie rzeczowników.

3) Formy rodz. nijakiego przymiotników zakończone na *-o*, jak: *dobro, zło, piękno, światło, ciepło, gorąco, mało*; dzisiaj używają się one w znaczeniu rzeczowników (*wielkie dobro, jasne światło...*), podobnie jak i nazwiska dzierżawcze wsi i miast: *Godlewo, Drozdowo, Naruszewo, Tarnowo* itp.

Wszystkie te imiona, dziś rzeczowniki, dawniej przymiotniki, odmieniają się podług wzorów deklinacji rzeczowników I-ej męskiej (*Bogumił, -a, Kraków, -owa...*),

deklinacji III-ej, żeńskiej (*sędzina, -iny, -inie, Polska, -ski, -sce...*) i deklinacji II-ej, nijakiej (*dobro, dobra, -u..., światło, -a, -u, ... w świetle* itp.).

§ 304. Niektóre formy dawnej deklinacji rzeczownikowej przymiotników zachowały się w języku jako przysłówki, a mianowicie:

1) Formy mianownika i biernika rodzaju nijakiego: *blizko, prędko, nisko, wysoko, daleko, gładko, żywo, wolno, jasno, pewno, próżno, rychło, pusto* .; z przyimkami, jak: *na-pewno, napróżno, zadaleko, zaprędko...*

2) Formy dopełniacza rodz. męsk. i nijak. z zakończeniem *a* lub *u*, używane przeważnie łącznie z przyimkami, np. *zblizka, zdaleka, zdawna, oddawna, zgrubsza, zwolna, za młodu, za widna, z chłopska, z polska, dosyta...* Do dziś używana forma przysłówka z *dawien-dawna* jest w pierwszej części dopełniaczem l. mn., w drugiej dopełniaczem l. pojedynczej przymiotnika *dawien, dawna, dawno*.

Dawne formy dopełniacza l. poj. mamy w liczebnikach ułamkowych: *półtora* (= pół wtora), *półtrzecia, półczwarta, półdziesiąta* itd.

3) Formy celownika r. męsk. i nij. na *-u*, poprzedzone przyimkiem *po* (który dawniej łączył się z celownikiem), np. *po mału, po prostu, po cichu, po polsku, po ludzku* itp.

Formy miejscownika r. nij. na *-e*, np. *wysoce, wkrótce, wcale, wiecznie, nagle, prawie, źle, dziwnie, mężnie, jasnie, pewnie, naprędce, chytrze, dobrze* itp.

Deklinacja przymiotników zaimkowa.

§ 305. Obok deklinacji przymiotników rzeczownikowej istniała już w języku staropolskim inna odmiana przymiotników, zwana zaimkową albo złożoną. Powstała ona z połączenia odmiany rzeczownikowej z formami odpowiednich przypadków zaimka wskazującego *ji, ja, je*. Tak np. z *dobr + ji* powstało *dobry*; z *dobra + ja* — *dobra*; z *dobro + je* — *dobre*; z *dobra + jego* — *dobrego*; z *dobru + jemu* — *dobremu* itd.

Liczba pojedyncza.

M.	dobr- <i>y</i>	dobr- <i>a</i>	dobr- <i>e</i>
D.	dobr- <i>ego</i>	dobr- <i>ej</i>	dobr- <i>ego</i>
C.	dobr- <i>emu</i>	dobr- <i>ej</i>	dobr- <i>emu</i>
B.	dobr- <i>ego</i> , dobr- <i>y</i>	dobr- <i>a</i>	dobr- <i>e</i>
W.	dobr- <i>y</i>	dobr- <i>a</i>	dobr- <i>e</i>
N.	dobr- <i>ym</i>	dobr- <i>a</i>	dobr- <i>ym</i>
Mc.	w dobr- <i>ym</i>	w dobr- <i>ej</i>	w dobr- <i>ym</i>

Liczba mnoga.

M.	dobrz- <i>y</i> , dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>
D.	dobr- <i>ych</i>	dobr- <i>ych</i>	dobr- <i>ych</i>
C.	dobr- <i>ym</i>	dobr- <i>ym</i>	dobr- <i>ym</i>
B.	dobr- <i>ych</i> , dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>
W.	dobrz- <i>y</i> , dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>	dobr- <i>e</i>
N.	dobr- <i>emi</i> , - <i>ymi</i>	dobr- <i>emi</i> , - <i>ymi</i>	dobr- <i>emi</i> , - <i>ymi</i>
Mc.	dobr- <i>ych</i>	dobr- <i>ych</i>	dobr- <i>ych</i> .

Tak samo odmieniają się przymiotniki z końcówką w rodzaju męskim -*i*, np. *tani*, *tania*, *tanie*, *letni*, -*a*, -*e*, *orli*, -*a*, -*e*, *wielki*, -*a*, -*e* itp.

§ 306. Biernik liczby pojedynczej w rodzaju męskim jest równy mianownikowi, jeżeli się odnosi do imion nieżywotnych, np. widzę *piękny ogród*, *wysoki dom* itp.; przy imionach zaś męskich żywotnych (t. j. osób i zwierząt) biernik jest równy dopełniaczowi: widzę *bogatego kupca*, *pięknego konia*, *szarego wróbla* itp.

§ 307. Miejscownik i narzędnik liczby pojedynczej ma na rodzaj męski i nijaki końcówkę *ym* (*im*), np. *dobrym synem*, *dobrym dzieckiem*, *wielkim czynem* i *wielkim dziełem*, *z głębokim szacunkiem* i *z głębokim poważaniem*; *w nowym domu*, *w nowym mieszkaniu*, *w Królestwie Polskim*, *w Wielkim Księstwie Litewskim*, *w województwie Krakowskim* i t. p. (ob. § 275, Uwagę u dołu).

§ 398. Mianownik liczby mnogiej przymiotników, odnoszących się do rzeczowników osobowych męskich, ma końcówkę *i (y)*, które zmiękczyło spółgłoskę poprzedzającą osnowy (*siln-i robotnicy, słab-i wrogowie, starz-y panowie, dobrz-y sąsiedzi...*); w przymiotnikach odnoszących się do wszystkich innych rzeczowników, (t. j. męskich nieosobowych, wszystkich żeńskich i nijakich), końcówką mianownika liczby mn. jest *e* (*silne konie, słabe ręce, stare zwyczaje, dobre serca* itp.).

§ 309. Biernik liczby mnogiej przymiotników, odnoszących się do imion osobowych męskich, równy jest dopełniaczowi, np. *mamy dobrych uczniów, wielkich pisarzy, znakomitych wodzów*; formy zaś biernika, odnoszące się do wszystkich innych imion, są równe mianownikowi, to jest kończą się na *e*, np. *widzimy piękne konie, ogrody, ubogie kobiety, stare dęby, wesole dzieci, orle skrzydła* itp.

Rzeczowniki o formie przymiotnikowej.

§ 310. Są pewne rzeczowniki, które pierwotnie były przymiotnikami i do dziś formę przymiotników zachowały t. j. kończą się w mianowniku lic. pojedynczej na *-y (i), -a, -e*, np. *budowniczy, myśliwy, woźny, luty, złoty* (pieniądz), *Kochanowski, Słowacki, Drużbacka, królowa, bratowa, Zakopane, mostowe...* i odmieniają się jak przymiotniki.

Liczba pojedyncza.

M.	woźn-y	królow-a	Zakopan-e
D.	woźn-ego	królow-ej	Zakopan-ego
C.	woźn-emu	królow-ej	Zakopan-emu
B.	woźn-ego	królow-ą	Zakopan-e
W.	woźn-y	królow-o	Zakopan-e
N.	woźn-ym	królow-ą	Zakopan-ym
Mc.	woźn-ym	królow-ej	Zakopan-ym.

Liczba mnoga.

M.	woźn- i	królow- e
D.	woźn- ych	królow- ych
C.	woźn- ym	królow- ym
B.	woźn- ych	królow- e
W.	woźn- i	królow- e
N.	woźn- ymi, -emi	królow- ymi, -emi
Mc.	woźn- ych	królow- ych .

§ 311. Wołacz liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich na *-owa*, jak: *królowa, bratowa*, ma formę z końcówką *o* (nie *-a*): *królowo, bratowo*, na wzór takich form wołacza rzeczowników żeńskich na *-a* (dekl. III, § 249), jak: *matko, córko, panno* itp.

§ 312. Mianownik liczby mnogiej rodz. męsk. ma zakończenie przymiotnikowe *-i*, np. *myśliwi, woźni, bliźni, karbowi, gajowi*; wiele jednak rzeczowników ma końcówkę *-owie*, właściwą rzeczownikom osobowym deklinacji I-ej, np. *budownicowie, podkomorzowie, chorążowie, podskarbiowie*... (ob. § 215, 2).

§ 313. Deklinację zaimkową mają również imiona chrzestne męskie, zakończone na *-i, -y*, jak: *Antoni, Ignacy, Konstanty*,... i nazwiska rodowe cudzoziemskie, zakończone na *-e, -i, -y*, np. *Linde, Bandtkie, Andriolli, Badeni, Batory* (Lind-ego, Lind-emu, Lind-ym...). Imiona te mają w mianowniku liczby mnogiej zakończenie *-owie*, właściwe rzeczownikom męskim osobowym: *Lindowie, Badeniowie, Konstantowie*... W dopełniaczu zaś liczby mnogiej niektóre kończą się na *-ów*: *Lindów, Bandtków*, jak rzeczowniki; inne zaś mają końcówkę *-ich, -ych*: *Konstantych, Batorych*, jak przymiotniki.

§ 314. Nazwy wsi i miast rodzaju żeńskiego, powstałe ze zwykłych przymiotników, jak: *Biała, Sucha, Łeczna*... mają w odmianie swojej niektóre formy podług deklinacji rzeczownikowej, jak w bierniku i wołaczu (*Białe,*

o *Biało!*), w innych zaś przypadkach, t. j. w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku, zatrzymują formy przymiotnikowe (*Białej, Łęcznej, Suchej.*).

Nazwy miejscowości rodzaju żeńskiego, powstałe z przymiotników dzierżawczych, zakończone na *-owa* i *-ina*, jak *Częstochowa, Dąbrowa, Warszawa, Radolina*, mają odmianę rzeczownikową: D. *Częstochowy*, C. i Mc. *Częstochowie*, B. *Częstochowę*, W. *Częstochowo*, N. *Częstochową* (jak deklinacji III wzór *głowa* § 245).

Nazwy miejscowości rodz. nijakiego, zakończone w mianowniku na *-e*, mają odmianę przymiotnikową, np. *Jagodne, Jagodnego, Jagodnemu...* *Krasne, Zakopane* (ob. § 310). Jeżeli zaś kończą się w mianowniku na *-o*, jak *Gniezno, Wilno, Grodno, Odolanowo, Pajęczno...*, mają odmianę rzeczownikową, np. M. B. i W. *Gniezno*, D. *Gniezna*, C. *Gnieznu*, N. *Gniezmem*, Mc. *w Gnieźnie* (podług deklinacji II-ej, nijakiej, § 228).

§ 315. Rzeczowniki żeńskie, utworzone zapomocą przyrostków: *-ina, -yna, -ewna, -ówna, -anka*, jak oto: *sędzina, hrabina, podkomorzyna, królowna, stolnikówna, Odrowążówna, sędzianka, szlachcianka, Krakowianka...* odmieniają się podług deklinacji rzeczownikowej: D. *sędziny*, C. *sędzinie*, B. *sędzinę*, W. *sędzino*, N. *sędziną*, Mc. *o sędzinie* (ob. § 245).

§ 316. Odmiana rzeczownika *księżna*.

Rzeczownik *księżna* ma odmianę mieszaną, to jest niektóre formy mają końcówki właściwe deklinacji rzeczownikowej, inne zaimkowej, a mianowicie:

Liczba pojed.

Liczba mnoga.

M. *księżna*
D. *księżny, księżnej*
C. *księżnie, księżnej*
B. *księżnę*
W. *księżno, księżna*
N. *księżną*
Mc. (*księżnie, księżnej*)

księżny, księżne
(*księżn*), *księżnych*
księżnom, księżnym
księżny, księżne
księżny, księżne
— *księżniemi*
w księżnach, księżnych.

§ 317. Odmiana rzeczowników, *sędzia, hrabia*.

Rzeczowniki: *sędzia, hrabia, margrabia* i *burgrabia* mają odmianę mieszaną, to jest niektóre przypadki mają końcówki deklinacji rzeczownikowej, inne deklinacji zaimkowej.

Liczba pojed.	Liczba mnoga.
M. sędzi- <i>a</i>	sędzi- <i>owie</i>
D. sędzi- <i>ego</i>	sędzi- <i>ów</i>
C. sędzi- <i>emu</i>	sędzi- <i>om</i>
B. sędzi- <i>ego</i>	sędzi- <i>ów</i>
W. sędzi- <i>o</i>	sędzi- <i>owie</i>
N. sędzi- <i>a</i>	sędzi- <i>ami</i>
Mc. o sędz- <i>i</i> , sędz- <i>im</i>	sędzi- <i>ach</i> .

Odmiana innych rzeczowników męskich na *-a* (np. *rządca*) według deklinacji zaimkowej, t. j. *rządcego, rząd-cemu, organistego...* w języku literackim nie jest używana i form takich wystrzegać się należy.

Stopniowanie przymiotników.

§ 318. Przyrostki, tworzące stopnie. Formy, któremi wyrażamy stopnie przymiotników, różnią się między sobą przyrostkami lub przedrostkami. I tak:

Stopień wyższy ma przyrostek *-szy, -sza, -sze*, dodany do osnowy przymiotnika, jak oto: *star-szy, młod-szy, tłust-szy, dzik-szy, biel-szy, wesel-szy, dłuż-szy, bliż-szy* itp.

Stopień najwyższy oprócz przyrostka *-szy, -sza, -sze* ma jeszcze przedrostek *-naj*, np. *naj-starszy, najmłodszy, naj-bielszy, naj-dłuższy* itp.

W przymiotnikach stopnia wyższego i najwyższego pewne spółgłoski końcowe (osnowy) przed przyrostkiem

-szy, -sza, -sze uległy zmianie, a mianowicie: *ł i ń* zmieniły się na podniebienne *l i ń*: *mi-ły mil-szy, trwały trwał-szy, ston-y ston-szy*; *g i z* na *ż*: *dłu-gi dłuż-szy, ubog-i uboż-szy, bliz-ki bliż-szy* itp.

W formach stopnia wyższego przymiotników takich, jak: *biały biel-szy, śmiały śmiel-szy, zielony zielen-szy...* zachowało się pierwotne *e* wobec następnej spółgłoski podniebiennej *l, ń* (ob. § 117).

Przymiotnik *gorący* ma w stopniach wyższych osnowę *goręt* (*goręt-szy, najgoręt-szy*).

§ 319. W wielu razach, gdy na końcu osnowy przymiotnika znajduje się zbieg spółgłosek trudnych do wymówienia przed przyrostkiem *-szy* (*siln-, piękn-, trudn-, bystr-, łatw-...*), stopień wyższy i najwyższy mają przyrostek *-ejszy*, jak oto: *siln-y silniej-szy, piękn-y piękniej-szy, bystr-y bystrz-ejszy, łatw-y łatwi-ejszy* itp. przyczem ostatnia spółgłoska osnowy uległa zmiękczeniu (ob. § 137 i 138).

Nieraz jednak i przy zbiegu spółgłosek na końcu osnowy przymiotnika bywa przyrostek *-szy*, np. *tward-szy, częst-szy, prost-szy*.

Osobliwości w stopniowaniu.

§ 320. Przymiotniki z przyrostkami: *-ki, -eki, -oki* (*bliz-ki, dal-eki, głęb-ok*) utraciły w stopniu wyższym i najwyższym te przyrostki i utworzyły postaci stopni wyższych wprost od pierwiastków, np. *bliz-ki bliż-szy, słod-ki słod-szy, lek-ki (= leg-ki) lż-ejszy, dal-eki dal-szy, głęb-ok głęb-szy, szer-ok szer-szy* itp.

Przymiotnik *wys-ok* miał dawniej w stopniu wyższym formę prawidłową *wysz-szy*, a przysłówek *wys-oko* — formę stopnia wyższego *wysz-ej* (ob. § 138). Formy te następnie zmieniły się na: *wyż-szy, wyż-ej* (ze spółgłoską *ż*) pod wpływem postaci: *niższy, niżej, bliższy, bliżej* (od osnów: *niz-, bliz-*).

§ 321. Niektóre przymiotniki używają się w stopniu wyższym i najwyższym dwojako: z przyrostkiem *-szy* i *-ejszy*; np. *czysty*: *czyst-szy* i *czyści-ejszy*, *tlusty*: *tlust-szy* i *tlusci-ejszy*, *żółty*: *żółt-szy* i *żółciej-szy*, *mądry*: *mędr-szy* i *mądrz-ejszy*.

§ 322. Są pewne przymiotniki, których formy stopnia wyższego i najwyższego utworzone są od innych osnów aniżeli stopień równy, jak oto: *dobry*, *lepszy*, *najlepszy*; *wielki*, *większy*, *największy*; *zły*, *gorszy*, *najgorszy*; *mały*, *mniejszy*, *najmniejszy*.

§ 323. Są przymiotniki, utworzone na wzór przymiotników stopnia wyższego z zakończeniem *-szy*, *-ejszy*, a nie mające znaczenia stopnia wyższego; tak np. *dzisiejszy*, *jutrzejszy*, *wczorajszy*, *onegdajszy*, *tutejszy* (pochodzące od przysłówków: *dzisiaj*, *jutro*, *wczoraj*, *onegdaj*, *tutaj*), oraz: *tamtejszy*, *teraźniejszy*, *rańszy* (w znaczeniu ranny, wczesny), *inśszy* (=inny), ludowe *południejszy* (w znaczeniu południowy), nadto *pierwszy*, który jest formą stopnia wyższego od liczebnika staropolskiego *pierwy*.

4. Odmiana liczebników.

§ 324. Liczebniki mają bardzo różnorodną odmianę. Liczebniki główne: *jeden*, *jedna*, *jedno*, *dwa*, *dwie*, *trzy*, *cztery*, jako też wszystkie liczebniki porządkowe mają znaczenie przymiotników, i jako takie zgadzają się ze swoimi rzeczownikami w rodzaju i przypadku; np. *jedno oko*, *dwie książki*, *trzy klasy*, *czterem synom...* Deklinację też mają, jak przymiotniki, zaimkową.

Liczebniki pozostałe: *pięć*, *sześć*, *siedem*, *osiem...*, *sto*, *tysiąc* itd., mają znaczenie rzeczowników i dlatego rzeczownik przy nich kładzie się w dopełniaczu; np. *pięć domów*, *sześć książek*, *siedem klas*, *sto drzew*, *tysiąc złotych*, *miljon gwiazd...* Liczebniki te odmieniają się jak rzeczowniki (zob. § 328—334).

Odmiana liczebników głównych.

§ 325. Liczebnik *jeden, jedna, jedno* odmienia się podług deklinacji zaimkowej, jak *ten, ta, to* (ob. § 284), tylko biernik rodzaju żeńskiego ma dzisiaj formę zakończoną na *ą*: *jedną*, jak przymiotniki (*dobrą, piękną*), zamiast dawnej na *ę*: *jednę*.

§ 326. Liczebniki: *dwa dwaj, dwie, oba obaj, obie, obadwa, obydwu, obiedwie*.

	r. męski	żeński	nijaki
M.	dwaj, dwu dwuch, dwa	dwie	dwa
D.	dwu, dwuch	dwu, dwuch	dwu, dwuch
C.	dwu, dwom	dwu, dwom	dwu, dwom
B.	dwu, dwuch, dwa	dwie	dwie
N.	dwu, dwoma	dwiema (dwoma)	dwoma
Mc.	o dwu, dwuch	dwu, dwuch	dwu, dwuch.

Form mianownika *dwaj, dwu, dwuch, obaj, obadwaj*, używa się tylko jako określenie rzeczowników męskich osobowych (*dwaj panowie, dwu braci, obadwaj robotnicy* itp.).

Dopełniacz i miejscownik mają dawną formę liczby podwójnej *dwu*, a obok niej drugą, późniejszą *dwu-ch*, powstałą z tamtej na wzór dopełniacza liczebników: *trzech*, *czterech* oraz dopełniacza zaimków i przymiotników (*tych, naszych, dobrych*), mających na końcu brzmienie *-ch*. Obok tego jest zwyczaj pisania tej formy w postaci *dwóch*.

§ 327. Liczebniki: *trzej, trzy, czterej, cztery*.

	r. męski	żeński	nijaki
M.	trzech, trzej, trzy	trzy	trzy
D.	trzech	trzech	trzech
C.	trzem	trzem	trzem
B.	trzech, trzy	trzy	trzy
N.	trzema	trzema	trzema
Mc.	o trzech	o trzech	o trzech.

Mianownik *trzej, czterej, trzech, czterech* służy tylko jako określenie imion osób męskich, np. *trzej królowie, czterej panowie...*, przy innych zaś rzeczownikach wszystkich trzech rodzajów używa się forma *trzy, cztery: trzy konie, stoły, siostry, cztery lata* itp.

§ 328. Liczebniki: *pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć* itd.

- M. pięć, pięciu
- D. pięciu
- C. pięciu
- B. pięć, pięciu
- N. pięciu, pięcioma
- Mc. o pięciu.

Liczebniki: *sześć, siedem...*, *dziesięć* odmieniają się jak *pięć*; dzisiejsza odmiana tych liczebników utworzona jest na wzór deklinacji *dwu*.

Dawniej liczebniki te odmieniały się podobnie jak rzeczowniki żeńskie deklinacji IV-ej (jak *kość*), to jest M. *pięć*, D. *pięci*, C. *pięci*, B. *pięć*, N. *pięcią*, Mc. *o pięci*.

§ 329. Liczebniki: *jedenaście, dwanaście, trzynaście, czternaście, piętnaście, szesnaście, siedemnaście, osiemnaście, dziewiętnaście*, są wyrazami złożonymi z trzech części: część 1-sza—to nazwa jedności: *dwa, trzy...*, część 2-ga jest przyimkiem *na*, 3-cia *-ście* przedstawia szczyłek liczebnika dawnego *dziesięć*; pierwotnie więc było: *dwa na dziesięć*, z czego następnie powstała forma skrócona: *dwanaście* itp.

- | | |
|----------------------|---------------------|
| M. jedenaście, -stu | dwanaście, dwunastu |
| D. jedenastu | dwunastu |
| C. jedenastu | dwunastu |
| B. jedenastu, -ście | dwanaście, dwunastu |
| N. jedenastu, -stoma | dwunastu, -stoma |
| Mc. o jedenastu | o dwunastu. |

W deklinacji tych liczebników tylko część ostatnia używa się z ogólną końcówką *-u* (jak *dwu*), a pierwsza część pozostaje bez zmiany (z wyjątkiem liczebnika *dwanaście*). Narzędnik oprócz zakończenia *-u* ma formy na *-oma* (na wzór *dwoma*).

§ 330. Liczebniki: *dwadzieścia, trzydzieści..., pięćdziesiąt... dziewięćdziesiąt* odmieniają się, jak: *jedenaście, dwanaście...*

Powstały one z połączenia liczebników: *dwa, trzy... osiem, dziewięć* z liczebnikiem *dziesięć*. Przytym po liczebniku *dwa* użyta była forma liczby podwójnej: *dziesięcia* (z *dziesięcia*), stąd: *dwadzieścia*; przy liczebnikach *trzy* i *cztery*—forma mianownika liczby mnogiej: *dziesięci* (z *dziesięci*), stąd *trzydzieści*; po *pięciu* zaś, *sześciu...* *dziewięciu* forma dopełniacza liczby mnogiej: *dziesiąt*, stąd: *pięćdziesiąt...*

§ 331. Liczebnik *sto* odmieniał się jak rzeczownik rodzaju nijakiego na *-o*, np. miasto.

	L. pojed.	L. podw.	L. mnoga.
M. B. W.	sto	ście	sta
D.	sta	stu	set
C.	stu	stoma	stom
N.	stem	stoma	stami
Mc.	w ście	w stu	w stach.

Pozostałości form dawnej liczby podwójnej liczebnika *sto* mamy dzisiaj w liczebniku *dwie-ście, dwu-stu*.

W liczbie pojedynczej i mnogiej odmianę powyższą zachował liczebnik *sto* i dotąd, gdy jest użyty w znaczeniu rzeczownika, np. jedno *sto*, pięć od *sta*, z niecałym *stem*, od wielu *set*, całemi *stami*.

Użyty zaś w znaczeniu liczebnika z innym rzeczownikiem, liczebnik *sto* ma jedną ogólną formę z zakończeniem *-u*, to jest *stu* (z wyjątkiem mianownika, gdzie mamy *sto*, np. *sto koni, sto dębów, sto lat...*).

Odmiana rzeczownika z liczebnikiem *sto*.

M. B.	stu panów	sto rąk	sto słów
D.	stu panów	stu rąk	stu słów
C.	stu panom	stu rękom	stu słowom
N.	stu panami	stu rękami	stu słowami
Mc.	w stu panach	w stu rękach	w stu słowach.

§ 332. Liczebniki: *dwieście, trzysta, czterysta*, odmieniają się podobnie jak *sto*: M. *dwieście, dwustu*, D. *dwustu*, C. *dwustu*, B. = M., N. *dwustu*, Mc. *o dwustu*.

§ 333. *Pięćset, sześćset, siedemset, osiemset, dziewięćset* odmieniają tylko swoją część pierwszą: *pięć, sześć...* i mają ogólne zakończenie *-u*, druga zaś część to jest *set* pozostaje niezmienną, t. j.

M. B.	pięciuset ludzi	pięćset osób	pięćset ziarn
D.	pięciuset ludzi	pięciuset osób	pięciuset ziarn
C.	pięciuset ludziom	pięćset osobom	pięćset ziarnom
N.	pięciuset ludźmi	pięćset osobami	pięćset ziarnami
Mc.	w pięciuset ludziach	pięćset osobach	pięćset ziarnach.

§ 334. *Tysiąc, milion, miliard* odmieniają się jak rzeczowniki męskie deklinacji I-ej.

Liczba pojedyncza.

Liczba mnoga.

M. B. W.	tysiąc żołnierzy	tysiące żołnierzy
D.	tysiąca żołnierzy	tysięcy żołnierzy
C.	tysiącowi żołnierzy	tysiącom żołnierzy
N.	tysiącem żołnierzy	tysiącami żołnierzy
Mc.	w tysiącu żołnierzy	w tysiącach żołnierzy.

§ 335. Liczebniki ogólne: *ile, tyle, kilka, wiele* odmieniają się jak *pięć*, to jest mają ogólną końcówkę *-u* (*tylu dni, od ilu godzin, z kilku osobami*) na wzór deklinacji *dwu* (por. § 328).

§ 336. Liczebniki zbiorowe: *dwoje, oboje, troje, czworo,...* *kilkoro* używają się jako rzeczowniki rodzaju nijakiego i wymagają po sobie rzeczownika w dopełniaczu, np. *dwoje rodzeństwa, czworo kurcząt, oboje państwa*. Liczebniki te używają się również przy rzeczownikach, mających tylko liczbę mnogą lub liczbę podwójną: *dwoje drzwi, troje skrzypiec, czworo dzieci, dwoje oczu, dwoje uszu* itp.

Odmieniają się na wzór rzeczowników rodzaju nijakiego; osnowa ich (prócz form mianownika) kończy się na spółgłoskę *-g-* (dwojg-, trojg-).

M. B. W.	dwoje	czworo	dziesięcioro
D.	dwojga	czworga	dziesięciorga
C.	dwojgu	-czworgu	dziesięciorgu
N.	dwojgiem	czworgiem	dziesięciorgiem
Mc.	w dwojgu	o czworgu	o dziesięciorgu.

§ 337. Liczebniki ułamkowe: *półtora, półtrzecia, półczwarta, półpięta...* są to formy dopełniacza liczby pojed.; znaczą: pół wtorego, czyli *wtora*, pół trzeciego, czyli *trzecia*, pół czwartego... od nieistniejących dziś form mianownika deklinacji rzeczownikowej: *wtór, trzeć, czwart*. (Mówimy dziś jeszcze: samowtór, samotrzeć, samoczwart). W rodzaju żeńskim formy tych liczebników są: *półtorej, półtrzeciej, półczwartej...*, już podług deklinacji [zaimkowej].

Liczebniki porządkowe.

§ 338. Liczebniki porządkowe mają formę i deklinację przymiotników zaimkową (ob. § 305).

Pierwszy, *-a, -e* jest właściwie formą stopnia wyższego od liczebnika staropolskiego *pierwy*, *-a, -e*, dziś nieużywanego; jego formą stopnia najwyższego jest *najpierwszy*.

Jeżeli liczebnik porządkowy jest dwuwyrazowy t. j. składa się z dziesiątków i jedności (począwszy od: *dwudziesty pierwszy*), to oba te liczebniki podlegają odmianie deklinacyjnej; np. *dwudziestego pierwszego*, *sześcdziesiątego czwartego*... Złożone zaś z trzech wyrazów, to jest z liczebników, oznaczających sta, dziesiątki i jedności (lub tylko sta i jedności, np. *sto piąty*), nie używają się wszystkie trzy w formie liczebników porządkowych, lecz tylko dwa ostatnie, liczebnik zaś porządkowy, oznaczający sta, to jest: *setny*, *trzechsetny*, *osiemsetny*... dla skrócenia zastępuje się odpowiednim liczebnikiem głównym, to jest mówi się np. *sto czterdziesty szósty*; *siedemset sześcdziesiątego drugiego* itp.

Podobnie gdy liczebnik porządkowy, oznaczający tysiące, setki i t. d., składa się z czterech wyrazów, to tylko dwa ostatnie z nich (wyrażające dziesiątki i jedności) mają formę liczebników porządkowych, np. rok *tysiąc osiemset czterdziesty czwarty*, lub: roku *tysiąc pięćset sześcdziesiątego dziewiątego* itp.

Jeżeli zaś w takim liczebniku brak dziesiątków, wówczas tylko wyraz ostatni, oznaczający jedności, ma formę liczebnika porządkowego; np. w roku *tysiąc dziewięćset siódmym*; w końcu roku *tysiąc dziewięćset ósmego* itp.

II. KONJUGACJE.

§ 339. Odmianę słów nazywamy konjugacją.

W konjugacji rozróżniamy następujące formy: strony, tryby (czyli sposoby), osoby, liczby, czasy, rodzaje i imiesłowy.

Niektóre z tych form słownych poznaliśmy już dawniej. I tak w § 56 była mowa, jakie są formy słowa, służące do wyrażenia każdej z osób, wykonywających pewną czynność (ob. str. 34—35). O formach słownych dla wyrażenia liczby przedmiotów, biorących udział w działaniu, jako też o for-

mach dla oznaczenia rodzajów osób poucza § 55. O różnych zaś formach dla wyrażenia czasu dokonywania się czynności była mowa w § 54.

Tutaj pozostaje jeszcze podać wiadomości: a) o stronach słowa, b) o trybach czyli sposobach i c) o imiesłowach.

Strony.

§ 340. Stroną słowa nazywamy sposób wyrażania czynności ze względu na podmiot zdania. Rozróżniamy:

1) stronę czynną, gdy podmiot zdania sam działa, czyli wykonywa czynność, wyrażoną w orzeczeniu; np. *ojciec wychowuje syna; ogrodnik posiał kwiaty* itp.

2) stronę bierną, gdy podmiot zdania doznaje działania od innego przedmiotu; np. *przestępca został ukarany; łąka była skoszona* itp.

Tryby.

§ 341. Trybem słowa nazywamy sposób wyrażania czynności ze względu na jej wykonanie. W języku polskim rozróżniamy 4 tryby, a mianowicie:

1. Tryb oznajmujący, który służy do wyrażenia, że czynność pewna odbywa się, odbywała się, lub też będzie się odbywać; np. *pracujecie, uczyliśmy się, napiszesz*.

2. Tryb rozkazujący, zapomocą którego wyrażamy naszą wolę, rozkaz, lub prośbę, np. *pracuj, uczmy się, napiszcie*.

3. Tryb warunkowy, zapomocą którego wyrażamy czynność przypuszczalną, a więc nie rzeczywistą, lecz tylko możliwą, lub niemożliwą w pewnych warunkach; np. *skończyłbym pracę, gdybym miał więcej czasu; prosiłbyś, zanieśliście*.

4. Tryb bezokoliczny (bezokolicznik) jest tylko nazwą czynności lub stanu; np. *czytać, nieść, biec*,

chodzić, leżeć. Nie wyraża on ani czasu, ani osoby, liczby, ani rozkazu, lub przypuszczenia i wogóle żadnych okoliczności, w jakich się czynność odbywa. Postać bezokolicznika w języku polskim nie ulega żadnym odmianom.

Imiesłowy.

§ 342. Formy słowa przymiotnikowe nazywamy imiesłowami odmiennymi, formy słowa przysłówkowe — imiesłowami nieodmiennymi. W języku polskim mamy pięć imiesłówów:

Trzy imiesłowy czynne:

1. Imiesłów czasu teraźniejszego (inaczej — im. współczesny) odmienny, np. *czytający, -a, -e*; i nieodmienny: *czytając*.

2. Im. czasu przeszłego odmienny, np. *zwiądł, zwiędła, -o* i *zwiędły, -a, -e*.

3. Im. czasu zaprzeszłego nieodmienny: *poznaawszy, zrobiwszy*.

Dwa imiesłowy bierne:

4. Imiesł. czasu teraźniejszego odmienny, np. *widomy, -a, -e*; *znikomy, -a, -e*.

5. Im. czasu przeszłego odmienny, np. *czytany, -a, -e*; *skończony, -a, -e*; *bity, -a, -e*.

Pierwiastki i osnowy słowa.

§ 343. Porównywając jedne formy słowne z drugimi, spostrzegamy większe lub mniejsze podobieństwo ich budowy, np. *wiednąć, zwiędły, wiednie, wiedną, ciągnę, ciągnąć, ciągnie*. Na zasadzie tego w rozlicznych formach słowa możemy rozróżnić 3 części składowe: pierwiastek, przyrostek, który wraz z pierwiastkiem tworzy osnowę, oraz końcówkę.

§ 344. Pierwiastek jest tą częścią słowa, w której zawiera się główne, zasadnicze jego znaczenie; np. słowa: *dać, daję, dawał, rozdajemy, oddaję, wydały, nadany* itp. mają wspólny pierwiastek w głosce *da*.

§ 345. Osnowę czasu teraźniejszego (osnowę teraźniejszości) tworzy pierwiastek w połączeniu z pewnym przyrostkiem *-e, -je, -nie, -i...*). Poznaje się ją w trzeciej osobie czasu teraźniejszego tak np. *wiezie-, ciągnie-, czyni-, tworzy-* są to osnowy teraźniejszości słów: *wieźć, ciągnąć, czynić, tworzyć*.

Dla osoby 1-ej licz. poj. i dla 3-ej licz. mn. osnowa miała zakończenie *-o*: *-wiezo-, ciągnę-, czynio-, tworzo...*; z nich po dodaniu na końcu spółgłoski nosowej (*m, n*) powstały formy: *wiozę i wiozą, ciągnę i ciągną, czynię i czynią* i t. p. (ob. § 393), przyczem samogłoska *e* pierwiastku *wiez-, nies-* zmieniła się na *o* przed spółgłoską twardą *-s, -z* (ob. § 117).

Do osnowy teraźniejszości należą:

1. Czas teraźniejszy.
2. Tryb rozkazujący.
3. Imiesłów czasu teraźniejszego czynny.
4. Imiesłów czasu teraźniejszego bierny.

§ 346. Osnowa trybu bezokolicznego (osnowa bezokolicznika) widoczna jest w trybie bezokolicznym po usunięciu z niego końcówki *-ć*; np. osnowami bezokolicznika słów: *wieźć, dać, uczyć, bywać, patrzeć...* są: *wiez-, da-, uczy-, bywa-, patrze...*

Do osnowy bezokolicznika należą następujące formy:

1. Bezokolicznik.
2. Imiesłów czynny czasu przeszłego.
3. Imiesłów czynny czasu zaprzeszłego.
4. Imiesłów przeszły bierny.
5. W staropolskim należał tu jeszcze czas przeszły chwilowy (aoryst).

Prócz tego do osnowy bezokolicznika należą wszystkie czasy opisowe albo złożone (np. *mówił-em, zrobił-eś, będzie czytał...*), gdyż do ich utworzenia wchodzi imiesłów czynny czasu przeszłego (na *-ł*). Nadto do osnów bezokolicznika należy cała konjugacja strony biernej słów (np. *jestem wezwany, byłeś zmuszony, on był zabity...*) formy jej bowiem mają w swym składzie imiesłów przeszły bierny (na *-ny* i *-ty*).

§ 347. Końcówkami form słownych są zakończenia osobowe, nadające właściwe znaczenie danej formie. Łączą się one z osnową teraźniejszości lub bezokolicznika, wywołując nieraz w osnowach tych zmiany głosowe (fonetyczne). Rozróżnianie końcówek w różnych formach słowa zapoznaje nas z jego odmianą, czyli konjugacją.

Układ konjugacji.

§ 348. Podług osnowy teraźniejszości dzielimy wszystkie słowa polskie na 5 klas, czyli konjugacji:

Konjugacja I-sza obejmuje słowa, których osnowa teraźniejszości ma przyrostek *-e-* (*niesie-, dmie-, bierze-, drze-*).

Konjugacja II-ga obejmuje słowa, których osnowa teraźniejszości ma przyrostek *-nie-* (*ciśnie-, rośnie-*).

Konjugacja III-cia obejmuje słowa, których osnowa teraźniejszości ma przyrostek *-je-* (*bije-, boleje-, żyje-, buduje-, rozkazuje-*).

Konjugacja IV-ta obejmuje słowa, których osnowa teraźniejszości ma przyrostek *-i-* (*bron-i-, leci-, mówi-*).

Konjugacja V-ta obejmuje słowa, których osnowa teraźniejszości ma przyrostek *-a-* (*dba-, słucha-, bywa-, czyta-, woła-*).

Nadto 4 słowa: *jestem* (staropol. *jeśm*), *wiem*, *jem*, *dam* — konjugują się nieco odmiennie. Zachowały one konjugację pierwotną, bez przyrostka osnowy teraźniejszości.

Odmiana słów: *jestem, wiem, jem, dam.*

§ 349.

Bezokolicznik.

być

wiedzieć

jeść

dać

Tryb oznajmujący.—Czas teraźniejszy.

L. poj.	1. jest-em	wie-m	je-m	(da-ję
	2. jest-eś	wie-sz	je-sz	da-jesz
	3. jest	wie	je	da-je.
L. mn.	1. jest-eśmy	wie-my	je-my	da-jemy
	2. jest-eście	wie-cie	je-cie	da-jecie
	3. są	wiedz-ą	jedz-ą	da-ją).

Czas przeszły.

Liczba pojedyncza.

1. był-em, -am	wiedział-em, -am	jadł-em, -am	dał-em, -am
2. był-eś, -aś	wiedział-eś, -aś	jadł-eś, -aś	dał-eś, -aś
3. był, -a, -o	wiedział, -a, -o	jadł, -a, -o	dał, -a, -o.

Liczba mnoga.

1. byl-iśmy,	wiedzieliśmy,	jedli-iśmy,	dal-iśmy,
był-yśmy	wiedział-yśmy	jadł-yśmy	dał-yśmy
2. byl-iście,	wiedzieliście,	jedli-iście,	dal-iście,
był-yście	wiedział-yście	jadł-yście	dał-yście
3. byl-i,	wiedzieli,	jedli,	dal-i,
był-y	wiedział-y	jadł-y	dał-y.

Czas przyszły.

Liczba pojedyncza.

1. będ-e	wiedzi-eć będę	jeść będ-e	da-m
2. będzie-sz	wiedzi-eć	jeść	dasz
	będzie-sz	będzie-sz	
3. będzie-e	wiedzi-eć będzie-e	jeść będzie-e	da.

Liczba mnoga.

- | | | | |
|---------------|-----------------|------------|---------|
| 1. będzi-emy | wiedzi-eć | jeść | da-my |
| | będzi-emy | będzi-emy | |
| 2. będzi-ecie | wiedzi-eć | jeść | da-cie |
| | będzi-ecie | będzi-ecie | |
| 3. będ-ą | wiedzi-eć będ-ą | jeść będ-ą | da-dzą. |

Tryb warunkowy.

Liczba pojedyncza.

- | | | | |
|--------------|---------------|--------------|--------------|
| 1. był-bym, | wiedział-bym, | jadł-bym, | dał-bym, |
| była-bym | wiedziła-bym | jadła-bym | dała-bym |
| 2. był byś, | wiedział-byś, | jadł-byś, | dał-byś, |
| była-byś | wiedziła-byś | jadła-byś | dała-byś |
| 3. był-by, | wiedział-by, | jadł-by, | dał-by, |
| -łaby, -łoby | -łaby, -łoby | -łaby, -łoby | -łaby, -łoby |

Liczba mnoga.

- | | | | |
|-----------------|-------------------|---------------|--------------|
| 1. byli-byśmy, | wiedzieli-byśmy, | jedli-byśmy, | dali-byśmy |
| były-byśmy | wiedzieli-byśmy | jadły-byśmy | dały-byśmy |
| 2. byli-byście, | wiedzieli-byście, | jedli-byście, | dali-byście, |
| były-byście | wiedzieli-byście | jadły-byście | dały-byście |
| 3. byli by, | wiedzieli-by, | jedli-by | dali-by, |
| były-by | wiedzieli-by | jadły-by | dały-by. |

Tryb rozkazujący.

Liczba pojedyncza.

- | | | | |
|-----------------|-----------|----------|-----------|
| 2. bądź | wiedz | jedz | daj |
| 3. niech będzie | niech wie | niech je | niech da. |

Liczba mnoga.

- | | | | |
|---------------|--------------|-------------|--------------|
| 1. bądźmy | wiedzmy | jedzmy | dajmy |
| 2. bądźcie | wiedzcie | jedzcie | dajcie |
| 3. niech będą | niech wiedzą | niech jedzą | niech dadzą. |

Imiesłów teraźniejszy czynny.

Nieodm.	będą-c	wiedzą-c	jedzą-c	dają-c
Odmien.	będąc-y,	wiedząc-y,	jedząc-y,	dając-y
	-a, -e	-a, -e	-a, -e	-a, -e.

Imiesłów przeszły czynny.

był, -a, -o wiedział, -a, -o jadł, -a, -o dał, -a, -o
był-y, -a, -e.

Imiesłów zaprzeczony czynny.

Nieodm. bywszy (po-wiedziawszy) jad-(ł)szy dawszy

Imiesłów przeszły bierny.

Odmien. (na-)byty, (po-)wiedziany, jedzony, dany,
 -a, -e -a, -e -a, -e -a, -e.

§ 350. *Uwagi.* Słowo *być* zwie się zazwyczaj słowem posiłkowym, gdyż formy jego używają się nie tylko we właściwym znaczeniu, ale także przy tworzeniu form złożonych innych słów (*będę robił, czytać będę, byłbym pracował* itp.).

Konjugacja słowa *być* posiada trzy osnowy: *jes-* (teraźniejszości), *by-* (bezokolicznika), *będ-* (czasu przyszłego).

Końcówka *-ś* osoby 2-ej czasu teraźniejszego (*jesteś*), oraz końcówka *-t* osoby 3-ej (*jest*) przedstawiają ślady dawnych końcówek, które w konjugacji innych słów uległy zmianom: *niesie-sz, wie-sz, bierze, widzi*, gdzie w osobie 2-ej mamy *-sz*, a w trzeciej zanik końcówki *-t*.

Dzisiejsze formy czasu teraźniejszego: *jestem, jesteś, jest, jesteście, są* powstały ze staropolskich: *jesm, jeś, jest, jesteśmy, jeście, są*. Formom dzisiejszym za osnowę posłużyła postać osoby 3-ej liczby pojedynczej *jest* (*jest-em, jest-eś,...*), podobnie jak w czasie przeszłym osnową form: *był-em, był-eś, był...* jest postać osoby 3-ej *był*.

Czas przyszły: *będę, będziesz...* przedstawia właściwie formy prawidłowe czasu teraźniejszego ze znaczeniem czasu przyszłego, podobnie jak w innych słowach dokonanych: *siedę, krzyknę, zrobię, złamię* itp.

Imiesłów przeszły bierny *-byty*, używa się tylko od słów złożonych: *zdobyty, odbyty, przebyte* niebezpieczeństwa, *nabyte* wady.

§ 351. Odmiana słów *wiem, dam, jem* zachowała wiele starych właściwości; niektóre jednak formy zostały utworzone na wzór podobnych form innych konjugacji, np. *daje, dajesz...* podług konjugacji III-ej.

Konjugacja 1-sza.

§ 352. Do konjugacji I-ej należą słowa, których osnowa teraźniejszości powstała przez dodanie przyrostka *-e* do pierwiastku, np. *niesie-, bierze-, drze-*, a dla osoby I-ej liczby pojed. i 3-ej liczby mn. przyrostka *o nieso-, biero-, dro-* itp.

Bezokolicznik.

nieść

dać

brać

drzeć

Tryb oznajmujący.—Czas teraźniejszy.

Liczba pojedyncza.

1. *nios-e*

dm-e

bior-e

dr-e

2. *niesie-sz*

dmie-sz

bierze-sz

drze-sz

3. *niesie*

dmie

bierze

drze.

Liczba mnoga.

1. *niesie-my*

dmie-my

bierze-my

drze-my

2. *niesie-cie*

dmie-cie

bierze-cie

drze-cie

3. *niosą*

dmą

biorą

drą.

Czas przeszły.

Liczba pojedyncza.

1. nioś-em,	dał-em,	brał-em,	darł-em,
-am	dęł-a-m	-am	-am
2. nioś-eś,	dał-eś,	brał-eś,	darł-eś,
-aś	dęł-a-ś	-aś	-aś
3. niośł,	dał,	brał,	darł,
niosła, -o	dęła, -o	-a, -o	-a, -o.

Liczba mnoga.

1. nieśliśmy,	dęliśmy,	braliśmy,	darliśmy,
niosłyśmy	dęłyśmy	brałyśmy	darłyśmy
2. nieśliście,	dęliście,	braliście,	darliście,
niosłyście	dęłyście	brałyście	darłyście
3. nieśli, niosły	dęli, dęły	brali, brały	darli, darły.

Czas przyszły.

Liczba pojedyncza.

1. będę	} niośł, niosła; dał, dęła; brał, -a; darł, -a lub nieść, dać, brać, drzeć.
2. będziesz	
3. będzie	

Liczba mnoga.

1. będziemy	} nieśli, niosły; dęli, -ły; brali, -ły; darli, -ły lub nieść, dać, brać, drzeć.
2. będziecie	
3. będą	

Tryb warunkowy. — Czas teraźniejszy.

Liczba pojedyncza.

1. niośł-bym,	dał-bym,	brał-bym,	darł-bym,
niosłabym	dęłabym	brałabym	darłabym
2. niośł-byś,	dał-byś,	brał-byś,	darł-byś,
niosłabyś	dęłabyś	brałabyś	darłabyś

3. niósł-by, niosłaby, -łoby	dał-by, dęłaby, -łoby	brał-by, brałaby, -łoby	darł-by, darłaby, -łoby.
------------------------------------	-----------------------------	-------------------------------	--------------------------------

Liczba mnoga.

1. nieśli-byśmy, niosłybyśmy	dęli-byśmy, dęłybyśmy	brali-byśmy, brałybyśmy	darli-byśmy, darłybyśmy
2. nieśli-byście, niosłybyście	dęli-byście, dęłybyście	brali-byście, brałybyście	darli-byście, darłybyście
3. nieśli-by, niosłyby	dęli-by, dęłyby	brali-by, brałyby	darli-by, darłyby.

Czas przeszły.

Liczba pojedyncza.

1. bylbym	{ niósł, dał.	byłabym	{ niosła. dęła,	byłoby	{ niosło, dęło,
2. bylbys	{ brał, darł;	byłabyś	{ brała, darła;		{ brało, darło.
3. bylbym		byłaby			

Liczba mnoga.

1. bylibyśmy	{ nieśli, dęli,	byłybyśmy	{ niosły, dęły,
2. bylibyście	{ brali, darli;	byłybyście	{ brały, darły.
3. byliby			

Tryb rozkazujący.

Liczba pojedyncza.

2. nieś	dmij	bierz	drzyj
3. niech niesie	niech dmie	niech bierze	niech drze.

Liczba mnoga.

1. nieśmy	dmijmy	bierzmy	drzyjmy
2. nieście	dmijcie	bierzcie	drzyjcie
3. niech niosą	niech dmac	niech biorą	niech drą.

Imiesłów teraźniejszy czynny.

Nieodm.	niosąc	dmąc	biorąc	drąc
Odmien.	niosąc-y,	dmąc-y,	biorąc-y,	drąc-y,
	a-, -e	-a, -e	-a, -e	-a, e.

Imiesłów przeszły czynny.

Odmien.	niósł, -a, -o	dał, dęła, -o	brał, -a, -o	darł, -a, -o.
---------	---------------	---------------	--------------	---------------

Imiesłów zaprzeszy.

Nieodm.	(za)niósł(ł)szy	(na)dąwszy	(za)brawszy	(po)dar(ł)szy.
---------	-----------------	------------	-------------	----------------

Imiesłów przeszły bierny.

Odmien.	niesiony,	dęty,	brany,	darty,
	-a, -e	-a, -e	-a, -e	-a, -e.

§ 353.—A) Podług wzoru *nieść* odmieniają się:

1) Słowa, posiadające pierwiastek zakończony na spółgłoskę przedniojęzykową: *s, z, t, d*, np. *trząść, paść, wieźć, gryźć, leźć, iść, pleść (plet-), gnieść, kłaść (kład-), prząść (przed-), wieść (wied-), bość (bod-)*.

§ 354. W bezokoliczniku tych słów, których osnowa równa się pierwiastkowi, końcówka *-ć* podniebienna znalazła się bezpośrednio po twardej spółgłosce osnowy (*pas-, wiesz-*), wskutek czego spółgłoska twarda uległa zmiękczeniu (upodniebiennieniu), to jest *s* dało *ś* (*nieś-ć*), *z* dało *ź* (*gryź-ć*), *t* dało *ś* (*gnieś-ć*), *d* dało *ś* (*kłaś-ć*, ob. § 144).

§ 355. Imiesłów przeszły. Słowa, posiadające w pierwiastku samogłoskę *-e-*, np. *nies-, wiesz-, plet-* itp., w imiesłowie przeszłym czynnym zmieniają ją na *-o-* przed następującą spółgłoską przedniojęzykową twardą: *niosła, wiozła, plotta* (ob. § 118). W liczbie mnogiej rodzaju męskiego pierwiastkowe *-e-* zachowało się przed spółgłoską przedniojęzykową, zmiękczoną wskutek na-

stępującej końcówki *-li*: *nieśli, wieźli*; albo też utrzymało się przed następującymi grupami *-dli, -tli*: *zmiętli, wiedli*; ale: *niosły, wiodły, gniotły* (§ 119). W formach liczby pojed. rodzaju męskiego: *niósł, wiózł...*, a także w imiesłowie zaprzeszłym: *niós(t)szy, wióz(t)szy...* samogłoska ta (*o*) znajduje się w zgłosce zamkniętej, wskutek czego ulega pochyleniu na *ó*:

§ 356. Odmienne nieco konjugacje od podanych wzorów mają słowa:

iść z osnową terażniejszości *idzie* i osnową bezokolicznika *i-*. Forma bezokolicznika staropolska prawidłowa: *i-* została zastąpiona nowszą, nieprawidłową *iść*, utworzoną na podobieństwo *nieść, pleść...* Imiesłów przeszły tworzy się od osnowy *szed-*: *szedł, szła* (zam. *szdła*, ob. § 155), *szło, szli, szły*; imiesłów zaprzeszły: *szed(t)szy*, — *t* jest niewłaściwe.

Słowo *jechać* ma osnowę terażniejszości *jedzie* i osnowę bezokolicznika *jecha*: *jechał, przejechany*; a więc formy powstałe z osnowy bezokolicznika nie różnią się od form konjugacji V (jak *słuchać*).

§ 357. — 2) Według wzoru *nieść* odmieniają się również słowa, posiadające pierwiastek zakończony na spółgłoski tylnojęzykowe *k, g* (*ciek-, piek-... bieg-, mog...*), np. *ciec, piec, rzec, siec, tłuc, wlec, biec, lec, móc, strzec, zaprzęć, strzyć*.

Bezokolicznik tych słów kończy się stale na *-c*, które powstało ze zbiegu końcowej spółgłoski pierwiastku *k* lub *g*, ze spółgłoską *-t* następującej końcówki pierwotnej bezokolicznika *-ti* (ob. § 143).

§ 358. Słowa: *biec, polec, przeląc się, przysiąc* mają formy, należące do osnowy terażniejszości: *biegn-e, biegnie-sz, biegni-e...* *polegn-e, przelekn-e się, przysięgn-e, przysięgnij...* od słów: *biegnąc, przysięgnąc, przeleknąć się*, należących do konjugacji II-ej, jak *ciągnąć*.

§ 359.—B) Według wzoru *dąć* odmieniają się: *ząć* (zboże), *zacząć, jąć, ciąć, giąć, kłać, miąć, piąć, żąć* (wyżymać).

Osnowa bezokolicznika tych słów zakończona jest samogłoską nosową (*źną-, cią-, kłą...*); osnowa teraźniejszości zakończona spółgłoską *-n-* lub *-m-* z dodaniem przyrostka konjugacji I-szej *-e-* (*źnie-: źnę, żniesz...*; *tnie-: tnę, tniesz...*; *mnie-: mnę, mniesz*; *dmie-: dmę, dmiesz...*).

Słowo *wziąć* powstało ze złożenia słowa *jąć* z przedrostkiem *wz-* (*wez-*). Dawniejsza forma rozkaznika *weźmi* nie uległa rozszerzeniu, jak w innych słowach tej gromady (np. *dmij* z dawniejszego *dmī*), ale upodobniła się do form poprzedniej grupy: *wiezi* dało *wież-*; podobnie też *weźmi* dało naprzód *weźm'*, a po zaniku wargowego *m* na końcu, pozostało tylko *weź*. Forma bezokolicznika *wziąć*, niekiedy używana, jest błędna, gdyż *-ś-* jest tu równie niestosowne, jak byłoby w słowach: *pojaść, zajaść...* zamiast *pojąć, zająć, wyjąć, nająć, zdjąć, przyjąć*, utworzonych od tegoż słowa *jąć*.

Słowo *ciąć* ma osnowę teraźniejszości *tnie-* (*tnę, tniesz, tnie...*) i osnowę bezokol. *cią-* (*ciąć, ciął, cięta...*).

§ 360.—C) Według wzoru *brać* odmieniają się słowa: *prać, zwać, łgać, rwać, gnać, ssać*.

Słowa *brać* i *prać* mają osnowę czasu teraźniejszego *bierze-, pierze-*. Rozkaznik tych słów ma formę skróconą: *bierz, pierz*, podczas gdy inne słowa tej grupy mają formy na *-ij*: *rwij, śsij*.

Słowo *gnąć* miało staropolską odmianę: *żonę, żniesz, żenie...*, rozkaznik *żeń...*; formy te zostały dziś zastąpione formami konjugacji IV-ej od słowa *gonić*: *gonię, gonisz...* *goń*. Właściwe formy słowa *gnąć* pozostały następujące: od osnowy bezokolicznika *gna*: *gnąć, gnał, gnawszy, gnany*.

§ 361.—D) Według wzoru *drzeć* odmieniają się słowa: *mrzeć, przeć, trzeć, zawrzeć* (zamknąć), *żreć, rozpostrzeć*.

Osnowa teraźniejszości tych słów i osnowa bezokolicznika kończą się na samogłoskę *-e*, miękczącą *r*- pierwiastku; np. *mr'-e* fonetycznie przekształciło się na *mrze*.
 Ľmiesłowy: przeszły czynny, zaprzeszły i przeszły bierny: *darł, umar(t)szy, tarty* itp. mają osnowę odrębną: *dar-, mar-, tar-...*

Konjugacja II-a.

§ 362. Do konjugacji II-ej należą słowa, których osnowa teraźniejszości utworzona jest od pierwiastku za pomocą przyrostka *-nie* (*ciąg-nie, sch-nie*-), osnowa zaś bezokolicznika za pomocą przyrostka *-nq-* (*ciąg-nq-, sch-nq-*).

Bezokolicznik.

ciągnąć.

Tryb oznajmujący. — Czas teraźniejszy.

L. poj. 1. ciągnę	L. mn. 1. ciągnie-my
2. ciągnie-sz	2. ciągnie-cie
3. ciągn-ie	3. ciągn-ą.

Czas przeszły.

L. poj. 1. ciągnąłem, -nęłam	L. mn. 1. ciągnęliśmy, -łyśmy
2. ciągnąłeś, -nęłaś	2. ciągnęliście, -łyście
3. ciągnął, -nęła, -nęło	3. ciągnęli, -nęły.

Czas przyszły.

Liczba pojed.	1. będę	}	ciągnął, -nęła, -nęło, lub ciągnąć.
	2. będziesz		
	3. będzie		
Liczba mnoga	1. będziemy	}	ciągnęli, -nęły, lub ciągnąć.
	2. będziemy		
	3. będą		

Tryb warunkowy. — Czas teraźniejszy.

- Liczba pojed. 1. ciągnąłbym, ciągnęłabym
 2. ciągnąłbyś, -nęłabyś
 3. ciągnąłby, -nęłaby, -nęłoby.
 Liczba mnoga 1. ciągnęlibyśmy, -nęłybyśmy
 2. ciągnęlibyście, -nęłybyście
 3. ciągnęliby, -nęłyby.

Czas przeszły.

- Liczba pojed. 1. byłbym ciągnął, byłabym ciągnęła
 2. byłbyś ciągnął, byłabyś ciągnęła
 3. byłby ciągnął, byłaby ciągnęła,
 byłoby ciągnęło.
 Liczba mnoga 1. bylibyśmy ciągnęli, byłybyśmy ciągnęły
 2. bylibyście ciągnęli, byłybyście ciągnęły
 3. byliby ciągnęli, byłyby ciągnęły.

Tryb rozkazujący.

- L. pojed. 1. — L. mnoga 1. ciągnijmy
 2. ciągnij 2. ciągnijcie
 3. niech ciągnie 3. niech ciągną.

Imiesłów teraźniejszy czynny.

- Nieodmienny: ciągnąc,
 Odmienny: ciągnący, -a, -e.

Imiesłów przeszły czynny.

- Odmienny: ciągnął, -nęła, -nęło.

Imiesłów zaprzeszczy.

- Nieodmienny: ciągnąwszy.

Imiesłów przeszły bierny.

- Odmienny: ciągniony, ciągnięty.

§ 363. Według wzoru *ciągnąć* odmieniają się słowa: *tchnąć, brnąć, mknąć, stuknąć, krzyknąć, rosnąć, dźwignąć* itd.

Słowa te w czasie teraźniejszym przypominają grupę konjugacji I-szej: *źnę, zniesz, klnę, klniesz* itp.; w tych jednak *-n-* należy do pierwiastku i cechą osnowy teraźniejszości jest tylko *-ie* (*źni-e, pni-e, klni-e*), podczas gdy w konjugacji II-ej to *-n-* nie jest pierwiastkowe, ale należy do przyrostka osnowy teraźniejszości: *-nie* (*ciąg-nie, tch-nie*)...

Tryb rozkazujący tych słów ma zakończenie *-ij*: *ciągnij, krzyknij*; mała tylko liczba słów tej konjugacji ma formę rozkaznika skróconą, np. *plyń, miń, pluń, skiń, stań, suń, wioń, chłoń, zawiń* (od słów: *płynąć, minąć, skinąć, sunąć, wionąć, zawinąć*, które przed przyrostkiem *-nie* mają końcową samogłoskę pierwiastku).

§ 364. Podobnie odmieniają się słowa: *blednąć, chudnąć, biegnąć, gasnąć, kwitnąć, słabnąć, marznąć, przysięgnąć, polegnąć, ugrzęznąć*.

W odmianie swojej tym tylko różnią się one od innych słów konjugacji II-ej, że imiesłów przeszły czynny i imiesłów zaprzeczony tworzą wprost od pierwiastku: *biegł, chudł, zblad(t)szy*; niektóre z tych słów mają imiesłowy powyższe z przyrostkiem *-ną-* albo też bez tego przyrostka; np. *przycichł* i *przycichnął*; *nasiąknął* i *nasiąkł*; *ukląk(t)szy* i *ukląknąwszy*.

§ 365. Odmiana słowa *wspomnieć*.

W dawnej polszczyźnie było słowo *wspomionąć* i miało odmianę podług konjugacji II-ej (*wspomionę, wspomieniesz...*). Z biegiem czasu formy jego uległy takim zmianom, że dziś konjugacja tego słowa różni się znacznie od wzorów konjugacji II-ej. Dzisiejsza odmiana jest następująca:

Liczba pojedyncza.

Liczba mnoga.

Czas teraźniejszy:	1. wspomnę	1. wspomnimy
	2. wspomniesz	2. wspomnicie
	3. wspomni	3. wspomną
Rozkaznik:	1. —	1. wspomnijmy
	2. wspomnij	2. wspomnijcie
	3. niech wspomni	3. niech wspomną.

Imiesłów teraźniejszy czynny: (pomnąc)

Bezokolicznik: wspomnieć

Imiesłów przeszły czynny: wspomniał, -ła, -ło

Imiesłów zaprzeszyły: wspomniawszy

Imiesłów przeszły bierny: wspomniany.

Taką samą odmianę w dzisiejszym języku mają słowa: *pomnieć, napomnieć, przypomnieć, upomnieć, zapomnieć* itp.

Konjugacja III-cia.

§ 366. Do konjugacji III-ej należą słowa, których osnowa teraźniejszości utworzona jest zapomocą przyrostka *je*; np. *bi-je-, wią-że (wiąz-je), bole-je-, buduje-* itp.

Bezokolicznik.

bić

wiązać

boleć

budować.

Tryb oznajmujący.— Czas teraźniejszy.

L. poj.	1. biję	wiążę	boleję	buduję
	2. bije-sz	wiąże-sz	boleje-sz	buduje-sz
	3. bije	wiąże	boleje	buduje
L. mn.	1. bije-my	wiąże-my	boleje-my	budu-jemy
	2. bije-cie	wiąże-cie	boleje-cie	buduje-cie
	3. biją	wiążą	boleją	budują.

Czas przeszły.

L. poj.	1. bił-em,	wiązał-em,	bolał-em,	budował-em,
	-am	-am	-am	-am
	2. bił-eś,	wiązał-eś,	bolał-eś,	budował-eś,
	-aś	-aś	-aś	-aś
	3. bił,	wiązał,	bolał,	budował,
	-a, -o	-a, -o	-a, -o	-a, -o.
L. mn.	1. byliśmy,	wiązaliśmy,	boleliśmy,	budowaliśmy
	-łyśmy	-łyśmy	bolałyśmy	-łyśmy
	2. biliście,	wiązaliście,	boleliście,	budowaliście,
	byłyście	-łyście	bolałyście	-łyście
	3. bili,	wiązali	boleli,	budowali,
	były	-ły	bolały	-ły.

Czas przyszły.

Liczba pojedyncza.

1. będę	}	bił, -a, -o; wiązał, -a, -o; bolał, -a, -o;
2. będziesz		budował, -a, -o
3. będzie		lub: bić, wiązać, boleć, budować.

Liczba mnoga.

1. będziemy	}	bili, -ły; wiazali, -ły; boleli, bolały;
2. będziecie		budowali, -ły
3. będą		lub: bić, wiązać, boleć, budować.

Tryb warunkowy. — Czas teraźniejszy.

L. poj.	1. biłbym, biłabym	wiązałbym, wiązałabym
	2. biłbyś, biłabyś	wiązałbyś, wiązałabyś
	3. biłby, -aby, -oby	wiązałby, -aby, -oby
L. mn.	1. biliśmy, -łyśmy	wiązaliśmy, -łyśmy
	2. biliście, -łyście	wiązaliście, -łyście
	3. bili, -ły	wiązali, -ły.

Czas przeszły.

L. poj.	1. byłbym, -łabym	}	bił, -a, -o; wiązał, -a, -o;
	2. byłbyś, -łabyś		bolał, -a, -o; budował,
	3. byłby, -łaby, -łoby		-a, -o.
L. mn.	1. bylibyśmy, -łybyśmy	}	bili, biły; wiązali, -ły;
	2. bylibyście, -łybyście		boleli, bolały; budo-
	3. byliby, -łyby		wali, -ły.

Tryb rozkazujący.

Liczba pojedyncza.

1. bij	wiąż	bolej	buduj
2. niech bije	niech wiąże	niech boleje	niech buduje.

Liczba mnoga.

1. bijmy	wiążmy	bolejmy	budujmy
2. bijcie	wiążcie	bolejcie	budujcie
3. niech biją	niech wiążą	niech boleją	niech budują.

Imiesłów teraźniejszy czynny.

Nieodm.	bijąc	wiąząc	bolejąc	budując
Odmien.	bijąc-y,	wiąząc-y,	bolejąc-y,	budujący,
	-a, -e	-a, -e	-a, -e	-a, -e.

Imiesłów przeszły czynny.

Odmien.	bił, -a, -o	wiązał, -a, -o	bolał, -a, o	budował, -a, -o.
---------	-------------	----------------	--------------	------------------

Imiesłów zaprzeczony.

Nieodm.	(wy-)biw-	(z-)wią-	(prze-)bo-	(z-)budo-
	szy	zawszy	lawszy	wawszy.

Imiesłów przeszły bierny.

Odmien.	bity, -a, -e	wiązany,	(prze-)bolany,	budowany,
	-a, -e	-a, -e	-a, -e	-a, -e.

§ 367. - 1) Według wzoru *bić* odmieniają się słowa: *gnić, pić, wić, kryć, myć, ryć, tyć, wyć, czuć, kłuć, knuć, pluć, snuć, truć, obuć, żuć, pruć, psuć, dać. stać, poznać, żyć, szyć*, których pierwiastek kończy się na samogłoskę.

Osnowa bezokolicznika tych słów równa się pierwiastkowi.

Imiesłów przeszły bierny słów tej gromady ma przyrostki *-ty*, lub *-ny*. Przyrostek *-ty* mają słowa których osnowa bezokolicznika (pierwiastek) kończy się na samogłoskę *i-, y-, u-*, np. *bity, myty, osnuty*. Słowa o osnowie bezokolicznika na *a-* mają przyrostek imiesłowu tego *-ny*; np. *dany, poznany*...

§ 368. Słowa *kłuć* i *pruć* należą dzisiaj do konjugacji III-ej i odmieniają się jak *kuć*, to jest *kłuję, pruję; kłuj, pruj; kłując, prując; kłut, prut; kławszy, pruwszy; kłuty, pruty* (wzór *bić*). Formy te są nowsze, utworzone na podobieństwo słów *kuć, czuć, snuć*...; pierwotne formy obu tych słów były: *kolę, kolesz, kole. porę, porzesz, porze*... (i dziś używane), *kol, porz; koląc, porąc; kłóć, próć; kłół, prół; kłówszy, prówszy; kłóty, próty*.

§ 369. Słowo *dać* prócz odmiany pierwotnej *dam, dasz, da*..., która się zachowała dotąd i używa w znaczeniu czasu przyszłego, posiada również formy późniejsze, utworzone według typu konjugacji III-ej: *daje, dajesz, daje, dajemy* itd.

§ 370. Słowo *znać* pierwotnie należało również do powyższej grupy i miało formy czasu teraźniejszego: *znaje, znajesz*... W dzisiejszym języku z taką odmianą zachowały się tylko słowa złożone: *poznaje, poznajesz, wyznaje, -ajesz*... samo zaś słowo *znać* zachowało w czasie teraźniejszym pierwotną formę tylko w 3-ej osobie liczby mnogiej: *znają*; inne formy przekształciły się, przybierając końcówki na podobieństwo konjugacji *dam, dasz, da*..., t. j. zmieniły się na: *znam, znasz, zna, znamy, znacie*.

Podobnie stało się ze słowami: *grać*, staropolskie: *graje, grajesz*... dziś: *gram, grasz, składać — składają*... dziś: *składam, powiadać — powiadają — powiadam, żegnać — żegnają — żegnam* (ob. konjugacja V).

§ 371. — 2) Według wzoru *wiązać* odmieniają się słowa: *kazać, łamać, orać, płakać, rąbać, skubać, grzebać, karać, sykać, strugać, kopać, łapać, pisać, czesać, płatać, deptać, krajać* itp.

Osnowa bezokolicznika słów powyższych utworzona jest od pierwiastku (*kaz-, łam-...*) zapomocą przyrostka *-a*.

W słowach, których końcowa spółgłoska pierwiastkowa jest twarda (*kaz-, łam-, płak-, rąb-, łap-, czes-*), w osnowie teraźniejszości, utworzonej zapomocą przyrostka *-je*, spółgłoska ta pod wpływem następującego *-j-* została zmiękczone: *łap'e, rąb'e, kłam'e*, albo też w innych razach po pierwotnym zmięczeniu (spółgłosek, np. *s, z, k*, które odbyło się jeszcze w języku prastłowiańskim) stwardniała, t. j. zmieniła się na *sz, ż, cz*: *czesze-, każe-, płacze-*.

Spółgłoska pierwiastkowa *t* (*dept-, szept-*), przed przyrostkiem *-je* przeszła pierwotnie w *c* (*depce, szepce...*); od wieku XVI formy takie na podobieństwo form teraźniejszości, *placze, placzesz*, przekształciły się na: *depce, szepce, kołacze...*

Zmianom takim uległy następujące słowa:

<i>deptać</i>	dawniej:	<i>depce</i>	dziś:	<i>depce</i>
<i>szeptać</i>	"	<i>szepce</i>	"	<i>szepce</i>
<i>kołatać</i>	"	<i>kołace</i>	"	<i>kołacze</i>
<i>kłopotać</i>	"	<i>kłopoce</i>	"	<i>kłopotcze</i>
<i>szczebiotać</i>	"	<i>szczebiocę</i>	"	<i>szczebiocze</i>
<i>druzgotać</i>	"	<i>druzgoce</i>	"	<i>druzgocze</i>

§ 372. Od słowa *dziać* (czynić, robić), dziś używanego tylko w słowach złożonych: *odziać, podziać...*, zachowały się w języku niektóre formy dawne, należące do tej grupy konjugacyjnej, a mianowicie: *dziać się, dzieje się, dzieją się, działo się*; np. *co tu się dziać będzie; dzieją się straszne rzeczy*.

§ 373. *Łać* odmienia się według konjugacji III-ej: *leje, lejesz, leje...*; dawniej używało się w formie nieściągniętej: *lijać* oraz *lić*; od formy *lić* zachował się dotąd imiesłów bierny *lity*; np. *pas lity, jednolity*.

§ 374. Słowa *miele* i *piele* należą również do tej grupy ze względu na odmianę czasu teraźniejszego: *miele*, *mielesz*, *piele*, *pielesz*..., trybu rozkazującego: *miel*, *piel*, i imiesłowu teraźniejszego: *mieląc -y*; *pieląc -y*. Pozostałe formy, utworzone od innych osnów, uważane są za nieprawidłowe: bezokolicznik: *mle-ć*, *ple-ć*; imiesłów przeszły czynny: *miell*, *-a* lub *miell*, *-a*; *pell*, *-a*, *piell*, *-a*; imiesłów przeszły bierny: *mielony*, *pielony*.

§ 375. — 3) Według wzoru *boleć* odmieniają się słowa: *siwieć*, *dnieć*, *zielenieć*, *starzeć się*, *istnieć*, *butwieć*, *topnieć*, *kamienieć*, *oniemieć*, *ubożeć* itp.

Osnowa bezokolicznika tych słów utworzona jest zapomocą przyrostka *-e-*. Słowa tej gromady są nieprzechodnie i nie mają z tego powodu imiesłowu przeszłego biernego.

Imiesłów przeszły czynny tych słów ma ogólny przyrostek *-t* (*osiwiał*, *dniało*...); pod wpływem tego *t* poprzedzający przyrostek bezokolicznika *'e* uległ zmianie na *'a*, jak i wszystkie pierwotnie długie *e* zmieniły się przed przedniojęzykowymi twardymi na *a* (ob. § 117); np. *bole-*, *bolał*, *bolała*, *siwie-*, *siwiał*, *siwie-li*.

§ 376. Imiesłowy powyższe, nabrawszy znaczenia przymiotników *osiwiali*, *zrozumiali*, *zgłodniiali* itp., utrzymują we wszystkich przypadkach to *a*, powstałe fonetycznie (jakby *a* pierwiastkowe), chociaż nie znajduje się ono przed twardym *t*, ale nawet i przed miękkim *l*, np. *ludzie osiwiali*, *zgłodniiali żołnierze*, *podróżni*; *śmiali złoczyńcy* (lecz: oni nie *śmieli* tego zrobić).

Słowa *śmieć* i *umieć* miały dawniej formy czasu teraźniejszego prawidłowe; *śmieję*, *śmiejesz*; *umieję*, *umiejesz*. Dziś zamiast nich używają się formy *śmiem*, *śmiesz*; *umiem*, *umiesz*, z dawnej konjugacji pozostały tylko formy 3-ej osoby liczby mnogiej: *śmieją*, *umieją*. Podobną odmianę mają słowa: *rozumiem*, *wyrozumiem*..., t. j. *rozumiesz*, *rozumie.. rozumieją*.

Słowo *chcieć* ma osobliwą odmianę czasu teraźniejszego *chcę*, *chcesz*, *chce*, *chcemy*, *chcecie*, *chcę*, pozatym konjugacja jego jest prawidłowa: *chciałem*, *-łeś*, *chcieli-śmy*; *chciej...*

§ 377. — 4) Podług wzoru *budować* odmieniają się słowa: *kupować, królować, pracować, gotować, żałować, pilnować, rysować, panować, przyjmować* itp.

Osnowa teraźniejszości tych słów ma charakterystyczny dla konjugacji III-ej przyrostek *-je-*, poprzedzony jeszcze innym przyrostkiem *-u-*, np. *kup-u-je...*

Osnowa bezokolicznika ma przyrostek *-owa-*, np. *kup-owa-ć*.

§ 378. Wiele słów tej gromady zmieniło pierwotny przyrostek bezokolicznika *-owa-*, używany w języku staropolskim, na przyrostek *-ywa-* na wzór słów często używanych, należących do konjugacji V-ej, np. *bywać, bywam, przebywać, umywać...* Tak więc dzisiejsze: *rozkazywać, opatrywać* itp. miały formy staropolskie: *rozkazować, opatrować*. Osnowa jednak teraźniejszości słów tych pozostała dawna: *rozkazuje-sz, opatruje-my...*

§ 379. Gdy to upodobnienie już się dokonało, wówczas w konjugacji III-ej znalazły się słowa częstotliwe typu *opatrywać — opatruję*; niezależnie od tego w konjugacji V-ej istniały słowa częstotliwe typu *używać — używam; grywać — grywam...* Z pomiędzy tych słów konjugacji V-ej niektóre pozostały bez zmiany, inne się zmieniły; a mianowicie:

1. Niektóre ze słów częstotliwych konjugacji V-ej pozostały ze swoim przyrostkiem *-ywa-, -iwa-*, bez zmiany (t. j. ich formy teraźniejszości nie upodobniły się do form konjugacji III-ej na *-uję*), np. *przemysłiwam, wygrzywam, oddziaływam, przekonywam, wykonywam, porównywam* (nie zaś: *przekonuję, wykonujesz, porównuje!*).

2. Niektóre słowa częstotliwe na *-ywać, -iwać* zachowały swoje formy z osnową teraźniejszości *-ywa-, -iwa-*, np. *przyorywam, wyśpiewywasz, zachowywa*; obok tych jednak form konjugacji V-ej (pod wpływem konjugacji III-ej weszły w użycie formy z osnową teraźniejszości na *-uję-*: *przyoruję, wyśpiewujesz, zachowuję*).

§ 380. Wiele jednak słów częstotliwych pochodnych z przyrostkiem *-ywać, -iwać* powstało na wzór takich, jak: *opatrywać — opatruję* (konjugacja III); np. *przesiadywać —*

przesiaduję; przygotowywać — przygotowuję... Są to słowa pochodzenia nowszego.

§ 381. Niektóre słowa konjugacji V-ej, zakończone dawniej na *-awać*, np. *zatrzymawać — zatrzymawa-m, -sz, oczekawać — oczekawam, wychowawać, wychowawam*, upodobniły się do słów konjugacji III-ej. to jest zmieniły i osnowę terażniejszości i osnowę bezokolicznika: *zatrzymywać — zatrzymuję, oczekiwać — oczekuję... wychowywać — wychowuję.*

Słowo *grawać* (częstotliwe od *grać*), używane w dawnej polszczyźnie, zarówno jak i złożone z przedrostkami *wy-grawać, prze-grawać... wy-grawam, prze-grawam...* przekształciły się następnie na analogiczne: *grywać, wygrywać, przegrywać, grywam...* pod wpływem postaci słów z przyrostkiem *-ywa-*. Jedno tylko słowo *naigrawać się* pozostało dotąd w użyciu z dawnym przyrostkiem *-awa-*.

Konjugacja IV-ta.

§ 382. Do konjugacji IV-ej należą słowa, których osnowa terażniejszości tworzy się przez dodanie do pierwiastku przyrostka *-i-*, np. *bron-i-, cierpi-i-*.

Bezokolicznik.

bron-ić

cierpi-eć

Tryb oznajmujący. — Czas terażniejszy.

L. poj. 1. bron-i-ę

cierpi-ę

2. bron-i-sz

cierpi-sz

3. bron-i

cierpi

L. mn. 1. bron-i-my

cierpi-my

2. bron-i-cie

cierpi-cie

3. bron-i-ą

cierpi-ą.

Czas przeszły.

L. poj. 1. bron-ił-em, -am

cierpi-ał-em, -am

2. bron-ił-eś, -aś

cierpi-ał-eś, -aś

3. bron-ił, -a, -o

cierpi-ał, -a, -o.

- | | |
|-------------------------------|--------------------------|
| L. mn. 1. broni-liśmy, -łyśmy | cierpi-eliśmy, -ałyśmy |
| 2. broni-liście, -łyście | cierpi-eliście, -ałyście |
| 3. broni-li, -ły | cierpi-eli, -ały. |

Czas przyszły.

- | | |
|--------------------|--|
| L. poj. 1. będę | } bronił, -a, -o; cierpiał, -a, -o
lub
bronić, cierpieć. |
| 2. będziesz | |
| 3. będzie | |
| L. mn. 1. będziemy | } bronili, -ły; cierpieli, -ały
lub
bronić, cierpieć. |
| 2. będziecie | |
| 3. będą | |

Tryb warunkowy. — Czas teraźniejszy.

- | | |
|------------------------------|--------------------------|
| L. poj. 1. broniłbym, -łabym | cierpiałbym, -łabym |
| 2. broniłbyś, -łabyś | cierpiałbyś, -łabyś |
| 3. broniłby, -łaby, -łoby | cierpiałby, -łaby, -łoby |
| L. mn. 1. bronilibyśmy, | cierpielibyśmy, |
| -łybyśmy | -ałybyśmy |
| 2. bronilibyście, | cierpielibyście, |
| -łybyście | -ałybyście |
| 3. broniliby, -łyby | cierpieliby, -ałyby. |

Czas przeszły.

- | | |
|-------------------------------|---------------------------------------|
| L. poj. 1. byłbym, -łabym | } bronił, -a, -o
cierpiał, -a, -o. |
| 2. byłbyś, -łabyś | |
| 3. byłby, -łaby, -łoby | |
| L. mn. 1. bylibyśmy, -łybyśmy | } bronili, -ły
cierpieli, -ały. |
| 2. bylibyście, -łybyście | |
| 3. byliby, -łyby | |

Tryb rozkazujący.

- | | |
|------------------|----------------|
| L. poj. 2. broń | cierp |
| 3. niech broni | niech cierpi |
| L. mn. 1. brońmy | cierpmy |
| 2. brońcie | cierpcie |
| 3. niech bronią | niech cierpią. |

Imiesłów teraźniejszy czynny.

Nieodm. broniąc	cierpiąc
Odmien. broniąc-y, -a, -e	cierpiąc-y, -a, -e.

Imiesłów przeszły czynny.

Odmien. bronił, -a, -o	cierpiał, -a, -o.
------------------------	-------------------

Imiesłów zaprzeszczy czynny.

Nieodm. broniwszy	cierpiawszy.
-------------------	--------------

Imiesłów przeszły bierny.

Odmien. broniony	cierpiany.
------------------	------------

§ 383. — 1) Według wzoru *bronić* odmieniają się słowa: *wozić, bawić, chwalić, nosić, mówić, żywić, uczyć, plamić, gonić, trudzić, czynić, czeić, prosić, straszyć, doić* itp.

Osnowa bezokolicznika tych słów równa się osnowie teraźniejszości, czyli utworzona jest od pierwiastku zapomocą przyrostka *-i-*: *broni-my, broni-ć...*

Rozkaźnik tych słów stracił swą dawną końcówkę *-i-*: *czyń* (powstałe z *czyń-i*), *broń, proś, chwal, puść, wierz...* Ślad tej końcówki pozostał w zmiękczeniu ostatniej spółgłoski pierwiastku. Spółgłoski wargowe również wymawiały się w tych formach podniebiennie: *rób', zbaw'*, z czasem jednak uległy stwardnieniu: *rób, zbaw, stłum, traf, pokrop*. Słowa mające przed przyrostkiem *-i* zbieg spółgłosek, nie straciły w rozkaźniku końcowego *-i*, np. staropolskie *mści, czei, tkwi, napętni*, ale z czasem zmieniły powyższe formy na: *mściij, czeij, tkwij, napętnij* (ob. § 394).

§ 384. — 2) Według wzoru *cierpieć*, odmieniają się słowa: *widzieć, patrzeć, słyszeć, myśleć, siedzieć, leżeć, brzmieć, lecieć, musieć, spojrzeć, jęczeć, drzeć* itp.

Osnowa bezokolicznika tych słów utworzona jest zapomocą przyrostka *-e-*.

Formy osoby pierwszej i drugiej liczby mnogiej, jako utworzone od osnowy terażniejszości na *-i-* zapomocą końcówek: *-my*, *-cie*, mają zawsze formy: *patrzmy*, *cierpimy*, *widzimy*, a nie *patrzemy*, *cierpiemy*, *widziemy*.

Rozkaźnik tej gromady tworzy się zupełnie według tychże zasad co rozkaźnik gromady poprzedniej: *cierp*, *patrz*, *brzmij*, *wyjrzyj*, *spojrz* i *spojrzyj*.

§ 385. Niektóre słowa tej gromady, jak: *musieć*, *myśleć*... w złożeniu z przyimkami tworzą słowa zakończone w bezokoliczniku na *-ić* (gromada pierwsza konjugacji IV), np. *musieć*, *musi*, *musiał*; lecz: *przymusić*, *przymusi*, *przymusił*; *myśleć*, *myśli*, *myślał*; *wymyślić*, *wymyśli*, *wymyślił* itd.

§ 386. Słowa *bać się* i *stać* pierwotnie należały do tej grupy w postaciach nieściągniętych: *bojeć się* i *stojęć*, *boję się*, *bojisz*... *stoję*, *stojisz*; dziś formy należące do osnowy terażniejszości pozostały dawne, należące zaś do osnowy bezokolicznika uległy zmianom fonetycznym i analogicznym i brzmią: *bać się*, *stać*, imiesłów przeszły: *bał się*, *stał*... (dawne i dodziś ludowe: *bojał*, *stojał*).

Konjugacja V-ta.

§ 387. Do konjugacji V-ej należą słowa, których osnowa terażniejszości oraz osnowa bezokolicznika tworzy się zapomocą przyrostka *-a-*, np. *dba-*, *słucha-*.

Bezokolicznik.

słuchać.

Tryb oznajmujący. — Czas terażniejszy.

- I. poj. 1. słuch-am
2. słucha-sz
3. słucha

- I. mn. 1. słucha-my
2. słucha-cie
3. słucha-ja.

Czas przeszły.

L. poj.	1. słuchał-em, -am	L. mn.	1. słuchaliśmy, -łyśmy
	2. słuchał-eś, -aś		2. słuchaliście, -łyście
	3. słuchał, -a, -o		3. słuchali, -ły.

Czas przyszły.

L. poj.	1. będę	}	słuchał, -a, -o, lub słuchać.
	2. będziesz		
	3. będzie		
L. mn.	1. będziemy	}	słuchali, -ły, lub słuchać.
	2. będziecie		
	3. będą		

Tryb warunkowy. — Czas teraźniejszy.

Liczba pojed.	1. słuchałbym, -łabym
	2. słuchałbyś, -łabyś
	3. słuchałby, -łaby, -łoby.

Liczba mnoga	1. słuchalibyśmy, -łybyśmy
	2. słuchalibyście, -łybyście
	3. słuchaliby, -łyby.

Czas przeszły.

L. poj.	1. byłbym, -łabym	}	słuchał, -a, -o.
	2. byłbyś, -łabyś		
	3. byłby, -łaby, -łoby.		
L. mn.	1. bylibyśmy, -łybyśmy	}	słuchali, -ły.
	2. bylibyście, -łybyście		
	3. byliby, -łyby.		

Tryb rozkazujący.

L. poj.	1. —	L. mn.	1. słuchajmy
	2. słuchaj		2. słuchajcie
	3. niech słucha		3. niech słuchają.

Imiesłów teraźniejszy czynny.

Nieodmienny: słuchając

Odmienny: słuchając-y, -a, -e.

Imiesłów przeszły czynny.

Odmienny: słuchał, -a, -o.

Imiesłów zaprzeszyły.

Nieodmienny: (wy)słuchawszy.

Imiesłów przeszły bierny.

Odmienny: słuchany, -a, -e.

§ 388. Według wzoru powyższego odmieniają się słowa: *drgać, łkać, ufać, znać, grać, trwać, działać, pamiętać, korzystać, czytać, wołać, kochać, mieszkąć, mawiać, ukrywać, odpoczywać, zmuszać, pomagać, wywracać* itp.

Słowa te mają w pierwszej osobie czasu teraźniejszego końcówkę *-m*; nie jest ona jednak w tych formach pierwotną, gdyż dawniej słowa te odmieniały się w czasie teraźniejszym inaczej, a mianowicie:

- | | |
|----------------------|--------------------|
| 1. <i>słuchaję</i> | <i>słuchajemy</i> |
| 2. <i>słuchajesz</i> | <i>słuchajecie</i> |
| 3. <i>słuchaje</i> | <i>słuchają,</i> |

to jest należały do konjugacji III-ej (podobnie jak *biję, daję...*). Dzisiejsze formy: *słucham, słuchasz...* nie są pierwotne, ani też nie powstały wskutek ściągnięcia form *słuchaję, wołaję...* ale utworzyły się na podobieństwo (drogą analogji) słów konjugacji pierwotnej *dam, dasz, da...* Z form dawnej odmiany (*słuchaję...*) utrzymała się tylko forma osoby 3-ej licz. mnogiej: *słuchają, bywają, powiadają...*

§ 389. Słowa *patrzeć* i *wierzyć*, dziś należące do innej konjugacji (IV-ej), w swej dawnej postaci *patrzeć* — *patrzam* i *wierzać* — *wierzam* należały do konjugacji V-ej. Z dawnej odmiany zachowały się formy rozkaźnika tych słów: *patrzaj* i *wierzaj*, używane obok form późniejszych: *patrz* i *wiérz*.

§ 390. Słowa *widać* i *słychać* odmieniały się dawniej również według konjugacji V-ej (dziś: *widzieć*, *słyszec*). Z dawnej odmiany utrzymały się w języku formy bezokolicznika: *słychać*, *widać*, oraz forma imiesłowu przeszłego biernego: *słychany*, *niysłychany*.

§ 391. Słowo *mieć* (w staropolskim *imieć*) odmienia się według konjugacji V-ej; ma ono 2 osnowy: *ma-* (teraźniejszości) i *mie-* (bezokolicznika). Odmiana dzisiejsza tego słowa ma formy następujące:

Czas teraźniejszy:	1. mam, mamy.
	2. masz, macie.
	3. ma, mają.
Rozkaźnik:	miej, miejmy, miejcie.
Imiesłów teraźn. czynny:	mając; mający, -a, -e.
Bezokolicznik:	mieć.
Imiesłów przeszły czynny:	miał, -a, -o.
Imiesłów zaprzeszy:	miawszy.
Imiesłów przeszły bierny:	miany, -a, -e.

Uwagi ogólne o wszystkich konjugacjach.

Osnowy teraźniejszości.

§ 392. Osnowę teraźniejszości mają formy: czasu teraźniejszego, rozkaźnika, imiesłowu teraźniejszego czynnego (oraz biernego).

Właściwa odmiana słowa w języku polskim pozostała tylko w czasie teraźniejszym. Odmiany innych czasów nie

przedstawiają dawnego stanu rzeczy, ale są to albo: 1) formy analogiczne, utworzone na podobieństwo form czasu teraźniejszego (np. czas przeszły), albo: 2) postaci złożone, czyli opisowe.

Czas teraźniejszy.

§ 393. Formy czasu teraźniejszego mają następujące zakończenia:

	Liczba pojed.	Liczba mnoga.
Osoba 1-sza :	-m, -ę	-m, -my
„ 2-ga :	-ś, -sz	-cie
„ 3-cia :	-t, —	-ą, j-ą.

Końcówkę pierwszej osoby liczby pojed. *-m* mają słowa o pierwotnej odmianie (*jestem*, z dawnego *jeśm*, *dam*, *wiem*, *jem*), oraz słowa konjugacji V ej: *słucham*, *wołam*, *dbam*... Końcówkę *-ę* posiadają wszystkie słowa konjugacji I-ej, II-ej, III-ej, oraz IV-ej: *niosę*, *ciągnę*, *żyję*, *uczę*).

Osoba 2-ga liczby poj. ma końcówkę *-sz* dla wszystkich konjugacji. Końcówka *-ś* zachowała się tylko w formie: *jesteś* (starop. *jeś*) — (ob. § 350).

Osoba 3-cia liczby poj. dzisiaj nie posiada wcale końcówki. Pierwotna końcówka *-t* zachowała się tylko w formie *jest* (ob. § 350).

Osoba 1-sza l. mn. dziś posiada końcówkę *-my* dla wszystkich konjugacji: *niesiemy*, *ciągniemy*, *uczymy*...

Obok niej używa się też zakończenie pierwotne *-m*: *niesiem*, *ciągniem*, *żyjem*...

W niektórych gwarach mamy tu końcówkę *-wa*, przejętą z liczby podwójnej, np. *zaniəsiewa*. W narzeczu kujawskim, malborskim spotykamy formy: *pijem*, *niesiem* z końcówką *-m*, a w chełmińsko-dobrzyńskim i kaszubskim: *robima*, *czytama* z końcówką *-na*, powstałą z połączenia brzmień końcówki *-my* l. mn. i końcówki *-wa* l. podw.

Osoba 2-ga l. mn. ma końcówkę *-cie*.

Obok tej końcówki w niektórych gwarach (nigdy jednak w wielkopolskich i w zachodnio-małopolskich) pojawia się też końcówka *-ta*, z liczby podwójnej, np. *niesieta, pójdzieta* itp.

Osoba 3 cia l. mn. kończy się zawsze na *-ą*.

Osoba 1-sza liczby pojedynczej i osoba 3-cia liczby mnogiej czasu teraźniejszego tworzą się od osnowy teraźniejszości nieco odmiennej, a mianowicie zakończonej samogłoską *-o-*: *wiezo-*, *ciągną-*, *czynio-*, *tworzo-*, *poznają-*, po której następowała spółgłoska nosowa końcówki (*-m* w pierwszej osobie liczby pojedynczej, a *-n(t)* w 3-ej osobie liczby mn.). Z połączenia samogłoski czystej osnowy (*ciągną-*) i spółgłoski nosowej końcówki wytworzyła się samogłoska nosowa: *-ę* (*ciągnę*, *tworzę*) w 1-szej osobie liczby pojed. i *-ą* (*ciągną*, *tworzą*) w 3-ej osobie liczby mnogiej.

Formy czasu teraźniejszego słów dokonanych mają znaczenie czasu przyszłego: *dam*, *krzyknę*, *zrobię*, *zanimosę* itp.

Tryb rozkazujący.

§ 394. Tryb rozkazujący ma następujące końcówki:

	Liczba pojed.	Liczba mnoga.
Osoba 1-sza:	—	-my, -ijmy
„ 2-ga:	-j, -ij	-cie, -ijcie
„ 3-cia:	—	—

Osoba 2-ga liczby pojedynczej albo nie ma zakończenia i wtedy ostatnia spółgłoska osnowy jest zmiękczona (*nieś*, *płyń*, *broń*), lub powstała ze zmiękczenia (*ucz*, *każ*, *śpiesz*); albo też ma zakończenie *-j* po osnowie samogłoskowej, *-ij* (*-yj*) po spółgłoskowej: *da-j*, *bi-j*, *słucha-j*; *rw-ij*, *ciągn-ij*, *drz-yj*, *tn-ij*...

W dawnej polszczyźnie osoba 2-ga rozkaznika miała zakończenie *-i*, miękczące spółgłoskę twardą osnowy na od-

powiednią miękka: *nieś-i, wieź-i, kładź-i, kup'-i...* Z czasem końcówka *-i* przestała się wymawiać (od w. XV-go), wskutek czego formy rozkaznika słów o osnowie spółgłoskowej, kończą się albo na spółgłoskę osnowy zmiękczoneą (*nieś, wieź, kładź*), albo na powstałą ze zmiękczenia (*piecz, pomóż*), lub też na twardą wargową: *kup, postaw, łam*.

Po osnowie samogłoskowej końcówka rozkaznika *-i* nie znikła, ale w wymawianiu przestała tworzyć zgłoskę, zmieniając się na spółgłoskowe *j*: *bi-j, my-j, słucha-j, da-j...*

W słowach konjugacji I-ej, odmieniających się jak: *dmę, drę*, oraz konjugacji II-ej (których osnowa kończy się na dwie spółgłoski: *dm-, dr-, ciągn-, rw-*), końcówka rozkaznika *-i*, np. w słowach *dmi, ciągni*, była odczuwana jako zakończenie osnowy, wskutek czego słowa te na podobieństwo słów *bi-j, my-j, pi-j*, przybrały jeszcze raz końcówkę rozkaznika *-j*; pierwotnie więc było: *dm-i, ciągn-i, rw-i*, później zaś: *dmi-j, ciągni-j, rwi-j*. Podobny rozkaznik mają niektóre słowa konjugacji 4-ej (ob. § 383).

Osoba 3-cia rozkaznika, zarówno liczby pojedynczej jak i mnogiej nie posiada osobnej formy, ale zastępuje ją formą opisową, złożoną z wyrazu *niech* (*niechaj*) i z 3-ej osoby (l. pojedynczej lub mnogiej) czasu teraźniejszego trybu oznajmującego danego słowa: *niech czyta, niech robi. niech ciągną, niech śpieszą...*

Wyraz *niechaj* jest formą rozkaznika od słowa *niechać*. Forma *niech* jest skróceniem formy *niechaj*. W dawnej polszczyźnie forma osoby 3-ej liczby pojed. rozkaznika nie różniła się od osoby 2-giej (a osoba 3-cia l. mn. — od osoby 2-giej l. mn.), to jest mówiono: ty *nieś*, on *nieś*. W dzisiejszym języku zachowały się liczne utarte wyrażenia, w których forma osoby 3-ej nie różni się od formy osoby 2-ej; np. *bądź wola twoja, święć się imię twoje, przyjdź królestwo twoje* (zamiast *niech się święci, niech będzie...*); Bóg *zapłać, siądź pan, bądź pan łaskaw, dziej się wola boża* itd.

Osoba 1-sza liczby mnogiej rozkaznika ma końcówkę *-my*, dodaną bezpośrednio do osnowy w tych słowach, które w osobie 2-ej liczby pojedynczej nie mają wcale końcówki, tylko zmiękczoneą spółgłoskę osnowy:

weź — weź-my, broń — broń-my, patrz — patrz-my. W słowach tych osoba 2-ga liczby mnogiej ma końcówkę *-cie*: *nieś-cie, dzwoń-cie, patrz-cie, wiedz-cie, syp-cie.*

Gdzie osoba 2-ga liczby pojedynczej ma zakończenie *-ij, -j* (*-ej, -aj*), tam brzmienia te pozostają i w liczbie mnogiej w osobie 1-ej i 2-ej przed końcówkami *-my* i *-cie*: *tnij-my tnij-cie, drżij-my drżij-cie, kupuj-my kupuj-cie, chciej-my chciej-cie, słuchaj-my słuchaj-cie* itp.

Imiesłów teraźniejszy czynny.

§ 395. Imiesłów teraźniejszy czynny nieodmienny kończy się na *-ąc*, odmienny ma końcówki *-ący, -ąca, -ące*. Nieodmienny używa się w znaczeniu przysłówka, to jest bez różnicy rodzajów i liczb, np. *czytam, siedząc, czytała siedząc, czytacie siedząc* itp.; imiesłów odmienny w użyciu i w odmianie nie różni się niczym od przymiotnika. Odmienia się według deklinacji zaimkowej przymiotników: *niosący, niosącego, niosącemu... niosąca, niosącej...* itd. (ob. § 305).

Imiesłów teraźniejszy bierny.

§ 396. Imiesłów teraźniejszy bierny posiada końcówkę *-omy, -oma, -ome*. Dziś ma znaczenie przymiotnika, np. *wiadomy, widomy, świadomy, kryjomy, znikomy, znajomy, rzekomy, łakomy, ruchomy*, jako też *rodzimy*. Tak samo jak inne imiesłowy odmienne, odmienia się on według deklinacji zaimkowej przymiotników.

Pierwotną jednak deklinacją tego imiesłowu była deklinacja rzeczownikowa przymiotników (ob. § 300). Ślady tej deklinacji pozostały: 1) w wyrażeniach przysłówkowych: *wiadomo, rzekomo, ruchomo*, które są dawnymi mianownikami rodzaju nijakiego; 2) w przymiotniku *świadom, nieświadom*; 3) w wyrażeniu przysłówkowym *pokryjomu*, które jest dawnym celownikiem deklinacji rzeczownikowej z przedrostkiem *po-*.

Imiesłów teraźniejszy bierny w innych językach słowiańskich zachował swą żywotność, w języku polskim jest już formą nieżywą i ogranicza się tylko do przykładów powyżej wymienionych.

Osnowy bezokolicznika.

§ 397. Do osnowy bezokolicznika należą formy: bezokolicznika, imiesłowu przeszłego czynnego, imiesłowu zaprzeszłego, imiesłowu przeszłego biernego, oraz staropolskiego czasu przeszłego, zwanego aorystem.

Nadto osnowę bezokolicznika mają formy złożone (czas przeszły, czas przyszły, tryb warunkowy, oraz odmiana strony biernej słowa), gdyż jedną z ich części składowych stanowi imiesłów przeszły czynny, lub bierny.

Bezokolicznik.

§ 398. Bezokolicznik ma w języku polskim stałą końcówkę *-ć*. Jeśli osnowa bezokolicznika kończyła się na spółgłoskę twardą przedniojęzykową, uległa ona zmięczeniu przed końcówką *-ć*; np. od osnów: *nies-*, *wiez-*, *pas...* mamy bezokolicznik: *nieść*, *wieźć*, *paść...*

Osnowy bezokolicznika, zakończone na zębowe *t* (plet-), oraz *d* (kład-), już w języku prasłowiańskim wymieniły tę spółgłoskę przed końcówką bezokolicznika prasłowiańskiego *-ti* na *s*. Powstała stąd grupa *sti* w języku polskim zmieniła się następnie na *-ści*, a po zaniku końcowego *-i* pozostało *-ść* (plet-*ti* — plet*sti* — plet*ści* — plet*ść*) (ob. § 144).

Słowa konjugacji I-ej, mające osnowę, zakończoną spółgłoską tylnojęzykową *k*, *g*, wskutek zmian fonetycznych (§ 143) kończą się w bezokoliczniku na *-c*, np. *piec*, *móc* (osnowa bezok. *piek-*, *mog-*) (ob. § 143).

Imiesłów przeszły czynny.

§ 399. Imiesłów przeszły czynny kończy się na: *-ł, -ła, -ło*, dodane do osnowy bezokolicznika: *zgad-ł, zgad-ła, zgad-ło*; *bi-ł, bił-a, bił-o*. Od tego imiesłowu tworzą się formy czasu przeszłego, oraz czasów złożonych: *zgadł-em, czytali-śmy, był-bym, będę czekał* itp.

Końcówki mianownika liczby pojedynczej i mnogiej tego imiesłowu (innych przypadków nie było nigdy) wskazują, że należą one do deklinacji rzeczownikowej: *słysza-ł, słysza-ł-a, słysza-ł-o, słysze-l-i, słysza-ł-y*.

Istniała jednak i dziś istnieje dla niektórych imiesłów deklinacja zaimkowa z zakończeniem mianownika liczby pojedynczej: *-ły, -ła, -łe*. np. *zwiędł-y, zwiędł-ego, ... uschł-y, zziębł-y, posiwiał-y, zapadł-y, upadł-y, wzniosł-y, poległ-y, ostygł-y, zgnił-y, zubożał-y, posiwiał-y, śmiał-y, zmarł-y; wytrzymał-y, trwał-y, biegł-y, stał-y, czuł-y*... Mają one znaczenie przymiotników.

Imiesłów zaprzeszy.

§ 400. Imiesłów zaprzeszy (czynny) kończy się w słowach z osnową bezokolicznika samogłoskową na *-w-szy*, w słowach z osnową spółgłoskową na *-szy*; np. *poda-w-szy, zrobi-w-szy; wyktł-w-szy, ... przyniós-szy, przyszed-szy, zdar-szy*; w ostatnich pisze się *-łszy* pod wpływem form imiesł. czynnego na *-ł* (*szed-ł: szed-ł-szy*).

Imiesłów przeszły bierny.

§ 401. Imiesłów przeszły (bierny) posiada trzy zakończenia:

1) *-ny, -na, -ne* (liczba mnoga: *-ni, -ne*), np. *słucha-n-y, widzia-n-y, słucha-ni, słucha-ne*...

2) *-eny, -ena, -ene* (liczba mnoga: *-eni, -ene*), które to *-en* pod wpływem następującego przedniojęzykowego

twardego -n- zmieniło się na -on- (obacz § 117); np. *niesi-ony. niesi-eni, chwał-ony, chwał-eni...*

3) -ty, -ta, -te (liczba mnoga: -ci, powstałe z *t-i*), np. *bi-ty, bi-ta, bi-te, my-ty, -a, -e, ciągnię-ty, skry-ty... biei, skryci, bite, skryte...*

Odmiana tych imiesłowów jest zaimkowa. Że pierwotnie istniała odmiana rzeczownikowa, pouczają nas jej formy, zachowane w takich wyrażeniach jak: *chwalono, oddano, wybito, wydarto, zburzono*, które dziś nabrały znaczenia czynnego nieosobowego; dawniej zaś pojmowane były jako wyrażenia bierne dla osoby 3-ej: *miasto jest zburzono, powiedziano jest..*

A o r y s t.

§ 402. Czas przeszły chwilowy czyli aoryst już w najdawniejszych zabytkach języka polskiego był rzadko używany.

Najdłużej formy tego czasu używały się od słowa *być*. Odmiana aorystu tego słowa była następująca:

	Liczba pojed.	Liczba podwójna.	Liczba mnoga.
Osoba 1.	by-ch	by-chwa	by-chom
„ 2.	by	by-šta	by-ście
„ 3.	by	by-šta	by-chą.

Formy te, spotykane u pisarzy do wieku XVII, służyły do wyrażenia trybu warunkowego, np. *bych był, zrobił bych...*

Jednocześnie, już od wieku XV, powyższe formy aorystu zmieniały swoje końcówki na inne: -m, -ś..., pod wpływem form czasu teraźniejszego, w których występują końcówki: -m, -ś, -śmy.

Wskutek tego weszły następnie w użycie formy:

	Liczba pojed.	Liczba mnoga.
Osoba 1.	by-m	by-śmy
„ 2.	by-ś	by-ście
„ 3.	by	by.

Formy te do dziś dnia używają się jako pomocnicze przy tworzeniu trybu warunkowego: *wziąłbym, słuchałbyś, mógłby, robilibyśmy, zjedlibyście, dałiby* (ob. § 407).

W narzeczach śląskich osoby pierwsze obu liczb czasu przeszłego mają końcówkę dawnego aorystu: *robilech, byliczmy*; końcówki te używają się zresztą nie tylko dla czasu przeszłego, ale wogóle jako cecha osoby pierwszej: *samach jest, samech biedny*. Podobnie w gwarach góralskich małopolskich.

W mowie górali zakopiańskich końcówce *-ch* bywa zastępowane brzmieniem *-k*, wskutek tego słyszymy formy osoby 1-ej: *widziałek, nie mógek znaleźć, przyselek* itp.

W gwarze warmińskiej końcówka *-ch* oznacza stosunek warunkowy: *jabych to kupił, kebym mniął psieniądze*.

Czasy złożone.

§ 403. Oprócz form prostych, strona czynna słowa posiada jeszcze formy złożone albo opisowe, do których należą:

- 1) czas przeszły (*byłem, widziałem*);
- 2) czas zaprzeczony (*zrobiłem był, przyrzekł był*);
- 3) czas przyszły słów niedokonanych (*będę pisał, lub pisać będę, będę bronił...*);
- 4) tryb warunkowy (*poszedłbym, byłbym wziął, dokończyłbyś*); oraz wszystkie formy strony biernej słowa.

Czas przeszły.

§ 404. Dzisiejsze formy czasu przeszłego, np. *miałem, wypiteś...* są niezłożone, końcówki ich jednak są ruchome i mogą się łączyć z innymi wyrazami zdania, przed słowem położonymi np. *tyś to zrobił, dlaczegoście nie przyszli? z chęciąbym zaniósł*.

Dzieje się to dla tego, że pozorne te dziś końcówki czasu przeszłego (*-m, -ś, -śmy, -ście*) są tylko pozostałością osobnych wyrazów: *jeśm, jeś, jeśmy, jeście*, i formy czasu przeszłego były formami złożonymi z dwu wyrazów: z imiesłowu przeszłego czynnego (na *-ł*) i czasu teraźniejszego słowa *być*. Takie formy jak: *przysiągł*

jeśm, poznała jeśm, weszła jeś, zdobyli jeście... spotykamy w zabytkach języka polskiego wieku XIV do XVI.

Z czasem formy słowa posiłkowego połączyły się ściślej z imiesłowem, tworząc tylko jakby końcówki, przyczem w 3-ej osobie obu liczb ślad słowa posiłkowego (*jest*) zaginął zupełnie i pozostał tylko sam imiesłów.

Końcówki dzisiejsze czasu przeszłego są następujące:

	Liczba pojed.	Liczba mnoga.
Osoba 1.	-em (-m)	-śmy
„ 2.	-eś (-ś)	-ście
„ 3.	—	—

Czas zaprzeszy.

§ 405. Czas zaprzeszy jest formą złożoną z czasu przeszłego odmienianego słowa i imiesłowu przeszłego słowa *być*, np. *postałem był, uczynili byli*. Formy tego czasu są w dzisiejszym języku bardzo rzadkie.

Czas przyszy.

§ 406. Forma czasu teraźniejszego słów dokonanych ma znaczenie czasu przyszy, np. *zrobię, napiszę, wyślemy...*

Słowa zaś niedokonane mają dla wyrażenia czasu przyszy oddzielną formę, złożoną z dwu wyrazów: ze słowa posiłkowego: *będę, będziesz...* i bezokolicznika danego słowa; np. *będę pilnować*, lub *pilnować będę*. Prócz tego zupełnie to samo znaczenie czasu przyszy wyraża forma złożona ze słowa *będę* i imiesłowu na -t danego słowa: *będę czytał, będziesz pisał, będziemy chodzili* (ale nigdy: czytał będę).

Tryb warunkowy.

§ 407. Czas teraźniejszy trybu warunkowego tworzą formy złożone z imiesłowu przeszłego na -t danego słowa i odmiany: *bym, byś, by, byśmy, byście, by* (ob. § 402).

np. *siedziałbym, uczyłbyś się, zdążylibyście, nigdybym się tego nie spodziewał* itp.

§ 408. Czas przeszły trybu warunkowego ma formy złożone z czasu teraźn. trybu warunk. i imiesłowu *był* *była*, *było*, *byli*, *były*; np. *niósłbym był, byłbym niósł, gdybym była wzięła, gdybym był przewidział* Służy on do wyrażenia czynności, której wykonanie w chwili obecnej jest już niemożliwe.

Strona bierna słowa.

§ 409. Strona bierna słowa ma w języku polskim postaci złożone z odpowiednich form słowa *być* i z imiesłowu przeszłego biernego na *-ny* lub *-ty*; np.:

Bezokolicznik:	być	ranionym	zajętym
Czas teraźniejszy:	jestem, -eś...	raniony	zajęty, -a, -e
Czas przeszły:	byłem, -eś...	raniony	zajęty, bity
Czas przyszły:	będę	raniony	zajęty
Tryb warunkowy:	byłbym -byś...	raniony	zajęty
Tryb rozkazujący:	bądź bądźmy, -cie	raniony ranieni	zajęty zajęci
Imiesłów teraźn.:	będąc	raniony	zajęty
Imiesłów przeszły:	—	raniony	zajęty.

Przy słowach częstotliwych zamiast form słowa *być* używa się słowa *bywać*... np. *bywam zapraszany, bywał odsyłany*... Przy słowach dokonanych używają się często formy słowa *zostać*, np. *zostałem przekonany, zostałeś wybrany, zostali wysłani* itp.

Imiesłów bierny odmienianego słowa używa się zawsze w mianowniku: *jestem proszony, byłeś wezwany, będzie widziany*... (nigdy zaś: *jestem proszonym, wezwanym!*). Tylko w bezokoliczniku używają się formy narzędnika, np. *być pilnowanym, być pytanym* itp.

SKŁADNIA.

§ 410. Składnią nazywa się część gramatyki, która uczy o zdaniu, jego budowie, częściach składowych i ich wzajemnym stosunku.

Co to jest zdanie, jakie są główne części zdania, co nazywamy zdaniem nierozwiniętym i rozwiniętym — o tym była mowa w wiadomościach wstępnych (ob. § 6 i nast. do § 12).

Teraz rozpatrzmy szczegółowo znaczenie różnych wyrazów, jako części zdania rozwiniętego, a następnie poznamy różne rodzaje zdań. Rzec całą zamknijemy w dwu głównych działach: I, o zdaniu pojedynczym i II, o zdaniu złożonym.

I. ZDANIE POJEDYŃCZE.

Słowo w zdaniu.

§ 411. Wiemy już, że nie każdy wyraz, ani też nie każdy szereg wyrazów wypowiada pewną myśl czyli tworzy zdanie. Tak np. wyrazy: *biały dom*; *domowe zacisze*; *cicho*; *cisza*; *drzewo*; *drewniany*; *drzewny*; *drwalnia* nie wyrażają żadnej myśli, nie są zdaniami, ale tylko nazwami (wyobrażeń) pewnych przedmiotów

lub pojęć: wyrazy natomiast: *bieleje* (dom); *wyrosło* (drzewo); *złamałem* (drewniany nóż), nie są wprawdzie same przez się zdaniami, ale wypowiadają pewien sąd, czyli coś orzekają.

Łatwo spostrzec, że wyrazami orzekającymi mogą być tylko słowa, bo te tylko wyrażają czynność lub stan, a orzekanie jest właśnie wydawaniem sądu czyli określaniem stanu lub czynności.

§ 412. Każde zdanie wyraża jakąś myśl, jakiś sąd o stanie czegoś lub o czynności, czyli każde zdanie orzeka coś, a zatem w każdym zdaniu musi się znajdować słowo (konjugująca się forma słowa), bo tylko słowo może być wyrazem orzekającym. Np. wyrażenia: *Zawróciwszy z pośpiechem do domu. Chodzić bosymi nogami po rozgrzanym piasku. Zając się pouczającą książką* itp. — nie są zdaniami, bo nie zawierają konjugującej się formy słowa (lecz imiesłów lub bezokolicznik), nie zatem wyrazami temi się nie orzeka, czyli nie wyraża się żadnej myśli.

Natomiast zdaniem będzie: *Zawróciłem z pośpiechem do domu. Chodziłeś bosymi nogami po rozgrzanym piasku i t. p.*

Orzeczenie właściwe.

§ 413. Jeżeli orzeczenie myśli wyrażone jest orzeczeniem zdania, złożonym z kilku wyrazów, to ze względu gramatycznego (składniowego) najważniejszy z tych wyrazów uważamy za orzeczenie właściwe, a resztę wyrazów orzeczenia nazywamy wyrazami określającymi lub dopełniającymi orzeczenie właściwe.

Najważniejszym wyrazem orzeczenia kilkowyrazowego jest naturalnie wyraz orzekający, a więc forma słowa konjugująca się; to też formę słowa konjugującą się nazywamy orzeczeniem właściwym.

Np. w zdaniach: *Cisza ogromna namiot nasz zaległa*. Słowacki. *Straszna rozpacz nim miota*. Fredro. *Czas lasem okrył ostatki ruiny*. Goszczyński,

namiot nasz zaległa; — nim miota; — lasem okrył ostatki ruiny:

a orzeczeniami właściwemi są:

zaległa; — miota; — okrył;

pozostałe zaś wyrazy orzeczenia nazywamy wyrazami dopełniającemi lub określającemi orzeczenie właściwe.

Forma orzeczenia właściwego.

§ 414. Orzeczeniem właściwym może być:

1) konjugująca się forma każdego słowa:

Płomień świecy *oświeczał* łóżko. Sienkiewicz. Dziwnie wówczas *wyglądała* pracownia. Sienkiewicz. Nowa fala łez *napłynęła* jej do oczu. Sienkiewicz. Burza *kręci się* czarnemi wiry. Sienkiewicz. *Widzisz* tę małą rzeczulkę w dolinie. Słowacki. Lecz gdzież *jest* Hetman? Słowacki. W szczęściu wszystkiego *są* wszystkich cele, Mickiewicz.

Orzeczenie właściwe nieraz bywa opuszczane, gdy pozostałe wyrazy już dostatecznie wypowiadają myśl, np. *Tak więc ciągle z burz na burze wśród błyskawic po otchłani*. Krasiński. *Razem młodzi przyjaciele!* Mickiewicz. Najczęściej zdarza się to z orzeczeniem: jest, był..., znajduje się, np. *U stóp moich kraina dostatków i krasy*. Mickiewicz. *Oto przy brzegu czajka hetmana*. Słowacki.

2) konjugująca się forma słowa *być* w połączeniu z imieniem:

Zdradą jest litość twoja. Korzeniowski. *Ona była domu mego panią.* Słowacki. *Jestem twój stryj.* Mickiewicz. *Zosia nie będzie,* prawda, *partja* posażna, ale też *nie jest* z lada wsi, lada *szlachcianka.* idzie z jasnie wielmożnych, *jest wojewodziańska.* Mickiewicz.

Dzielne było natarcie. Malczewski. *Zacne są* twoje sprawy. Kochanowski. *Pogoda jest niepewna.* Droga *była męcząca.* Bóg *jest wszechmogący.* Grecy *byli wielkim narodem.*

Formę słowa *być* nazywamy w tych razach *łącznikiem*, a imię (rzeczownik lub przymiotnik) — *orzecznikiem rzeczownym* lub *orzecznikiem przymiotnym*.

Orzecznik rzeczowny bywa najczęściej użyty w formie narzędnika. często jednak i w formie mianownika. Orzecznik przymiotny zawsze ma formę mianownika.

Orzecznikiem też może być rzeczownik w dopełniaczu, lub z przymiakiem, bezokolicznik słowa, np. *Sprawa jest wielkiej wagi.* Korzeniowski. *To człowiek słabego charakteru.* Tu wszystko *na większą skalę.* Tarnowski. *Rozpaczać jest to zło przydawać do zła.* Mickiewicz.

Łącznik najczęściej bywa opuszczany; np. *Cnota skarb wielki, cnota klejnot drogi.* Kochanowski. *Wyście jako góry, z których rzeki i źródła wytryskają, a my jako pola,* które się onemi rzekami polewają i chłodzą. Skarga. *Twoje nadzieje — to gruszki na wierzbie.* Korzeniowski. *Wiek człowieka krótki, dni jego wątłe i niepewne.* Korzeniowski. *Polak mądry po szkodzie.* Kochanowski. *Lecz wszystko świeckie dziś pełne podłości.* Krasiński.

Oprócz słowa *być* w znaczeniu łącznika występują słowa: *stać się, robić się, czynić się, zostać, zwać się, nazywać się, zdawać się, urodzić się.* np. *Uczniami się moimi nie zowie.* Skarga. *Smutek smutkiem zo-*

stanie. Mickiewicz. *Krzyże stały się jeszcze bledsze*. Sienkiewicz. *Brat został rolnikiem*. Wszystko *zdało się snem* w cichym lesie. Słowacki.

Orzecznik po słowach powyższych używa się zawsze w narzędniku; wyjątkowo po słowie *nazywać się* następuje imię własne w mianowniku, np. *Ta karczma Rzym się nazywa*. Mickiewicz.

3) bezokolicznik słowa lub forma nieosobowa słowa, np. *Stychać* krzyk w karczmie, *widzieć* w plebanji świece. Mickiewicz. *Zdarto żagle*. Mickiewicz (ob. § 420, Zdania bezpodmiotowe).

Podmiot właściwy.

§ 415. Podobnie jak orzeczenie także i podmiot myśli może być wyrażony podmiotem zdania, złożonym z jednego wyrazu, albo też złożonym z kilku wyrazów (w zdaniu rozwiniętym). Np. *Słowo* stało się ciałem. Koronę da nam *ten rycerski bój*. Romanowski. Ze względów gramatycznych (składniowych) jeden z tych wyrazów, a mianowicie najważniejszy, nazywamy podmiotem właściwym, resztę zaś wyrazów — określeniami podmiotu właściwego.

Np. w zdaniach:

We mnie brzmią głosy nieznanej wam pieśni. Krasiński. *Ich konie w żelaznym okryciu na boje ich niosły*. Pajgert. *I znowu sercu ciąży jakieś brzemie*. Ujejski. *Umilkła ptasząt gromada skrzydlata* K. Gąszyński.

podmiotami zdania są:

głosy nieznanej wam pieśni; — *ich konie*; — *jakieś brzemie*; — *gromada skrzydlata ptasząt*;

a podmiotami właściwymi są:

głosy; — *konie*; — *brzemie*; — *gromada*.

Forma podmiotu właściwego.

§ 416. Podmiotem właściwym bywa:

1) rzeczownik. przymiotnik, zaimek, liczebnik w mianowniku:

Dał się słyszeć *tępy szczeńk* żelaza o żelazo. Sienkiewicz. Huczy *woda* po kamieniach. Asnyk. Wiódł *ślepy* kulawego. *Nikt* nie woła. Mickiewicz. *Sześć* podzielone przed dwa daje trzy.

2) bezokolicznik słowa:

Co innego jest rzeczy nowe *budować*, a co innego od wieków zbudowane *przerabiać*. Skarga. *Rozpaczać* jest to zło przydawać do zła. Mickiewicz.

3) każda inna część mowy użyta w znaczeniu podmiotu:

Dzisiaj nasze, a *jutro* może być cesarskie. Korzeniowski. „*Święty Boże*” rozległo się wśród huku strzałów. Kraszewski. To *niegdyś* było wczoraj. Krasiński.

Podmiot gramatyczny.

§ 117. Gdy podmiot właściwy wyrażony jest w jednej z form powyższych, nazywamy go podmiotem gramatycznym. Podmiotem gramatycznym nazywamy taki podmiot właściwy (najważniejszy wyraz podmiotu zdania), od którego jednocześnie zależą wszystkie wyrazy podmiot ten określające. Np. w zdaniu: *dał się słyszeć tępy szczeńk żelaza o żelazo*, podmiotem zdania są wyrazy: *tępy szczeńk żelaza o żelazo*, podmiotem właściwym jest wyraz: *szczeńk*, a od tego wyrazu zależą określenia podmiotu zdania, a mianowicie:

jaki szczeńk? — *tępy*;

czego szczeńk? — *żelaza*.

Podmiot logiczny.

§ 418. Gdy w zdaniu podmiot właściwy (najważniejszy wyraz podmiotu zdania) zależy od innego wyrazu podmiotu zdania (a więc od wyrazu określającego podmiot właściwy), wówczas podmiot właściwy nazywamy podmiotem logicznym; a wyraz go określający, od którego on zależy, nazywa się podmiotem gramatycznym.

Np. w zdaniu:

Troje nas było w tym gockim kościele. Krasiński;
podmiotem zdania są wyrazy:

troje nas;

podmiotem właściwym (najważniejszym wyrazem podmiotu zdania) jest wyraz *nas*, a zależy on gramatycznie od podmiotu gramatycznego: *troje*.

Zdanie: *Sto lat miało*, ma za podmiot logiczny: *lat*, a za podmiot gramatyczny: *sto*.

Zdanie: *Będzie trochę krzyku i płaczu* (Sienkiewicz) ma za podmiot logiczny krzyku i płaczu, a za podmiot gramatyczny: *trochę*.

§ 419. Podmiotem logicznym nazywamy też podmiot właściwy, o ile jest on imieniem, ale nie w mianowniku; np.

Niemasz teraz prawdziwej przyjaźni na świecie. Mickiewicz. *Prostoty i szczerości między ludźmi nie masz.* Skarga. *Już się ma pod koniec starożytnemu światu.* Krasiński. *Codzień władzy królewskiej ubywa, a ludzkiej śmiałości i nadętości przybywa.* Skarga. *Ludzi skrzętnych się namnożyło* Kochanowski. *Źle się nam dzieje. Dobrze mi się spało.*

W powyższych zdaniach podmiotu gramatycznego niema wcale.

Zdania bezpodmiotowe.

§ 420. Są wreszcie zdania, w których także nie znajdujemy podmiotu gramatycznego, a i podmiot logiczny nie jest wyrażony żadnym wyrazem. można się go tylko czasem domyślać.

Np. *Dokoła gęste postawiano strażę.* Kondratowicz. *Zwolniono konie, puszczono na paszę, odjęto hełmy, odpięto pałasze.* Kondratowicz. *Kazano w kraju niewinnej dziecinie modlić się za mnie codziennie.* Słowacki. *Na starej wieży wiało pustkowiem i śmiercią.* Kraszewski. *W szlacheicu jętko.* Sienkiewicz. *Zaczęło się od utraty prowincji, a skończy się Bóg wie na czym.* Sienkiewicz. *Ze szlachtą nie tak poszło łatwo.* Kraszewski. *Słychać krzyk w karczmie, widać na plebanji świece.* Mickiewicz. *Szczerego śmiechu nie powstrzymać mocą.* Kondratowicz. *W miasteczku ciemno i gwarno: Słowacki. Pusto,— smutno — tęskno w bujnej Ukrainie.* Malczewski.

W zdaniu: *dokoła gęste postawiono strażę* — można domyślać się podmiotu: *wodzowie, władze wojskowe*; w zdaniu: *zwolniono konie* itd. — podmiotu: *żołnierze, rycerze*; w zdaniu: *kazano w kraju niewinnej dziecinie modlić się za mnie* domyślamy się podmiotu: *krewni, przyjaciele, rodacy* itd. W każdym razie zdania te są bezpodmiotowe, bo podmiot nie jest w nich wcale wyrażony, a domyślać go się można niezawsze i tylko ogólnie. Zawierają one tylko wyraźne orzeczenie zdania.

§ 421. Orzeczeniem właściwym w zdaniu bezpodmiotowym bywa najczęściej:

1) imiesłów przeszły bierny w formie nieosobowej (właściwie w formie mianownika liczby pojedynczej rodzaju nijakiego): *Zwolniono konie, puszczono na paszę, odjęto hełmy, odpięto pałasze.* Kondratowicz. *Zdarto żagle.* Mickiewicz.

2) druga osoba liczby pojedynczej, użyta w wyrażeniach ogólnych:

Cierpliwością i pracą dobijesz się celu. Przysłowie. Głupiego nie przekonasz.

3) trzecia osoba liczby pojedynczej, użyta nieosobowo (w czasie przeszłym rodzaj nijaki):

Na płacz mi się zbiera. Błyska się. Trzy dni bez ustanku padało. Oziębi się. Jutro wypogodzi się zupełnie. W krzakach czasem zaszaleściło. Kraszewski.

4) bezokolicznik:

Słychać wesołe płąsy i śpiewanie. Brodziński.

5) łącznik *jest* (najczęściej opuszczany), *było*, *będzie* — z przysłówkiem lub wyrażeniem przysłówkowym.

Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Trzeba z żywymi naprzód iść. Asnyk. Nie czas żałować róż. Słowacki. Coraz weselej od pieśni. Romanowski.

Zdania bezpodmiotowe pozornie.

§ 422. Są zdania, które napozór składają się tylko z orzeczenia zdania, podobnie jak zdania bezpodmiotowe (§ 420), w rzeczywistości zaś są one podmiotowe i to z podmiotem gramatycznym. Podmiot jednak gramatyczny takich zdań wyrażony jest nie osobnym wyrazem, ale końcówką osobową słowa (orzeczenia właściwego), np.

Pomordowanych znów widziałem w śnie. Romanowski, = Ja widziałem... Począł rozmyślać o swojej zmarłej. Sienkiewicz, = On począł... Widzisz to słońce w niebie lazurowym. Słowac. = Ty widzisz...

Zgoda orzeczenia z podmiotem.

§ 423. Jeden i ten sam podmiot może mieć różne formy orzeczenia, np. *dąb rośnie* (formą orzeczenia jest forma osobowa słowa), *dąb jest spróchniały* (formą orzeczenia jest łącznik z orzecznikiem) itp. Wyrażenie orzeczenia czy to formą osobową (konjugującą się) słowa, czy też orzecznikiem i łącznikiem (ob. § 415) nie jest zależne od podmiotu, ale sama forma słowa w orzeczeniu jest pod względem osoby, liczby i rodzaju ściśle uzależniona od podmiotu, a mianowicie:

1) forma osobowa (konjugująca się) słowa w orzeczeniu, a także łącznik używa się w tej liczbie, w jakiej użyty jest podmiot właściwy:

Słońce (liczba pojed.) *świeci* (liczba pojed.). *Kwiaty* (liczba mnoga) *pachną* (liczba mnoga). *Sumienie* (liczba pojed.) *jest* (licz. poj.) *sędzią człowieka*. *Zwierzęta domowe* (liczba mnoga) *są* (l. mn.) *pożyteczne*.

Przytym jeśli podmiotem właściwym jest zaimek osobowy *ja*, forma osobowa lub łącznik używa się w osobie pierwszej, gdy podmiotem jest zaimek osobowy *ty* — w osobie drugiej, w pozostałych razach — w osobie trzeciej;

Ja (os. 1-sza l. poj.) *skarżyć nie mam* (os. 1-sza l. poj.) *prawa*. Mickiewicz. *Ja* (liczba pojed.) *jestem* (liczba poj. os. 1-sza) *Pan Bóg twój*. *Ty* (osoba 2-ga) *jesteś* (osoba 2-ga) *jak zdrowie*. Mickiewicz. *Wyskoczym i my* z za murów. Sienkiewicz. (*My* 1-sza osoba l. mn., *wyskoczym* 1-sza osoba l. mn.). *Tylko drzewa* (l. mn.) *szumią* (licz. mn., osoba 3 cia) *wokoło domu*. Mickiewicz.

Gdy forma osobowa lub łącznik użyte są w czasie przeszłym (widziałem, widziałeś...), lub przyszłym (niedokonanym: będę widział, widziała...), wówczas rodzaj jej stosuje się do rodzaju podmiotu właściwego:

Bóg (rodz. męski) *mi odmówił* (rodzaj męski) *tej anielskiej miary.* Krasiński. *Burza* (rodz. żeński) *całe zniweczyła* (rodz. żeński) *żniwo.* Asnyk. *Serce* (rodzaj nijaki) *poczęło* (rodz. nijaki) *mu bić* niespokojnie. Sienkiewicz. *Na murach pancerni przysiedli* (rodz. męski, końcówka osobowa) *stróżowie* (rodz. męski, rzeczown. osobowy); *łby wsparli* (rodz. męski, końcówka osobowa) na szpadach. Wyspiański. *Położyły* (rodz. żeński) *plótno szare na murawie gospodynie* (rodzaj żeński) Baliński. *Wtym ozwały się* (rodzaj męski, końcówka rzeczowa) *bębny* (rodz. męski, rzeczownik nieosobowy). Mickiewicz. *Słowa* (rodz. nij.) *jak węże skórą szeleściły* (rodz. nijaki) *suchą.* Słowacki. *Krzyże* (rodz. męski, rzeczownik nieosobowy) *stały się* (łącznik, rodz. męski, końcówka rzeczowa) *jeszcze bledsze.* Sienkiewicz.

2) orzecznik przymiotny stosuje się do rodzaju i liczby podmiotu właściwego.

Tu las (rodzaj męski, liczba pojed.) *był radszy* (rodz. męski, licz. poj.). Mickiewicz. *Droga* (rodz. żeński, licz. poj.) *jest piaszczysta* (rodz. żeński, licz. pojedynczej) itd.

Pozatym ani orzeczenie, ani orzecznik nie są uzależnione od podmiotu.

Uwaga. O przypadku, w jakim kładzie się orzecznik rzeczowny i przymiotny, ob. § 414.

Dopełnienie.

§ 424. Orzeczeniem właściwym zwykle bywa konjugująca się forma słowa (§ 411, 412).

Z nauki o słowach (§ 49—53, wiemy już, że ze względu na znaczenie dzielą się one na różne grupy:

czynne przechodnie: *czytać, kochać...*

czynne przechodnie zwrotne: *uczyć się, myć się...*

czynne nieprzechodnie: *słuchać, ubolewać...*

czynne nieprzechodnie zaimkowe: *zrzec się, opiekować się...*

nijkacie: *spać, siedzieć, chodzić...*;

wiemy też, że słowa nijakie wyrażają stan jakiejś istoty lub rzeczy, np. *drzewo uschło, kamień leży* i t. d.; a wszystkie słowa czynne wyrażają pewną czynność; wiemy też, że przy słowach czynnych mogą znajdować się wyrazy, oznaczające przedmiot, któremu owa czynność się udziela, a przy słowach czynnych przechodnich zwrotnych taki wyraz znajdować się zawsze musi, np. *kocham siebie, ubieram się*. gdyż bez zaimka (*się, siebie*) słowo to nie ma znaczenia zwrotnego, ale po prostu jest słowem czynnym przechodnim.

§ 425. Jeżeli orzeczeniem właściwym jest konjugująca się forma słowa nijakiego, to może ona dostatecznie wyrażać stan, w jakim znajduje się podmiot zdania, np.

Mojowe słonko wesóło świeci.

Stoi wierzba płacząca nad ciemnym jeziorem.

Asnyk.

(Córka) około cedru biegła po trawie. Słowacki.

Lilawor chodził po gmachu dokoła. Mick.

I tak Germani wojowali zdawna. Romanowski.

Jeżeli orzeczeniem właściwym jest konjugująca się forma słowa czynnego przechodniego lub nieprzechodniego (z wyjątkiem zwrotnych), to i ona może dostatecznie wyrażać czynność, którą wykonywa podmiot zdania; np.

Ten bronuje, ten obsiewa, a ów orze. Romanowski. *Król rządzi, naród słucha. Szumią liście wiatrem kołysane. Wkrótce po burzy cisza ogromna wśród lasu zaległa.*

Najczęściej jednak przy słowach czynnych znajduje się wyraz, oznaczający przedmiot, na który przechodzi czynność podmiotu zdania (wyrażona orzeczeniem właściwym), np.

Muzyk jakby sam swojej dziwił się piosence. Mickiewicz. Niech żywi nie tracą nadziei. Słowacki. Zuwzdyd ucho łaskawe znalazł u ciebie. Kochanowski. Północ wciska się w izdebkę ciasną. Kasprowicz. Łzy po nich spływają rzewne. Asnyk. Złotem błyska mewa biała. Tetmajer.

Otóż to uzupełnienie orzeczenia właściwego nazywa się dopełnieniem.

Znaczenie dopełnienia.

§ 426. Właściwe więc dopełnienie nie jest samodzielną częścią zdania, wyrażającą jakąś odrębną część naszej myśli, jak np. podmiot zdania jest wyrazem podmiotu myśli, a orzeczenie zdania wyrazem orzeczenia myśli; dopełnienie jest niejako częścią orzeczenia właściwego, tworzy z nim jedną całość i razem z orzeczeniem właściwym wyraża to, co mówiący o podmiocie pomyślał.

Dopełnienie należy ściśle do orzeczenia właściwego, albo raczej do tego słowa czynnego, które jest orzeczeniem właściwym w zdaniu. Dopełnienie zależy **znaczeniowo od słowa.**

§ 427. Z poprzednich rozdziałów (§ 414 i 421) wiado-
mo, że nie tylko konjugująca się forma słowa może być orzeczeniem właściwym, ale też bezokolicznik lub imiesłów; a także, że forma słowna (§ 416) może być podmiotem właściwym. Jeżeli zaś dopełnienie jest dodatkiem, wyrażającym dokładniej czynność słowa czynnego, to powinien on się używać (w razie potrzeby) nie tylko przy konjugującej się formie słowa w znaczeniu orzeczenia właściwego, ale także i w pozostałych razach przy innych formach słowa czynnego, lub też przy formach słowa czynnego, użytego w innym znaczeniu (nie jako orzeczenie właściwe). Rzeczywiście:

1) Dopełnienie przy nieosobowych czyli niekonjugujących się formach słowa w znaczeniu orzeczenia właściwego; np.

Było to dorzucić prochu do ognia. Sienkiewicz. *Blisko drzwi ślad widać nóżki na piasku.* Mickiewicz. *Wam (gwiazdom) przeznaczono okrężny ruch.* Miciński. *A poza domem słychać głosy ludzkie.* *Zdarło żagle.* *Do stodoł zwieziono zboże.*

2) Dopełnienie przy niekonjugujących się formach słowa, należących do orzeczenia zdania; np.

Dziune uczucie poczęło podnosić włosy na głowie chorego. Sienkiewicz. *Radę zasięgnąć warto u człowieka.* Słowacki. *Usiłowano zapobiec nie-szczęściu.*

3) Dopełnienie przy słowie jako podmiocie właściwym:

Dobrze miłować sąsiada. Skarga. *Kochać bliźniego jest przykazaniem boskim.*

Formy dopełnienia.

§ 128. Wśród dopełnień rozróżniamy dopełnienia bliższe i dopełnienia dalsze.

Dopełnieniem bliższym słowa (tylko przy słowach czynnych przechodnich) nazywamy to dopełnienie, które stanie się podmiotem, jeśli zechcemy stronę czynną słowa zmienić na stronę bierną, np. *czytam książkę* — *książka jest czytana*; *dotknąć czegoś* — *coś jest dotknięte*; *rządzić czymś* — *coś jest rządzone*; dopełnienie bliższe może znajdować się w bierniku, dopełniaczu, albo narzędniku bez przyimka.

Dopełnieniem dalszym słowa (przechodniego lub nieprzechodniego) nazywamy dopełnienie, które nie mo-

że stać się podmiotem strony biernej (słowa nieprzechodnie nie mają wcale strony biernej), np.

Pomagać bliźniemu; — *dać bratu* (ale: *dać książkę* — dopełnienie bliższe); *obchodzić kogo*; — *opowiadać o czym* (ale: *opowiadać co*); *martwić się czym*; *zaczynać od czego* itd.

Dopełnienie dalsze może być wyrażone wszystkimi przypadkami (z wyjątkiem mianownika i wołacza) z przyimkiem lub bez przyimka.

Niektóre słowa czynne przechodnie mogą mieć przy sobie dopełnienie bliższe i dopełnienie dalsze, np.

dać bratu książkę; *opowiadać coś o kimś*; *myć się mydłem*.

Dopełnienie bliższe.

§ 429. Dopełnieniem bliższym może być:

1) Biernik rzeczownika (lub rzeczownika z przymiotnikiem):

Czystą pszenicę czarna niesie rola. Brodziński. *Całą tu bitwę przesiedziałem.* Korzeniowski. *Tymczasem zorza poczęła rozświecać niebo na wschodzie.* Sienkiewicz. *Pójdźmy na złote żniwo, żnijmy złotą pszenicę, żnijmy złote kłosy.* Klonowicz.

2) Dopełniacz rzeczownika (lub rzeczownika z przymiotnikiem):

Zaraz nabrał fantazji. Sienkiewicz. *O! nie dotykaj jego starej głowy.* Korzeniowski. *Już próbowałem rycerskiego chleba.* Słowacki. *Każdej rzeczy pomiernie używaj.* Rej. *Dziś nam szlachectwa przeczą.* Mickiewicz. *Pan sług swoich broni.* Kochanowski.

3) Narzędnik rzeczownika (lub rzeczownika z przymiotnikiem):

Fortuna w bitwach zwycięstwem szafuje. Kochanowski. *Czynami jego powodowała fantazja.* Sienkiewicz. *Pożar nad wioską trząsł całą grzywą płamienia.* Sienkiewicz. *Potrafi obracać tym żelaznym drągkiem.* Mickiewicz.

4) Bezokolicznik słowa:

Kornet na głowie zakomnicy poczyną tracić swą białą sztywność. Sienkiewicz. *Wszak nieraz przyrzekałeś grać na moim weselu.* Mickiewicz. *Nawet mnie w świętym życiu zakonie Twoim.* Kochanowski. *Mądrą nie godzi się gniewać.* Mick. *Wysłi nocnymi orzeźwić się chłody.* Mick.

Dopełnienie bliższe w bierniku.

§ 130. Słowa, które wymagają dopełnienia bliższego w bierniku (§ 129. 1), jak np. *widzieć, mieć, trzymać, brać, nieść, wziąć, dać, kłaść, rzucić, schować, szarpać, znaleźć; poważać, szanować, czcić, kochać, lubić, nienawidzieć, prześladować, czuć, odczuwać, czynić, robić* itd., itd.,

użyte z przeczeniem wymagają dopełniacza:

Konrad światowej nie lubił pustoty. *Konrad pijanej nie dzielił biesiady.* Mickiewicz. *Krzyżackiego gada nie ugłaszcze nikt.* Słowacki. *Próżny głos nie daje szczęścia.* Sienkiewicz. *Tu nie czuć było wojny, nie słysząc gwaru życia.* Kraszewski. *A nie słyszałem jęku ani krzyku.* Słowacki.

Słowa takie wymagają dopełnienia bliższego w dopełniaczu (rządzą dopełniaczem) nawet wtedy, gdy nie one same użyte są z przeczeniem, ale gdy zależą od słowa, użytego z przeczeniem (lub wyrażającego przeczenie w jakikolwiek sposób), np.

Już Konrad hamować nie zdoła zapędów ludu i nalegań rady. Mickiewicz. Za Trojań rozkazaniem w brzegach morze stoi, a zamierzonych granic przeskoczyć się boi. Kochanowski. Ja nie umiem budować zamków na lodzie. Korzeniowski. Nikt ust nie śmiał otworzyć. Kraszewski.

§ 431. Słowa (bez przeczenia), w jakiejkolwiek użyte postaci wymagają dopełnienia bliższego zawsze w jednym i tym samym przypadku. Wyjątek stanowi użycie przeczenia (ob. § 430); a oprócz tego użycie danego słowa w formie rzeczownika odśłownego; przytym dotyczy to również tylko dopełnienia bliższego w bierniku.

Np. *budować dom; budując dom, budujący dom, wybudowawszy dom; ale: budowanie domu; znosić nieszczęście, znosząc nieszczęście, znoszący nieszczęście, ale: znoszenie nieszczęścia*

Jednym słowem: dopełnienie bliższe w bierniku kładzie się tylko przy konjugujących się formach słowa: *kosić siano*, imiesłowach: *ludzie, koszący siano*, albo przy bezokoliczniku: *kosić siano*, użytych twierdząco; w dopełniaczu zaś kładzie się przy rzeczownikach, od tych słów utworzonych: *koszenie siana*, a także przy konjugujących się formach słowa, użytych z przeczeniem: *nie koszą siana*, przy bezokoliczniku, jako dopełnieniu bliższym słowa z przeczeniem: *nie chcieli kosić siana, nie można kosić siana.*

§ 432. Dopełnienie bliższe w dopełniaczu lub narzędniku nie ulega podobnym zmianom: np.

szukam szczęścia, szukając szczęścia. szukać szczęścia; — szukanie szczęścia, nie szukacie szczęścia, nie szukając szczęścia, nie trzeba szukać szczęścia.

kręcili głowę, kręcący głowę, kręcić głowę; — nie chciałeś kręcić głowę.

Dopełnienie bliższe częstkowe.

§ 433. Niektóre słowa, wymagające zwykle przy sobie dopełnienia bliższego w bierniku, niezależnie od przeczenia, używają się też czasem z dopełnieniem w dopełniaczu:

Nalano beczki winem. — Doj mi książkę do czytania. — A posłowie tymczasem winą w krużnalali, potem królom na ręce wody czystej dali. Kochanowski. *Ja wam zarazę przyniosłem.* Mickiewicz. *Na kominek znieśli łom u.* Pol.

Z przykładów tych widać, że słowa czynne przechodnie, wymagające dopełnienia bliższego w bierniku, mają to dopełnienie w bierniku tylko wtedy, gdy oznacza ono całościowicie przedmiot, na który czynność przechodzi, np. *zjadłem chleb* = *zjadłem wszystek chleb* (który mi dano, lub też który sobie wziąłem), *wypiłem wodę* = *wypiłem wszystką wodę* (znajdującą się w szklance); kładą się jednak z dopełniaczem, jeżeli czynność słowa przechodzi tylko na część przedmiotu, oznaczonego dopełnieniem, np. *zjadłem chleba* (= np. *zjadłem część bochenka*), *wziąłem wody* (= np. *zacerpnałem trochę wody ze studni*), *dałem pieniędzy*, *kupiłem maki, chleba, mięsa, papieru*, *przynieśli drzewa*, *wlej tu wody*, *brakuje nam jednej książki*, *udzielił pomocy* itp.

Dopełnieniem bliższym częstkowym nazywa się dopełnienie bliższe w dopełniaczu, użyte przy słowie, wymagającym zwykle dopełnienia w bierniku, dla wyrażenia, że czynność słowa nie dotyczy całego przedmiotu, oznaczonego dopełnieniem, tylko pewnej jego części.

Dopełnienie dalsze.

§ 434. Dopełnieniem dalszym może być:

1) Biernik rzeczownika (z przyimkiem lub bez): *Srodze go bolała wojna.* Kraszewski. *Fuśz mię mierzi.* Kochanowski. *Wspomniat na dawne lata.* Mickiewicz. *Nie proście Boga o nic dla mnie, tylko o rozum i przebiegłe serce.* Słowacki. *Rozpaczając jest to zło przydawać do złta.* Mickiewicz.

2) Dopełniacz rzeczownika (bez przyimka lub z przyimkiem), np. *Ja mogę ciebie dziś pozbawić życia.* Słowacki. *Dorwał się panicz rządu.* Krasicki. *Gróżb się twych nie boję.* Korzeniowski. *Obroń mię o d potwarzy języka zdradnego.* Kochanowski. *Oleńka nie ochłonęła jeszcze ze zdumienia.* Sienkiewicz. *Ty z mojej nędzy nie powinnaś szydzić.* Korzeniowski.

3) Celownik rzeczownika: *Nie daj czasowi nigdy darmo upływać.* Rej. *Bojaźni sercu, oczom też zabronię.* Korzeniowski. *Już rzeź zagraża ptaactwu.* Mickiewicz. *Brat przeciw bratu ma podnosić dłonie!* Mickiewicz.

4) Narzędnik rzeczownika (z przyimkiem lub bez przyimka), np. *Tam pożar grozi śmiercią i zniszczeniem.* Korzeniowski. *Płakał ojciec łakomy nad synem rozrzutnym.* Krasicki. *Przed Tobą nieprzyjaciół Twój się nie uchroni.* Kochanowski. *Ze śmiercią nieraz spotkałem się zblizka.* Mickiewicz. *Co stało się z Wenedów ludem.* Słowacki. *Pewnie i ona nie ujmie się za tobą.* Sienkiewicz.

5) Miejscownik rzeczownika z przyimkiem: *O własnym szczęściu niechaj sam stanowi.* Brodziński. *Czyż już o mojej zwątpiłeś odwadze?* Korzeniow. *Moc ducha na jedności zależy.* Mochacki. *Przy sławie ma każdy mocno stać.* Rej.

Dopełnienia przymiotników.

§ 435. Wiemy, że słowa i rzeczowniki odslowne mają przy sobie dopełnienie czy to w bierniku (np. budować dom), czy w dopełniaczu (budowanie domu), lub też w innym przypadku (§ 431). Prócz tego są także pewne przymiotniki które wymagają po sobie dopełnienia w bierniku, dopełniaczu, lub innym przypadku. A mianowicie.

1) Dopełnienia w bierniku wymagają: *wart*: *wart złotówkę* (nie: *wart złotówki*), *winnien*: *Winnem wam życie moje i córki jedynaczki*. Kraszewski.

2) Dopełnienia w dopełniaczu wymagają przymiotniki:

blizki, daleki, ciekawy, pamiętny, świadomy, pewien, żądny, chciwy, pełen, syt, zdolny, godzien, np. *blizki celu, chciwy bogactw, pełen odwagi*: *Boś zewsząd godzien mojej cześci i wiary*. Mick. *Młody lis, nieświadomy myśliwych rzemiosła*. Krasicki. *Miecz wojny chciwy*. Piotr Kochanowski. *Oczy pełne smutku i wzgardy obrócił*. Mick. *A ziemia nieprzebranej łaski Bożej syta*. J. Kochanowski.

3) Dopełnienia w celowniku wymagają:

pożyteczny, pomocny, szkodliwy, potrzebny, przyjemny, przykry, przyjazny, przychylny, rad, wrogi, posłuszny, podległy, powolny, wierny, wdzięczny, dostępny, blizki, pokrewny, równy, wspólny, właściwy, znajomy, wiadomy, wrodzony, przeznaczony, oddany, przeciwny, np.

Pan Podstoli rad był każdemu w swoim domu. Krasicki. *Cały dom mój będzie posłuszny ski-*

nieniu twej woli. Korzeniowski. *Dziaduniowi za błogosławieństwo wdzięczny jestem.* Słowacki. (Rycerz) *odbiera hołdy księżęciu* powinne. Mick.

4) Dopełnienia w narzędniku wymagają: *zajęty, pokryty, uderzony, przestraszony, zdziwiony, okazały* i inne imiesłowy w znaczeniu przymiotników, utworzone od słów rządzących narzędnikiem, np. *zajęty pracą, pokryty pyłem, uderzony tak niezwykłym zjawiskiem, przejęty głębokim szacunkiem, zdziwiony nagłym powrotem, okazały budową* itp.

Określenia.

§ 436. Oprócz dopełnień przy podmiocie zdania rozwiniętego mogą się znajdować wyrazy określające podmiot właściwy, np. w zdaniu:

Wielką jest zaletą śmiało i zawsze mówić prawdę.

Podmiot *śmiało i zawsze mówić prawdę* zawiera:

- 1) Podmiot właściwy: *mówić*,
- 2) dopełnienie bliższe: *prawdę*,
- 3) wyrazy określające podmiot właściwy: *śmiało* (jak mówić?); *zawsze* (kiedy mówić?).

Podobnie w orzeczeniu zdania rozwiniętego oprócz orzeczenia właściwego i jednego lub paru jego dopełnień mogą się znajdować wyrazy określające orzeczenie właściwe, np. w zdaniu:

Obudził mnie dziś rano wiosenny ptaków śpiew.
Staff.

Orzeczenie: *obudził mnie dziś rano* zawiera:

- 1) orzeczenie właściwe: *obudził*,
- 2) dopełnienie bliższe: *mnie*,
- 3) wyrazy określające orzeczenie właściwe: *dziś rano* (kiedy obudził?).

Naturalnie podmiot, a także orzeczenie mogą mieć przy sobie jeden lub więcej wyrazów określających, a nie mieć wcale dopełnienia, np.

Wśród cichych chodzę drzew srebrną od ros polną. Staff.

Wreszcie nie tylko podmiot właściwy lub orzeczenie właściwe może mieć przy sobie wyrazy określające; mogą się one znajdować także przy dopełnieniach, np.

czytam *ciekawą* książkę;

(jaką książkę? — *ciekawą*);

a nawet jedne wyrazy określające mogą być określane innemi wyrazami, np. w zdaniu:

słowo uczciwego człowieka nigdy nie zawodzi.

podmiot: *słowo uczciwego człowieka* zawiera:

1) podmiot właściwy: *słowo*,

2) wyraz określający podmiot właściwy: *człowieka* (czyje słowo?).

3) wyraz określający poprzedni wyraz: *uczciwego* (jakiego człowieka?).

§ 137. Takie wyrazy określające nazywają się określeniami. Określenia więc określają bliżej, objaśniają podmiot właściwy, albo orzeczenie właściwe, albo dopełnienie, albo też inne określenie.

Rola określenia w zdaniu.

§ 138. Określenie, osobno wzięte, nie ma żadnego znaczenia; np. przysłówek *zukosa* nie znaczy nic, nie ma żadnej wartości, ale, dodany do innego wyrazu w zdaniu, nabiera odrazu znaczenia, np. w zdaniu:

Słońce rzuca blask zukosa (Pol),

bo nam określa sposób, w jaki słońce rzuca blask.

Jednym słowem, określenie tworzy nierozzerwalną całość z wyrazem określanym (podobnie jak dopełnienie tworzy całość ze słowem, które uzupełnia).

Nierozdzielność głównych części zdania.

§ 439. W zdaniu:

On lubi huczny lot olbrzymich ptaków. (Słowacki) przy orzeczeniu właściwym: *lubi* znajduje się dopełnienie: *lot*; to dopełnienie *lot* ma przy sobie określenie: *huczny* (jaki *lot*?) i inne określenie: *ptaków* (czyj *lot*?); to znowu określenie jest dokładniej objaśnione zapomocą nowego określenia: *olbrzymich* (jakich *ptaków*?).

A ponieważ orzeczenie właściwe tworzy wraz z dopełnieniem łączną całość (ob. § 426): *lubi lot*, dopełnienie znowu jest nierozzerwalne z określeniami (§ 438): *huczny lot ptaków*, określenia *olbrzymich* nie można też odłączyć od wyrazu określanego: *ptaków* — widać więc z tego, że wszystkie wyrazy orzeczenia zdania mają dopiero pełne [znaczenie, gdy są wzięte łącznie ze sobą: każdy zaś z nich odrębnie nie ma takiej wartości, podobnie jak nie mają wartości oddzielnie wzięte końcówki, przyrostki, czy nawet pierwiastki jakiegoś wyrazu. To samo naturalnie dotyczy oddzielnych wyrazów podmiotu zdania.

Inaczej mówiąc, określenie *olbrzymich* z wyrazem określanym *ptaków* tworzy całość: *olbrzymich ptaków*; to określenie dwuwyrazowe: *olbrzymich ptaków* wraz z wyrazem określanym *lot* tworzy również całość: *lot olbrzymich ptaków*; ta trzywyrazowa całość jest dopełnieniem orzeczenia właściwego *lubi*, jest zaledym od niej nieodłączna: *lubi lot olbrzymich ptaków*.

Widać więc, że całe orzeczenie zdania tworzy nierozzerwalną całość, a podobnie też i podmiot zdania jest drugą całością. Z tych to dwu części składowych składa się, jak wiemy, zdanie.

Podział określeń.

§ 410. Określenia, które tworzą całość z rzeczownikami, nazywamy określeniami rzeczowników

Określenia rzeczowników wyrażają przymiot, rodzaj, własność, lub ilość określanego rzeczownika, np.

język ojczysty, nowa książka, dobry brat, liście zielone, mój ojciec, nasza ziemia, dom sąsiada, pięciu braci, kilka domów itp. i odpowiadają na pytania:

jaki? który? czyj? ile?

§ 411. Określenia, które tworzą całość z przymiotnikiem, przysłówkiem lub słowem, nazywamy określeniami przysłówkowymi.

Określenia przysłówkowe wyrażają czas, miejsce, przyczynę, cel, stopień i sposób odbywania czynności, czy też przymiotu, np.

blady z gniewu, stworzony do ciszy, zjawił się po chwili, chodził po ogrodzie, pomarli z głodu, służy ku obronie, zupełnie zwiędły, bardzo dobry, wielce pożądaný, słońce krwawo zachodzi, owoce wcześniej zerwane, ledwo żyję, strasznie prędko, jechali szybko itp.

(Pytania, na które odpowiadają określenia przysłówkowe, zobacz niżej, w rozdziale: *Określenia przysłówkowe* § 445 i w następnych).

Określenia rzeczowników.

§ 412. Rzeczowniki mogą mieć przy sobie jako określenie inny rzeczownik, który nazywamy określeniem rzeczownym, np.

dom sąsiada, sąsiad brata, brat Michał, rzeka Wisła, dziedzictwo starożytnej rodziny, droga do sławy; albo też mogą mieć za określenie przymiotnik

zaimek, liczebnik lub imiesłów, który nazywa się określeniem przymiotnym, np.

człowiek pracowity, rzecz trudna, noc ciemna, wasza praca, nasz kraj, klasa trzecia, uczniowie uważni, drzewo spróchniałe, dwoje oczu, jedno słowo, leśne bogactwa nieoszacowane, zioła pachnące itp.

Formy określenia rzeczownego.

§ 443. Określeniem rzeczownym może być:

1) rzeczownik w tym samym przypadku i liczbie, co i rzeczownik określany (nazywają je czasem *przydawką*):

Księżę Józef; pan Podstoli, rzeka Wisła, miasto Warszawa, August Mocny, królowa Jadwiga, my Polacy; księcia Józefa, o panu Podstolim, rzeką Wisłą, nam Polakom. Z cymbałami, narodu swego instrumentem, chadzał niegdyś po dworach. Mickiewicz. Rano, ojciec pracy i zdrowia, wkrótce zawita i zawstydzi te lampy. Korzeniowski. I, niewidzialny gość na jego twarzy, uśmiech przeleciał, słaby i znikomy. Mickiewicz.

Określenie takie nie zawsze się zgadza pod względem rodzaju z rzeczownikiem określającym; wprawdzie mamy: *król Jagiełło — królowa Jadwiga, ale: miasto Kraków, królestwo Galicja, góra Giewont.*

Rzadziej znacznie takie określenie nie zgadza się w liczbie z wyrazem określającym, np. *państwo Niemcy*; najczęściej bywa to przy rzeczownikach zbiorowych: *panowie szlachta, wiara rycerze* itd.

Określenie takie zgadza się zawsze z rzeczownikiem określonym w przypadku (np. *z panami szlachtą, w mieście Krakowie*).

Takie określenie rzeczowne nazywają czasem dopowiedzeniem, np.

Zwycięzców zwyciężył wkońcu sen. brat śmierci. Mickiewicz. *Odleciały już bociany, polskiej strzechy gospodarze.* Pol.

2) wołacz rzeczownika, nazywany zwykle zwroćeniem mowy:

Młodości! ty nad poziomy wylatuj. Mickiewicz. *Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim. moja droga Orszulo, tym zniknięciem swoim.* Kochan. *Jedź, gdzieś umyślił, jedź w bożą godzinę, cnotliwy ziomku.* Klonowicz. *Litwo! ojczyzna moja, ty jesteś jak zdrowie.* Mickiewicz.

3) Dopełniacz rzeczownika, zaimka:

Kawałek chleba, korzec żyta, kłęby dymu. kropla wody, sztuka mięsa, dźwięki muzyki, dwa dni drogi, opiekun biedaków itp.

Ta niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci. Mickiewicz. *Długi tuman kurzu ciągnie się na drodze.* Malczewski. *Panie Macieju, bracie mój, a nas wszystkich ojciec dobrodziej.* Mickiewicz. *Tam nie plac marzeń, lecz czynności pole.* Korzeniowski.

4) Rzeczownik z przymkiem:

Stawiła przed nim trzy z chleba gałeczki. Mickiewicz. *Chart bez ogona jest jak szluchcie bez urzędu.* Mickiewicz. *Życie na ziemi jest to czas zasługi.* Korzeniowski. *Ze wszystkich skarbów na świecie największym skarbem jest młodość.* Sienkiewicz. *Długi żóraw od studni kołysze się powolnie.* Kraszewski.

Takie określenia, wyrażone zapomocą rzeczownika z przymkiem, nazywają się określeniami przymkowemi.

Forma określenia przymiotnego.

§ 444. Określeniem przymiotnym może być: przymiotnik, zaimek, liczebnik lub imiesłów, użyty w tym samym rodzaju, liczbie i przypadku, co i rzeczownik określany, np.

Przydrożne lipy długie ścielą cienie. Brodziński. *Mchy stare zwisały z olbrzymich gałęzi.* Żeromski. *Odzyskał swój głos miękki ciepły.* Weyssenhoff. *Są tam zwodzone mosty i baszty ze strzelnicami, i trębacze z amkami.* Weyssenhoff.

Panie! to moja praca, a zdarzenie (= dar) twoje;
Raczy-ż (raczże) błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmurowe mają
I szczerym złogłowem ściany obijają,
Ja, Panie! niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A ty mnie zdrowiem opatrz i sumieniem czystym,
Pożywieniem uczciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajami znośnymi, nieprzykrą starością.

Jan Kochanowski „Na dom w Czarnolesie”.

Uwaga 1. Jeżeli określeniem przymiotnym jest liczebnik główny (mający znaczenie rzeczownika, począwszy od pięciu), albo też liczebnik zbiorowy *dwoje, troje, czworo* i t. d., wówczas rzeczownik określany kładzie się w dopełniaczu, np. *pięć palców, sześć rosnących koni, dwanaście miesięcy. Sto białych płaszców powiewa za stołem.* Mick. *Pa-trzę: aliści dwoje zwierząt siedzi.* Trębecki. *Dwanaście mieczów podnieśli do góry.* Mickiewicz. *A od tej nocy, tak pełnej boleści, naznaczono mi nowych dni czterdzieści.* Słowacki. *Czworo rodzeństwa.*

Uwaga 2. Wyrażenia przysłówkowe, jak: *trochę, wiele, tyle, dosyć..* (ob. § 59, 5), oznaczające miarę lub ilość w sposób nieściśle określony, użyte jako określenie rzeczownika, wymagają również dopełniacza, np.

Dość też widziały te rodzinne ściany. Korzeniowski. *Tyle się drogi odbyło.* Kraszewski. *Wiele hałasu o nic. Trochę rozwagi.* Kilka godzin.

Liczebniki porządkowe wszelkie (podobnie jak przymiotniki), a także liczebniki główne: jeden, dwa, trzy i cztery (mające znaczenie przymiotników) zgadzają się z określonym rzeczownikiem w rodzaju, liczbie i przypadku, np. *jeden Bóg, dwa światy, trzy głosy, trzech towarzysze, o godzinie trzeciej, w dwudziestej wiosnie, w roku czterdziestym czwartym.*

W środku oddziału cztery wielbłądy. Sienkiewicz. *Dziesięć dni przeszło i nocy tak długich.* Słowacki. *Studnia na półczwarta łokcia.* Mick.

Określenia przysłówkowe.

§ 445. Określenia przymiotnika i słowa, zwane określeniami przysłówkowymi, oznaczają miejsce, czas, przyczynę, cel, sposób lub stopień odbywania się czynności lub istnienia przymiotu.

Określenie miejsca.

§ 446. Określenie miejsca odpowiada na pytania: *gdzie? którędy? skąd? dokąd? jak daleko?* i wyraża się:

1) przysłówkami miejsca, jak oto: *tam, blisko, daleko, wszędzie, nigdzie...* (§ 59, 1); np.

Tam wszędzie spokój, nigdzie śladów trwogi. Korzeniowski. *Fala ludzka płynęła w szędy swobodnie.* Sienkiewicz. *Przeznaczeń twoich gwiazda leci m i m o.* Wyspiański.

2) rzeczownikiem (także zaimkiem) z przymi-
em lub bez:

Poszłabym ja w świat daleki. Konopnicka. *O d m o r z a idą wielkie fale.* Tetmajer. *Chmiel chciał się z i e m i ą sunąć.* Krasiński. *Słyszysz ty ten szum*

liści i w liści pogwarze szepty. Wyspiański. *Kłos zjęty z łanu i rzucony na drogę, pod żelazne koła w pył.* Miciński. *Idzie żołnierz borem, lasem. Jeździec leci po zaroślach i po krzakach.* Mickiewicz. *O dwa tysiące kroków zamek stał za domem.* Mick. *Źródło dobrego i złego leży w nas samych.* Chodźko. *Płyną doliną potoki wezbrane.* Miciński. *(Obłok) po wierzchu perłowy, po brzegach pozłacany, w głębi purpurowy.* Mickiewicz. *Z płonącego miasta wybiegł niewolnik.* Ujejski.

Określenie czasu.

§ 447. Określenie czasu odpowiada na pytania: *kiedy?* *odkąd?* *dopóki?* *jak długo?* i wyraża się:

1) przysłówkami czasu, jak oto: *teraz, zaraz, jutro, wcześniej, często, ciągle, nigdy...* (ob. § 59, 2); np.

Wkrótce Rafał rozróżnił w tym kuku trzask i skrzypienie drzew. Żeromski. *Chciał wiecznie zostać w rodziców pamięci.* Słowacki. *Po chwili poczęło mu wszystko ginać z oczu.* Sienkiewicz. *Codzień w zamku pijatyka.* Mickiewicz. *Długo pan Mohort patrzył za nim w pola.* Pol.

2) rzeczownikami z przyimkiem lub bez:

Następnego dnia o świcie już myśliwi byli w lesie. Weyssenhoff. *Od tego zgonu i od tej boleści naznaczono mi nowych dni czterdzieści.* Słowacki. *Z wieczora kuciec już zaczęło morze.* Słowacki. *Po długich latach pierwszy raz idę jesienną tą aleją.* Staff. *Rzadko dzień jasny trwa aż do zachodu.* Korzeniowski. *Wszystko to chwilę trwało.* Malczewski.

Określenie przyczyny.

§ 448. Określenie przyczyny odpowiada na pytania: *czemu?* *dlaczego?* *z jakiego powodu?* i wyraża się rzeczownikami z przyimkiem lub bez; np.

Most na rzece zahuczał tętentem konnicy. Mickiewicz. *Już mu się czoło śmierci okropnością bieli.* Słowacki. *Bitem się za kraj.* Mickiewicz. *Usycham z żalu, omdleвам z tęsknoty.* Słowacki. *Z Twoim rozkazaniem w brzegach morze stoi.* Kochanowski. *Dusza w człowieku skacze na widok takiego spotkania.* Sienkiewicz. *Z Twej łaski nocna rosa na mdłe ziota padnie.* Kochanowski. *Przez waszą to swawolę i niestałość kraj ogniem płonie, przez wasze wiarołomstwo krew się leje.* Sienkiewicz. *Jam z swego ziarna już doczekał żniwa.* Korzeniowski. *Major z gniewu błdy zawołał.* Mickiewicz.

Przysłówkami przyczyny (alatego, temu, zaty'm) określenie przyczyny wyraża się dość rzadko.

Określenie celu.

§ 449. Określenie celu odpowiada na pytania: *na co? po co?* i wyraża się:

1) rzeczownikiem z przyimkiem:

Rośnij więc szczęśliwie gajom ku ozdobie. Konopnicka. *Nie dla chwały ziemskiej biegłem tylekroć na miecze, na strzały.* Mickiewicz. *Córki po wodę chodziły ze dzbankiem.* Słowacki. *Ten już miał ręce wolne, gotowe ku walce.* Mickiewicz.

2) bezokolicznikiem słowa:

Przychodzę ludziom smutną pieśń wyśpiewać. Słowacki. *Sam jeden skoczył bronić pana Pocięja.* Mickiewicz.

Określenie sposobu.

§ 450. Określenie sposobu odpowiada na pytania: *jak? jakim sposobem?* i wyraża się:

1) przysłówkami sposobu: *tak, inaczej, głośno, żwawo, pięknie, dokładnie* (ob. § 59, 3), np.

Obejrzał starannie panewkę swej broni. Żeromski. Rzadko nawet pokazywał się w miastach z obawy przed wyzyskiem swojej szczerze zamkniętej szkatuły. Weyssenhoff. Dzik zraniony zawył tur. Staff. Zbroja na nim złocisto kowana. Wyspiański.

2) rzeczownikiem z przyimkiem lub bez:

I szpadą się jako feckmistrz opędzał przed bagnetami. Słowacki. Właśnie dwukonną brykę wjechał młody panek. Mickiewicz. Kruki gromadami zlatywały się. Malczewski. Drzewa uciekały w tył całemi pułkami. Sienkiewicz. Sosny się jak trzciny gięły z okropnym hukiem i łoskotem. Słowacki. Ze łzami owoc grzechu się spożywa. Korzeniowski. Wszyscy słuchali w milczeniu głębokim. Mickiewicz. Z kulą w łbie ciężko uciekać. Sienkiewicz.

3) Imiesłowem teraźniejszym nieodmiennym:

Stanisław mileząc podparł siwą brodę. Brodziński. I chłodnik zabelany mileząc żwawo jedli. Mickiewicz. Lis, skok robiąc, wpadł w beczkę wkopaną. Lud na trawie klęka, patrząc we drzwi kaplicy. Mickiewicz.

4) rzeczownikiem z przysłówkami: jak, jako, jakby, niby, by, naksztalt:

Jak potopu świata fale, stoją nacie Tatry w śniegu, by graniczny słup zuchwale. Pol. Łany uprawne dobrze naksztalt ogrodowych grządek. Mickiewicz. Graby od deszczu lśniły się i czerwiały jak stal. Żeromski.

Uwaga. Określenia sposobu zapomocą rzeczownika z przysłówkami porównawczemi nazywają się określeniami porównawczemi; niejednokrotnie określają one więcej stopień czynności lub przymiotu aniżeli spo-

sób, w jaki się czynność odbywa; np. *Graby czerniały jak stal. Gryka jak śnieg biała.* Mickiewicz. *A na głos dzwonka, niby na wiatru powianie, chyłą się wszystkie głowy jak kłosa na łanie.* Mick.

Określenie stopnia.

§ 451. Określenie stopnia odpowiada na pytania: *jak? jak bardzo? ile? o ile? jak daleko?* i wyraża się:

1) przysłówkami stopnia i miary, jak: *bardzo, wielce, nadzwyczaj, mało, ledwie, wcale...* (obacz § 59, 5); np.

Staw nie był tu bardzo głęboki. Kraszewski. *Dość go ukarze przewinienie moje.* Korzeniowski. *Szkapy ledwie nogi ciągną.* Sienkiewicz. *W gabinecie zrobiło się jeszcze ciemniej.* Głowacki. *Pieszcy ścieżkami trzy kroć pierwszej zdąży.* Brodziński. *Napływały coraz nowe tłumy.* Sienkiewicz. *Koń ledwo ziemi tyka.* Malczewski.

2) rzeczownikiem z przyimkiem lub bez:

Równy mnie był Jan Tarnowski prawem politym, ale zacnością domu jam jemu nie był równien. Orzechowski. *Zawiązano niewód głęboki stóp dwieście.* Mickiewicz. *Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru.* Mickiewicz. *Żeglarze walczyli do upadłego.* Sienkiewicz. *Lepsze nad smutki ufanie pobożne.* Brodziński. *Nic gorszego nad domową niezgodę nie masz.* Skarga. *Jej wdziek do łez wzrusza.* Sienkiewicz.

3) rzeczownikiem z przysłówkiem: *jak, jako, jakby*, lub ze spójnikiem: *niż, niżeli*, np.

Woleli śmierć niż głód. Sienkiewicz. *Leciata ulewa deszczu sypkiego jak ziarno.* Żeromski. *Twarz jest więcej niż naturalnej wielkości.* Tarnowski. *Serwis, którego równie drogi kruszec jak robota.* Mick. (Określenia porównawcze).

Zdania ściągnięte.

§ 452. Prócz takich zdań rozwiniętych, w których jest tylko jeden podmiot właściwy, jedno tylko orzeczenie właściwe, spotykają się też zdania pojedyncze, które zawierają: 1) dwa lub więcej podmiotów przy jednym orzeczeniu, albo też 2) dwa lub więcej orzeczeń przy jednym podmiocie, wreszcie 3) dwa lub więcej dopełnień jednorodnych, czy też 4) dwa lub więcej określeń jednorodnych. Zdania takie nazywamy **zdaniami ściągniętymi**. Zbliżają się one bardzo do zdań złożonych (np. zdanie ściągnięte o dwu orzeczeniach), zaliczamy je jednak do zdań pojedynczych.

Przykłady:

1) *Głuche cierpiących jęki, śmiech ludzki nieszczery są hymnem tego świata. Słowacki. Biegą mieszczenie, rycerze, kapłany. Mickiewicz.*

2) *Deszczem mży brudna, nudna stola, miarowo pluszcze i chlupota. Staff.*

*I w lasach cisza. Ptaszek zbudzony nie śpiewa,
Otrząsnął pierze z rosy, tuli się do drzewa,
Głowę wciska w ramiona, oczy znowu mruży
I czeka słońca... Mick.*

*W środku na snopie zboża ekonom usiad(ł)szy,
Nudzi się, kręci głową, roboty nie patrzy,
Pogląda na gościniec... Mick.*

3) *Przewracaliśmy po drodze ludzi, konie, namioty, ostrokoły. Sienkiewicz. Chce szlachta noc tę przepić, przejeść i prześpiewać. Mickiewicz.*

4) *Wszystko ze żniwa, i z boru, i z łąk. i z pastwisk razem wracało do dworu. Mickiewicz. Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty,*

swój róg bawoli, długi, centkowany, kręty.
Mickiewicz. *Północno a mroźno jesienny wiatr wieje.* Ujejski.

Zgoda orzeczenia z podmiotami w zdaniu ściągniętym.

§ 453. Jeżeli w zdaniu ściągniętym mamy kilka podmiotów, to orzeczenie znajduje się zwykle w liczbie mnogiej, np.

Strzelcy i obławnicy poszli jedną stroną. Mick.
Do późnej nocy w zamku zgiełk i tętent trwały.
Malczewski. *Drzewa i krzewy liśćmi wzięły się za ręce.* Mickiewicz.

Nierzadko jednak orzeczenie stosuje się tylko do najbliższego podmiotu, np.

Wieśniacy i żołnierstwo ścisnęło się kołem.
Mickiewicz. *Wewnątrz rozlegał się gwar i krzyki.*
Sienkiewicz.

Jeżeli w zdaniu takim znajduje się podmiot w osobie 1-szej, to orzeczenie ma też formę osoby pierwszej; jeśli osoby pierwszej nie ma, a jest druga, to orzeczenie ma formę osoby drugiej; jeśli podmiotu w osobie pierwszej ani drugiej nie ma, orzeczenie ma formę osoby trzeciej, np.

I ja i moje kamraty tutaj za miastem, przy wzgórk u słupca, zasiadaliśmy na czaty. Mick.

Jeżeli wśród podmiotów znajduje się podmiot osobowy rodzaju męskiego, orzeczenie ma również formę osobową liczby mnogiej rodzaju męskiego; w innych razach orzeczenie ma formę rzeczową, np.

Promy a z niemi janczarowie oddalali się coraz bardziej. Sienk. *Wrzask psów, krzyk strzelców, trąby dojeżdźaczy grzmiały ze środka puszczy.* Mickiewicz.

Uwaga. Zdanie ściągnięte bynajmniej nie powstaje wskutek ściągnięcia kilku zdań w jedno, jakby to można było z nazwy przypuszczać.

II. ZDANIE ZŁOŻONE.

§ 454. Zdanie złożone w przeciwieństwie do zdania pojedynczego (ob. §§ 11 i 12) zawiera nie jedno, ale dwa orzeczenia lub więcej.

Zdania: *Zdarto żagle, ster prysnął* (Mickiewicz), albo: *Jużeśmy mieli do stołu siadać, gdy dano znać, że goście jadą* (Krasicki),

są zdaniami złożonymi. Pierwsze z nich posiada dwa orzeczenia zdania: *zdarto żagle* i *ster prysnął*, wyraża dwie myśli: *zdarto żagle* i *ster prysnął*, składa się więc z dwu zdań: *zdarto żagle* i *ster prysnął*. Drugie ze zdań powyższych posiada trzy orzeczenia zdania: *jużeśmy mieli do stołu siadać*, — *dano znać*, — *jadą*, wyraża trzy myśli: *jużeśmy mieli do stołu siadać*, — *dano znać*, — *goście jadą*, składa się więc z trzech zdań, z których każde odpowiada jednej z tych trzech myśli.

§ 455. Nie wszystkie zdania mogą być ze sobą łączone w zdania złożone, np. zdania: *słońce świeci*, *ojciec jest dobry*, *atrament służy do pisania*, nie mogą stworzyć zdania złożonego, a mianowicie dlatego, że myśli, które one mają wyrażać, nie mają ze sobą nic wspólnego.

Tymczasem, myśli, wyrażone zdaniami, łączącemi się w jedno zdanie złożone, muszą być powiązane ze sobą, muszą mieć jakiś wspólny związek.

Np. myśli, wyrażone zdaniami: *jużeśmy mieli do stołu siadać*, — *dano znać*, pozostają w ścisłym związku czasowym: jednocześnie siadano do stołu i jednocześnie dano coś znać; myśli, wyrażone zdaniami: *dano*

znać, — *goście jadą*, mają również pewien związek. pierwsze zdanie wyraża pewien fakt: *dano znać* (= oznajmiono coś), drugie zaś zdanie wyraża szczegóły, dotyczące tego właśnie faktu (o czym mianowicie dano znać, o o mianowicie oznajmiono): *goście jadą*.

Ponieżj:

jużemy mieli do stołu siadać
dano znać
goście jadą

klamry przedstawiają, które zdania wyrażają myśli, znajdujące się we wzajemnym ze sobą związku.

Zdania złożone współrzędne.

§ 456. Zdania pojedyncze, z których się składa zdanie złożone, nazywamy albo zdaniami współrzednemi, albo też zdaniem głównym z podrzędnym (ob. § 461).

Zdania współrzędne są niezależne od siebie, każde z nich jest samodzielne i wyraża dokładnie jakąś myśl; ale naturalnie zdania współrzędne wyrażają zawsze myśli pokrewne, ponieważ — w przeciwnym razie — nie mogłyby się łączyć w jedno zdanie złożone.

Przykłady:

Wiatry zwiąły ten kwiat biały z kwitnącej jabłoni, we mgle bladej stoją sady i słowik nie dzwoni. Rydel. *Oczy wydarto staremu królowi, pęka się córki bursztynowe serce, a w naszą starą kość strach idzie mrowi.* Słowacki. *Nie tylko ludzi łączy zapach święty, i między zwierzęty bywa przyjaźń gorąca.* Mickiewicz. *Nie każda poezja nada się do czynu, nie każdy czyn staje się poezją.* Siemieński. *Ryglem wrota zwarte, żelaznych wrót żelazna moc.* Wyspiański.

Rodzaje zdań współrzędnych.

§ 457. Zdania złożone współrzędne mogą wyrażać myśli, znajdujące się w pewnym związku, np. podobieństwa, współczesności, albo przeciwieństwa, kontrastu, wreszcie przyczyny i skutku. Zależnie od tego zdania złożone współrzędne nazywamy: *łącznemi*, *przeciwstawnemi* i *wynikowemi*.

Zdania współrzędne łączne.

§ 458. Zdania współrzędne łączne wyrażają dwie lub więcej samodzielnych myśli o podobnej treści.

Mogą one nie być połączone ze sobą, albo też mogą łączyć się spójnikami: *i*, *a*, *albo*, *lub*, *czyli*, *ani*, *ni*, także spójnikami powtarzającemi się: *i — i*, *albo — albo*, *ani — ani*, *nie tylko — ale* itp.; np.

Dym, jak z komina, tłoczył się do naszej sieni z drzwi izby sąsiedniej, paliły się zabudowania folwarczne, rozlegał się trzask i łoskot. Żeromski. Oblat mnie zimny pot, a włosy zjeżyły się na głowie. Sienkiewicz. Nie tylko chciano zwycięstwa, ale wierzono w nie. Sienkiewicz. Czyli łaki nietknięte tak gwarzą, czyli kwiaty wycięte się skarżą? Wyspiański. Zerwał się i widzenie zaraz uleciało. Mickiewicz.

Zdania współrzędne przeciwstawne.

§ 459. Zdania współrzędne przeciwstawne wyrażają dwie lub więcej samodzielnych myśli, które się nawzajem ograniczają, nawet wykluczają, albo poprostu są sobie nawzajem przeciwstawione.

Mogą one nie mieć wcale spójników łączących, lub też mogą mieć następujące: *ale*, *lecz*, *a*, *zaś*, *jednak*, *wszakże*, *tymerazem*, *przecież* itd.; np.

Człowiek strzela, Pan Bóg kule nosi. Jedne rzeczy pamiętamy, drugie z pamięci uciekają. Skarga. Nie sądz ludzi po zachceniach, ale prawdy szukaj w czynie. Asnyk. O, płytkie wieku i powszednie zdroje! płomień pragnienia pali wargi moje, a przecież od was oduracam tę głowę. Konopnicka. Szanuję wszelką nędzę, ale wolę się z nią nie spotykać codzień. Weyssenhoff. Widzę winnych, lecz gdzie są sędziowie. Koźmian. Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia. Mickiewicz.

Zdania współrzędne wynikowe.

§ 460. Zdania współrzędne wynikowe są to dwa lub więcej zdań pojedynczych samodzielnych, łączących się w jedno złożone, przy czym pierwsze z tych zdań współrzędnych wyraża przyczynę, a drugie skutek czyli *wynik* tej przyczyny.

Mogą one albo nie łączyć się spójnikami, albo też mogą się łączyć następującymi: *i, a, więc, to, też, dla tego, zatym* itp., np.

I znowu wspomnień pieśń dzika, echowa zagrała w sercu i łzy moje płyną. Słowacki. Na nieszczęście bez przerwy padał deszcz: w lesie spać nie było można. Żeromski. Podeszwy kamaszów naszych przeniosły się do dziedziny wspomnień, a my brnęliśmy boso po igłach, po kamieniach i piaskach. Żeromski. Ktoś jej dopiero jedną okuł nogę, więc rozkuć zaraz kazałem niebogę. Pol.

Niekiedy porządek zdań współrzędnych wynikowych jest odwrotny i wtedy łączą się one najczęściej spójnikiem: *bo, bowiem, albowiem* itp.; np.

Nadzieja czegoś od każdego jutra wygląda, inaczej nie możnaby żyć. Sienkiewicz. Kochajcie mnie, bracia, bo mi na świecie źle, ciemno i smutno. Słowacki. Nie lubię murów, bom się w zamku rodził. Pol.

Zdania główne z pobocznemi.

§ 461. Oprócz zdań złożonych, które składają się ze zdań pojedynczych współrzędnych, są też zdania złożone, które składają się z dwu lub więcej zdań pojedynczych, przyczym jedno z tych zdań wyraża dokładnie jakąś myśl i to zdanie nazywa się zdaniem głównym, pozostałe zaś zdanie, lub zdania pojedyncze wyrażają wprawdzie pewne myśli, ale te myśli są uzupełnieniem albo bliższym wyjaśnieniem myśli, wyrażonej zdaniem głównym; te zdania nazywają się pobocznemi albo podrzędnemi.

Np. *Sułtan zdumiał się tak, iż nie wiedział, co począć* (Sienkiewicz) jest zdaniem złożonym; składa się ono ze zdań pojedynczych: *sułtan zdumiał się*, — *sułtan nie wiedział*, — *co (trzeba) począć*.

Zdanie główne: *sułtan zdumiał się* wyraża dokładnie pewną myśl, podczas gdy następne zdanie: *nie wiedział* jest też wyrażeniem pewnej myśli, ale ta myśl uzupełnia właściwie myśl zdania głównego, wskazuje, do jakiego stopnia zdumiał się sułtan; zdanie więc: *nie wiedział* ma względem zdania głównego taką samą wartość, jak zwykle określenie stopnia (ob. § 451), jest od niego zależne. Podobnie ostatnie zdanie: *co (trzeba) począć* wyraża wprawdzie pewną myśl, wskazuje jednak przytym, czego mianowicie nie wiedział sułtan, a zatem jest ono poprostu dopełnieniem słowa *nie wiedział* (ob. § 426 i ns.).

Poniżej uwidoczniony jest ten stosunek zależny zdań pobocznych od zdania głównego:

Sułtan zdumiał się

(jak bardzo?) *tak, iż nie wiedział*

(czego?) *co począć*.

Właściwie więc każde zdanie poboczne (podrzędne) jest tylko rozwinięciem w całe zdanie jednej z części zdania głównego. Inaczej mówiąc: zdanie poboczne zastępuje jedną z części zdania głównego.

Wzajemny stosunek zdań pobocznych.

§ 462. Zdania poboczne mogą zależeć wprost od zdania głównego, a więc być podmiotem, orzeczeniem, dopełnieniem lub jakimkolwiek określeniem dla zdania głównego: — takie zdania poboczne nazywamy zdaniami pobocznymi albo podrzędnymi pierwszego rzędu.

Zdania podrzędne (poboczne), zależne od zdania podrzędnego pierwszego rzędu, nazywamy zdaniami pobocznymi (podrzędnymi) drugiego rzędu itd.

Przykłady:

1) *Ja przecie wiem, że mój okręt nie do kraju płynie.* Słowacki.

Ja przecie wiem (zdanie główne).

że mój okręt nie do kraju płynie (zdanie poboczne pierwszego rzędu).

2) *Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi przy blaskach gromu, że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę, smutno mi.* Boże. Słowacki.

Zdanie główne: *smutno mi, Boże,*

zdanie poboczne pierwszego rzędu, zależne od wyrazu *smutno*: *żem był jak pielgrzym,*

zdanie poboczne drugiego rzędu, zależne od wyrazu *pielgrzym*: *co się w drodze trudzi przy blaskach gromu,*

zdanie poboczne pierwszego rzędu, zależne od wyrazu *smutno*: *że nie wiem,*

zdanie poboczne drugiego rzędu, zależne od słowa *nie wiem*: *gdzie się w mogiłę położę.*

3) *Jeszcze karetą nie była za miastem, gdy huk ogromny rozległ się, że aż okna się zatrzęsły.* Chodźko.

Zdanie główne: *jeszcze karetą nie była za miastem,*

zdanie poboczne pierwszego rzędu, zależne od słowa *nie była*: *gdy huk ogromny rozległ się*,

zdanie poboczne drugiego rzędu, zależne od wyrazu *ogromny*: *że aż okna się zatrzęsty*.

Rodzaje zdań pobocznych.

§ 463. Zdania poboczne zarówno pierwszego jak i drugiego rzędu dzielimy na zdania poboczne podmiotowe, orzecznikowe dopełniające, określające czas, miejsce i t. d., a to zależnie od tego, czy zdanie poboczne ma znaczenie podmiotu zdania głównego (albo zdania pobocznego wyższego rzędu), czy znaczenie orzecznika itd. (ob. § 461).

Zdania poboczne (podrzędne) podmiotowe.

§ 464. Zdania podrzędne podmiotowe są rozwinięciem podmiotu zdania głównego i odpowiadają na pytanie *kto* lub *co*. Ze zdaniem głównym łączą się:

1) zapomocą zaimków: *kto*, *co*, *który*, *jaki*; np.

Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpa-da. — *Kto jak słońce zagasa, wstanie jako słońce.* Słowacki. *Kto umiera, wolnym już.* — *Nie wszystko złoto, co się świeci.* — *Wiadomo, czym dla kawy jest dobra śmietanka.* Mickiewicz. *Błogostawieni, którzy cierpią dla sprawiedliwości.*

Zaimkowi względnemu zdania podmiotowego odpowiada często zaimek wskazujący w zdaniu głównym:

Kto z pacholęcia wyrósł na męża, kogo nie pochylił wiek, ten na koń siadać musiał. Siękiewicz. *Co się odwlecze, to nie uciecze.*

2) spójnikami: *że*, *iż*, *żeby*, *aby*, *kiedy*, którym w zdaniu głównym niekiedy odpowiada zaimek *to*; np.

Wszystkim się zdawało, że Wojski wciąż gra jeszcze. Mickiewicz. Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wymawiać. Sienkiewicz. Ani to podobna rzecz jest, żeby ten miał dobrze uczyć (podmiotowe pierwszego rzędu), kto sam nie umie (zdanie poboczne podmiotowe drugiego rzędu). Górnicki. To jest dopiero prawe życie, kiedy kto sławnie umrze. Górnicki.

3) nie łączą się niczym, o ile orzeczeniem zdania pobocznego jest imiesłów; np.

Cierpiący dla sprawiedliwości są błogostawieni. — Ukochani przez bogów umierają młodo. — Za ślepieni w sobie marnie giną.

Zdania podrzędne orzecznikowe.

§ 465. Zdania podrzędne orzecznikowe są rozwinięciem orzecznika rzeczownego lub przymiotnego (odpowiadają na pytanie czym jest, lub jakim jest podmiot zdania wyższego rzędu). Ze zdaniem głównym łączą się:

1) zaimkiem względnym (w różnych przypadkach): *kto, co*; np.

Wy nie tym jesteście. czym przodkowie byli. Koźmian. Co u łodzi sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w Rzeczypospolitej. Skarga. Język ojczysty jest dla nas tym, czym ręce, nogi, oczy, uszy. Prus.

W zdaniu głównym zaimkowi temu odpowiada mianownik lub narzędnik zaimka wskazującego: *ten, to*.

2) zaimkiem względnym *jaki*, np.

Jaki pan, taki kram. Jakie życie, taka śmierć. — Ty może dzisiaj już nie jesteś taki, jakim bywałeś, pamiętam, przed laty. Mickiewicz.

3) spójnikami: *że, żeby, aby, ażeby, by*, np.

Położenie było takie, że prawie niepodobna było mu odmówić. Sienkiewicz. Nasze życie, bra-

cie, nie takie, aby je warto było ochraniać. Korzeniowski. *Osiel taki był pyszny, zuchwały, że go zwierzęta nie poznały.* Morawski.

Zdania podrzędne dopełniające.

§ 466. Zdania podrzędne dopełniające są rozwinięciem dopełnienia zdania wyższego rzędu i łączą się ze zdaniem głównym:

1) zaimkiem *kto, co, jaki, czyj, który* (w różnych przypadkach), np.

Dajeś nam wszystko co dać mogłeś, Panie Krasiński. Łam, czego rozum nie złamie. Mickiewicz. *Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło. Pojąc nie można było, co mu się zrobiło.* Morawski. *Zgadnijcie, czym ja postę.* Mickiewicz. *Kto tam zagadnie, gdzie osiedziesz, jaką wodą w świat popłyniesz, w której stronie walczyć będziesz i od czyjej broni zginiesz.* Pol.

2) przysłówkami: *gdzie, jak, ile, dokąd...* np.

Nikt nie wiedział, dokąd uciekać, gdzie się chronić. Sienkiewicz. *Bóg jeden wiedział, jak mi było trudno do tego życia, co mi dał, przywyknąć.* Słowacki.

3) spójnikiem: *że, iż, by, aby, ażeby*, np.

Ja wiem o tym dobrze, że lata nie stoją. Korzeniowski. *Myślałbyś, że róg kształty zmieniał.* Mickiewicz. *Widzicie, że nic wielkiego a trwałego na tym świecie nie masz.* Skarga. *Nie potrzebuję, byś mnie uniewinniał.* Korzeniowski. *On pierwszy zabraniał, ażeby się chłop przed nim do ziemi nie kłaniał.* Mickiewicz. *Działki sprawiły, że uchodzisz cało.* Mickiewicz.

4) nie jest niczym połączone, gdy orzeczeniem zdania jest imiesłów odmienny, np.

Dla chcącego nie trudnego. Proszącemu nie będzie odmówiono (= Nie trudnego dla tego, kto chce. — Nie będzie odmówiono temu, kto prosi; — podobnie jak: Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje).

Zdania podrzędne określające.

§ 467. Zdania podrzędne, które określają rzeczownik zdania głównego (lub wogóle rzeczownik w zdaniu wyższego rzędu), nazywają się zdaniami określającymi. Łączą się ze zdaniem głównym:

1) zaimkiem względnym, np. *który, jaki* itp., albo przysłówkiem względnym, np. *gdzie, kiedy* itd.

Niegodny syn dziedzictwa, który się o krzywdę matki swej nie gniewa. Skarga. *To złodziejskie serce, które z szkodą drugich chce być bogate.* Skarga. *O, niewiadoma ta boleść nikomu, jaka się w sercu moim dziś zamyka.* Słowacki. *W szwajcarskich górach jest jedna kaskada, gdzie Arwody błękitnemi spada.* Słowacki. *Zły to ptak, co własne gniazdo kala.*

2) spójnikiem: *że, iż, aby, ażeby* itp.

Rozpacz i swary są znakiem, że w nas duch Boży nie mieszka. Kraszewski. *Znak dawał, że miał głos zabierać.* Mickiewicz. *Przyjdą czasy, że ty i mnie pożegnasz i te piękne lasy.* Kochanowski. *Nie pamiętam przykładu, żeby komu najmniejszą krzywdę odpuścił.* Sienkiewicz.

3) nie łączą się niczym, gdy orzeczenie zdania podrzędnego, określającego rzeczownik, wyrażone jest imiesłowem odmiennym, np.

Wieśniacy, ciągnący na jarzynę pługi, nie cieszą się, jak zwykle, z końca zimy długiej. Mickiewicz. *Wiele jest przepisów, zachowywanych*

statecznie przez bacznych myśliwych. Krasicki. I wnet sierpy, gromadnie dzwoniąc we zbożach, i grabiska, suwane po łące, ucichły i stanęły. Mickiewicz.

Zdania podrzędne, określające miejsce.

§ 468. Zdania podrzędne, określające miejsce, łączą się ze zdaniem głównym przysłówkami miejsca: *gdzie, skąd, dokąd* itd.

Nigdy jeszcze nie widział kary, gdzie nie było winy. Korzeniowski. Tam sięgaj, gdzie mrok nie sięga. Mickiewicz. Skąd pierwsze gwiazdy na niebie zaświecą, tam pójdę, aż na pierwszych skał krawędzie. Słowacki.

Zdania podrzędne, określające czas.

§ 469. Zdania podrzędne, określające czas, łączą się ze zdaniem głównym:

1) zapomocą przysłówków czasu: *kiedy, gdy, odkąd, zanim, skoro* itp., np.

Nie czas żałować róż, gdy lasy płoną. Słowacki. Nie smaczno idą pieśni, gdy się poci czoło. Szymanowicz. Sto lat mijają, jak zakon krzyżowy we krwi pogaństwa północnego brodził. Mickiewicz. Trzy razy księżyc odmienił się złoty, jak na tym piasku rozbiłem namioty. Słowacki. Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje. Skoro gruchnęła w obozie wieść o śmierci hetmana, wnet smutek i żal powszechny ogarnął rycerskie serca. Bohomolec. Co pułk spadnie, to cesarz zażyje tabaki. Mickiewicz.

2) nie łączy się niczym, o ile orzeczenie zdania podrzędnego wyrażone jest imiesłowem nieodmiennym, np.

Patrzę na te góry, ledwie wierzyć można, żeby ich kiedykolwiek ludzka stopa dotknęła. Goszczyński. Sędzia, zostawszy jeden, siadł w krzesle i płakał. Mickiewicz. Dojechawszy bliżej wsi, zwolnili kroku. Sienkiewicz.

Zdania określające cel.

§ 470. Zdania podrzędne, określające cel, łączą się spójnikami: *aby, iżby, żeby, ażeby, by*, którym często w zdaniu głównym odpowiada: *dlatego, na to, w tym celu*, np.

Od ojczystego odbijasz brzegu, a żebyś więcej nie wrócił. Mickiewicz. Jam tylko został, by nie zamknąć oka. Korzeniowski. Pistolety dobrze ostoń, żeby proch nie zwilgotniał. Sienkiewicz. Aby cenić litewskie pieśni i potrawy, trzeba mieć zdrowie, na wsi żyć, wracać z obławy. Mickiewicz. Staraj się, abyś ojczystą dobrze władał mową.

Zdania określające sposób.

§ 471. Zdania podrzędne, określające sposób, w jaki się czynność dokonywa, łączą się ze zdaniem głównym:

1) spójnikiem: *że, żeby*, któremu w zdaniu głównym odpowiada często *tak*, np.

Bóg ich ślepotą nawiedził, że mnie nie zobaczyli. Kraszewski. Naumyślnie czynił tak, aby go spostrzeżono. Sienkiewicz.

2) spójnikami: *jak, jakby, gdyby* itd., którym najczęściej odpowiadają w zdaniu głównym przysłówki: *tak, podobnie, tak samo* itp.

Jak ojciec żył w raju, tak dziś żyją wnuki. Mickiewicz. Śnieg migotał, jakby kto nań iskry

sypał. Sienkiewicz. Oni lecieli coraz prędzej i prędzej, jak gdyby rumaki skrzydła miały. Sienkiewicz.

Są to zdania porównawcze sposobu.

3) nie łączą się niczym, jeśli orzeczeniem zdania podrzędnego jest imiesłów odmienny lub nieodmienny, np.

Żyliście w pysze i dumie, w bezprawiu nuzając ręce. Wyspiański. Żołnierze koło wozów, wsparci na kulbakach, drzemali. Sienkiewicz. Zosia w porannym stroju i z głową odkrytą stała, trzymając w ręku podniesione sito. Mickiewicz. Siedział biedny zając, płaszcząc się pod kamieniem, uszy nadstawiając. Mickiewicz.

Zdania określające stopień.

§ 472. Zdanie podrzędne, określające stopień natężenia czynności, lub miarę właściwości, łączy się ze zdaniem głównym:

1) spójnikami: *jak, jakby, jak gdyby, niż, niżeli*, np.

Nic jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży. Sienkiewicz. Wszyscy pobiegli ku miasteczku tak zwinnie i chyżo, jakby im lat odjęto, a sił dodano. Kraszewski. Lepszy jeden wódz głupi, niż mądrych dziesięciu. Mickiewicz.

Są to zdania porównawcze stopnia.

2) spójnikiem: *że, aż, aby*, z odpowiadającym mu w zdaniu głównym *tak*, np.

Robak smutku mię gryzie tak, że mówiąc z wami, chciałbym przestać i usiąść i zalaś się łzami. Słowacki. Wały rozmiękły, tak, że armaty zaczęły grzęznąć. Sienkiewicz. W takiej ciszy tak ucho natężam ciekawie, że słyszałbym głos z Litwy. Mickiewicz. Uderzenie tak

szuczne, tak było potężne, że struny zadzwoniły jak trąby mosiężne. Mickiewicz.

Zdania określające przyczynę.

§ 473. Zdanie podrzędne, określające przyczynę, łączy się ze zdaniem głównym:

1) spójnikiem: *gdyż, ponieważ, że*. przyczym spójnikowi *że* odpowiada najczęściej w zdaniu głównym: *dlatego*, np.

Morze tylko burzyło się, ponieważ przypływał wzbierał. Sienkiewicz. *Z kogo się śmieją nie dlatego, że głupi, ale dlatego, że inny od tłumu. ten ma przyszłość przed sobą.* Kraszewski. *Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę, smutno mi Boże!* Słowacki. *I tym umieram, że umrzeć nie mogę.* Krasiński.

Bardzo zbliżone znaczeniem bywają zdania współrzędne wynikowe, łączące się spójnikiem *bo* (ob. § 460), np. *Gotowano się widocznie do pochodu, bo wszędy znać było ruch wielki.* Sienkiewicz.

2) nie łączą się ze zdaniem głównym, gdy orzeczenie zdania przyczynowego wyrażone jest imiesłowem nieodmiennym:

Na listów nie odpisał, mając zamiar ustnie nań odpowiedzieć. Sienk. *Nie śmiejąc iść prosto, przysuwał się bokiem.* Mick. *Podkomorzy, zgadując na co się zanosi, zadzwonił w tabakierę złotą, o głos prosi.* Mick.

Zdanie określające warunek.

§ 474. Zdanie podrzędne, wyrażające warunek niezbędny dla urzeczywistnienia się myśli zdania głównego, nazywamy zdaniem określającym warunek czyli warunkowym. Jest ono właściwie rodzajem zdania przyczynowego.

Łączy się z drugim zdaniem:

1) spójnikiem: *jeśli, jeżeli, gdy*, np.

Jeśli ten człowiek nie skręci karku za młodu, to może pójść wysoko. Sienkiewicz. *Upadliście, zginęliście, jeśli Pan Bóg na was nie wejrzy.* Skarga. *Gdy dusza trwożna, to serca blasku zakować nie można.* Kondratowicz.

2) spójnikiem: *jeśliby, jeżeliby, gdyby, żeby*, itp., np.

Głupi niedźwiedziu! gdybyś w mateczniku siedział, nigdyby się o tobie Wojski nie dowiedział. Mickiewicz. *Żeby mnie kto oszczędził a przyjaciela zabił, niechby go djabeł za taką łaskę porwał.* Sienkiewicz.

3) nie łączą się żadnym spójnikiem, jeśli orzeczenie zdania warunkowego jest imiesłowem nieodmiennym:

Chcę cię sądzić, że mną trzeba być lub we mnie. Mickiewicz.

Zdania podrzędne, określające zastrzeżenie.

§ 475. Również rodzajem zdań przyczynowych są zdania podrzędne, określające zastrzeżenie (t. zw. zdania przyzwalające), wyrażają one bowiem taką przyczynę, która mogłaby stanąć na przeszkodzie urzeczywistnieniu się myśli zdania wyższego rzędu. Zdania te łączą się spójnikami: *choć, chociaż, pomimo że, aczkolwiek, jakkolwiek* itp., którym w zdaniu głównym odpowiadają najczęściej: *jednak, przecież* itp., np.

Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze, smutno mi, Boże! Słowacki. Choćby natomiast to ciało trupem na mnie opaść miało, pójdę do Ciebie, podążę. Goszczyński. *Szlachta polska, chociaż niezmiernie kłótliva i porywcza do bitew, przecież nie jest mściwa.* Mickiewicz. *Osoba, jej, jakkolwiek uczyniła na nim dobre wrażenie, była mu obojętną.* Sienkiewicz.

Zdania przytoczone i wtrącone.

§ 476. W skład zdań złożonych wchodzi także zdania przytoczone i wtrącone (a także i nawiasowe, ob. niżej § 478), które właściwie nie są ściśle powiązane składniowo z innemi zdaniami.

Zdania przytoczone odtwarzają zdania cudze, powtarzane przez mówiącego lub piszącego, np.

Nakoniec cichutko przemówiła: „Tak mi tęskno było do ciebie, ojezulku, tak chciałam porozmawiać z tobą, że przysztam”. Orzeszkowa. *„Synu mój” — rzekł cicho — „niechże cię Bóg pocieszy, prowadzi i błogosławi, jak ja cię błogosławię”.* Sienkiewicz.

Znaczeniem zdanie przytoczone nie różni się od zdania podrzędnego dopełniającego, formą jednak różni się o tyle, że nie jest zależne od zdania głównego, tak, jak zdanie podrzędne dopełniające.

§ 177. Zdaniem wtrąconym nazywa się to zdanie, które objaśnia, czyje mianowicie słowa są odtworzone; przytym nazywa się tak tylko wtedy, gdy znajduje się wśród zdania przytoczonego, np.

„Tymczasem” — kończył swe rozmyślenia Dołęga — „skoro z niemi poluję, trzeba ich przestrzelać”. Weyssenhoff. *„Radbym wiedział” — rzekł zeicha, uprzejmie i prawie z pokorą — „czy mamy zaszczyt należeć do tej samej nacji”.* Żeromski.

Zdanie wtrącone, jak łatwo z powyższych przykładów wywnioskować, gra rolę zdania głównego; nie nazywamy go jednak głównym dlatego, że zdanie przytoczone nie jest od niego zależne.

Zdania nawiasowe.

§ 478. Jak zdanie przytoczone ze zdaniem wtrąconym tworzą zdanie złożone i są luźno ze sobą połączone,

tak samo zdanie nawiasowe, umieszczone w toku innego zdania, tworzy z nim razem także zdanie złożone i również jest bardzo luźno znaczeniem swoim w całość związane.

Zdanie nawiasowe najczęściej objaśnia okolicznościowo jakiś wyraz, albo też wyraża inną następczącą się uwagę, np.

Wnet Gierwazy (on to był) przez tłum się przecisnął. Mickiewicz. Ja także (nie wiem dlaczego) oczy miałem też pełne i coś mię dusiło w gardle. Słowacki. Spostrzegł raz (było to w niedzielę), że matka dała jej mały bukietek. Al. Głowacki. To mi tabaka! od czasu jak nos dźwigam (tu głośnął nos długi), takiej nie zażywałem (tu kichnął raz drugi) prawdziwa bernardynka. Mickiewicz.

T R E Ś Ć.

Przedmowa do wyd. I go i do II go	4
„ do wyd. III go	4

WIADOMOŚCI WSTĘPNE.

Język (mowa)	7
Zdanie	8
Podmiot	9
Orzeczenie	9
Części mowy	10
1. Rzeczowniki	11
2. Przymiotniki	20
3. Liczebniki	25
4. Zaimki	26
5. Słowo albo czasownik	30
6. Przysłówki	30
7. Przyimki	33
8. Spójniki	33
9. Wykrzykniki	34
Różne języki	40
Język ojczysty	46
Języki słowiańskie	42
Język polski: jego narzecza	43
Język literacki	43
Dzieje języka polskiego	46
Gramatyka i jej podział	45

GŁOSOWNIA.

Głoski i litery	46
Abecadło	47
Narządy mównie (z ryciną)	48
Samogłoski	51
Spółgłoski	53
Zgłoski	53
Zmiany fonetyczne	59
Zmiany samogłosek	60
Zmiany spółgłosek	67
Mazurzenie	76
Akcent czyli przecinek	77

ETYMOLOGJA.

Budowa wyrazów	79
Rozwój języka	80
Zmiany analogiczne	81
Części składowe wyrazu	82
Pierwiastek	84
Przedrostki	85
Przyrostki	86
Końcówki	96
Wyrazy złożone	97
Zestawienia wyrazów	98
Zrosty	98
Złożenia właściwe	99

FLEKSJA.

I. Deklinacje	101
1. Odmiany rzeczowników	101
Deklinacja I, męska	104
Deklinacja II, nijaka	114
Deklinacja III, żeńska	122
Deklinacja IV, żeńska.	127
2. Odmiany zaimków	130
3. Odmiany przymiotników	143
Deklinacja przymiotników rzeczownikowa	143
Deklinacja przymiotników zaimkowa	145
Rzeczowniki o formie przymiotnikowej	147
Stopniowanie przymiotników	150
4. Odmiana liczebników	152
Odmiana liczebników głównych.	153
Liczebniki porządkowe	157
II. Konjugacje	158
Strony słowa. Tryby.	159
Imiesłowy	160
Pierwiastki i osnowy słowa	160
Układ konjugacji	162
Odmiana słów: jestem, wiem, jem, dam	163
Konjugacja I	166
Konjugacja II.	172
Konjugacja III	175
Konjugacja IV	182
Konjugacja V	185

	Str.
Ogólne uwagi o wszystkich konjugacjach.	
Osnovy terażniejszości	188
Osnovy bezokolicznika	193
Czasy złożone.	196
Strona bierna słowa	198

SKŁADNIA.

I. Zdanie pojedyncze	199
Orzeczenie właściwe	200
Podmiot właściwy	203
Podmiot gramatyczny	204
Podmiot logiczny	205
Zdania bezpodmiotowe	206
Zgoda orzeczenia z podmiotem	208
Dopełnienie	209
Formy dopełnienia	212
Określenia	219
Określenia rzeczowników	222
Określenia przysłówkowe	226
Zdanie ściągnięte	231
II. Zdanie złożone	233
Zdania złożone współrzędne	234
Zdania główne z pobocznymi	237
Zdania przytoczone i wtrącone	248
Zdania nawiasowe	248

